



**JAN PAWEŁ II,
KTÓRY ZMIENIŁ OBLICZE ŚWIATA
cz. II**

100-LECIE URODZIN KAROLA WOJTYŁY

Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata cz. II

100-lecie urodzin Karola Wojtyły

Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata cz. II

100-lecie urodzin Karola Wojtyły

Redakcja naukowa:

ks. Robert Tyrąła, ks. Bogusław Mielec

Kraków 2020

Recenzje wydawnicze

Ks. dr hab. Jacek Bramorski, prof. AM, Akademia Muzyczna w Gdańsku
O. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie

Redakcja językowa

Katarzyna Kastelik

Projekt okładki oraz redakcja techniczna

Justyna Kastelik

Copyright © 2020 by Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II
w Krakowie

Copyright © 2020 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-7438-963-1 (UPJP2 wersja drukowana)

ISBN 978-83-62747-38-2 (IDMJP2)

ISBN 978-83-7438-964-8 (UPJP2 wersja online)

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374389648>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

tel. (12) 422 60 40, e-mail: wydawnictwo@upjp2.edu.pl

www.ksiegarnia.upjp2.edu.pl

Spis treści

Przedmowa	7
Kard. dr Stanisław Dziwisz Homilia z okazji 100-lecia urodzin Jana Pawła II	9
Abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski Homilie i Powitanie z okazji 100-lecia urodzin Karola Wojtyły	13
Kard. Giovanni Battista Re Jan Paweł II: Papież, który potrafił sięgać wzrokiem daleko (albo: Mistyk, który zmienił bieg historii)	27
Ks. prof. dr hab. Robert Tyrała Pamięć i zadanie. Uniwersytet Papieża – dar i wyzwanie	41
Ks. dr hab. Bogdan Zbroja, prof. UPJPII Biblijna i kulturowa symbolika liczby 40	55
Ks. dr Bogusław Mielec Rewolucja czy ewolucja narodu i Kościoła? Aktualne przesłanie św. Jana Pawła II z pierwszej pielgrzymki do Polski	69
Dr hab. Tomasz Graff Tak bardzo pragnąłem przybyć tutaj ... Wadowice i wadowiczanie we wspomnieniach św. Jana Pawła II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny	115
Prof. dr hab. Krystyna Chałas Wychowanie ku wartościom w nauczaniu św. Jana Pawła II – wymiar programowo-metodyczny (na podstawie listów, orędzi, homilii, przemówień skierowanych do młodzieży w latach 1978–2005)	127
Ks. dr Bogusław Mielec Kronika obchodów 100-lecia urodzin Jana Pawła II	175

Aneks

Apel rektorów KUL i UPJPII z 22 października 2020 roku	205
Uchwała Senatu UPJPII w obronie dobrego imienia Jana Pawła II z dnia 30 listopada 2020 roku	207
Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie	211
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie	213
Noty o autorach	215

Przedmowa

Oddając tę książkę w ręce Czytelników, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie wypełnia swój zaszczytny obowiązek włączenia się w jubileusz 100-lecia urodzin św. Jana Pawła II.

Czyni to w sobie właściwy sposób, a więc przez monografię naukową, która jest zbiorem artykułów poświęconych naszemu patronowi.

Jednak jubileusz ten przebiegał najpierw w kościelnym, a zatem liturgicznym rytmie. Dlatego zamieszczamy najpierw homilie kard. Stanisława Dziwisza i abpa Marka Jędraszewskiego, byłego i obecnego Wielkiego Kanclerza naszej uczelni. Nadawały one bowiem odpowiedni ton uroczystym Eucharystiom, odprawianym jako dziękczynienie Kościoła krakowskiego za swego świętego biskupa, trzeciego w ponad tysiącletnich dziejach naszej diecezji.

Następnie zamieszczamy wspomnienie kard. Giovanniego Battisty Re, jednego z najbliższych świadków pontyfikatu. Gromadzenie i przechowywanie tekstów źródłowych, czyli relacji historycznych, jest bowiem ważnym zadaniem instytucji naukowych. Jesteśmy więc wdzięczni kard. Re, że zechciał właśnie naszej uczelni przekazać swoje świadectwo.

Taka właśnie pamięć jest zadaniem naszego uniwersytetu, który jest pięknym owocem postęgu myślenia i działania Jana Pawła II, o czym piszemy w tekście przypominającym papieskie przesłania kierowane do naszej uczelni.

Następne trzy artykuły, autorstwa wykładowców UPJPII, koncentrują się na pierwszej pielgrzymce papieskiej do Polski. Była ona swoistym początkiem „polskiej przygody” z Janem Pawłem II, którą obserwujemy z perspektywy czterdziestu lat oraz miejsca, „gdzie wszystko się zaczęło”, czyli papieskich Wadowic. Lecz nie chodzi jedynie o wspomnienia. Dlatego stawiamy pytanie o aktualność przesłania z 1979 roku w kontekście teraźniejszych wyzwań stojących przed narodem i Kościołem.

Jednym z nich jest niewątpliwie wychowanie i edukacja młodego pokolenia. Dlatego dziękujemy Pani profesor Krystynie Chałas, że zechciała napisać dla nas swój artykuł poświęcony „wychowaniu ku wartościom”, które promował Jan Paweł II.

Na końcu książki zamieszczamy swoistą „kronikę” obchodów jubileuszu 100-lecia urodzin naszego patrona, wypełniając w ten sposób zadanie sporzą-

dzania historycznej dokumentacji ważnych wydarzeń. W Aneksie zaś upamiętniamy ważne inicjatywy dwóch uczelni, którym patronuje św. Jan Paweł II: wydany razem z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim *Międzynarodowy Apel Profesorów i Nauczycieli Akademickich w roku setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II* oraz uchwałę Senatu naszej uczelni, podjętą w obronie dobrego imienia Jana Pawła II. Czynimy to w odpowiedzi na swoisty *signum temporis*, ale z nadzieją, iż prawda zwycięży. Niech lektura tej książki przyczyni się do tego!

Redaktorzy

Kard. dr Stanisław Dziwisz

Homilia z okazji 100-lecia urodzin Jana Pawła II

Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie,
14 VI 2020

Liturgia Słowa na dzisiejszą niedzielę przypomina nam dwie powiązane ze sobą tajemnice naszej wiary. Przede wszystkim św. Paweł zapewnia, że Bóg pojednał nas ze sobą właśnie wtedy, kiedy ludzkość tkwiła w największej bezsilności spowodowanej grzechem. Grzech pozbawia człowieka siły życiowej, zamyka go w więzieniu własnej słabości i skończoności, czyni nieprzyjacielem Boga.

I właśnie wtedy, kiedy ów grzech wydaje się królować, Bóg dokonuje dzieła odkupienia. Posyła Chrystusa, który staje się dla nas usprawiedliwieniem i pojednaniem, którego miłość zachowuje nas od „karzącego gniewu”. Każdy, kto Jezusowi wierzy i za Nim idzie, doświadcza tego, o czym Bóg mówił do Mojżesza na górze świętej: „bycia niesionym na orlich skrzydłach”, doświadcza wielkiej tajemnicy miłosiernej, czulej Opatrzności Boga. Z tym wiąże się druga prawda, o której traktują dzisiejsze czytania, szczególnie ewangelia. Jezus wybiera apostołów, aby Ci nieśli potrzebującym dobrą nowinę: „Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy”. To, co dokonało się dzięki Jezusowi, teraz ma dzieć się w Kościele, przez posługę Jego apostołów, we wspólnocie. Głosić dobrą nowinę oznacza proklamować zwycięstwo Jezusa, Jego boską troskę o człowieka, ale i „pilnie słuchać głosu Boga i strzec Jego przymierza”. Strzegąc przymierza i głosząc ewangelię ubogim, stajemy się prawdziwie Kościołem Boga.

Dobra nowina i Kościół są prawdziwie i istotnie ze swojej natury misyjne. Jesteśmy Kościołem powołanym do naśladowania Jezusa. Pan głosił Ewangelię

„tym, którzy poginęli z domu Izraela”. Jego uczniowie szybko zrozumieli, że żąda od nich, aby poszli dalej, na cały świat, aby zanieśli wyzwalającą i podnoszącą moc Ewangelii każdemu człowiekowi. Kościół jest misyjny ze swojej natury. Takim chciał go Jezus, który „istniejąc w postaci Bożej”, „rozbił namiot między nami”, stał się człowiekiem, nomadą, pielgrzymem, Bogiem szukającym człowieka. Tego najbardziej samotnego, dotkniętego przez grzech, ubożego, wydziedziczonego.

„Szukałem ich, a oni dzisiaj przyszli do mnie”. Pamiętam dobrze te słowa Jana Pawła II, jedne z ostatnich, jakie wypowiedział Papież Polak, cierpiący, umierający, ale do końca spełniający swoją pasterką posługę, jaką Duch Święty zlecił mu owego pamiętnego dnia 16 października 1978 roku. Obecny rok przeżywamy, wspominając jego setną rocznicę urodzin. To wspomnienie byłoby niepełne, gdybyśmy nie oddali Bogu chwały za wielkie dzieło misyjne, jakie pozwolił podjąć naszemu wielkiemu Rodakowi. Papież z Polski stał się – dzięki tajemniczemu zamysłom boskiej Opatrzności – misjonarzem świata, niestrudzonym głosicielem „wolności, jaką podarował nam Chrystus”, stróżem i propagatorem światła Jego Ewangelii prawdy i życia. W ten sposób dołączył On, dzięki dobroci Boga i Jego miłosierdziu, do szeregu wspomnianych w dzisiejszym ewangelicznym fragmencie wysłanników Jezusa. W Jego życiu, dziele, a także w sposobie odchodzenia i umierania miłosierny Bóg pokazał nam jeszcze raz piękno Kościoła misyjnego. Jakże głęboką harmonię odkrywamy w tym względzie między św. Janem Pawłem II i papieżem Franciszkiem! Sprawując Eucharystię przy grobie Jana Pawła II, papież Franciszek powiedział: „Wspominając dzisiaj św. Jana Pawła II, powtarzamy: «Pan kocha swój lud, Pan nawiedził swój lud, wysłał swojego proroka»”. „To nie był człowiek – kontynuował Franciszek – który był oddalony od ludu. Przeciwnie, to człowiek, który udawał się na cały świat, by odnaleźć lud, szukając swojego ludu, chcąc być blisko niego”. Wzór biskupa, dobrego pasterza....

„Szukałem ich, a oni dzisiaj przyszli do mnie”. Te słowa nabierają podczas dzisiejszej uroczystości szczególnego znaczenia. W Krakowie, na Białych Mordach, zgromadzili się bowiem wszyscy Polscy biskupi, aby dziękować Bogu za Jana Pawła II i aby wciąż od niego uczyć się, jak naśladować Jezusa Najwyższego Pasterza, który „pasie swą trzodę, gromadzi [ją] swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie”, a nawet „życie oddaje za swoje owce”. Drodzy bracia w biskupstwie, Jan Paweł II, biskup Rzymu, jest dla nas pięknym i mocnym znakiem pasterskiej posługi biskupa w Kościele. Pokorna wiara, niezłomna cierpliwość, gorliwa, cicha wielogodzinna modlitwa i te niezliczone spotkania z ludźmi, nadzwyczajna bliskość możliwie dla każdego – to droga każdego kapłana i biskupa, który chce żyć i działać zgodnie z duchem Jezusa.

Rocznice sprzyjają wspomnieniom. Warto w tym miejscu, w świątyni Jana Pawła II, miejscu jakże ważnym dla najnowszej historii Polski i Kościoła, wspomnieć ten fragment jego misjonarskiej działalności, który skierowany był szczególnie do nas, Polaków. Spośród stu czterech zagranicznych pielgrzymek Papież słowiański pielgrzymował aż osiem razy do Polski. Za każdym razem to była inna, zmieniająca się Polska. Trudno dotknąć wszystkich akcentów jego przesłań do rodaków. Pozwólcie, że wymienię tylko trzy z nich. Pierwsza, niezapomniana, historyczna, charyzmatyczna podróż do Ojczyzny odbyła się w przełomowym dla jej historii momencie. Papież dokonał wtedy w Warszawie bierzmowania dziejów. Prosił Ojca o dar Ducha Świętego, o nową Pięćdziesiątnicę.

To była pielgrzymka obudzenia nadziei i odwagi. Ta pielgrzymka nie tylko, że zastała Polskę w przełomowym momencie, ale ona tak naprawdę ten moment umożliwiła, niejako wskrzesiła w duszach Polaków. Nie wolno nam zapominać o tym bierzmowaniu dziejów, czyli o prawdzie, że nasza wolność, suwerenność, niepodległość powiązane są z obecnością Boga w naszych dziejach. Słowa, które w dzisiejszym pierwszym czytaniu Bóg kieruje do Mojżesza i przez niego do Izraela, dotyczą również w całej swojej prawdzie naszego własnego doświadczenia dziejowego: dane nam było zobaczyć, „co Bóg uczynił Egipcjowi, jak niósł nas na skrzydłach orlich, przywodząc do siebie”. Nie wolno nam o tym nigdy zapomnieć! Podobnie zresztą jak nie wolno zapominać o dalszej części cytowanego tekstu: „Teraz, jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym”.

Świadomość prawdy zawartej w tych słowach stała się dla Jana Pawła II programem jego czwartej podróży apostolskiej do Ojczyzny w 1991 roku. Papież przypominał wtedy z całą mocą wymogi ewangelicznego rozumienia wolności. Pamiętamy dramatyzm owej pielgrzymki i mocne świadectwo papieża o prawdziwej wolności. Wolność synów Bożych, dar Jezusa dla nas, prowadzi zawsze do szanowania boskiego prawa wyrażonego w Dekalogu.

Prawo to jest gwarantem ludzkiej wolności, takiej wolności, która potrafi kochać, służyć, widzieć innych i być dla nich. Jakże aktualne jest to ewangeliczne przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do rodaków także i dzisiaj. Prosił nas Papież wtedy i prosi dzisiaj, z nieba, abyśmy wolność naszą budowali na słowie Boga, na zaufaniu Jego mądrości, na posłuszeństwie, które jest wyrazem świadomości, że „Bóg okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami”. W końcu wspomniemy ostatnią pielgrzymkę z 2002 roku, pielgrzymkę, którą można nazwać krakowską. „Przybywam do Krakowa, ale serdeczną myślą ogarniam całą Polskę i wszystkich rodaków – mówił papież do witających go na lotnisku w Bali-

cach. – Niech te trzy dni mojego pobytu w Ojczyźnie obudzą w nas głęboką wiarę w moc miłosierdzia Bożego”. Miłosierdzie Boże stało się proroczo wielkim tematem ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny. Papież konsekrował pobliską bazylikę poświęconą kultowi miłosierdzia. A nam wszystkim przekazał misję głoszenia miłosierdzia na cały świat. Uczył nas wtedy „wyobraźni miłosierdzia”. Jak bardzo jej dzisiaj potrzebujemy w każdym wymiarze naszego kościelnego i społecznego życia!

Modlimy się dzisiaj w świątyni-pomniku Jana Pawła II wraz ze wszystkim biskupami, aby te wspomnienia nie stały się dla nas jedynie pamiątką z przeszłości, zakurzonym zdjęciem z albumu, do którego powraca się coraz rzadziej z upływem lat. Ta świątynia, jak każda inna, jest obrazem prawdziwej świątyni, zbudowanej nie ludzką ręką, świątyni, którą Opatrzność Trójjedynego Boga buduje w historii świata i naszego narodu, a również i w sercach niezliczonych osób, które Mu zaufały. Modlimy się tutaj, aby być jeszcze bardziej otwartymi, wrażliwymi na znaki i dzieła miłosierdzia Bożego między nami, w samym centrum naszej codzienności.

Modląc się w tej świątyni zbudowanej rękoma ludzi, jesteśmy głęboko w sercu przekonani, że prawdziwe świątynie Boga i Jego miłosiernej Opatrzności to te niezliczone historie ludzi, których Bóg wyprowadził z przeróżnych dziejowych Egiptów i niósł bezpiecznie na orlich skrzydłach. Życie Jana Pawła II, jego życiowa misja, czyż nie stały się dla niego i dla nas szczególnym wyrazem tej miłosiernej Opatrzności Boga i jej prawdziwą świątynią? A czyż on sam nie stał się dla wielu znakiem miłosiernej Opatrzności? Ta świątynia istnieje po to, aby nam o tym przypominać. Wielkich dzieł Boga nie zapominajmy! Nie tylko nie zapominajmy, ale pozwólmy, aby Bóg ich w nas nieustannie dokonywał. Niech będzie uwielbione Jego miłosierne czuwanie nad nami. Amen.

Abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski,
metropolita krakowski

Homilie i Powitanie z okazji 100-lecia urodzin Karola Wojtyły

6 Niedziela Wielkanocna 2020
Wadowice, 100-lecie urodzin
św. Jana Pawła II Wielkiego

(Rodzinny dom, Wadowice, 17 maja 2020)

Ziemskie życie Karola Wojtyły – św. Jana Pawła Wielkiego zostało określone przez trzy miasta: przez Wadowice, gdzie się urodził, wychowywał i dojrzewał w swych młodzieńczych pragnieniach i marzeniach; przez Kraków, w którym zrodziło się jego kapłańskie powołanie, gdzie pracował jako duszpasterz i profesor, i które to miasto przez czternaście lat było jego biskupią stolicą; i na koniec przez Rzym, stolicę chrześcijaństwa, którego biskupem był przez prawie dwadzieścia siedem lat.

O Wadowicach, gdzie żył nieprzerwanie przez osiemnaście lat – od 1920 do 1938 roku – mówił jako papież podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku: „Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce, a potem młodzieńcze. Te właśnie lata łączą się dla mnie nierozzerwalnie z Wadowicami, z tym miastem, które

¹ Tekst po raz pierwszy ukazał się w: M. Jędraszewski, *Ucząc się nowej nadziei. Człowiek – rodzina – naród. Recepcja myśli św. Jana Pawła II Wielkiego*, red. K. Litawa, wyd. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, Wadowice 2020, s. 11–19.

nosiło wówczas dumny herb – «królewskie, wolne miasto Wadowice»... A także i z tą okolicą. Z rzeką Skawą, z pasmami Beskidów...» Gdy w 1999 roku był tu po raz drugi jako następca św. Piotra, niejako dopowiadał: „Z wielkim wzruszeniem patrzę na to miasto lat dziecięcych, które było świadkiem mych pierwszych kroków, pierwszych słów i tych – jak mówi Norwid – «pierwszych ukłonów», co są «jak odwieczne Chrystusa wyznanie: ‘Bądź pochwalony!’» (por. *Moja piosnka*)”.

Z kolei Kraków jawił mu się jako bezcenna skarbnica duchowa i historyczna, w której przebywanie było jakby spełnianiem się jego ducha. To spełnianie – z małymi przerwami – trwało czterdzieści lat: od 1938 do 1978 roku. „Patrzę na Kraków. Mój Kraków, miasto mojego życia. Miasto naszych dziejów” – mówił na krakowskich Błoniach 10 czerwca 1987 roku. To prawdziwie uroczyste wyznanie było dopełnieniem osobistego świadectwa, jakie dał o Krakowie osiem lat wcześniej, w 1979 roku, na Skałce: „Moja miłość do Krakowa jest starsza niż mój pobyt w Krakowie. [...] Urodziłem się poza Krakowem, ale żyjąc na co dzień poza Krakowem, w Wadowicach, stale do Krakowa tęskniłem i uważałem za wielki dzień w moim życiu, kiedy po zdaniu matury w 1938 roku już się tu na stałe przeprowadziłem i zacząłem uczęszczać na Uniwersytet Jagielloński, Wydział wówczas Filozoficzny, i specjalizacja: filologia polska”.

Na koniec, do Rzymu przybył z „drugiego Rzymu”, jak niekiedy mówi się o Krakowie, w 1978 roku i żył w nim do 2 kwietnia 2005 roku. Przybył tam z pełną dumy świadomością swego polskiego dziedzictwa i jego ponadtyścioletnich dziejów. „Na Stolicę Piotrową w Rzymie wstępuje dzisiaj biskup – mówił na placu św. Piotra w dniu 22 października 1978 roku podczas Mszy Świętej inaugurującej jego pontyfikat – który nie jest rzymianinem. Biskup, który jest synem Polski. Ale od tej chwili staje się także rzymianinem. Tak, rzymianinem! Także dlatego, że jest synem narodu, którego historia od swoich początków i tysiącletnia tradycja naznaczone są żywą, mocną, nigdy nie przerwana, odczuwaną i przeżywaną więzią ze Stolicą Piotrową; narodu, który tej rzymskiej Stolicy pozostał zawsze wierny”.

Te trzy miasta – Wadowice, Kraków i Rzym – w życiu Karola Wojtyły łączy jedna osoba: Jezus Chrystus. W Niego został on wszczepiony w wadowickim kościele poprzez sakrament Chrztu udzielony mu 20 czerwca 1920 roku. O Nim z duszpasterską troską i miłością nauczał jako arcybiskup metropolita krakowski. Jego z wielką mocą głosił na wszystkich areopagach świata jako Jego Wikariusz, a zarazem następca św. Piotra Apostoła.

Dzisiaj, kiedy w Wadowicach obchodzimy uroczystość 100-lecia urodzin Karola Wojtyły, naszą myślą i sercem zatrzymajmy się przede wszystkim właśnie w tym mieście, w którym „się wszystko zaczęło”. Jest rzeczą oczywistą, że

początki życia każdego człowieka w dużej mierze określają jego przyszłość. Aby móc zrozumieć Karola Wojtyłę – św. Jana Pawła II Wielkiego, musimy zatem dotrzeć do jego korzeni. A zatem: musimy podjąć próbę zrozumienia jego niepowątpiewalnej wielkości i trudnych do przecenienia późniejszych dokonań właśnie poprzez Wadowice.

W tym zrozumieniu jego osoby pomaga nam w jakiejś mierze papież św. Paweł VI, który w 1964 udał się z apostolską pielgrzymką do Ziemi Świętej. Nawiedzając Nazaret, rozważał tajemnicę Jezusa Chrystusa poprzez wnikanie w tajemnicę tego miasta, gdzie też „się wszystko zaczęło” – Wcielenie Bożego Syna i dzieło Odkupienia świata poprzez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Paweł VI mówił wtedy: „Nazaret jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to szkoła Ewangelii. Tutaj przede wszystkim uczymy się patrzeć, słuchać, rozważać i przenikać głębokie i tajemne znaczenie tego bardzo prostego, pokornego i jakże pięknego objawienia się Syna Bożego. [...] Tutaj jest nam dane zrozumieć w pełni, kim jest Chrystus. Tu pojmujemy konieczność rozważenia tego, co stanowiło ramy Jego pobytu wśród nas: miejsca, czasu, zwyczajów, języka, praktyk religijnych, słowem, tego wszystkiego, czym się posłużył Jezus, żeby objawić się światu. Wszystko tutaj przemawia, wszystko nabiera znaczenia”.

Przy zachowaniu koniecznych i właściwych proporcji zachodzących między Wadowicami a Nazaretem, spróbujmy zatem pojąć życie Karola Wojtyły poprzez tę niezwykłą szkołę, jaką jest jego rodzinne miasto. „Wszystko [bowiem] tutaj przemawia, wszystko nabiera znaczenia”.

W Nazarecie Paweł VI mówił o pouczeniach, jakie płyną do nas z tego świętego miasta. Pierwszym z nich jest „lekcja życia rodzinnego. Niech Nazaret nauczy nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nierozzerwalny charakter. Uczmy się od Nazaretu, że wychowanie rodzinne jest cenne i niezastąpione i że w sferze społecznej ma ono pierwszorzędne i nie zrównane znaczenie”.

Przybywając do Wadowic w 1999 roku, św. Jan Paweł II wspominał swój rodzinny dom jako miejsce szczególnie dla niego ważne. „Z synowskim oddaniem całuję próg domu rodzinnego, wyrażając wdzięczność Opatrzności Bożej za dar życia przekazany mi przez [moich] Rodziców, za ciepło rodzinnego gniazda, za miłość moich najbliższych, która dawała poczucie bezpieczeństwa i mocy, nawet wtedy, gdy przychodziło zetknąć się z doświadczeniem śmierci i trudami codziennego życia w [trudnych] czasach”. W tym zaledwie jednym zdaniu św. Jan Paweł II wyraził głębię tego, co ciągle pozostawało w nim jako niezwykle żywe i drogie – mimo że wypowiadając te słowa, liczył już wtedy 79 lat. Bo mówiąc o darze życia otrzymanym od rodziców Karola i Emilii z d.

Kaczorowska, którzy od kilkunastu dni mogą cieszyć się tytułem Sług Bożych, myślał zapewne najpierw o swojej matce i jej trudzie macierzyństwa. Wiedział o tragedii, jaką przeżyła w 1916 roku, kiedy zaledwie 16 godzin po urodzeniu córki Olgi musiała być świadkiem jej śmierci. Wiedział też, że zanim go cztery lata później, 18 maja 1920 roku, urodziła, przechodziła trudne chwile zagrożonej ciąży i nakłaniania jej przez jednego z lekarzy, by w imię uratowania własnego zdrowia i życia zdecydowała się na aborcję żyjącego pod jej sercem dziecka. Wiedział, że w czasie samego porodu jego ojciec wraz ze starszym bratem Edmundem udali się do parafialnego kościoła, dzisiejszej bazyliki pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, aby modlić się o szczęśliwe rozwiązanie. Zostało też w nim wspomnienie atmosfery rodzinnego domu, który, istotnie, stał się miejscem kolejnych doświadczeń cierpienia – najpierw z powodu śmierci matki w 1929 roku, a następnie z powodu śmierci brata Edmunda, który w 1932 roku jako młody lekarz, ratując pacjentkę, zaraził się od niej szkarlatyną, śmiertelną w tamtym czasie chorobą. A mimo to ten dom pozostał w sercu Jana Pawła II jako gniazdo pełne rodzinnego ciepła.

Ten dom – właśnie dzięki jego rodzicom, skromnym i pełnym żarliwej wiary ludziom – nierozzerwalnie łączył się z kościołem, znajdującym się tuż obok, po drugiej stronie ulicy. Jego progowi również pragnął oddać najwyższy szacunek. „Z głęboką czcią całuję też próg domu Bożego – wadowickiej fary, a w niej chrzcielnicę, przy której zostałem wszczepiony w Chrystusa i przyjęty do wspólnoty Jego Kościoła. W tej świątyni przystąpiłem do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej. Tu byłem ministrantem. Tu dziękowałem Bogu za dar kapłaństwa i – już jako arcybiskup krakowski – tu przeżywałem swój srebrny jubileusz kapłański. Ile dobra, ile łask wyniosłem z tej świątyni i z tej parafialnej wspólnoty, wie jedynie Ten, który jest Dawcą wszelkich łask. Jemu, Bogu w Trójcy jedyne, oddaję dziś chwałę na progu tego kościoła”.

Drugim pouczeniem, płynącym do nas z Nazaretu, jest, według Pawła VI, szkoła wewnętrznego skupienia. „Niech się odrodzi w nas szacunek dla milczenia, tej pięknej i niezastąpionej postawy ducha. [...] O milczenie Nazaretu, naucz nas skupienia i wejścia w siebie, otwarcia się na Boże natchnienia i słowa nauczycieli prawdy; naucz nas potrzeby i wartości przygotowania, studium, rozważania, osobistego życia wewnętrznego i modlitwy, której Bóg wysłuchuje w skrytości”.

Takim pierwszym nauczycielem Bożej prawdy i otwarcia się na Boże natchnienia był dla młodego Karola jego ojciec. Po latach, w rozmowie-rzecz z André Frossardem, św. Jan Paweł II ukazywał go jako swego głównego wychowawcę i autorytet duchowy: „W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać, że niezbyt gorliwym. Moja matka już nie żyła... Mój ojciec,

spozregłszy moje niezdiscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: «Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego». I pokazał mi jakąś modlitwę. [...] Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim przekonaniem mówił do mnie Ojciec! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Owocem tej lekcji z dzieciństwa jest encyklika o Duchu Świętym». Z kolei w książce *Dar i tajemnica*, napisanej przez św. Jana Pawła II z okazji swej pięćdziesiątej rocznicy kapłaństwa, pisał o ojcu jako wzorze autentycznej wiary i jako nauczycielu modlitwy: „Mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawiałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy ze sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”.

Trzecim pouczeniem Nazaretu jest jego lekcja dotycząca ludzkiej pracy i jej godności. „O Nazaret, «domu Syna cieśli» – mówił Paweł VI – tu właśnie chcielibyśmy zrozumieć i umocnić surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy, przywrócić świadomość jej wartości, przypomnieć, że praca nie może być sama w sobie celem, ale że jej wartość i wolność, którą daje, płyną bardziej z wartości celu, jakiemu ona służy, niż z korzyści ekonomicznych, jakie przynosi”.

Wzorem nie tylko pracowitości, ale także szacunku do pracy, był dla Karola Wojtyły znowu jego ojciec. Jego przełożeni w wojsku, gdzie był zawodowym oficerem zatrudnionym w administracji, wystawiali mu zawsze wspaniałe opinie: „Nadzwyczaj dobrze rozwinięty, prawego charakteru, poważny, dobrze ułożony, skromny, dbały o honor, z silnie rozwiniętym poczuciem obowiązku, bardzo łagodny i niezmordowanie pracowity”. Była to równocześnie praca, której owoce miały służyć innym – zwłaszcza najbliższymi. Państwo Wojtyłowie żyli w bardzo skromnych warunkach, ponieważ stosunkowo niewielka pensja ojca nie pozwalała na wiele. Jeszcze bardziej uwydatniło się to podczas wojny – i już w Krakowie. Tym razem na utrzymanie ojca i siebie samego w chemicznych zakładach Solvaya pracował młody Karol. Ciężką pracę w kamieniołomie łączył przy tym – na ile pozwalała na to noc niemieckiej okupacji – ze studiami, z teatrem, lekturą książek, pisaniami wierszy. Z kolei ojciec – jak wspominała Maria Kydryńska-Michałowska – „naturalnie wykonywał [...] wszystkie domowe, prozaiczne zajęcia. [...] Jak ewangeliczna Marta: robił zakupy, przygotowywał posiłki, sprzątał, prał, dokonywał przeróbek krawieckich, a jeśli zachodziła potrzeba, to nawet naprawiał buty. Prowadził życie poświęcone całkowicie synowi”.

Rodzina, modlitwa i praca – taka właśnie jest lekcja Nazaretu, gdy spojrzymy na to miasto przez ciche życie Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Taka też jest lekcja Wadowic, gdy będziemy patrzeć na to podbeskidzkie miasto przez pryzmat życia ich najbardziej znakomitych obywateli: Karola Józefa Wojtyły – św. Jana Pawła Wielkiego, jego starszego brata Edmunda i ich rodziców, dziś Sługi Boże, Karola i Emilię.

Jeśli Wadowice są w jakiejś mierze odbiciem Nazaretu, to między Świętą Rodziną a rodziną Wojtyłów zachodzi również szczególne podobieństwo. Nie bójmy się tego stwierdzenia, które w pierwszej chwili może wydawać się zbyt zuchwałe. Święto Świętej Rodziny zostało wprowadzone do kalendarza liturgicznego Kościoła właśnie po to, aby rodziny katolickie czerpały wzór z życia Jezusa, Maryi i Józefa. Bez wątplenia rodzina państwa Wojtyłów była wpatrzona w Świętą Rodzinę i z niej czerpała wzorzec życia dla siebie.

W postać Najświętszej Maryi Panny, Matki Zbawiciela, w szczególny sposób była najpierw wpatrzona matka Edmunda, Olgi i Karola, Emilia Wojtyłowa. Jak wiemy, „gdy nadeszła pełnia czasów” (por. Ga 4, 4), a anioł Pański zwiastował Maryi wolę Najwyższego, aby stała się Matką Jego Jednorodzonego Syna, od Jej „tak” zawisły dalsze dzieje Zbawienia i Odkupienia świata. Gdy dowiedziała się, że Jej macierzyństwo dokona się mocą Ducha Świętego, wypowiedziała swoje *Fiat* – swoje „Niech mi się stanie”. Podobnie od heroicznej decyzji Emilii, aby mimo trudności i zagrożeń urodzić dziecko, zależało przyjście na świat „największego z rodu Polaków”. Karol Wojtyła mógł się przecież w ogóle nie urodzić... Na szczęście, jego matka pokochała go, zanim go jeszcze ujrzała i zanim go wzięła w swe matczyne objęcia...

Z kolei ojciec Karola Wojtyły w sposób szczególny wpatrzony był w postać św. Józefa, którego Kościół słowami litanii nazywa „żywicielem Syna Bożego” i „troskliwym obrońcą Chrystusa”. Nie tylko bowiem chronił on małego Jezusa przed niebezpieczeństwami, ale także żywił. Słowo to należy rozumieć w sensie szerszym. Nie chodziło bowiem jedynie o to, aby zapewnić Jezusowi codzienną strawę, ale aby przekazać Mu to, co najcenniejsze dla dalszego dobrego życia: zawód cieśli i znajomość Bożego Prawa. To dlatego, zgodnie ze świątecznym zwyczajem, co roku pieczołowicie przestrzegającym, św. Józef wziął dwunastoletniego Jezusa wraz ze sobą i z Maryją na pielgrzymkę do Jerozolimy na Święto Paschy (por. Łk 2, 41–42). Taką też rolę odpowiedzialnego za domowy byt oraz pierwszego wychowawcy w wierze i pobożności pełnił wobec Edmunda i Karola ich ojciec. To on prowadził synów od najmłodszych ich lat do maryjnego sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Nigdy nie zapomnieli, jak przed łaskawe Oblicze Pani Kalwaryjskiej zaprowadził ich nazajutrz po śmierci ich matki, Emilii, aby odtąd Pani Niebieska była dla nich także Matką ziemską.

Jak pisze św. Łukasz, żyjący w Nazarecie wraz ze swymi Rodzicami Jezus „był im poddany” i „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (por. Łk 2, 51–52). Podobnie możemy powiedzieć o żyjącym w Wadowicach najpierw małym Lolku, a później coraz bardziej budzącym podziw u innych przystojnym młodzieńcu o dostojnie brzmiącym imieniu Karol. Dzięki wzorowi wiary swoich rodziców prawdziwie wzrastał w „łasce u Boga i u ludzi”. Przede wszystkim właśnie im zawdzięczał to, że każdego dnia otwierał Bogu swe dziecięce, a z upływem lat młodzieńcze serce, modląc się przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, znajdującym się w parafialnym kościele. Jego pobożność maryjna wzrastała dzięki pielgrzymkom do Kalwarii, a szczególny kształt zawierzenia przybrała wtedy, gdy w wadowickim klasztorze na Górcze, u ojców karmelitów, w dniu Pierwszej Komunii Świętej przyjął karmelitański szkaplerz, z którym nie rozstawał się już do końca życia. Do tego klasztoru chodził często wraz z ojcem, aby modlić się do św. Józefa, którego obraz znajduje się w głównym ołtarzu. Tam wzrastał w miłości do świętego Oblubieńca Bogarodzicy, którego imię, jako drugie, nosił od chwili Chrztu i któremu po latach, w 1989 roku, poświęcił adhortację *Redemptoris custos*.

Droga Karola Wojtyły do Maryi i do św. Józefa była jednocześnie drogą prowadzącą do coraz ściślejszego związania się z Jezusem. Dzięki Ich wyjątkowej świętości odkrywał głębię słów Chrystusa wypowiedzianych w Wieczerniku: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie” (J 14, 21). Od pierwszych modlitw, jakich małego Lolka uczyła jego matka, od Pierwszej Komunii Świętej, którą przyjął w wieku dziewięciu lat, zaprawiał się w pięknej, choć trudnej miłości do Chrystusa, polegającej na przestrzeganiu Jego przykazań. Dzięki temu wzrastał w mądrości, która niekiedy zaskakiwała innych i wprawiała ich w zdumienie. Tak właśnie było wtedy, gdy mając dwanaście lat, przeżył śmierć ukochanego brata Edmunda. Próbowала pocieszać go wtedy Helena Szczepańska, sąsiadka i przyjaciółka matki. Tymczasem w odpowiedzi usłyszała poważne, niejako ucinające wszystko stwierdzenie: „Taka była wola Boża”. Bez trudu możemy odczytać w tym wyraźne echo słów dwunastoletniego Jezusa, skierowanych do Maryi i Józefa: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49b).

„W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was” (J 14, 20) – powiedział Chrystus w Wieczerniku. „W owym dniu” – czyli w dniu Zesłania Ducha Świętego. To dzięki łasce Ducha Świętego odkrywał on tak dalece idącą i tak głęboką jedność człowieka z Chrystusem, że ostatecznie zrozumiał, a w sposób dobitny i niejako ostateczny wyraził – najpierw w encyklice *Redemptor hominis*, a następnie na placu Zwycięstwa w Warszawie

2 czerwca 1979 roku: bez odniesienia się do Chrystusa żaden człowiek „nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa” (Warszawa, plac Zwycięstwa, 2 czerwca 1979).

Bez Chrystusa nie możemy także zrozumieć samego św. Jana Pawła II Wielkiego. Nie możemy zrozumieć go bez Wadowic, które stały się przedziwnym odbiciem Nazaretu. Nie możemy zrozumieć go bez jego rodziców, Karola i Emilii, dzisiaj już Sług Bożych. Nie możemy zrozumieć jego wrażliwości na każdego człowieka bez tego chrześcijańskiego humanizmu, jakim promieniował jego dom. Nie możemy zrozumieć jego apostołskiego żaru, z jakim głosił on Chrystusa na wszystkich areopagach świata. Nie możemy go zrozumieć bez Chrystusa, kiedy w swój ostatni Wielki Piątek wziął do ręki Jego krzyż i do niego się przytulał. Bez Chrystusa nie rozumiemy także tego pokoju ducha, kiedy pośród cierpienia i choroby w sobotę 2 kwietnia 2005 roku odchodził do domu Ojca.

Dzisiaj, dziękując Bogu za to, że nas wszystkich zechciał nim obdarzyć i dziękując Wadowicom, które nam go dały, modlimy się pełni ufności:

Święty Janie Pawle II Wielki, módl się za nami!

Słudzy Boży Emilio i Karolu, jego Czcigodni Rodzice, przyczyniajcie się za nami!

Amen.

Poniedziałek 6 Tygodnia Wielkanocnego²

Kraków 18 maja 2020, Sanktuarium św. Jana Pawła II

Dokonania

Gdy sprawujemy dzisiaj tę Przenajświętszą Ofiarę, właśnie teraz: między godziną siedemnastą a osiemnastą, dokładnie 100 lat temu, 18 maja 1920 roku, w Wadowicach, w domu przy ul. Kościelnej, przychodził na świat Karol Józef Wojtyła.

² Tekst po raz pierwszy ukazał się w: M. Jędraszewski, *Ucząc się nowej nadziei. Człowiek – rodzina – naród. Recepcja myśli św. Jana Pawła II Wielkiego*, red. K. Litawa, wyd. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, Wadowice 2020, s. 20–23.

O tej samej porze, 58 lat później, w Kaplicy Sykstyńskiej na Watykanie wybrano kardynała Karola Wojtyłę na papieża. Ostatnia notatka w *Księdze czynności biskupich* Metropolity Krakowskiego, uczyniona jego własną ręką, brzmi bowiem: „Okolo godz. 17.15 – Jan Paweł II”.

O tej też porze, niemal dokładnie 3 lata później, 13 maja 1981 roku, o godz. 17.19, na placu św. Piotra Mehmet Ali Agca skierował w stronę Papieża śmiertelne kule. Święty Jan Paweł II przeżył zamach na swoje życie w sposób prawdziwie cudowny.

Dla nas, ludzi wierzących w Bożą Opatrzność, nie jest to zwykła zbieżność zdarzeń i losowych przypadków. Jest to rzeczywistość, która „daje nam [wiele] do myślenia” o naszych najnowszych dziejach, a przede wszystkim o nim – największym i najbardziej znakomitym z rodu Polaków. Karol Józef Wojtyła – św. Jan Paweł II Wielki. Człowiek niezwykle głęboko zanurzony w czas i w historię, a równocześnie przedziwnie dotykający wieczności i wielkich Bożych spraw.

Pierwsze spotkanie tych dwóch rzeczywistości przeżywał już w latach dziecięcych i młodzieńczych. Patrząc z okna swego wadowickiego domu, Karol Wojtyła widział słoneczny zegar, znajdujący się na ścianie parafialnego kościoła, po drugiej stronie wąskiej ulicy. Na zegarze widnieje napis: „Czas ucieka, wieczność czeka”.

Ten napis mówił mu wtedy przede wszystkim o przemijaniu. Przypominał bolesne odejścia najbliższych mu osób – najpierw matki Emilii, a następnie ukochanego brata Edmunda. Ten napis mówił także o przepaści istniejącej między dwoma porządkami – między czasem a wiecznością. O przepaści, która może być pokonana jedynie przez modlitwę i przez nadzieję. To właśnie wyraził w napisanym w 1939 roku wierszu, który zadedykował swojej matce.

Bieg dalszych wydarzeń sprawił, że owo przecinanie się ludzkiego czasu z wiecznością nabrało dla niego jeszcze bardziej głębszych wymiarów. Dał temu wyraz w napisanym w 1974 roku poemacie *Mysząc Ojczyzna...*, w którym możemy znaleźć również klucz do zrozumienia jego przyszłości – choć on tej przyszłości nie mógł jeszcze znać.

Pisał: „Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską”. Tej klęski polskiego ludu doświadczył we wrześniu 1939 roku: po agresji wojsk niemieckich, która nastąpiła 1. września, najpierw uciekając wraz z ojcem na wschód, a po wtargnięciu wojsk sowieckich, wracając do Krakowa. Klęską dla tego ludu były również ustalenia konferencji jałtańskiej w 1945 roku i jej konsekwencje w postaci ateistycznego i materialistycznego systemu sowieckiego, który zapanował w Polsce i w innych krajach Środkowo-Wschodniej Europy. Całym sercem czuł się częścią tego ludu – ale częścią szczególną: tą, która nie „godzi się ze swoją klęską”. W obliczu eksterminacji polskiej inteligencji w czasie drugiej wojny świa-

towej, dokonywanej przez obydwa totalitarne systemy: brunatny i czerwony, uważał, że za wszelką cenę, dla dobra Ojczyzny, trzeba tworzyć nowe pokolenie tych, którzy staną się jej intelektem, sumieniem i sercem. Stąd jego ciągle zainteresowanie literaturą, twórczość poetycka, czynny udział w Teatrze Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka. Jednak po śmierci ojca w 1941 roku zrozumiał, że największą moc ducha osiąga człowiek wtedy, gdy złączy się z mocą samego Chrystusa w sakramencie kapłaństwa. Wstępując w 1942 roku do tajnego Seminarium Duchownego w Krakowie, w pełni świadomie szedł „uczestniczyć w Eucharystii światów”, by jej mocą schodzić ku ziemi właśnie po to, aby ją „poszerzyć [...] we wszystkich ludziach”.

Odtąd jego postawa przyjęła postać czuwania. Nie godził się z klęską, więc nie zapominał, „że został posłany, by czuwać, aż przyjdzie jego godzina” – a wszystko dlatego, że „czuwanie jest słowem Pana i słowem Ludu”. Ta jego godzina wybiła 16 października 1978 roku o 17.15. Odtąd jego czuwanie, będące czuwaniem Piotra naszych czasów i trwające prawie 27 lat, przybrało kształt słowa o Panu kierowanego do Ludu – do Kościoła, do Polski, do całego świata. Czynił to z wielką mocą i odwagą – i do odwagi też wzywał innych. „Nie bójcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!” – brzmiało jego potężne wołanie na placu św. Piotra w dniu 22 października 1978 roku, powtarzane następnie na wszystkich areopagach świata. Było to wołanie człowieka, który miał pełną świadomość powierzanej mu przez Boga misji. „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu?” – wołał z gnieźnieńskiego Wzgórza Lecha 3 czerwca 1979 roku, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Wielcy tego świata za wszelką cenę chcieli położyć kres temu wielkiemu wołaniu. Dlatego doszło do zamachu na jego życie w dniu 13 maja 1981 roku. A wtedy okazało się, że Maryja, której się całkowicie oddał, wyrażając to między innymi poprzez literę „M”, wypisaną na jego biskupim, a następnie papieskim herbie, stała się jego Tarczą, która go swym matczynym płaszczem potężnie osłania i broni. „Czyjaś ręka strzelała, ale inna Ręka prowadziła kulę” – powiedział później.

W sposób decydujący przyczynił się do upadku „imperium zła”. Jego „moc wiary okazała się siłą – pisał o nim kilka dni temu papież-emeryt Benedykt XVI – która na koniec w roku 1989 wytrąciła z równowagi sowiecki system siły i umożliwiła nowy początek. Nie ulega wątpliwości, że wiara papieża stanowiła istotny element w przełamaniu sił. I z pewnością także tutaj widoczna jest owa wielkość, która ujawniła się w przypadku Leona I i Grzegorza I”. Michał Gor-

baczow, wspominając swoje spotkanie z Ojcem Świętym z grudnia 1989 roku, pod koniec „Jesieni narodów” naszej części Europy, stwierdził: „Jan Paweł II jest człowiekiem, który przyczynił się do uszlachetniania naszych czasów, do zakorzenienia w nich zasad takich, jak dobro, sprawiedliwość i solidarność. I to nie zostanie zapomniane”.

Jednakże upadek komunistycznego „imperium zła” bynajmniej nie położył kresu odwiecznych zmaganiom dobra ze złem. Wynika to zresztą z przesłania zawartego w Apokalipsie św. Jana Apostoła. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku Jan Paweł II dostrzegał wzrastającą falę zagrożeń skierowanych przeciwko instytucjom małżeństwa i rodziny – i to o charakterze globalnym. Broniąc rodziny jako podstawowej struktury społecznej, już w 1994 roku ofiarowywał Bogu nie tylko swoją tytaniczną pracę i żarliwą modlitwę, ale także coraz bardziej przenikające go cierpienie – zgodnie z nauką św. Pawła Apostoła, łącząc je z cierpieniami Chrystusa „dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (por. Kol 1, 24). W swojej ostatniej książce *Pamięć i tożsamość* pisał wprost o nowej „ideologii zła”, która „w pewnym sensie [jest jeszcze] głębsza i bardziej ukryta, usiłująca wykorzystać nawet prawa człowieka przeciwko człowiekowi oraz przeciwko rodzinie” (s. 20).

Jednakże odchodząc, pozostawił nam nadzieję: to ostatecznie Boża Opatrzność wyznacza miarę zła. Kiedyś ono upadnie. Najważniejsze, by zwyciężało w nas dobro, zakorzenione w Bożej Dobroci. Najbardziej istotne jest to, aby zło dobrem zwyciężać (por. Rz 12, 21). Na tym polega tajemnica paschalna – tajemnica zwycięstwa Chrystusa nad złem, grzechem, śmiercią i szatanem – której uczestnikami staliśmy się od chwili Chrztu. Z tego wynika nowy, eschatologiczny sens ludzkich zmaganiom o dobro, o którym pisał w poemacie *Myśląc Ojczyzna...: „Ucząc się nowej nadziei, idziemy poprzez ten czas ku ziemi nowej”*. W imię tej nowej nadziei wyznawał: „wznosimy ciebie, ziemio dawna, jak owoc miłości pokoleń” – jako owoc tej miłości, która „przerosła nienawiść” i która w imię Chrystusa ciągle tę nienawiść przerasta.

O tę siłę wznoszenia naszej polskiej ziemi ku Bogu, o nieustanne wzrastanie w nas miłości, która przerasta nienawiść, o niezłomność w zwyciężaniu zła dobrem prosimy teraz gorąco Najlepszemu Ojca za przyczyną św. Jana Pawła Wielkiego. Amen.

Powitanie, Kraków 14 czerwca 2020 *W łączności z Episkopatem Polski*

„**W** ciągu dwudziestu lat przynależności i uczestnictwa w pracach Konferencji Episkopatu Polski mogłem nauczyć się bardzo wiele zarówno od poszczególnych członków tej biskupiej wspólnoty, poczynając od Najdostojniejszego Prymasa Polski [kardynała Stefana Wyszyńskiego], jak też od wspólnoty jako takiej” – mówił 41 lat temu, 5 czerwca 1979 roku, na Jasnej Górze do członków ówczesnej Konferencji Episkopatu Polski św. Jan Paweł II. Po raz pierwszy spotkał się wtedy z polskimi biskupami zgromadzonymi razem po swoim wyborze na następcę św. Piotra – i to spotkał się w najświętszym miejscu na polskiej ziemi, w miejscu, w którym polski Episkopat często odbywał swoje zebrania plenarne i w którym przeżywał swoje coroczne rekolekcje. Dnia 5 czerwca 1979 roku Ojciec Święty w jakiejś mierze żegnał się z Konferencją Episkopatu Polski, wspominając to, co dane mu było w niej i razem z nią przeżyć i czego doświadczyć. „W ciągu tych dwudziestu lat biskupstwa – kontynuował swą myśl – kiedy dane mi było spełniać posługę w Kościele krakowskim, naprzód przy boku śp. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka (metropolity osieroczonej stolicy lwowskiej), z kolei w charakterze metropolity krakowskiego i kardynała, następcy śp. księcia kardynała Adama Stefana Sapiehy na stolicy św. Stanisława, nagromadziło się w sercu moim ogromnie wiele długów wdzięczności, które spłacam, jak umiem, pamięcią i modlitwą w stosunku do polskich kardynałów, arcybiskupów, biskupów, zarówno żyjących jeszcze, jak też i zmarłych. Ci zmarli nie przemijają w pamięci, zwłaszcza jeśli dane mi było poprzez współpracę znaleźć się bliżej w zasięgu promieniowania ich osobowości, jak przede wszystkim wspomniani arcybiskupi krakowscy, jak śp. kardynał Bolesław Kominek, metropolita wrocławski, jak śp. arcybiskup Antoni Baraniak, metropolita poznański, a z kolei zaś wspaniałe i niezapomniane, pełne człowieczej oryginalności i chrześcijańskiego autentyzmu postaci biskupów ordynariuszów i sufraganów, których Pan w ciągu tego dwudziestolecia powołał do siebie”.

Dzisiaj, kiedy dane nam jest obchodzić 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II Wielkiego, my, polscy biskupi, pragniemy spłacić wobec niego swój dług wdzięczności poprzez pamięć i modlitwę. Poprzez pamięć bardzo serdeczną i modlitwę szczególną. Nie jest to bowiem modlitwa za niego, o którą częstokroć nas prosił (po raz ostatni na polskiej ziemi dnia 19 sierpnia 2002 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej), ale jest to modlitwa zanoszona do Pana Boga za jego wstawiennictwem, ponieważ od 2011 roku

jako błogosławiony, a od 2014 roku jako święty cieszy się w Kościele katolickim chwałą ołtarzy.

Mamy pełną świadomość tego, że jako Episkopat Polski wyrastamy z promieniowania jego osobowości. Podczas swego liczącego prawie 27 lat pontyfikatu mianował 75 jego członków. Znacząca ich część pełni jeszcze pasterską posługę w naszych diecezjach. Natomiast polscy biskupi mianowani przez późniejszych papieży – Benedykta XVI i Franciszka – wzrastali jako księży w świetle jego nauczania, a jeszcze bardziej w ciepłe jego żarliwości o chwałę Boga i o dobro Kościoła. Czujemy się zatem szczególnie głęboko wezwani do tego, aby wspólnie wysławiać Boga za to wszystko, co na polskiej ziemi, a także na wszystkich kontynentach świata w zbawczych planach swej Opatrzności zechciał On dokonać przez Piotrową posługę św. Jana Pawła II Wielkiego. Stąd wynika nasze dzisiejsze uroczyste zgromadzenie.

Na jego początku pragnę najpierw bardzo serdecznie powitać i równocześnie podziękować wszystkim, którzy mimo panującej pandemii zechcieli przyjąć nasze zaproszenie i przybyć na krakowskie Białe Morza, na miejsce, gdzie przed laty, w czasach drugiej wojny światowej, pracował jako robotnik w znajdujących się tutaj zakładach chemicznych Solvay młody Karol Wojtyła.

Witam i pozdrawiam bardzo serdecznie najpierw Jego Eminencję, Najdostojniejszego Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, wieloletniego najbliższego Współpracownika Ojca Świętego Jana Pawła II, dziękując mu już teraz za wygłoszenie do nas Bożego słowa.

Witam i serdecznie pozdrawiam Jego Ekszelencję, Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa Salvatore Pennacchio, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, który swoją obecnością uobecnia Piotra naszych czasów papieża Franciszka, drugiego z kolei następcę św. Jana Pawła II, i który właśnie z tego tytułu przewodniczy dzisiejszej Mszy świętej.

Witam bardzo serdecznie, dziękując równocześnie za obecność, Szanowną Panią Elżbietę Witek, Marszałek Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Witam również serdecznie Ich Ekszelencje, Czcigodnych Księży Arcybiskupów i Biskupów z Księdzem Arcybiskupem Stanisławem Gądeckim, Metropolitą Poznańskim, Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, oraz Księdzem Arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim, Metropolitą Lwowskim obrządku łacińskiego, wieloletnim sekretarzem św. Jana Pawła II.

Witam i serdecznie pozdrawiam Szanownego Pana Ministra Infrastruktury w Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrażam moją wielką wdzięczność za obecność Szanownym Panom: Wojewodzie i Marszałkowi Województwa Małopolskiego oraz Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Małopolskiego wraz z Małżonkami.

Witam i pozdrawiam Szanownych Parlamentarzystów.

Pragnę również serdecznie pozdrowić i przywitać obecnych wraz z nami Drogich i Czcigodnych Braci w Kapłaństwie, Wielebne Siostry zakonne i osoby życia konsekrowanego, a na koniec Was wszystkich, Drodzy Siostry i Bracia! Niech nasze wspólne *Te Deum laudamus* będzie przejmującym i żarliwym przyłączeniem się do tej czci i chwały, które Bóg Ojciec odbiera w niebie przez swoich świętych i błogosławionych, w tym przez św. Jana Pawła II Wielkiego!

Drodzy Siostry i Bracia!

Znajdujemy się w miejscu niezwykłym – w monumentalnym Sanktuarium Jana Pawła II, będącego częścią Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. Powstało ono dzięki wiekopomnej inicjatywie Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, ówczesnego Metropolity Krakowskiego, wspartej przez bardzo wielu dobroczyńców z Archidiecezji Krakowskiej, z Polski i z całego świata. Kamień węgielny pod budowę Centrum pobłogosławił dnia 27 maja 2006 roku Ojciec Święty Benedykt XVI, podczas wieczornego spotkania z młodzieżą na krakowskich Błoniach. Po dziesięciu latach, dnia 16 października 2016 roku, w 38. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę św. Piotra, kościół św. Jana Pawła II został uroczysto poświęcony i oddany Wszechmogącemu Bogu. Sanktuarium zdobią mozaiki o. Marco Ivana Rupnika SJ. Na głównej ścianie świątyni widzimy mozaikę przedstawiającą Chrystusa, który poprzez swój zwycięski Krzyż wydobywa z Otchłani pierwszych rodziców. Niech ten przejmujący obraz Chrystusa Zbawiciela świata i Odkupiciela człowieka towarzyszy naszej dzisiejszej modlitwie i ją uwzniośla. Wnikajmy w tajemnicę Tego, który – jak pisał Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* – „przez swe Wcielenie ukształtował ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzył nadać człowiekowi od początku. Ukształtował w sposób definitywny, ostateczny – w sposób Sobie tylko właściwy, stosowny dla swej odwiecznej Miłości i Miłosierdzia, z całą Boską wolnością – a równocześnie z tą szczodroblowością, która pozwala nam wobec grzechu pierworodnego i wobec całej historii grzechów ludzkości, wobec manowców ludzkiego umysłu, woli i serca, powtarzać z podziwem te słowa: «O szczęśliwa wino, któraś zasłużyła mieć takiego i tak potężnego Odkupiciela!»” (RH, 1).

Jego Ekszelencję Księdza Arcybiskupa Nuncjusza Apostolskiego proszę teraz o przewodniczenie naszej uroczystej modlitwie.

Kard. Giovanni Battista Re
Watykan

Jan Paweł II: Papież, który potrafił sięgać wzrokiem daleko (albo: Mistyk, który zmienił bieg historii)¹

Święty Jan Paweł II był postacią niezwykłą, papieżem, który wpisał się głęboko w tradycję Kościoła, odznaczając się niezaprzeczalnie nowym podejściem i całkowitą wiernością Soborowi Watykańskiemu II. Jego długi pontyfikat zaskakuje mnogością dokonanych spraw, ogromem wydarzeń, zdobytą aprobatą oraz tym, czym było przez ponad ćwierć wieku jego duchowe i moralne przewodnictwo, cieszące się spontaniczną popularnością. Dlatego nie da się powiedzieć o nim wszystkiego i adekwatnie do jego wielkości. Ograniczę się zatem do kilku szczególnie istotnych rysów.

1. Boży człowiek w historii

Święty Jan Paweł II był przede wszystkim wielkim człowiekiem Boga, żyjącym niezachwianą wiarą. Jakiś dziennikarz określił go „Bożym gigantem”.

Pierwszym i podstawowym wymiarem jego pontyfikatu był wymiar religijny. Siłą napędową całego pontyfikatu, źródłem inspiracji jego myśli i wszystkich jego inicjatyw była religia. Wszelkie wysiłki Ojca Świętego miały na celu przy-

¹ Artykuł przesłany do kard. Stanisława Dziwisza wraz z listem kard. Giovanniego B. Re z dnia 16 marca 2020 roku.

bliznie ludzi do Boga. Chciał, aby Bóg na nowo zaczął odgrywać główną rolę w świecie, by nadal było w nim miejsce dla Stwórcy.

Donośny apel, wygłoszony podczas jego pierwszej celebracji Eucharystii na placu św. Piotra: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, wyraźnie nakreśla linię inspiracji i program całego jego pontyfikatu. Tamte słowa ukazały zapał apostołski, jaki miał go popchnąć na drogi tego świata, do spotkań z ludźmi wszelkich kultur i ras, aby głosić wszystkim, że tylko w Bogu, który stał się nam bliski w Chrystusie, ludzkość może znaleźć prawdziwe wybawienie. Prawdę tę głosił wiernie i odważnie, a były to taka wierność i taka odwaga, że nawet kule wymierzone w niego 13 maja 1981 nie zdołały ich osłabić czy zachwiać.

Wielkość tego długiego pontyfikatu polega przede wszystkim na rozbudzeniu w świecie zmysłu religijnego. W zsekularyzowanym społeczeństwie jego czasów dodawał odwagi chrześcijanom, by nie bali się przyznawać do wiary w Chrystusa. Tłumaczył, że nie można ograniczać horyzontów człowieka na tej ziemi. Nauczał, że sumienie, „gdzie [człowiek] przebywa sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (*Gaudium et spes*, 16), nadaje mężczyźnie i kobiecie ogromną godność.

Jan Paweł II ufał mocy duchowych i moralnych wartości. Był wybitnym świadkiem również dzięki swej przejrzystej spójności: nie było w nim rozdźwięku pomiędzy tym, co myślał, i tym, co mówił; między tym, w co wierzył, i tym, kim sam był.

Oczywiście, jego religijna aktywność odbiła się także na społeczeństwie i sytuacji politycznej jego epoki. To prawda, że był przeciwny ideologii marksistowskiej i komunizmowi Związku Sowieckiego, ale nie z przyczyn politycznych, a wyłącznie religijnych. Odważnie działał przeciw reżimowi sowieckiemu, gdyż był to system wyznający ateizm i prześladowający Kościół, a jednocześnie uciskający człowieka i ograniczający jego wolność.

Jan Paweł II zawsze potrafił połączyć głęboki i przenikliwy realizm historyczny z oświeconym spojrzeniem wiary. A Boża Opatrzność zarezerwowała dlań wielkie zadania we współczesnej mu historii świata, tak że wpłynął również na wydarzenia społeczne i polityczne.

To fakt historyczny: Papież Wojtyła rozpoczął swój pontyfikat, kiedy świat podzielony był na dwa bloki. Europę przecinała na dwie części owa – jak ją nazwał Churchill – „żelazna kurtyna”, czego znakiem był też mur berliński. W krajach Europy Wschodniej miały miejsce prześladowania Kościoła: był to „Kościół ciszy”, jak go określił Pius XII.

W momencie śmierci Papieża Polaka scena polityczna wyglądała już całkowicie inaczej.

Oczywiście upadek tamtego systemu nie był tylko jego zasługą, ale z pewnością przyczynił się on do połączenia dobrych i zdrowych sił światowych.

Sowieckie imperium upadło wraz ze swoją ideologią przede wszystkim dzięki czterem elementom, które zbiegły się ze sobą w tym samym czasie:

a) Dzieło Papieża Jana Pawła II, który pochodził z kraju satelickiego Związku Sowieckiego i który z niepowstrzymaną siłą bronił i głosił poszanowanie praw człowieka i narodów, odważnie i głośno wskazując na zło i niesprawiedliwości także krajów spoza „żelaznej kurtyny”. Z mocą podkreślał wagę poszanowania podstawowych wolności obywatelskich i udzielił *Solidarności* decydującego, moralnego wsparcia. Ponadto, wspólnie ze wszystkimi biskupami świata, 25 marca 1984, poświęcił Rosję Matce Bożej, zgodnie z prośbą Maryi wypowiedzianą w Fatimie.

b) Reagan, prezydent Stanów Zjednoczonych, który prowadził silną politykę przeciw sowieckiemu imperium, a ponadto zmanifestował bezdyskusyjną przewagę militarną USA przez zbudowanie „tarczy kosmicznej” mającej bronić przed ewentualnymi atakami ZSRR.

c) Gorbaczow, który – mimo że urodził się i wychował w komunizmie, a także zrobił karierę w ustroju komunistycznym – kiedy doszedł na szczyt tego ustroju (1985), potrafił przyznać, że było w nim coś błędnego, co wymagało zmiany. W ten sposób zaczął mówić o „pierestrojce”. Chciał on kontynuacji komunizmu, lecz aby zapewnić mu przyszłość, uważał za właściwe przeprowadzenie pewnych reform i dokonanie w ustroju pewnych poprawek i unowocześnień. Doprowadził do otwarcia na szczeblu politycznym i gospodarczym, jak również poszedł po linii większego poszanowania praw krajów satelickich. Doniosłe znaczenie miało też wycofanie wojsk rosyjskich z Afganistanu. W podejmowaniu trudnych decyzji w roku 1989 wykazał się mądrością i człowieczeństwem.

d) *Solidarność*, związek zawodowy robotników polskich, który stawiał pierwszy opór względem reżimu sowieckiego.

Z pewnością wpływ miała także pogarszająca się sytuacja gospodarcza, jednak jeśli powyższe cztery główne czynniki nie spotkałyby się ze sobą w jednokowym momencie historycznym, trudno byłoby o zaistnienie wydarzeń, jakie działy się na naszych oczach w 1989 roku, a których symbolem stał się upadek muru w Berlinie.

Nadzwyczajne, że ustrój sowiecki upadł bez rozlewu krwi i bez wojny, inaczej niż w przypadku końca nazizmu.

Już jako arcybiskup Krakowa, Karol Wojtyła przekonany był, że komunizm i sowieckie imperium nie mogły przetrwać, ponieważ były nastawione przeciwko Bogu. Jednak nawet on nie przeczuwał, że upadek ten jest tak bliski. Dopiero kilka miesięcy wcześniej przewidział, że wydarzenia zmierzają w takim właśnie kierunku.

2. obrońca człowieka

Poza tym, że był człowiekiem Boga, Jan Paweł II był również obrońcą człowieka, godności, praw i wolności każdej ludzkiej istoty. To także było jednym z kluczowych tematów jego nauczania. A źródłem tego zaangażowania na rzecz człowieka była jasna wizja godności każdej osoby ludzkiej, „jedynej i niepowtarzalnej”, jak zwykł mawiać. Każdy zamach na godność jakiegokolwiek człowieka jest obrażą Boga, Stworzyciela mężczyzny i kobiety.

Patrzył na mężczyznę i kobietę oczami Boga i kochał ich sercem Boga.

Był wielkim obrońcą praw człowieka, postrzeganych jako prawa, które Bóg nadał każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie.

Stawał zawsze po stronie obrońców nienaruszalnego charakteru życia ludzkiego, od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

W pewnym sensie można powiedzieć, że cechami opisującymi jego pontyfikat były: umiłowanie Chrystusa Odkupiciela człowieka i umiłowanie człowieka odkupionego przez Chrystusa.

Wierność Ewangelii zaprowadziła Jana Pawła II do obrony z rycerskim oddaniem wielkich wartości ludzkich i chrześcijańskich. Bronił ich swoim mocnym świadectwem, ważnymi encyklikami i wystąpieniami, niestrudzonym działaniem, przemowami na międzynarodowych konferencjach. W każdym zakątku świata rozsiewał nadzieję i podsycił chęć do życia. Domagał się poszanowania godności każdego mężczyzny i każdej kobiety oraz wolności i praw człowieka.

W pierwszej encyklice, *Redemptor hominis*, ukazał wszystkim – wierzącym i niewierzącym – Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka. Było to niczym sygnał trąby, zwrócenie uwagi na prawdy dające ratunek oraz przypomnienie, że drogą Kościoła jest człowiek i Chrystus.

Pierwsze trzy encykliki są wyrazem tego, jak głęboka była w nim wiara w Trójcę Świętą: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Laborem exercens, *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus* poświęcone są zagadnieniu pracy i nauki społecznej Kościoła – tematom, do których wracał w licznych przemówieniach i wystąpieniach, pochylając się nad wszystkimi problemami człowieczeństwa. Z uwagą śledził dramatyczne kwestie i konkretne sytuacje związane z brakiem poszanowania sprawiedliwości społecznej oraz z ubóstwem ludzi i niektórych narodów. Żadna ludzka historia nie była mu obca.

Występując przeciwko relatywizmowi i sceptycyzmowi dużej części dominującej kultury, Papież Jan Paweł II na nowo podjął rozważania o ludzkim rozumie w dwóch istotnych encyklikach *Veritatis splendor* i *Fides et ratio*.

W szczególny sposób zaznaczył się jako wielki obrońca rodziny opartej na małżeństwie mężczyzny i kobiety. Propagował różne inicjatywy wspierające rodzinę i w swoich podróżach często dotykał tego tematu, przekonany, że rodzina ma do odegrania ważną rolę w dążeniu do szczęścia ludzi i niezastąpioną rolę w wychowaniu dzieci. Był zdania, że „przyszłość świata wiedzie przez rodzinę”. Z bystrością umysłu i stanowczością bronił szlachetności miłości małżeńskiej.

Gorliwie podkreślał godność kobiety i wielkości „kobiecego geniuszu” – wystarczy przypomnieć adhortacje apostołskie *Mulieris dignitatem* oraz *Evangeliium vitae*.

Szczególną uwagę kierował zawsze ku młodym, których był szczerym przyjacielem: przyjacielem wymagającym, o wielkiej pasji wychowawczej względem nich. W swych podróżach nigdy nie opuścił spotkania z młodzieżą. A jak bardzo młodzi ludzie kochali go, widać było w niezwykle bliskości okazanej opłakiwanemu Papieżowi w jego ostatnich dniach życia, w agonii, śmierci i w czasie pogrzebu.

Jan Paweł II był w naszych czasach najbardziej zagorzałym i entuzjastycznym nauczycielem wartości nadających sens życiu, a będących częścią dziedzictwa chrześcijańskiej cywilizacji. Był wielkim orędownikiem pokoju i niestrudzonym działaczem na rzecz harmonijnego i opartego na współpracy współistnienia ludzi i narodów. Słynne są jego wystąpienia przeciwko wojnie i wyścigowi zbrojeń. Potrafił stanąć w centrum historii, docierając do ubogich i mocarzy, do małych i wielkich tego świata. Jego słów słuchano zawsze z szacunkiem, zarówno wtedy, gdy pocieszał, jak i wtedy, gdy napominał.

Stawiał czoła wyzwaniom swoich czasów, w świetle zachęty św. Pawła: „zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21), wzbudzając ufność i nadzieję w epoce małej ufności i nikłej nadziei. Z tej perspektywy wyznaczył kierunek głębokiej odnowy eklezjalnej, duszpasterskiej i misyjnej.

Wierny posłaniu Chrystusa, „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17, 21), dokładał starań w rozwój ekumenizmu. Stale zaangażowany był w dążenie do spotkań i dialogów, wykorzystując wszelkie nadarzające się ku nim okazje i podkreślając z przekonaniem to, co jednoczy wszystkich wierzących w Chrystusa. Tej sprawie poświęcił encyklikę *Ut unum sint*.

Nie można ponadto zapomnieć jego wyjątkowego wkładu w to, jaki kierunek obrał Sobór Watykański II w kwestii dialogu międzyreligijnego. Wielkie znaczenie miał „Dzień modlitw” z przedstawicielami religii świata w Asyżu, w październiku 1986, powtórzony w październiku 1999 na placu św. Piotra.

Całe nauczanie tego Papieża skoncentrowane było na Eucharystii, jako sercu chrześcijańskiego życia, i to jej poświęcił ostatnią, siódmą encyklikę *Ecclesia de Eucaristia*.

3. Potrafił widzieć dalej niż inni

Ograniczę się do przywołania dwóch przykładów.

Kiedy zostały położone podwaliny *Solidarności*, Lech Wałęsa razem ze swoimi pierwszymi współpracownikami udali się do kard. Wyszyńskiego, Prymasa Polski i arcybiskupa mającego nadzwyczajne „wyczucie” polityczne, a jednocześnie głęboko świadomego sytuacji, w jakiej znajdowała się wówczas Polska. Jednak, pomimo swojej niezwykłej intuicji, w pierwszym kontakcie Prymas nie zachęcał go do rozwijania tego dzieła, gdyż w jego odczuciu chodziło o bardzo piękny projekt, lecz skazany na porażkę, zważywszy na szeroki zasięg kontroli, jaką państwo miało nad wszystkim – przy udziale milicji i sieci tajnych służb. Był również przekonany, że o ile owa inicjatywa nie zostanie przekreślona przez rząd polski, to do interwencji przystąpi Związek Sowiecki ze swymi czołgami (jak na Węgrzech i w czeskiej Pradze). Po ludzku mówiąc, kard. Wyszyński miał rację. Wkrótce po tym Wałęsa wraz z kolegami zwrócili się do Jana Pawła II. Ten z kolei zachęcił ich, uznając ich koncepcje i stanowiska za słuszne. Stwierdził, że należało zachować najwyższą roztropność, ale pewnego dnia te koncepcje i stanowiska przeważą, bo są słuszne. Od tamtego czasu także kard. Wyszyński popierał i wspierał *Solidarność*, a nawet to on zasugerował tę właśnie nazwę dla związku.

A oto drugi przykład.

Podczas drugiej podróży do Polski (16–23 czerwca 1983) Jan Paweł II nie chciał, by ktoś pomyślał, jakoby jego wizyta miała oznaczać tolerancję czy pośrednią akceptację dla stanu wojennego, wprowadzonego przez gen. Jaruzelskiego. Dlatego właśnie, już od pierwszego wystąpienia, przemawiał w obronie wolności i praw człowieka. Niektóre fragmenty jego słów dawały jasno do zrozumienia, iż był przeciwny trwającemu od grudnia 1981 stanowi wojennemu, wraz z jego konsekwencjami.

Kard. Casaroli, inteligentny dyplomata i wierny współpracownik Papieża, wieczorem drugiego dnia pielgrzymki, kiedy został na osobności z Janem Pawłem II, zwrócił mu uwagę, że, jego zdaniem, należało zejść trochę z tonu, motywował to dwojako:

Po pierwsze, pewne mocne sformułowania Papieża mogły popchnąć kogoś do wystąpienia przeciwko dyktaturze i rządowi w Polsce, a konsekwencji zamieszane w to osoby od razu trafiłyby do więzienia i przypuszczalnie zniknęłyby na zawsze.

Po drugie, władze polskie nie mogły Papieżowi nic zrobić, ale po jego powrocie do Rzymu mściłyby się na biskupach i Kościele, wprowadzając kolejne ograniczenia wolności.

Ojciec Święty wysłuchał kard. Casarolego z uwagą i dobrocią, ale nie dał się przekonać. Do samego końca przemawiał w taki sposób, w jaki na początku. Pamiętam, że nazajutrz po powrocie do Rzymu, przy kolacji zwierzył się: „Cieszę się, że mogłem powiedzieć wszystko, co wydawało mi się słuszne”. Potocznym językiem można by to ująć następująco: przeciągał strunę aż do ostatniej chwili, ale tak, że nie pękła.

Odnosząc się do drugiego przytoczonego przykładu, można stwierdzić, że Jan Paweł II znał siłę polskiego Kościoła lepiej niż kard. Casaroli. Jednak co do historii z początków *Solidarności* – uważam, że potrafił widzieć dalej tylko dzięki szczególnemu towarzyszeniu Kogoś z Wysokości, jakiego doświadczał wskutek swojej nieustannej modlitwy.

4. Człowiek modlitwy

Pracując blisko Jana Pawła II, byłem pod wrażeniem wielu spraw (jego pewności, przekonania, zdolności przemawiania do tłumów...), lecz to, co zawsze uderzało mnie najbardziej, to była intensywność jego modlitwy. Był **wielkim człowiekiem modlitwy**. Miał w sobie silne napięcie duchowe i mistyczne i to właśnie z modlitwy wypływała jego pewność i pogoda ducha, w każdych okolicznościach.

Ożywiała go i kierowała nim mocna duchowość chrystocentryczna i maryjna. Uderzające było to, jak zatapiał się w modlitwie: zauważało się naturalny dla niego odruch modlitwy, która go pochłaniała, jak gdyby nie miał żadnych problemów czy pilnych obowiązków wzywających go do działania. Na modlitwie był skupiony, a jednocześnie naturalny i swobodny. Ze sposobu, w jaki się modlił, wyczuwało się, że zjednoczenie z Bogiem było dlań oddechem duszy i pokornym wsłuchaniem w głos Pana.

Wzruszała łatwość i szybkość, z jakimi przechodził od kontaktu z ludźmi do modlitewnego skupienia i wewnętrznej rozmowy z Bogiem. Miał wielką zdolność koncentracji. Gdy był pochłonięty modlitwą, to, co działo się wokół niego, zdawało się go nie dosięgać i nie dotyczyć, tak dalece zanurzał się w spotkanie z Panem.

Wszystkie ważne wybory dojrzewały w nim na modlitwie. Przed podjęciem każdej znaczącej decyzji Jan Paweł II długo ją przemadlał, kilka dni, a nawet tygodni. Im ważniejsza była decyzja, tym dłuższa modlitwa ją poprzedzała. Wydawało się, jakby różne problemy omawiał z Bogiem.

W sprawach dużej wagi nigdy nie decydował pośpiesznie. Swym rozmówcom, zadającym mu pytania czy proponującym coś, odpowiadał, że chciałby się nad tym zastanowić, zanim coś postanowi. W rzeczywistości zyskiwał na czasie, żeby posłuchać kilku opinii (miał zawsze wiele kontaktów), ale przede wszystkim zamierzał przemodlić daną sprawę i prosić o światło z wysoka, zanim podejmie decyzję. Pamiętam taką sytuację z czasów, kiedy byłem substytutem w Sekretariacie Stanu: zdawało mi się, że Papież jest już wyraźnie przekonany co do pewnego trudnego rozstrzygnięcia. Tymczasem jego odpowiedź brzmiała: „Poczekajmy, chcę jeszcze trochę pomodlić się za to, zanim zdecyduję”.

Kiedy badaliśmy jakąś kwestię i nie znajdowało się żadne rozwiązanie, Ojciec Święty podsumowywał, mówiąc: „Musimy się jeszcze pomodlić, żeby Pan przyszedł nam z pomocą”. Jan Paweł II oddawał się modlitwie, aby mieć jasność, jaką drogą podążać.

Mocnym punktem jego duchowości była pobożność maryjna. Odziedziczył ją niejako po swojej mamie (zmarłej, gdy miał osiem lat), lecz później sam ją pogłębiał i rozwijał. W okresie pracy w kamieniołomie, a następnie w fabryce Solvay, przeczytał *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grignion de Montforta, podsunęty mu przez znajomego, Jana Tyranowskiego. Ów mężczyzna założył parafialną grupę młodzieżową, składającą się z piętnaściorga młodych – wśród nich Karol Wojtyła – którzy przyjęli na siebie zobowiązanie codziennego odmówienia dziesiątki różańca.

Nie da się w pełni zrozumieć Jana Pawła II, nie rozumiejąc maryjnego wymiaru, wyrażonego w motcie „Totus tuus”; wymiaru, jaki w istocie cechował całe jego życie.

Swoim ciepłym słowem i przykładem wskazywał wszystkim, że Najświętsza Panna Maryja jest Matką Boga i naszą Matką, która nas kocha i prowadzi do Chrystusa. Nadzwyczajne zawierzenie Maryi było dla niego źródłem spokojnej i radosnej ufności.

Nie bez znaczenia jest fakt, że w dwa tygodnie po jego wyborze na Stolicę Piotrową udał się do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Mentorelli (sanktuarium ukryte pośród gór, około sześćdziesięciu kilometrów od Rzymu), gdzie mówił o modlitwie. Stwierdził wtedy między innymi, że jest ona pierwszym obowiązkiem papieża w stosunku do Kościoła i świata. „Modlitwa [...] jest pierwszym zadaniem i niejako głoszeniem papieża, tak jak jest pierwszym warunkiem jego służby w Kościele i w świecie”. Dodał następnie: „Modlitwa jest pierwszym

warunkiem duchowej wolności i stawia człowieka w relacji z żywym Bogiem, dlatego nadaje sens całemu życiu, w każdej chwili i sytuacji” (*Homilia w Sanktuarium na Mentorelli*, w: „L'Osservatore Romano”, 30–31 października 1978, s. 2).

Tydzień później, 5 listopada 1978, pojechał do Asyżu prosić św. Franciszka o wstawiennictwo, aby Bóg udzielił mu łaski bycia takim człowiekiem, który w naszych czasach otwiera drzwi Chrystusowi, tak jak św. Franciszek starał się przeprowadzać wszystkich do Chrystusa.

Modlitwa była dla niego czymś spontanicznym, a jednocześnie praktykowanym w tradycyjnych formach, takich jak godzinna adoracja w każdy czwartek, droga krzyżowa w każdy piątek i codzienny różaniec. Eucharystia, Krzyż i Matka Boża to trzy główne filary jego pobożności.

Msza święta stanowiła dla niego najwyższą wartość, najważniejszą i najświętszą. Podczas spotkania z kapłanami w 1995 roku, powiedział: „Msza jest absolutnym centrum mojego życia i każdego dnia. [...] Codzienne odprawianie Mszy to dla mnie potrzeba serca”.

Opowiadano mi, że będąc u siebie, kiedy czas mu pozwalał na samotne przebywanie w kaplicy, często modlił się również, leżąc krzyżem na ziemi, jak w dniu święceń kapłańskich i biskupich. Pozycja ta wyrażała jego postawę głębokiej adoracji i pokornego błagania wobec nieskończonej wielkości Boga.

A *propos* drogi krzyżowej, którą Jan Paweł II odprawiał w piątki, kard. Innocenti zrelacjonował mi następujący epizod. Był nuncjuszem w Madrycie, kiedy Ojciec Święty przybył z pierwszą podróżą apostolską do Hiszpanii. W czwartek tamtego tygodnia Papież miał bardzo intensywny dzień i z tego powodu pojawił się na kolacji dopiero o 21.00. Program następnego dnia przewidywał śniadanie o godzinie 6.30, a po nim wyjazd do Sewilli o 7.00. Nuncjusz obudził się wcześniej rano, trochę zestresowany papieską wizytą, a trochę dlatego, że odstąpił swój pokój i łóżko Papieżowi, w związku z czym przyszło mu spać na małej kanapie na poddaszu. I tak, o godzinie 5.00 rano był już na nogach. Zszedł na pierwsze piętro o 5.30, przekonany, że Papież zejdzie dopiero godzinę później, o 6.30. Zauważył jednak, że w kościółku nuncjatury świeciło się światło. Pomyślał, że poprzedniego wieczoru zapomniano go zgasić. Poszedł zatem, otworzył drzwi i ze zdumieniem ujrzał Papieża klęczącego przed jedną ze stacji drogi krzyżowej. Czekał go dzień pełen spotkań w Sewilli i Granadzie, ale Papież już o 5.30 rano był w kościele, aby odprawić drogę krzyżową.

W roku 2000 towarzyszyłem Ojcu Świętemu w podróży do Ziemi Świętej. W piątek, lecąc helikopterem z Jerozolimy nad Jezioro Tyberiadzkie, Papież, trzymając w ręce książeczkę z rozważaniami, odprawił drogę krzyżową w taki sposób, jak to było możliwe w tych okolicznościach. W 2000 roku nie miał już zdrowia jak dawniej, w przeciwnym razie z pewnością odprawiłby ją w nocy.

Odnośnie do modlitwy prośby, w porównaniu do modlitwy uwielbienia, dziękczynienia i przebłagania, Jan Paweł II ciekawej odpowiedzi udzielił André Frossardowi podczas rozmów prowadzonych z nim w Castel Gandolfo w 1982 roku. W publikacji z listopada 1982, zatytułowanej *N'ayez pas peur!* (str. 46), znajdujemy następujący cytat: „Był w moim życiu taki czas, że wydawało mi się, że lepiej ograniczyć czas modlitwy prośby (czyli modlitwy wstawienniczej w intencji kogoś lub jakiejś sytuacji), aby zostawić większą przestrzeń na adorację, modlitwę uwielbienia i dziękczynienia, uznając je za bardziej szlachetne. Ten czas minął. Im dalej posuwam się w drodze wyznaczonej mi przez Opatrzność, tym mocniej czuję w sobie potrzebę uciekania się do modlitwy prośby i tym bardziej poszerza się krąg prośb kierowanych do Boga”.

Jan Paweł II obejmował swą modlitwą cały świat. Nie raz mówił o „geografii modlitwy”, zwierając się, że kiedy się modlił, w myślach przemierzał świat dookoła, zatrzymując się przy najbardziej uciskanych i potrzebujących narodach. Jego modlitwa wstawiennicza za ludzi i sytuacje miała zawsze wymiar uniwersalny.

Przez całe 26 i pół roku pontyfikatu widoczna była w nim wrodzona siła. Siła, którą otrzymywał na modlitwie, a więc siła pochodząca od Boga.

5. Zmierzch

Po pierwszej części pontyfikatu Jana Pawła II uderzała jego energia, dynamizm, niezliczone inicjatywy i wielkie podróże po wszystkich drogach świata. W ostatnim okresie wrażenie robiła siła i pogoda ducha, z jakimi kontynuował swoją misję, pomimo poważnych problemów ze zdrowiem i różnych dolegliwości. Cały czas jednak pozostawał w pełni sił psychicznych, zachowując jasność umysłu.

Przykładem ostatnich miesięcy życia Papież Jan Paweł II zaświadczył, że chorobę i trudności podeszłego wieku trzeba przyjmować ze spokojem. Nauczył nas, że życie jest darem, który mamy przeżyć do samego końca, powierając się woli Bożej.

Z biegiem lat i wraz z pojawieniem się choroby Parkinsona ograniczającej jego aktywność Ojciec Święty długo zastanawiał się, co ma zrobić. Dużo modlił się w tej intencji, aż wreszcie doszedł do wniosku: „To Opatrzność Boża chciała, żebym był papieżem. Nigdy mi to nawet przez myśl nie przeszło i do 16 października 1978 było to naprawdę coś nie do pomyślenia. Jeśli teraz zdecydowałbym się ustąpić, to ja położyłbym kres temu zadaniu, do jakiego

Opatrzność mnie powołała. Boża Opatrzność chciała mnie tutaj, niech zatem to Ona zdecyduje, kiedy mam odejść. Opatrzność ma wiele sposobów, żeby to uczynić. Zostawiam Bogu tę decyzję”.

Mistykowi, jakim był, to przekonanie dawało wielką siłę i pokój.

Papież Benedykt XVI rozumował inaczej, to znaczy: „Kościół w obecnej sytuacji potrzebuje papieża w pełni sił. Ja nie mam już takiej energii, zwłaszcza ze względu na problemy kardiologiczne, więc to dobre dla Kościoła, abym zrezygnował”. Dla nieprzeciętnego racjonalisty, jakim był Ratzinger, takie rozumowanie było bardzo logiczne. I ustąpił ze względu na dobro Kościoła.

To dwie odmienne decyzje, ale obie wielkie i godne podziwu. Obie powzięte po długich modlitwach i poszukiwaniu woli Bożej. Z obu płynie dla nas wielka nauka. Papież Benedykt XVI nauczył nas, że kiedy dobro wspólne tego wymaga, kiedy to konieczne i właściwe, trzeba umieć odsunąć się spokojnie na bok. Jan Paweł II kontynuował swój pontyfikat aż do śmierci, pomimo fizycznych dolegliwości, jakie go osłabiły. Miał jednak ciągle bystry umysł i ofiarowywał się aż do ostatniego tchnienia. To była dla nas lekcja, że życie jest darem, który trzeba przeżyć do samego końca, ze spokojem przyjmując trudności choroby i wszystko, co Bóg zdecyduje, mimo cierpienia. Swoim przykładem Jan Paweł II nauczył nas, w jaki sposób pokonywać drogę ku tajemnicy, którą każdy z nas pozna, kiedy otworzą się przed nami bramy wieczności.

To było jego ostatnie nauczanie. Nauka bez słów, przez przykład. Nauka godna papieża.

W tamtym czasie, pamiętam, uderzał mnie fakt, że Ojciec Święty był pogodny mimo wyraźnego, fizycznego słabnięcia (szczególnie trudności w mówieniu), ale w ogóle nie bał się śmierci. Śmierć dla niego jawiła się jako przejście przez bramę wiodącą na spotkanie z Bogiem.

Jan Paweł II dotarł do mety swojego pontyfikatu fizycznie zniszczony, lecz niezłamany na duchu i niezachwiany w wierze. I niezmiennie z wyraźną świadomością swego zadania jako Następcy Piotra.

Reasumując, Ojciec Święty to wielki człowiek, wielki papież i wielki święty.

Wielki jako człowiek: miał zdolność niezwykle głębokiego myślenia o charakterze filozoficznym; miał dużą łatwość do języków; zaskakującą umiejętność rozmawiania w trafny sposób z pojedynczymi osobami i z całymi tłumami ludzi; jednocześnie był mistykiem o mocno rozwiniętej duchowości; mistykiem podchodzącym z uwagą do ludzi i sytuacji; mistykiem, który wpłynął na bieg historii; papieżem, którego szanowano za niepomiaralny dynamizm, za wiele gestów, niezliczone inicjatywy, wielkiej wagi podróże i którego podziwiano za starania na rzecz tego, aby współczesny świat otworzył drzwi i serca Chrystusowi, Odkupicielowi człowieka.

Potrafił również w niespotykany sposób doceniać piękno przyrody, sztuki, literatury, ciepło przyjaźni, zdobycze ludzkości – i cieszyć się z nich. Zawsze cechowała go spójność pomiędzy tym, co mówił, i tym, co robił; między tym, na jakiego wyglądał i jakim rzeczywiście był.

Wielki jako papież: to pierwszy papież, który objechał świat dookoła, przemierzając półtora raza odległość dzielącą Ziemię od Księżyca. Gdziekolwiek się pojawił, był wielkim siewcą nadziei. To pierwszy papież, który wszedł do synagogi i meczetu. Miał wrodzoną zdolność komunikacji. Odwiedzając chrześcijańskie wspólnoty na pięciu kontynentach, potrafił przyciągnąć uwagę wszystkich słuchaczy.

Dziennikarz Gian Franco Svideroschi odważnie wyraził się o Janie Pawle II, pisząc, że: „skrócił dystans między niebem a ziemią”, w znaczeniu, że wiele uczynił, by pomóc ludziom z tego świata przybliżyć się do Boga.

Wielki święty: określenie „gigant Boga”, nadane mu przez dziennikarzy, wydaje się celne. Bóg dla niego nie był abstrakcyjną ideą, ale Stworzycielem i Ojcem, który nas kocha. Okrzyki tłumu wiernych, spontanicznie wznoszone na jego pogrzebie: „Santo subito!”, dowodziły, że miał miejsce w sercach wielu podziwiających jego ducha i spójność wypowiedzianych słów ze sposobem życia.

Liczni poszukujący sensu życia zaczerpnęli u tego Papieża nadziei i ufności. Wielu nauczyło się od niego, którą drogę podążać, by znaleźć drogę prowadzącą do Boga. A to najbardziej leżało na sercu Ojcu Świętemu, który podczas długiego pontyfikatu wzywał wszystkich, by postawili Boga w centrum swojego życia.

Święty Jan Paweł II pozostaje w historii Kościoła, ale i świata, a przesłania, jakie nam przekazał, nie można zmarnować.

Niech Pan odpłaci mu w wieczności za to wszystko, co dostaliśmy od niego w czasie ziemskiego życia.

(tłum. z włoskiego Kalina Lechowicz)

**John Paul II: Pope who could see farther
(or: a mystic who changed the course of history)**

Key terms:

John Paul II, God's Man in history, defender of man, could see farther than others, man of prayer, twilight

Abstract:

The Holy Father Saint John Paul II is a great man, a great Pope and a great Saint. **Great as a man:** possessing sensationally deep philosophical thinking, great language skills, remarkable ability to talk in a pertinent way with individual as well as masses of people; at the same time being a mystic of strongly developed spirituality; a mystic attentively approaching people and situations; a mystic with a huge impact on the course of history; a pope respected for his unlimited dynamism, for numerous gestures and endeavours, momentous journeys, and admired for his efforts to make the modern world open its door and heart for Christ – the Redeemer of man. He could also in an extraordinary way appreciate the value of natural environment, art, literature, warmth of friendship, human accomplishments – and enjoy them. He was invariably coherent in what he said and did, in impression he gave of himself and in how he really was. **A Great Pope:** the first Pope who travelled around the whole world covering one and a half times the distance between the Earth and the Moon. Wherever he went, he appeared as the great sower of hope. The first Pope who entered a synagogue and mosque. He possessed the inner ability to communicate with others. While visiting Christian communities on five continents, he was able to attract the attention of all listeners. Journalist Gian Franco Svidercoschi boldly commented on John Paul II: „He shortened the distance between heaven and earth” in the sense that he made a lot so as to help people of this world get closer to God. **A great Saint:** named as “a God's titan” by journalists, which seems highly accurate. God was not some abstract idea to him, but a loving Creator and Father. Shouts of crowds of followers, spontaneously raised at his funeral service: „Santo subito!” proved that he had his place in the hearts of many people admiring his spirit and consistency between his words and his way of life. Many of those who seek the sense of life received from him hope and trust. Many learnt from him which path to follow so as to find the way to God. And it was the matter of greatest concern to the Holy Father who summoned all people during his long pontificate to place God in the very centre of their lives. Saint John Paul II will remain in the history of the Church and of the world, and his message cannot be wasted.

(tłum. Agnieszka Stańczyk)

Pamięć i zadanie. Uniwersytet Papieża – dar i wyzwanie ...

Ojciec Święty Jan Paweł II wyjątkowo odznaczał się jednością i bliskimi związkami ze „światem” uniwersyteckim. Znane są jego spotkania podczas pielgrzymek w Polsce ze środowiskiem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, czy też na Uniwersytecie Warszawskim lub Toruńskim.

Niezwykłe są jednak jego spotkania z Papieskim Wydziałem Teologicznym, później Papieską Akademią Teologiczną, która dzisiaj jest Uniwersytetem Papieskim jego właśnie imienia. Dlatego w tym wystąpieniu przypomniane zostaną te szczególne chwile spotkań z profesorami oraz studentami naszej społeczności. Kontekstem będą trzy bulle tworzące niejako tożsamość tej wspólnoty i pokazujące jej kierunki rozwoju.

By jednak postawić właściwy początek, należy niewątpliwie sięgnąć do słów napisanych przez papieża w niezwykle ważnym świadectwie jego życia, jakim jest książka *Wstańcie, chodźmy* z 2004 roku. Będzie też to niejako historyczne świadectwo jedności biskupa z Kościołem. Kardynała i Papieża ze światem nauki w Krakowie. „Jako biskup Krakowa czułem się zmuszony także do podjęcia obrony Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uważałem to za swój obowiązek. Władze państwowe utrzymywały, że ten Wydział został przeniesiony do Warszawy. Pretekstem było utworzenie w Warszawie w 1953 roku ATK – Akademii Teologii Katolickiej, pod państwowym zarządem. Walka została o tyle wybrana, że później w Krakowie powstał niezależny Papieski Wydział Teologiczny, a potem Papieska Akademia Teologiczna”¹.

By więc także nakreślić właściwą perspektywę historyczną, należy przypomnieć, że bullą *Eximiae Devotionis affectus* z dnia 11 stycznia 1397 roku papież

¹ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy*, Kraków 2004, s. 72.

Bonifacy IX na prośbę św. Jadwigi oraz jej męża, króla Władysława Jagiełły, eryguje Wydział Teologiczny na Uniwersytecie w Krakowie². Kongregacja Seminariów i Studiów Uniwersyteckich na prośbę abp. Eugeniusza Baziaka ustanawia 16 grudnia 1959 roku Wydział Teologiczny, po jego wcześniejszym (w 1954 roku) usunięciu z Uniwersytetu Jagiellońskiego przez władze komunistyczne³. 11 czerwca 1974 roku dekretem Kongregacji dla Wychowania Katolickiego przyznano wydziałowi tytuł „Papieski”. 23 grudnia 1976 roku ta sama Kongregacja powołała do istnienia Wydział Filozoficzny⁴. 29 lipca 1981 roku kard. Franciszek Macharski prosi papieża o ustanowienie Akademii. Ojciec Święty Jan Paweł II bullą *Beata Hedvigis* 8 grudnia 1981 roku ustanowił Papieską Akademię Teologiczną złożoną z trzech wydziałów: teologii, filozofii, historii Kościoła⁵. I w końcu 19 czerwca 2009 roku papież Benedykt XVI w miejsce Papieskiej Akademii Teologicznej ustanawia Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Jak napisano w akcie erekcyjnym, papież Benedykt XVI uczynił to ze względu na „uczczenie pamięci swego znakomitego Poprzednika Sługi Bożego Jana Pawła II”⁶. Warto też wspomnieć, że gdy papież emeryt przyjmował od Uniwersytetu doktorat *honoris causa*, także do tego nawiązał w liście z 5 lutego 2015 roku, ze sobie właściwą skromnością i prostotą: „Kiedy wszedłem w klimat ciszy i ukrycia, jaki wypadało przyjąć Papieżowi emerytowi, zdecydowałem nie przyjmować w przyszłości żadnych wyróżnień i innych podobnych rzeczy. Jednak propozycja przedstawiona mi przez Akademię Muzyczną w Krakowie i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie to prawdziwy wyjątek. Jestem świadomy, że moje niewielkie teksty odnośnie Muzyki Kościelnej nie zasługują na takie wyróżnienie. Jednak radość, że mogę w ten sposób na nowo stanąć blisko czcigodnej i umiłowanej osoby Świętego Jana Pawła II jest

² Zob. Bonifacy IX, *Bulla Eximiae Devotionis affectus* (11 I 1397), w: *Jubileusz Sześćsetlecia Wydziału Teologicznego w Krakowie 20 X 1996–20 X 1997*, Kraków 1998, s. 159–160.

³ Zob. *Dekret Świętej Kongregacji Seminariów i Studiów Uniwersyteckich*, 16 XII 1959, w: *Jubileusz Sześćsetlecia Wydziału Teologicznego...*, dz. cyt., s. 161.

⁴ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski Motu Proprio Beata Hedvigis ustanawiający Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie*, w: *Jubileusz Sześćsetlecia Wydziału Teologicznego...*, dz. cyt., s. 164.

⁵ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski Motu Proprio Beata Hedvigis ustanawiający Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie*, w: *Jubileusz Sześćsetlecia Wydziału Teologicznego...*, dz. cyt., s. 162–165.

⁶ *Akt erygowania Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, 1344/2005, 19 czerwca 2009*, Archiwum Kancelarii Rektora UPJPII w Krakowie.

tak wielka, że nie mogę powiedzieć nie w sprawie tego wyróżnienia. Przyjmuję zatem z wdzięcznością i radością doktorat honoris causa ze strony Waszych szanownych Instytucji⁷. Natomiast gdy 4 lipca 2015 roku w Castel Gandolfo jeszcze do tego dodał: „Cieszę się przede wszystkim, że w ten sposób jeszcze bardziej pogłębił się mój związek z Polską, z Krakowem, z ojczyzną naszego wielkiego Świętego Jana Pawła II. Bez niego bowiem trudno sobie nawet wyobrazić moją drogę duchową i teologiczną. Swoim żywym przykładem ukazał on nam również, jak mogą się ze sobą łączyć radość wielkiej muzyki sakralnej i zadanie wspólnego uczestnictwa w liturgii, podniosła radość i pokorna prostota celebracji wiary⁸, to już nic dodać więcej nie można.

Spotkania

Ze społecznością Wydziału czy Akademii papież Jan Paweł II spotkał się właściwie pięć razy. Cztery spotkania miały miejsce w obrębie samej uczelni, jedno z nich było ogólnopolskim spotkaniem z pracownikami nauki, ale z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego w Krakowie. Pierwsze miało miejsce podczas I pielgrzymki do Ojczyzny 9 czerwca 1979 roku i było przemówieniem do Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie⁹; drugie miało miejsce, gdy Ojciec Święty spotkał się z przedstawicielami Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (niedługo po jej utworzeniu przez papieża w dniu 22 czerwca 1983 roku podczas swojej drugiej pielgrzymki do Ojczyzny¹⁰); trzecie spotkanie miało miejsce w dniu 13 sierpnia 1991 roku w nowej siedzibie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (ul. Kanonicza 25). Ojciec

⁷ List papieża emeryta Benedykta XVI do rektorów Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie z 5 lutego 2015 roku, Archiwum Rektoratu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

⁸ Benedykt XVI, *Słowa podziękowania z okazji nadania tytułu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie z 4 lipca 2015 roku*, Archiwum Rektoratu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

⁹ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego, Kraków 9 czerwca 1979 roku*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999–2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 180–182.

¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 22 czerwca 1983*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 352–353.

Święty dokonał też pobłogosławienie tego miejsca, a było to podczas czwartej pielgrzymki do Polski¹¹. W 1997 roku podczas szóstej pielgrzymki papież Jan Paweł II kanonizował św. Królową Jadwigę i w kolegiacie św. Anny miało miejsce spotkanie ze światem nauki z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Papież spotkał się z profesorami i studentami w dniu 8 czerwca 1997 roku¹². Ostatnie spotkanie z Janem Pawłem II w Krakowie środowiska naukowego naszego uniwersytetu odbyło się w dniu 17 sierpnia 2002 roku, gdy Ojciec Święty pobłogosławił miejsce budowy nowej biblioteki dla Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie¹³. Wszystkie te spotkania były bardzo ważnym kierunkiem rozwoju dla naszej uczelni. Zobaczmy więc, jakie stawał przed nami wyzwania Jan Paweł II, nasz patron i przyjaciel.

Uniwersytet Papieża

Papież spotkał się z Radą Wydziału Teologicznego 9 czerwca 1979 roku w Domu Arcybiskupów Krakowskich i w swoim przemówieniu przypomniał, że dla niego Wydział Teologiczny stał się *Alma Mater*, którego był studentem, doktorem i po 1953 (po uzyskanej habilitacji) profesorem. W tym też słowie przypomniał, że to on starał się, jako biskup, o odnowienie i pomnożenie liczby pracowników naukowych, zapewniając odpowiednie dla nich kwalifikacje. Niezwykle istotne były te z starania o to, by zabezpieczyć właściwie akademickie kształcenie studentom teologii. Niezwykle ważna była też sprawa rozwoju, co widoczne było w rozbudowanych studiach na wydziale: tematy liturgiczne, katechetyczne, ascetyczne, pastoralne, zwłaszcza dla rodziny. Bardzo istotna była współpraca w tym zakresie z diecezjami: częstochowską, katowicką, tarnowską. Dotyczyło to także usystematyzowania studiów licencjackich i dok-

¹¹ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji poświęcenia nowej siedziby Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 13 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 777–778.

¹² Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 983–990.

¹³ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do rektorów, profesorów, studentów i pracowników wyższych uczelni w Polsce na terenie budowy nowej biblioteki PAT, Kraków 17 sierpnia 2002*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 1209.

toranckich. Za pasterzowania kard. Karola Wojtyły dokonał się także rozwój związany ze studiami nie tylko teologii, ale także filozofii. Papież zapewnił, że w przyszłości możliwy będzie rozwój studiów z historii Kościoła, bo już został powołany Instytut. Wówczas też padły niezwykle znamienne słowa, które świadczą o dalekowzroczności i chęci właściwej systematyzacji dla uczelni kościelnej w Krakowie: „Moim własnym dawniejszym zamierzeniem w pełni odpowiada wyodrębnienie tej specjalizacji, podobnie jak specjalizacji filozoficznej w formie trzeciego wydziału w obrębie uczelni krakowskiej. Proszę o kontynuowanie działalności w tym kierunku. [...] bardzo dziękuję za sposobność spotkania Rady Wydziału w tak licznym gronie. Z tego, co powiedziałem, wynika, że rzeczywistością jest Papieski Wydział Teologiczny, a prócz tego – jest projekt, który w nim tkwi. Reszta zależy w znacznej mierze od tego, w jaki sposób uczelnia sama, Kościół krakowski, jego widzialna głowa, będą ten projekt rozwijać i realizować. Ufam, że pod opieką tak potężnych patronów sprawa ta pójdzie dobrze”¹⁴. Dzisiaj już wiemy, że te prorocze słowa i na nadzieja ziściły się w 1981 roku, a więc trzy lata później, w chwili, gdy papież utworzył Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie.

22 czerwca 1983 roku Ojciec Święty spotkał się z przedstawicielami już Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Bardzo ważne było powiedzenie na początku tego wystąpienia papieża, że nie mogło zabraknąć, obok jego obecności na jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, spotkania z uczelnią, która swój początek bierze właśnie z niego jako Wydział Teologiczny. Papież mówił też wówczas: „Życzę, by łaska Jubileuszu stała się waszym udziałem, bo z tego wynika cała owocność pracy uczelni, która jest akademią teologiczną. Owocność takiej uczelni może wynikać jedynie ze źródeł teologicznych albo inaczej mówiąc – teologicznych; i tam trzeba szukać początków tej owocności i wszelkiego owocowania [...] pragnę przy tej okazji pozdrowić wszystkich starych przyjaciół – ponieważ do tej uczelni sam należałem, byłem z nią związany przez tyle lat, więc znajduję się w gronie przyjaciół, a równocześnie pozdrowić także nowych współpracowników, którzy weszli w to grono”¹⁵. I wówczas papież wypowiedział też szczególną modlitwę i udzielił błogosławieństwa: „Wszechmogący wieczny Boże, źródło wszelkiej mądrości i wiedzy, prosimy Cię, racz błogosławić Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, jej profesorom,

¹⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego, Kraków 9 czerwca 1979 roku*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 182.

¹⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 22 czerwca 1983*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 352–353.

pracownikom i studentom. Spraw, aby uczelnia ta, wsparta przemożnym wstawiennictwem fundatorki Wydziału Teologicznego, błogosławionej królowej Jadwigi i jej profesora św. Jana z Kęt, przysłużyła się Kościołowi powszechnemu i Ojczyźnie naszej, kulturze umysłu i serca, prowadząc poprzez wieki pokolenia Polaków w prawdzie i miłości ku pełni życia i chwały w Jezusie Chrystusie Panu naszym”¹⁶. To niezwykle spotkanie stało się, jak z perspektywy znów można zobaczyć, ziarnem, które dobry pasterz Jan Paweł II siał na polskiej ziemi i które przyniosło niezwykle plon.

Kolejne spotkanie papieża Jana Pawła II ze społecznością akademicką Papieskiej Akademii Teologicznej miało miejsce w jej siedzibie (obecnie rektorat) w dniu 13 sierpnia 1991 roku przy ul. Kanoniczej 25. Papież pobłogosławił siedzibę główną naszej uczelni. Mówił wówczas: „Bóg zapłać za to, że przyszłście tutaj na ten dziedziniec [...] cieszę się, że w starym domu Długosza znalazła siedzibę odnowiona Akademia teologii katolickiej w Krakowie. Bardzo dziękuję wszystkim tutaj obecnym, wszystkim reprezentantom wszystkich wydziałów Akademii”¹⁷. Zwrócił też uwagę na niezwykle ważny kontekst związany z tym, że pielgrzymka w Polsce będzie miała niejako swoje przedłużenie na Węgrach. Powiązanie katedry wawelskiej, błogosławionej Jadwigi z jej krzyżem, Batorym, dziedzińcem domu Jana Długosza i odnowioną Akademią. Te związki są ważne i niezwykle istotne. Tak więc papież już nie tylko zwrócił uwagę na ważność przesłania teologicznego, ale na historyczne korzenie. Co dla naszej uczelni ma szczególne znaczenie.

8 czerwca 1997 roku na krakowskich błoniach papież Jan Paweł II dokonał kanonizacji królowej Jadwigi, która nie tylko fundowała Wydział Teologiczny, ale stała się uczelni naszej szczególną patronką i orędowniczką. Po południu, w dniu kanonizacji, miało miejsce spotkanie w kolegiacie św. Anny ze światem uniwersyteckim całej Polski, a odbyło się ono z okazji 600-lecia fundacji Wydziału Teologicznego. Przemówienie papieża było bardzo ważne, bo stało się też okazją do pozostawienia przesłania dla świata nauki całej Polski. Przywołując całą historyczną rzeczywistość utworzenia Wydziału oraz dzisiejszej rzeczywistości Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Papieskiej Akademii Teologicznej, papież dziękował za to, że dzieło królowej jest nadal żywe i bardzo się rozwija. Ojciec Święty podczas spotkania zwrócił się też w sposób szczególny do

¹⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 22 czerwca 1983*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 353.

¹⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji poświęcenia nowej siedziby Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 13 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 777.

Papieskiej Akademii Teologicznej i przypomniał losy usunięcia wydziału z Uniwersytetu oraz zabiegi zmierzające do utworzenia nowej rzeczywistości naukowo-strukturalnej. Powiedział też: „Jakże więc dzisiaj, przy okazji tej jubileuszowej uroczystości, nie dziękować Panu Bogu za to, że pozwolił nam nie tylko obronić to wielkie dobro duchowe Wydziału Teologicznego, ale również rozwinąć je i nadać mu nową, jeszcze bardziej bogatą formę akademicką! I tak Papieska Akademia Teologiczna, w skrócie PAT, razem z innymi uczelniami katolickimi w naszej Ojczyźnie, wnosi swój wkład w rozwój nauki i kultury polskiej, pozostając równocześnie szczególnym świadkiem naszej epoki – epoki zmagania o prawo do obecności uczelni teologicznych w krajobrazie współczesnej Polski”¹⁸. Niezwykle też ważne było postawienie pytań o to, czym jest dzisiaj uniwersytet, jaka jest jego rola w kulturze i społeczeństwie. Wydaje się, że odpowiedzi, jakie na tym spotkaniu ze „światem” nauki z okazji jubileuszu Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej dał Jan Paweł II, są nadal aktualne i wymagające zastanowienia. To jest niewątpliwie zadanie do realizacji dla nas na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie¹⁹.

Jeszcze jedno ważne i zarazem ostatnie spotkanie papieża Jana Pawła II miało miejsce podczas jego ostatnich odwiedzin w Polsce w 2002 roku. Wracając z konsekracji bazyliki Miłosierdzia w Łagiewnikach, Ojciec Święty wstąpił na teren budowy biblioteki Papieskiej Akademii Teologicznej na os. Ruczaj. Obecni byli przedstawiciele naszej uczelni, ale także innych uczelni z całej Polski. Papież mówił wówczas: „Bardzo dziękuję za ten przystanek z Łagiewnik na Franciszkańską, bardzo dziękuję [...] pragnę powiedzieć, że codziennie modłę się za wasze uczelnie [...] vivat Academia, vivant professores [...] ma kwitnąć academia [...] szczęście Boże na dalsze lata, także i w tym nowym miejscu [...]”²⁰. Na koniec też papież udzielił wszystkim błogosławieństwa.

¹⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 985–986.

¹⁹ Dlatego też, jako zadanie stojące przed Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II, do realizacji zostanie podjęty ten temat o ostatnim syntetycznym punkcie wystąpienia.

²⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do rektorów, profesorów, studentów i pracowników wyższych uczelni w Polsce na terenie budowy nowej biblioteki PAT, Kraków 17 sierpnia 2002*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 1209.

Dar i wyzwanie ... zadanie

Bardzo jasno precyzują zadania stojące przed Uniwersytetem dokumenty erygujące jego poszczególne etapy powstawania, światło też rzuca na przyszłość – jak to już zostało powiedziane – wystąpienie o roli uniwersytetu z 8 czerwca 1997 roku (dzień kanonizacji i wspomnienia św. Jadwigi) przez papieża Jana Pawła II.

W bulli Bonifacy IX zapisał, że ustanawia Wydział Teologiczny „dla czci imienia Bożego i rozwoju wiary katolickiej”²¹. Jan Paweł II, który listem apostołskim *Motu Proprio Beata Hedvigis* ustanawiając Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie, zaraz na początku zwrócił uwagę na wielkie zasługi królowej Jadwigi i jej męża, którzy poznani zostali jako odnowiciele Akademii Krakowskiej, ale nade wszystko jako fundatorzy Wydziału Teologicznego. Papież przedstawił dalej historię tego wydziału na tle losów Wszechnicy Jagiellońskiej aż po usunięcie wydziału oraz ustanowienie Papieskiego Wydziału Teologicznego, który bardzo przyczynił się do solidnego, akademickiego wykształcenia zwłaszcza kleru, ale także ludzi świeckich. Dlatego też, gdy nadeszła odpowiednia chwila w historii 8 grudnia 1981 roku, papież Jan Paweł II ustanowił Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie, „przyznając jej prawa, honory, przywileje i obowiązki, jakie w całym Katolickim Świecie przysługują tego rodzaju Uczelniom i powierzamy ją opiece wymienionej Archidiecezji”²². Każdorazowego zaś biskupa krakowskiego ustanowił Wielkim Kanclerzem, który jest łącznikiem pomiędzy uczelnią a Stolicą Apostolską oraz „ma on troszczyć się o jej (Akademii) zachowanie i rozwój, popierając łączność z Kościołem zarówno partykularnym, jak i powszechnym”. Gdy zaś mowa była o zadaniach Akademii, papież pisał: „Wyrażamy nadzieję, że uzyska ona słuszne prawo obywatelstwa wśród Instytucji o charakterze uniwersyteckim miasta Krakowa i Polski oraz że pracować będzie nad postępem kultury Narodu polskiego i właściwego Kościołowi posłannictwa chrześcijańskiego”²³. To pewnie

²¹ Bonifacy IX, *Bulla Eximiae Devotionis affectus* (11 I 1397), w: *Jubileusz Sześćsetlecia Wydziału Teologicznego...*, dz. cyt., s. 159.

²² Jan Paweł II, *List apostolski Motu Proprio Beata Hedvigis ustanawiający Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie*, w: *Jubileusz Sześćsetlecia Wydziału Teologicznego...*, dz. cyt., s. 164.

²³ Jan Paweł II, *List apostolski Motu Proprio Beata Hedvigis ustanawiający Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie*, w: *Jubileusz Sześćsetlecia Wydziału Teologicznego...*, dz. cyt., s. 165.

też zdecydowało, że dewizą główną naszej uczelni są słowa: „Idźcie i nauczajcie”. Już jako konsekwencję tych wydarzeń należy traktować bullę papieża Benedykta XVI z 19 czerwca 2009 roku, na mocy której papież erygował Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Co zresztą potwierdził sam papież emeryt w liście skierowanym do Uniwersytetu na 16 października 2019 roku.

Jak już to wcześniej zostało powiedziane, bardzo ważne dla przyszłości i zadań, jakie stoją przed Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, były słowa wypowiedziane przez świętego papieża w dniu kanonizacji wielkiej patronki i założycielki naszej *Alma Mater*.

Bardzo ważne odniesienie w przemówieniu papieża to zwrócenie uwagi na Uniwersytet jako matkę *Alma Mater*. Matka, która rodzi i wychowuje, która się troszczy, Uniwersytet jest w tym właśnie podobny. „Ta troska jest natury duchowej: rodzenie dusz do wiedzy, do mądrości, kształtowanie umysłów i serc. Jest to wkład z niczym nie porównany”²⁴.

Papież przypomniał też, że uniwersytet powołany jest do **służby prawdzie**, jej odkrywaniu i przekazywaniu innym. Stwierdzał wówczas: „Człowiek przekracza granice poszczególnych dyscyplin wiedzy, tak aby ukierunkować je ku owej prawdzie i ku ostatecznemu spełnieniu swego człowieczeństwa. Można tu mówić o solidarności różnych nauk w służbie człowiekowi i w odkrywaniu coraz pełniejszej prawdy o nim samym i o otaczającym go świecie, kosmosie. [...] poznanie prawdy rodzi jedyną w swym rodzaju duchową radość”²⁵. Bardzo ważne było dodanie odwagi i nadziei do poszukiwania prawdy, papież mówił: „Jeżeli dzisiaj, jako papież, jestem tutaj z wami – ludźmi nauki – to po to, aby wam powiedzieć, że człowiek współczesny was potrzebuje. Potrzebuje waszej naukowej dociekliwości, waszej wnikliwości w stawianiu pytań i uczciwości w szukaniu na nie odpowiedzi. Potrzebuje tej swoistej transcendencji, jaka jest właściwa uniwersytetom. Poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, nigdy się nie kończy, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy. Jakże ważne jest, by ludzka

²⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 986.

²⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 986.

myśl nie zamykała się na rzeczywistość Tajemnicy, by człowiekowi nie brakowało wrażliwości na Tajemnicę, by nie brakowało mu odwagi pójścia w głąb²⁶.

Kolejnym wezwaniem nadal aktualnym z przesłania papieża Jana Pawła II do uniwersytetu jest **posługa myślenia**. „Każdy intelektualista, bez względu na przekonania, jest powołany do tego, by kierując się tym wzniosłym i trudnym ideałem, spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub co go pomniejsza. Być pracownikiem nauki, to zobowiązuje! Zobowiązuje przede wszystkim do szczególnej troski o rozwój własnego człowieczeństwa²⁷”.

Dalej papież zwrócił uwagę, że: „W codziennym trudzie pracownika nauki konieczna jest także szczególna **wrażliwość etyczna**. [...] Czynności umysłu muszą być koniecznie włączone w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych, jak szczerść, odwaga, pokora, uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka. Dzięki wrażliwości moralnej zachowana zostaje bardzo istotna dla nauki więź pomiędzy prawdą, a dobrem. Tych dwóch spraw nie można bowiem od siebie oddzielać! Zasady wolności badań naukowych nie wolno oddzielać od odpowiedzialności etycznej każdego uczonego. W przypadku ludzi nauki ta odpowiedzialność etyczna jest szczególnie ważna. Relatywizm etyczny oraz podstawy czysto utylitarne stanowią zagrożenie nie tylko dla nauki, ale wprost dla człowieka i dla społeczeństwa²⁸”.

Bardzo zaś ważnym warunkiem zdrowego rozwoju nauki, według papieża Jana Pawła II, jest **integralna koncepcja osoby ludzkiej**. W kontekście rozwoju nauki i rozmaitych badań, także genetycznych, ważne jest wielkie wezwanie, jakie papież stawia przed uniwersytetami: „[...] formowanie ludzi nie tylko kompetentnych w swojej specjalizacji, czasem wąskiej, bogatych w encyklopedyczną wiedzę, ale nade wszystko w autentyczną mądrość. Tylko tak ufor-

²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997, w: Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 987.

²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997, w: Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 987.

²⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997, w: Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 988.

mowani, będą oni mogli wziąć na swe barki odpowiedzialność za przyszłość Polski, Europy i świata”²⁹.

Niezwykłe też ważne było potwierdzenie przez papieża tego, że Kościołowi bardzo zależy i jest potrzebna ta relacja ze „światem” nauki. „Bardzo pragnąłem tego spotkania, aby raz jeszcze zaświadczyć, iż Kościołowi sprawy nauki nie są obojętne. Chciałbym, abyście Państwo zawsze byli pewni tego, iż Kościół jest z wami i – zgodnie ze swym posłannictwem – pragnie wam służyć [...] zwracam się do czcigodnych jubilatów: do mojego Uniwersytetu Jagiellońskiego i do Papieskiej Akademii Teologicznej, z najlepszymi życzeniami wszelkiej obfitości darów Ducha Świętego na dalszą **drogę służby prawdzie**”³⁰.

Tak więc posługa myślenia i służba prawdzie, zawsze w integralnej koncepcji człowieka, jest nadal wezwaniem dla nas, dzisiaj na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II. Uniwersytet jest więc miejscem, gdzie nauka Jana Pawła II może i powinna być nieustannie obecna. Ta nauka jest ewangeliczną linią Kościoła.

²⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 988–889.

³⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 989.

Memory and Mission. The University of the Pope – a Gift and a Challenge

Key terms:

Pontifical University, Queen Jadwiga (Hedvig), Boniface IX, John Paul II, Benedict XVI, memory and mission, gift and challenge

Abstract:

The Holy Pope John Paul II distinguished himself by his noticeable unity and relations with the academic “world”, by his remarkable meetings with the Pontifical Faculty of Theology, later The Pontifical Academy of Theology, now the Pontifical University bearing his name. For the above reason, this paper recollects the outstanding meetings of John Paul II with the students and professors of our community. The context has been provided by the three papal bulls indicating the identity and future development of this academe. So as to outline a correct historical perspective it needs to be reminded that by virtue of his Bull *Eximiae Devotionis affectus* of 11 January 1397 Pope Boniface IX, at the behest of Saint Jadwiga (Hedvig) and her husband King Władysław Jagiełło, erected the Faculty of Theology at the University in Cracow³¹. Requested by Archbishop Eugeniusz Baziak, Congregation for Seminaries and Universities [Kongregacja Seminariorów i Studiów Uniwersyteckich] called into being the Faculty of Theology on 16 December 1959 upon its prior (1954) removal from the Jagiellonian University by the communist authorities³². By its decree of 11 June 1974 the Congregation for Catholic Education conferred upon the faculty the title ‘pontifical’. On 23 December 1976 the above Congregation established the Faculty of Philosophy³³. On 29 July 1981 Cardinal Franciszek Macharski requested the Pope to set up the Academy. In his Bull *Beata Hedvigis* dated 8 December 1981 the Holy father John Paul II erected the Pontifical Academy of Theology constituted of three faculties: theology, philosophy and history of the Church³⁴. Finally, on 19 June 2009 Pope Benedict XVI elevated the Pontifical Academy

³¹ cf. Boniface IX, *Bull Eximiae Devotionis affectus* (11 Jan 1397), Jubileusz Sześćsetcia Wydziału Teologicznego w Krakowie [The Jubilee to Commemorate the 600th-Anniversary of the Faculty of Theology in Cracow 20 Oct 1996–20 Oct 1997, Kraków 1998, pp. 159–160.

³² cf. Dekret Świętej Kongregacji Seminariorów i Studiów Uniwersyteckich [The Decree of the Sacred Congregation for Seminaries and Universities], 16 Dec 1959, The Jubilee to Commemorate the 600th-Anniversary of the Faculty of Theology in Cracow 20 Oct 1996–20 Oct 1997, Kraków 1998, p. 161.

³³ cf. John Paul II, Apostolic Letter *Motu Proprio Beata Hedvigis* establishing the Pontifical Academy of Theology in Cracow, The Jubilee to Commemorate the 600th-Anniversary of the Faculty of Theology in Cracow 20 Oct 1996–20 Oct 1997, p. 164.

³⁴ cf. John Paul II, Apostolic Letter *Motu Proprio Beata Hedvigis* establishing the Pontifical Academy of Theology in Cracow, The Jubilee to Commemorate the 600th-Anniversary of the Faculty of Theology in Cracow 20 Oct 1996–20 Oct 1997, pp. 162–165.

of Theology to the Pontifical University of John Paul II in Cracow. As stated in the foundation act Benedict XVI wished to *commemorate his eminent Predecessor Servant of God John Paul II*³⁵.

(tłum. Agnieszka Stańczyk)

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374389648.05>

³⁵ The Foundation Act of erecting the Pontifical University of John Paul II, 1344/2005, 19 Jun 2009, Archives of Rector's Office of UPJPII in Cracow.

Biblijna i kulturowa symbolika liczby 40

Patrząc na 40-lecie pierwszej pielgrzymki św. Jana Pawła II do Ojczyzny (2–10.06.1979), wypada najpierw spojrzeć na fakt, że minęło już od niej wiele lat, ale z drugiej strony analiza historycznych wydarzeń w naszej Ojczyźnie pozwala nam na wniosek, że św. Jan Paweł II doskonale wiedział, co jest dla człowieka najważniejsze, i nam – rodakom i rodaczkom – pragnął to wtedy przekazać, a jego słowa, wówczas wypowiedziane, wcale się nie zdewaluowały.

W niniejszym tekście spojrzymy dokładniej na obraz czterdziestu lat naszej historii po pierwszej pielgrzymce Papieża Polaka do Polski oraz sięgniemy także do wymiaru kulturowego i biblijnego dla ważnej liczby czterdziestu lat, w czasie których Izraelici wędrowali przez pustynię, aby dotrzeć do Ziemi Obiecanej. Wiemy, że wyszli z niewoli egipskiej pod wodzą Mojżesza, który był zdecydowanym i dalekowzrocznym przewodnikiem dla Ludu Bożego, obdarzonym szczególną Bożą łaską, która owocowała w życiu 12 pokoleń Izraela. Czterdzieści dni przebywał Mojżesz na górze Synaj, ale także w Nowym Testamencie Pan Jezus przebywał tyle samo dni na pustyni, gdzie był kuszony przez Szatana (por. Mt 4,1nn)¹. Dokonajmy zatem analiz biblijno-kulturowych, które w przeciągu tych 40 lat dokonały się na naszej polskiej ziemi.

¹ Por. A. Paciorek, *Potrójne kuszenie Jezusa w opisie pierwszego Ewangelisty (Mt 4, 1–11)*, w: „Tarnowskie Studia Teologiczne” 23(2004), s. 13–23.

a) Niewolnicy – wolni obywatele

Czterdzieści lat wędrówki Izraela z niewoli do Ziemi Obiecanej to nade wszystko czas zmiany mentalności owych ludzi, którzy z niewolników, pracujących przymusowo dla faraona, którym Egipcjanie uprzykrzali życie bardzo ciężką pracą, stali się narodem wolnym, samostanowiącym o swym życiu i osiągnięciem celu – ziemię Kanaan. Wiemy, że w tym obrazie nie ma rzeczy łatwych i niewymagających wysiłku ze strony Żydów. Najpierw musieli porzucić wszystko, co wiązało ich z Egiptem – wszystkie nieruchomości, stanowiska pracy i środowisko. Wiedzieli bowiem, że dotrą do Ziemi Obiecanej, obiecanej Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Zabrali ze sobą swoje trzody, ubrania i niezakwaszone ciasto, jako pokarm na drogę ku wolności (por. Wj 12, 31nn)². Wyszli nocą i szli w nieznaną pod wodzą Mojżesza. Drugi element tego obrazu, opisany już w Księdze Jozuego, zawiera podbój Kanaanu pod jego dowództwem³. Wniosek z tego jest oczywisty – nie ma wolności i osiągnięcia celu bez trudu i walki. Izraelici musieli zdobyć Ziemię Obiecaną i właściwie do tej pory muszą ją chronić, gdyż z każdej strony żyją wśród ludów raczej niezachwyconych bliskością Izraelczyków.

Święty Jan Paweł II, przybywszy do Polski 40 lat temu, także wiedział doskonale, że Jego lud jest uciemniony i poddany władzy socjalistycznej. Nie było pełnej wolności obywateli, a każdy miał myśleć i mówić tak, jak na to pozwalała PZPR. Po ponad dwóch latach od tej pielgrzymki został wprowadzony stan wojenny – 13.12.1981 r. Czołgi na ulicach, przepustki, aby wyjechać z miasta czy do niego wjechać. Droga do pełnej wolności w Ojczyźnie Papieża Polaka zrealizowała się dopiero w 1989 roku. Święty Jan Paweł II pamiętał doskonale wojnę i swoją przymusową pracę w Solvayu, jaką zgotowali mu Niemcy okupujący Polskę, nie zapomniał także ciemnienia Polski przez komunistów, z którymi, jako kapłan, biskup i kardynał, miał wiele trudnej styczności. Wołał, jako kardynał krakowski, że nawet hodowcy jamników mogą mieć swój pochod po Rynku Głównym w Krakowie, ale na procesję Bożego Ciała, komuniści nie wyrażali zgody. Czasy komunizmu były więc swoiście rozumianą „wolnością” – psy miały prawo do pochodu po Rynku w Krako-

² Por. K. Mielcarek, *Wyjście jako dzieło Mądrości*, w: „Verbum Vitae” 2(2003), s. 284–285.

³ Por. M. Tarasiuk, *Czasy Jozuego i podbój Kanaanu*, w: „Rocznik Teologiczno-Humanistyczny” 9(2005), s. 127–159.

wie, ale wierzący w Chrystusa ludzie już nie. Można więc przyjąć, że na tym polegała i polega „wolność komunistyczna” – partia rządząca ustala, kto może, a kto nie może czegoś robić. Jest ona totalnie różna od „wolności”, którą głosi Kościół, a w Kościele jest ona dla wszystkich ludzi jednakowa.

W duchu jednak biblijnej wędrówki przez 40 lat z niewoli do wolności widać, że i nas – nasz naród – bardzo wiele trudu i bohaterstwa kosztowała prawdziwa wolność. Wolność, którą dziś mamy, zdobyliśmy dzięki Bożej łasce, ale tę wolność musimy codziennie zdobywać, aby ona nie stała się dla nas przekleństwem. Całkowita swoboda, którą promują niektóre państwa, media czy jednostki, jest strasznym zagrożeniem dla człowieka, gdyż tak jak bożek wciąga nas w zakamuflowane zniewolenie. Doskonale o tym napisał św. Piotr w swoim Drugim Liście – „Wolność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia” (2 P 2, 19)⁴. Jak wielu dziś takich ludzi żyje tak, jakby Bóg nie istniał. W encyklice *Veritatis Splendor* św. Jan Paweł II przestrzega przed oderwaniem wolności od prawdy oraz wiary od moralności (nr 88)⁵. Wielu chrześcijan żyje dziś tak, jakby byli zdeklarowanymi ateistami. Niekiedy przyjdą do Kościoła i skorzystają z jego sakramentów, ale ich codzienność nie różni się niczym od życia pogan. Moralnie są zniszczeni, kradną, zdradzają współmałżonków, mordują nienarodzone dzieci, oczerniają, przeklinają i dają antyświadcstwo. Oderwanie wiary od moralności oraz wolności od prawdy już wydaje swoje złowrogie owoce.

b) Wyzysk faraona i opieka Boga

Początek Księgi Wyjścia mówi o postępowaniu faraona wobec Izraelitów. Przymuszano Żydów do bardzo ciężkiej pracy przy produkcji cegieł na wielkie budowle faraona. Gdy jednak lud Boży, reprezentowany przez Mojżesza, zapragnął iść przez trzy dni drogi w stronę pustyni, aby złożyć ofiarę Bogu JHWH, faraon na to się nie zgodził, ale dołożył Żydom jeszcze więcej pracy. Egipska zasada działania była czytelna i logiczna – żeby nie myśleli o wolności i chodzeniu, gdzie zechcą, nie damy im słomy do produkcji, a muszą do-

⁴ Por. F. Mickiewicz, *List świętego Judy. Drugi List świętego Piotra*, Częstochowa 2018, s. 295–297.

⁵ Por. http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html.

starczyć tyle samo cegieł, co wcześniej. Sytuacja Żydów stała się wówczas beznadziejna. Kolejnym przykładem brutalności Egipcjan było bicie i gnębienie przełożonych Żydów. Przemoc fizyczna połączona była z przemocą słowną, gdyż faraon nakazał nadzorcom, aby wykonywali swoją pracę w ilości niezmnieszonej, choć nie dostarczano ludowi słomy. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że przed wielu laty Józef ocalił cały Egipt od głodu. Odpłata Egipcjan wobec Izraelitów jest nieprzyzwoita. Boża opieka nad swoim ludem, ukazana w 40-letniej wędrówce z Egiptu do Kanaanu, zawiera szereg ważnych akcentów. Bóg nie godzi się nigdy na wyzysk jednego człowieka przez drugiego. Zawsze będzie bronił prześladowanego niesprawiedliwie. Dla swojego ludu dał wyjątkowo roztropnego wodza – Mojżesza, dał ludowi pokarm – mannę i przepiórki oraz wodę. Wszystko jednak rozpoczyna się od nocy paschalnej, w czasie której Izraelici wychodzą z niewoli pod wodzą Mojżesza.

Wydaje się, że najważniejszym z Bożych darów dla swego ludu jest dar dobrego wodza – Mojżesza. Dla naszego pokolenia takim przewodnikiem w czasie był święty Papież – Polak. Ocalony z piekła II wojny światowej, stał się wielkim pasterzem Bożego Ludu. Mojżesz prowadził tylko swój naród z Egiptu do Kanaanu, św. Jan Paweł II prowadził cały świat do kształtowania nowej kultury – chrześcijańskiej na całym świecie. Z jednej strony widać tutaj piękną analogię do Mojżesza, gdyż nie pozwalał on na kult niezgodny z duchem Bożym – nawet swojego starszego brata Aarona skrytykował i zniszczył całkowicie cielca, którego Aaron utworzył, tak samo Jan Paweł II nie godził się na żadne modyfikacje prawowiernego kultu katolickiego. Zdrowa nauka Boża, wierność zasadom liturgii oraz tworzenie codziennej kultury chrześcijańskiej – to dzieło wielkiego Polaka, który przez długie lata przewodził Jezusowemu Kościołowi.

Oprócz daru dobrego pasterza Bóg dał swemu ludowi dar opatrnościowej opieki. W Księdze Powtórzonego Prawa jest mowa o fakcie, że Bóg błogosławi pracy swego ludu, opiekuje się nim w czasie wędrówki oraz zapewnia wszystko, co potrzebne jest do życia (Pwt 2, 7). Nie sposób nie wspomnieć w tym momencie o mannie (Wj 16, 14)⁶, która była codziennym pokarmem Izraelitów przez te 40 lat wędrówki. Co jest bardzo ważne w przekazie biblijnym mówiącym o mannie to to, że w szabat manny nie było. W piątek Żydzi musieli nabiierać dwa omery (omer = ok. 2,5 litra)⁷, aby w szabat nie pracować, ale

⁶ Por. J.F. Craghan, *Księga Wyjścia*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2001, s. 361n.

⁷ Por. M. Tomal, „Omer”, w: *Encyklopedia Biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 874.

mieć mannę już zebraną dzień wcześniej. W pozostałe dni tygodnia nie można było gromadzić manny na dwa dni, gdyż następowało gnicie i tworzyły się robaki (por. Wj 16, 20), w szabat tego jednak nie było. Zatem dzień sobotni był szczególnie wyjątkowy w czasie wędrówki przez pustynię i nawet wtedy lud nie wykonywał żadnej pracy. Dodatkowo także nie mógł oddalać się od obozu o więcej niż 2000 kroków (por. Wj 16, 29)⁸. Przebywanie w swoich domach stwarzało okazję do budowania więzi rodzinnych czy sąsiedzkich. Wiadomo, że Lud Boży był bardzo liczny, ale Bóg przez ten nakaz nie chce anonimowości tłumu, tylko przyjaźni i dobrych relacji wśród swoich wybranych.

Papież Polak z pewnością jest uznawany przez wierzących Rodaków za „Mojżesza naszych czasów” – jako dar doskonałego pasterza Bożego Ludu. Jan Paweł II to człowiek, który oddany był całkowicie Bogu i Jego Ludowi. Nie patrzył nigdy na swoją własną korzyść, ale na Bożą i ludzką. Znamienny jest jego testament, w którym napisał, że nie pozostawia po sobie własności, którą należałoby zadysponować⁹. Wszystko, co miał rozdał innym, a sam żył na sto procent słowami Jezusa: „[B]łogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie” (por. Mt 5)¹⁰. Można by tutaj odszukać obraz przymusowych prac, które ludzie wykonywali dla nazistów czy komunistów. Niemcy hitlerowskie miały wiele obozów przymusowej pracy, nie inaczej było w łagrach stalinowskiego ZSRR. Brak godziwych warunków pracy, głód, ponizanie, praca ponad siły, brak opieki zdrowotnej sprawiły, że miliony ludzi w ubiegłym wieku zostało zamordowanych w przymusowych obozach pracy. Pojawił się jednak wysłannik Boga – św. Jan Paweł II, który przeżył dramat wojny oraz uciemnienie komunistyczne. Dzięki jednak rozległej wiedzy, Bożej mądrości i roztropności potrafił kierować ludzkimi umysłami i sercami w taki sposób, że doczekaliśmy czasów wolności w Europie.

Wolność jednak nie jest dana raz na zawsze, ale trzeba stale o nią zabiegać i ją chronić. Pojawiają się bowiem zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne. Wewnątrz człowiek może wpaść w niebezpieczeństwo swawoli, wtedy wydaje mu się, że wszystko mu wolno. Wiemy jednak, że nasza wolność kończy się tam, gdzie rozpoczyna się wolność drugiego człowieka. Zewnętrznym zagrożeniem dla

⁸ Por. M. Majewski, *W stronę Ziemi Obiecanej. Komentarz do Księgi Wyjścia*, Kraków 2011, s. 215.

⁹ Por. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/inne/testament_jp2_20050407.html.

¹⁰ Por. W. Chrostowski, *Błogosławieni ubodzy w duchu [Mt 5, 3]*, w: „Z Niepokalaną” 46(2006), s. 10–11.

wolności są różnego rodzaju przymuszania ludzi do różnych czynności. Wiemy, że także dzisiaj są niewolnicy i niewolnice, które muszą spełniać wszystko, co ich właściciel im rozkaże. Są ludzie więzieni, bici, gwałceni, poniżani, mobbingowani. Taki obraz, znany nam ze środków społecznego przekazu, pokazuje, że wolności trzeba bronić i o nią zabiegać. Nie wolno jednak dać jej pierwszego miejsca, które należy się Bogu. Ona – wolność – nie jest bowiem i nigdy nie może być celem samym w sobie, ale jest nieodzownym środkiem do pełni człowieczeństwa. Nie ma przecież wolności bez prawdy.

c) Próba wierności Bożym słowom

Kolejny element 40-letniej drogi Izraela po pustyni związany jest z obrazem próby, jakiej poddał Bóg swój naród wybrany, oraz konieczności narodzenia się nowego pokolenia, które nie znało bożków egipskich i niewolniczej pracy, ale urodziło się na pustyni i miało wejść, jako jej posiadacze, do Ziemi Obiecanej. Znamienne są tutaj słowa z Księgi Liczb, lud błąkał się po pustyni przez 40 lat, aby wymarło pokolenie, które zbuntowało się przeciw Bogu (por. Lb 32, 13)¹¹. Tu moglibyśmy zadać pytanie: dlaczego Bóg nie okazał przebaczenia swemu ludowi? Z Pięcioksięgu wiemy dobrze, że lud buntował się wiele razy przeciw Słowom JHWH, a Bóg przebaczał wielokroć. Dochodzi się jednak w życiu do pewnej granicy zła i wtedy następuje konieczność śmierci i odrodzenia. Bóg nie zniszczył swego ludu, ale dał możliwość nowemu pokoleniu osiągnięcia tego, do czego wcześniejsze nie dorosły. Bóg, w myśl przesłania Pwt 8, 2¹², wypróbowywał swój lud, sprawdzając jego wierność i posłuszeństwo, aby Izraelitom pokazać, co znajduje się w ich sercach. Oczywiście wiemy, że Bóg zna nasze wnętrza, ale próby i przeszkody, które pokonujemy w codzienności, sprawiają, że sami siebie lepiej poznajemy i zdajemy sobie sprawę z tego, na co nas stać lub co możemy, a czego nie możemy zrobić.

Jan Paweł II patrzył na świat i jego kulturowy rozwój cywilizacyjny bardzo krytycznie. Zdawał sobie sprawę z faktu, że człowiek każdego pokolenia zdolny jest do heroicznego w dobrym, ale także i do bestialstwa w złym. Dlatego

¹¹ Por. O. Artus, *Księga Liczb*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 418.

¹² Por. Y. Osumi, *Księga Powtórzonego Prawa*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 431.

wiedział, że należy stale nauczać ludzi szacunku dla dobra, prawdy i piękna, aby w poczuciu wyższych wartości potrafili zachować szlachetność duchową i społeczną. Wiedział także, że pewne pokolenia ludzi muszą wymrzeć, aby mogło narodzić się nowe, Boże i sprawiedliwe społeczeństwo. Nie chodzi tutaj oczywiście o trochę zapomnianą dziś ideologię New Age, ale o myślenie ludzi, których doktryną jest antychrześcijaństwo, nawet jeśli nie mają kompletnie nic pozytywnego do zaoferowania. Są bowiem, i byli, tacy ludzie, którzy chcą zburzyć to, co zbudowane, solidne i dobre, a później nie zbudują w zamian nic innego. Pozostawią po sobie jedynie zgłiszczona i ruinę. Wiemy, że Jan Paweł II nie testował nas, ale stale przestrzegał przed cywilizacją śmierci, kłamstwa i nienawiści, aby nigdy nie dać jej miejsca w ludzkim sercu, społeczeństwie czy rodzinie. Bardzo wiele jednak sam przecierpiał, poddawany próbom. Przymusowa praca w Solvayu oraz nietolerancja komunistycznych władz wobec Kościoła sprawiały Papieżowi – Polakowi przed wyborem na papieża wiele cierpień i ograniczeń.

Także i dziś możemy z pełną świadomością powiedzieć, że dokonuje się przemiana ludzkiej mentalności, która próbuje na różne sposoby odrzucić Boże słowo i kreować obraz człowieka całkowicie wyzwolonego z ograniczeń logiki, dobra i prawdy. Dekalog, Ewangelia, sakramenty i Kościół to dziś dla wielu ludzi „okowy”, które odrzuca „nowoczesny Europejczyk i Europejka”. Nie cudzołóż, nie zabijaj, szanuj dzień święty, nie używaj imienia Boga nadaremnie. Co więcej, nawet w samym Kościele coraz więcej jest ludzi, którzy żyją bez ślubu, a więc w śmiertelnym grzechu. Nie chrzczą swoich dzieci, wypisują je z lekcji religii, a w zamian zapisują na balet, koło muzyczne, zbędne lekcje teatralne. Ciekawe jest, czy takie „wyedukowane” dzieci, nieznające Dekalogu i Ewangelii, nie zabiją kiedyś swoich starych, chorych i nieładnych rodziców? Najgroźniejsi są, jak to wiadomo, „wilki w owczej skórze” (por. Mt 7, 15)¹³, a tych w naszych czasach jest coraz więcej, i potrzeba nam wiele sił i roztropności, aby nie dać się im pożyć.

¹³

Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. I, Poznań–Kraków 1999, s. 47.

d) Religijność i kultura

Lud Izraela, znający wysoko stojącą kulturę Egiptu oraz religijność tego ludu, odznaczał się odrębnością. Nie ma, poza jednym wyjątkiem, obrazu, że Izraelici czciliby bożki egipskie. Tym jedynym wyjątkiem jest opisany w Księdze Wyjścia kult cielca (Wj 32)¹⁴. Podczas długiej – 40-dniowej – nieobecności Mojżesza, który wyszedł na górę Synaj, aby otrzymać tablice z przykazaniami, lud poprosił Aarona, aby wykonał dla nich obraz boga, który by siedł przed nimi do Ziemi Obiecanej, jako widoczny znak obecności JHWH. Aaron utworzył więc cielca – byka, który doskonale znany był Izraelitom z wierzeń egipskich. Drugi epizod, znany już z Księgi Liczb, gdzie opisany jest tym razem kult Baal-Peora i nierząd z Moabitami (Lb 25)¹⁵. Kobiety z Moabu, które czciły Baal-Peora, poprzez swoje piękno i otwartość kulturową nakłoniły wielu Izraelitów do złamania wierności Bogu i swemu narodowi. Czyny nierządne z nimi sprawiły, że Izraelici zapomnieli o wędrówce do Ziemi Obiecanej oraz o Bogu JHWH. Baal-Peor i swoboda obyczajów zagroziły celowi, który wyznaczył Bóg przez Mojżesza dla Izraelitów. Mamy więc tutaj wyrazisty, biblijny obraz kultury ciemieżców, z której wyszli Żydzi pod wodzą Mojżesza, oraz obraz kultury obcej, która stanowi zagrożenie dla tożsamości Izraela w postaci swobody obyczajów i religii Moabitów. Zmiana środowiska z egipskiego na zajordański w ciągu 40 lat wędrówki jest wyraźna. Kultura i tożsamość Izraela, w której żyli patriarchowie w przeciągu 430 lat pobytu w Egipcie, narażona była na wiele zagrożeń, jak wielobóstwo czy nacisk na materializm. 40-letnia wędrówka daje Izraelitom swobodę w tym zakresie, dzięki czemu mogą stworzyć swój kult i religijność, które staną się jeszcze większym umocnieniem tożsamości Ludu Bożego. Ów czas pustyni dla Izraelitów to czas wyakcentowania rzeczy ważnych i pomniejszania spraw drugorzędnych. Obca kultura Moabitów stanowi także dla Izraelitów zagrożenie ze względu na swoją atrakcyjność i całkowitą swobodę postępowania. Lud bowiem, przynajmniej niektórzy obywatele, bardzo nie lubią ograniczeń. Wolą całkowitą swobodę w sprawach religijnych i moralnych. Egipt zmuszał Żydów do pracy, pokazywał też kult wielobóstwa, Moab zaś zdawał się sugerować Izraelitom, że możecie żyć całkowicie swobodnie obyczajowo i religijnie, możecie wierzyć, w co wam się podoba

¹⁴ Por. M. Majewski, *W stronę Ziemi Obiecanej...*, dz. cyt., s. 308–318.

¹⁵ Por. O. Artus, *Księga Liczb, w: Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 417.

i robić ze swoim życiem, cokolwiek zechcecie. Hamulce religijno-kulturowe, które nadał Izraelitom Bóg przez Mojżesza, sprawiły, że Żydzi przeszli czas próby, ale osoby, które zbuntowały się przeciw Bogu i Mojżeszowi nie osiągnęły celu wędrówki – pomarły na pustyni. Pojawia się tutaj jednak ważne przesłanie 40-lecia wędrówki Izraelitów do ziemi Kanaan, jakim jest nowe pokolenie, które nie znało niewoli egipskiej, a miało wnieść do Ziemi Obiecanej kulturę ludu wolnego i religijnego, odrębnego od sąsiednich wierzeń i kultur, które próbowały skusić lub zmusić Żydów do porzucenia swej kultury i wiary.

Święty Papież – Polak także promował cywilizację miłości i życia, prawdy i dobra. Wychowany na klasyce, jeżeli chodzi o sztukę, promował od samej swej młodości wyrefinowaną kulturę. Wiemy, że miał świetne zdolności teatralne, ale potrafił z nich zrezygnować dla Boga i służby ludziom. Znał zagrożenia cywilizacyjne oraz kruchość ludzkiej woli i mądrości. Neopogaństwo, które dziś istnieje i ma coraz więcej swoich zwolenników, z jednej strony stanowi ogromne zagrożenie dla Kościoła i prawdziwej wiary, z drugiej zaś jest okazją do możliwości nawracania owych pogubionych dusz. Papież doskonale o tym wiedział i wiele razy pokazywał, że trzeba do takich ludzi iść z modlitwą i dobrym słowem Ewangelii. Pokazać dzisiejszemu człowiekowi, że są wartości niematerialne i trwałe, aby oderwać go od ułudy bogacenia się, robienia kariery i pędzenia w „wyścigu szczurów”, który nie ma przecież żadnej mety. Papież wiedział także o pokusach tuż przed Ziemią Obiecaną, która skusiła wielu Izraelitów. Baal-Peor i Moabitki to obraz atrakcyjnej nowej i obcej religii oraz swobody obyczajów. Nawet w Kościele są przecież ludzie, którzy chcieliby zasady: „żyj, jak sobie chcesz”. Nie musisz korzystać ze świętych sakramentów, nie musisz słuchać Ewangelii, nic nie musisz – żyj, jakby jutra nie było, żyj, jakby nie było przed tobą wieczności! Tymczasem święty Papież – Polak przestrzegał, że „czas ucieka, wieczność czeka”¹⁶.

W rozumieniu definicji kultury panuje swoisty chaos. Możemy bowiem mówić o kulturze materialnej, która mówi o wytworach człowieka, technice i praktyczności. Mówi się także o kulturze duchowej, gdzie badamy wierzenia, wiedzę, literaturę, sztukę i filozofię. Kultura społeczna obejmuje normy moralne, ideologie, normy społeczne. Kultura zaś polityczna to systemy wartości oraz wzorce zachowań. W ciągu 40 lat od pierwszej wizyty św. Jana Pawła II do Ojczyzny zdecydowanie musimy przyznać, że nastąpił wielki „skok kulturowy” naszego pokolenia, z systemu kultury totalitarno-socjalistycznej do liberalno-kapitalistycznej. Wzorce rodzinne są niszczone w myśl różnych ideologii,

¹⁶ Por. <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/709>.

religia katolicka jest dziś wyśmiewana i spychana na margines, a promowane są osoby, których pojęcie sztuki i kultury nie ma z klasycznym obrazem sztuki i kultury nic wspólnego. W ciągu tych 40 lat nastąpiła prawie całkowita zmiana systemu komunikacji. Media i społeczeństwo cyfrowe żyją dziś w niezwykle wartkim nurcie przemian. To, co było jeszcze wczoraj nowoczesne, dziś jest już nieaktualne. Takie podejście do życia powoduje także odchodzenie od wartości trwałych. Dziś bowiem trudno człowiekowi XXI wieku uwierzyć w to, że są wartości niezmiennie i ważne. Nie wszystko jednak jest względne i zależne od człowieka. Są rzeczywistości niezmiennie i gdy człowiek będzie próbował je poddać procesowi względności, obróćą się przeciwko niemu samemu. Dla przykładu niech posłużą słowa św. Jana Pawła II, który mówił w Kalwarii Zebrzydowskiej 7 czerwca 1979 roku: „«Nie samym tylko chlebem żyje człowiek» (Mk 4, 4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych – materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem”¹⁷. Dziś człowiek w ciągu tych 40 lat zatracca coraz bardziej potrzebę czegoś głębszego, trwalszego i bardziej dotykającego duchowego wymiaru osoby, szukając zachłannie gadżetów, zabicia czasu i ciągle biegnąc w wyścigu, który nie ma końca. W roku 1989, dziesięć lat po owej wspaniałej pielgrzymce, nastąpiła całkowita zmiana systemu państwa, z socjalistycznego na kapitalistyczny, odgórnego na oddolny. Do tej pory władza mówiła, co jest dobre, a co złe, a teraz człowiek sam chce stanowić o tym, co dobre, a co nie dobre. Pojęcie dobra także zostało zastąpione innym terminem: „pożyteczne”. Nie ważne już jest, czy to jest autentycznie dobre, ale czy to jest użyteczne i daje człowiekowi chwilowy komfort lub namiastkę szczęścia. Pogoń za nowoczesnością zaowocowała zniszczeniem ekosystemu, i to nie tylko w wymiarze natury, ale także i kultury. Niszczy się to, co zgodne z naturą, a promuje to, co stanowi wytwór całkowitej wolności twórcy. Jeśli „pożyteczne” jest zniszczenie życia człowieka, to dziś każdy powie, że tak trzeba, dla dobra innych i nawet dla dobra owego pacjenta. Rok 1999 także przyniósł nam zmiany społeczno-kulturowe, z których jeszcze niektóre są aktualne – np. Internet, pojawiły się nowe sposoby komunikowania na skalę globalną i życie w świecie wirtualnym. Dziś jest to codzienność dla wielu ludzi, którzy zrezygnowali z trudów realnego świata i zamknęli się w rzeczywistości cyfrowej. Kolejne zagrożenie dla kultury i człowieka stanowi sztuczna inteligencja. Co prawda jeszcze nie wiele ona potrafi w porównaniu z człowiekiem, ale uczy się ona w sposób zastraszająco szybki. Potrafi projektować roboty, które będą wytwarzać inne roboty. Może już wkrótce

¹⁷Por. <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/578>.

pokona nas nie tylko na polu intelektualnym, ale nawet fizycznym. Robot jest lepszy technicznie niż człowiek, choć na razie nie dysponuje takimi ruchami jak my, ale ich nabycie to kwestia pewnie najbliższych lat. Kolejna przemiana kulturowa to społeczeństwo oderwane od swoich przodków. Coraz mniej jest rodzin wielopokoleniowych, a coraz więcej takich, które żyją tak, jakby tylko one same były na świecie. Jeśli do tego dołączy się rosnąca dziś w sposób drastyczny „roszczeniowość”, gdzie każdy żąda dla siebie „miejsca przy kierowcy”, a wiadomo, że takiego nie ma i być nie może. Oderwanie od poprzedniego pokolenia, choć wpisane w zdecydowanie w przesłanie biblijne, o którym mówiliśmy, nie może zdominować społeczeństwa. Dobrze, że pojawiają się znów rodziny wielodzietne i wielopokoleniowe, ale nie stanowią one niestety dziś większości. Należałoby sobie życzyć, aby takich mocnych tradycją rodzin było jak najwięcej i aby były na wszelkie możliwe sposoby popierane, jako obrońcy tradycji i zdrowej moralności.

Wypada na koniec spojrzeć jeszcze raz na przesłanie św. Jana Pawła II, który już 40 lat temu zachęcał nas do wolności opartej na Jezusie i kształtowania siebie na wzór Jezusa. Można w tym miejscu przytoczyć ciekawy obraz, zapisany w Ewangelii św. Jana, mówiący o człowieku przy sadzawce Betesda, który 38 lat czekał na poruszenie wody, aby uzyskać uzdrowienie ze swej choroby¹⁸. Prawie 40 lat czekał na pozytywną zmianę w swoim życiu. Być może wielu z nas nie ma jeszcze 40 lat, niektórzy mają już trochę więcej, ale czekamy dalej na wypełnienie się słów świętego Papieża – Polaka, aby zstąpił Boży Duch i odnowił oblicze ziemi – tej ziemi. Wiele już Bóg i nasza solidna praca, zmieniła w naszej kulturze i religijności, ale jeszcze bardzo wiele czeka nas wyzwania. Plaga rozwodów, które niszczą zdrową tkankę społeczeństwa, zabijanie nienarodzonych, które niosą na swoich sztandarach „wyzwolone kobiety”. Jest to tym bardziej dziwne, że przecież nas wszystkich urodziła kobieta – nasza mama. Te osoby, pochwalające aborcję, urodziła przecież kobieta – ich mama. Gdyby ich mama miała takie myślenie jak owe osoby, to nie byłyby ich dziś. Tymczasem o zabijaniu nienarodzonych wiele mówią ci, którzy się już urodzili. Postępujący ateizm i agnostycyzm to kolejne zagrożenie współczesnej kultury i religijności. Dziś ludzie mają czas na wędkowanie, oglądanie telewizji, przeglądanie stron internetowych, czaty i podróże zagraniczne. Ale nie mają czasu dla swej duszy i dla Boga. Nie chodzą do Kościoła, sakramenty święte

¹⁸ Por. A. Oczachowski, *Jezus przy sadzawce zwanej Betesda (J 5, 1–5). Potrójna lektura tekstu*, w: *Facere veritatem in caritate. Księga jubileuszowa ku czci księdza biskupa Pawła Sochy CM w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Brenk, Poznań 2005, s. 177–188.

przyjmują, jak ich dziecko jest chrzczone, potem, gdy idzie do Komunii Świętej, a potem na ślubie. No czasem wypadnie jeszcze jakiś ważny pogrzeb. Ale trzeba tutaj zauważyć, że dla tych osób Komunia Święta jest tylko niepotrzebnym dodatkiem do chrzcina czy pogrzebu. Jezus jest przyjęty tylko dla pokazania bliźnim, że wierzę, ale nie dla Niego samego!

Wnioski

Podsumowując nasze rozważania, trzeba zauważyć, że 40-lecie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny wywołało w naszej historii ogromne zmiany. Obalenie komunizmu, wejście w świat wolności, a następnie sojusz z NATO i Unią Europejską – to wydarzenia znamienne w dziejach Ojczyzny. Wszystko jednak ma swoją drugą stronę – coś jest w tym dobrego, ale także i niesie zagrożenia dla Kościoła czy Ojczyzny. Jeśli pozwolimy obcym narodom rządzić Polską, to będziemy znów pod zaborami, tylko z własnej woli, a nie przez zwycięstwo militarne. Jeśli zaś staniemy się dla siebie nawzajem wrody i pełni nienawiści, wówczas nastąpi regres społeczny, gospodarczy i osobowy. Analiza czasu od pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny wyraźnie ukazuje niebezpieczne momenty drogi życia jednostki i narodu, wskazując na cele, środki i wysiłek, który warto podjąć dla realizowania powołania do bycia wiernymi Bogu i Ojczyźnie w XXI wieku.

Bibliografia:

Artus O., *Księga Liczb*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2001, s. 417.

Chrostowski W., *Błogosławieni ubodzy w duchu [Mt 5, 3]*, w: „Z Niepokalaną” 46(2006), s. 10–11.

Craghan J.F., *Księga Wyjścia*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2001, s. 361n.

Majewski M., *W stronę Ziemi Obiecanej. Komentarz do Księgi Wyjścia*, Kraków 2011, s. 308–318.

Mickiewicz F., *List świętego Judy. Drugi List świętego Piotra*, Częstochowa 2018, s. 295–297.

Mielcarek K., *Wyjście jako dzieło Mądrości*, w: „Verbum Vitae” 2(2003), s. 284–285.

Oczachowski A., *Jezus przy sadzawce zwanej Betesda (J 5, 1–5). Potrójna lektura tekstu*, w: *Facere veritatem in caritate. Księga jubileuszowa ku czci księdza biskupa Pawła Sochy CM w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Brenk, Poznań 2005, s. 177–188.

Osumi Y., *Księga Powtórzonego Prawa*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2001, s. 431.

Paciorek A., *Potrójne kuszenie Jezusa w opisie pierwszego Ewangelisty (Mt 4, 1–11)*, w: „Tarnowskie Studia Teologiczne” 23(2004), s. 13–23.

Romaniuk K., Jankowski A., Stachowiak L., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. I, Poznań–Kraków 1999

Tarasiuk M., *Czasy Jozuego i podbój Kanaanu*, w: „Rocznik Teologiczno-Humanistyczny” 9(2005), s. 127–159.

Tomal M., „Omer”, w: *Encyklopedia Biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 874.

<http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/578>.

<http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/709>.

http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html.

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/inne/testament_jp2_20050407.html.

Biblical and cultural symbolism of the number “40”**Keywords:**

John Paul II, first pilgrimage to Poland, 40th anniversary

Abstract:

The first of the elements that characterize the biblical digit “40” is a very long journey from the land of slavery - Egypt to the Promised Land - Canaan. The process of changing the mentality from “slave” to “free citizen” requires a lot of time. The second element of analysis is the way Pharaoh and God approach Israel. Pharaoh oppresses and exploits God’s people, while JHWH cares for his generations and makes a covenant with them. The journey time is also a test of loyalty to God. We know that the Nation of Israel, together with Aaron, made a statue of a calf, which they considered a god. What they sinned in a very heavy way. Moses, however, pleaded for the people, and God gave them the sin of idolatry. A more difficult test involved Baal with Peor and the Moabites, who tempted the Israelites to depart from the true God. These various facts from the history of the Chosen People deeply reveal the truth about man. Saint. John Paul II, as the prophet of our time, showed various enslavement, a difficult path to freedom and self-ownership.

Rewolucja czy ewolucja narodu i Kościoła? Aktualne przesłanie św. Jana Pawła II z pierwszej pielgrzymki do Polski

Perspektywa ponad 40 lat, jakie minęły od pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, niewątpliwie pogłębiła naszą percepcję tego wydarzenia. To uniwersalne prawo ludzkiego rozumienia rzeczywistości wyraża sentencja Seneki z jego dzieła *De ira*, a mianowicie że „zawsze dany czas ujawnia prawdę” (*dandum semper est tempus: veritatem dies aperit*). W niniejszej refleksji odnosimy ją zarówno do faktów historycznych składających się na to wydarzenie, jak i religijno-moralnego znaczenia, które decyduje o jego aktualności.

Archiwalna kwerenda historyków przyniosła więcej wiedzy o pielgrzymce, która odbyła się od 2–10 czerwca 1979 roku, a jej trasę wyznaczyły takie znaczące miejsca, jak: Warszawa, Gniezno, Częstochowa, Kraków, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Oświęcim i Nowy Targ¹. Dzięki badaniom dokumentów wytworzonych przez bezpośrednich uczestników trudnych rokowań z ówczesną komunistyczną władzą, do których należał m.in. ówczesny metropolita krakowski abp Franciszek Macharski, wiemy, że przedmiotem sporu były przede wszystkim termin pielgrzymki i jej trasa. Na skutek sprzeciwu władzy wykluczono pierwotny, majowy termin pielgrzymki związany z uroczystym ob-

¹ Por. Jan Paweł II, *Dzień po dniu. Ilustrowane kalendarium wielkiego pontyfikatu 1978–2005*, t. 1, opr. G. Turowski, red. J. Sosnkowska, Kraków 2005, s. 40–47; por. także A. Nowak, *Jan Paweł II. Kronika życia i pontyfikatu*, Kraków 2014, s. 161–163.

chodem 900-lecia męczeńskiej śmierci św. Stanisława, biskupa krakowskiego w latach 1072–1079, z trasy pielgrzymki wykreślono zaś Trzebnicę i Piekary Śląskie oraz dłuższy przejazd przez Nową Hutę obok kościoła w Mistrzejowicach oraz Arki Pana w drodze do podkrakowskiej Mogiły². Jednak, jak trafnie podkreśla Grzegorz Ryś, rzeczywistą osią tych sporów była „*Historia*, która staje się p a m i ę c i ą i w y b o r e m m o r a l n y m, ukrytym w pytaniu o to, jaką część własnej historii chcemy kontynuować”³.

Wydaje się, że stwierdzenie to określa również sposób współczesnego postrzegania pierwszej pielgrzymki. Kwestią zasadniczą jest właśnie pamięć o niej i wynikający z niej wybór moralny papieskich wskazań w odpowiedzi na aktualne pytania stojące przed narodem i Kościołem w Polsce.

Tłumaczy to cel naszej refleksji wyrażony w tytule. W podejściu do historycznego fenomenu pierwszej pielgrzymki do Polski, osadzonego na głębokim fundamencie religijno-moralnym, zastosujemy metodę hermeneutyczną, która ujawnia sens tego wydarzenia na miarę stawianych mu aktualnych pytań. I to będzie zasadniczą częścią artykułu: odpowiedź na główne pytanie o rewolucyjny czy ewolucyjny sposób kształtowania przyszłości narodu i Kościoła. Jednak poprzedzimy ją postawieniem tezy, iż pielgrzymka ta stała się katalizatorem wzmożonej walki z pontyfikatem Jana Pawła II, której momentem szczytowym był zamach dokonany 13 maja 1981 roku. Szczytowym, ale nie finalnym. Przypominając pewne wnioski, do których doszli historycy w ciągu tych 40 lat, podamy argumenty przemawiające za postawieniem takiej tezy. A równocześnie wykażemy, iż nie da się pominąć tej kwestii, jeśli chce się dokonać właściwej waloryzacji pielgrzymki. Innymi słowy, pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski należy na nowo osadzić w jej teodramatycznym kontekście. Tworzy go napięcie pomiędzy historycznym faktem a jego „współczynnikiem transcendentnym”, jak Paweł VI określił współbycie i współdzia-

² Por. G. Ryś, *Jeden, Święty, Powszechny, Apostolski. Spotkania z historią Kościoła*, Kraków 2016, s. 511–513. Pierwodruk tego tekstu – por. G. Ryś, *Pielgrzymka roku 1979. Miejsca i znaki*, „Znak”, nr 649, (2009) 6; por. także A. Namysło, „...*Jakby nam ktoś wymierzył silny policzek...*”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 18, (2002) 7, s. 49–51. Pełna rekonstrukcja żmudnych negocjacji strony kościelnej w władzami PRL, por. A. Friszke, M. Zaręmba, *Wokół pierwszej pielgrzymki*, w: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW*, opr. A. Friszke, M. Zaręmba, Warszawa 2005, s. 27–58; P. Raina, *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan-PRL-Episkopat*, Warszawa 1997, s. 7–122.

³ G. Ryś, *Jeden, Święty, Powszechny, Apostolski...*, dz. cyt., s. 515.

lanie Boga i człowieka w ludzkich dziejach, których rdzeniem jest historia zbawienia⁴. Towarzyszy mu zawsze dramat moralny, czyli nieusuwalny konflikt pomiędzy dobrem a złem, na który składają się wartości i antywartości jako stałe matryce ludzkiego działania.

1. Znak, któremu sprzeciwić się będą

Kardynał Karol Wojtyła był świadom tego teodramatycznego⁵ wymiaru chrześcijańskiej egzystencji. Bezpośrednim i najbardziej dobitnym zapisem tej świadomości są rekolekcje wielkopostne, które w marcu 1976 roku prowadził dla Pawła VI i Kurii Rzymskiej. Nadał im tytuł *Znak sprzeciwu*, ponieważ jako motyw przewodni swojego bodaj najważniejszego wystąpienia na forum ogólnokościelnym w okresie przedpapieskim⁶ wybrał właśnie te słowa wzięte z tzw. „kantyku starca Symeona” (por. Łk 2, 29–35). Poddając dogłębną analizę współczesne odsłony tego teodramatu, zauważył wnikliwie, że programem naszej epoki „jest prześladowanie z zachowaniem wszystkich pozorów, że nie ma prześladowania, że jest pełna wolność religii”⁷. Już niebawem jako papież Jan Paweł II, stał się jednym z najważniejszych aktorów tego teodramatu w latach 1978–2005. A jego pierwsza pielgrzymka do Polski okazała się swego ro-

⁴ Por. G. Bedouelle, *Kościół w dziejach*, tłum. A. Fabiś, Poznań 1994, s. 25, por. także G. Ryś, *Jeden, Święty, Powszechny, Apostolski...*, dz. cyt., s. 439.

⁵ Pojęcie teodramatu teologia katolicka zawdzięcza H.U. von Balthasarowi, który w ten sposób określił dynamiczne, a czasem konfliktowe napięcie pomiędzy wolnością Boga i wolnością człowieka, którego sceną jest ludzka historia i przenikająca ją historia zbawienia. Używamy tego określenia z uwagi na liczne powiązania pomiędzy teologią Balthasara a pontyfikatem Jana Pawła II – por. L. Accattoli, *Karol Wojtyła – człowiek końca tysiąclecia*, tłum. G. Niedźwiedz, S. Klim, Wrocław 1999, s. 146–147.

⁶ W taki sposób oceniał ten fakt sam Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, stwierdzając, iż rekolekcje watykańskie stanowiły w pewnym sensie „główną legitymację nowego papieża wobec świata” – Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 1, w: *Gaude Mater Polonia pierwsza pielgrzymka, czerwiec 1979 r.*, red. A. Sujka, Kraków 2010, s. 121.

⁷ K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu. Rekolekcje w Watykanie od 5 do 12 marca 1976*, Paris 1980, s. 184.

dzaju katalizatorem wspomnianego sprzeciwu wobec jego misji, z którą utożsamiał się w takim stopniu, iż uderzono w jego osobę.

Wszystko to uprawnia do postawienia uzasadnionego historycznie pytania: Czy zamach na Jana Pawła II dokonany przez Mehmeta Alego Agcę był jednym ze skutków tej pielgrzymki? Czy papież z Polski, ponosząc do końca życia bolesne konsekwencje zamachu na swoje życie, zapłacił tę właśnie cenę za tamte czerwcowe dni?

Odpowiedź na postawione pytanie wymaga dwóch sposobów refleksji. Pierwszy, bardziej hermeneutyczny, polega na poszukiwaniu racji uzasadniających przełomowy charakter pierwszej pielgrzymki do Polski niejako „wewnątrz” samego wydarzenia. Drugi korzysta z historycznych badań odsłaniających nieznanne dotąd fakty i wyciąga z nich wnioski uzasadniające postawioną tezę. Z oczywistych względów przedstawimy tu jedynie zarys obu typów myślenia, które zakończymy osadzeniem ich w perspektywie teologiczno-moralnej.

Stopniowe odsłanianie znaczenia tej pielgrzymki warto zacząć od przypomnienia, czym ona była dla jej naocznych i bezpośrednich uczestników. Najmocniejszą ocenę sformułował charyzmatyczny ks. Jan Zieja (1897–1991): „Tak przez Polskę roku 1979 przeszedł Jezus z Nazaretu: przeszedł, dobrze czyniąc”⁸. Poetka Anna Kamińska (1920–1986) nazwała tę pielgrzymkę ukazywaniem konkretnej Osoby Chrystusa, obecnej w historii⁹; paulin Stefan Rożej pisał wprost, że była jej znakiem¹⁰. Inni podejmowali próbę bardziej analitycznego opisu tego fenomenu. Pojawiły się więc następujące określenia: „najbardziej serdeczne misterium «odwiedzin domu»”¹¹, bycie „w masie milionów godnych ludzi”¹², „nieczęsto w naszych doświadczeniach spotykaną bliskość *sacrum* i *profanum*” czy „niebywały bezpośredni i spontaniczny kontakt z wybitną jednostką przywódczą”¹³. Podkreślając wyjątkowość wydarzenia, poszukiwano

⁸ J. Zieja, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My*, Warszawa 1981, s. 382.

⁹ Por. A. Kamińska, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 309.

¹⁰ S. Rożej OP, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 342.

¹¹ W. Wiczorek, *Dziewięć dni w Polsce. Częstochowa*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 198.

¹² K. Wóycicki, *Dziewięć dni w Polsce. Kraków, Niedziela, 10 czerwca*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 260–261.

¹³ Z. Najder, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 325.

jednak analogii w postaci kulturowych i literackich tropów, odsyłających do języka biblijno-religijnego. Skoro nastąpiło tu zrośnięcie „w jedno treści i formy, organiczne prawie zespolenie znaków i znaczeń”, części z całością bardzo spójną, logiczną i harmonijną, a zarazem swobodną i otwartą, przywoływano pojęcie „misterium” jako dramatu poetyckiego, a jednocześnie religijnego. Renata Prawdź, autorka tych opinii, uzasadniała je faktem wyrażania „treści religijnych językiem obrazów-symboli poetyckich, najstarszym językiem człowieka”, przez co dokonywała się *katharsis* życiowego dramatu narodu i Kościoła¹⁴. To oczyszczenie, uwolnienie, odreagowywanie zablokowanego napięcia, stłumionych emocji, myśli i wyobrażeń sprawiło, że te masowe zgromadzenia Polaków, jakby wielkie ludowe wiece, były równocześnie kameralnymi spotkaniami, podczas których homilie, kazania i przemówienia Jana Pawła II przechodziły w rozmowę z tłumami przy pomocy oklasków, pieśni i spontanicznie wznoszonych okrzyków. Jednak, wbrew obawom niektórych sceptyków, tłumy zachowywały rekolekcyjne skupienie pełne powagi¹⁵, łącząc je w sposób harmonijny, choć z pewnością dotąd niespotykany, z wybuchami radości i uniesienia.

Moralny wymiar posługi papieża-pielgrzyma jako wiarygodnego świadka znalazł swój wyraz w stwierdzeniu, iż „pokazał nam, że można być prawdziwym i dobrym. Mówić prawdę i nikogo nie urażać, a przy tym być pełnym męstwa i nadziei”¹⁶. Była to zatem „wielka lekcja, czym może być człowiek jako taki i człowiek dla drugiego człowieka. W ostateczności nie ma w świecie zjawiska bardziej wstrząsającego niż prawdziwy, piękny człowiek”¹⁷.

Z kolei Jan Paweł II jako kaznodzieja narodowy zaskakiwał, gdyż jako autor bardzo trudnych i abstrakcyjnych tekstów poetyckich i filozoficzno-teologicznych z okresu przedpapieskiego, teraz w swoich jasnych i klarownych, choć wielowarstwowych, homiliach swobodnie posługiwał się „językiem mas odwołującym się do powszechnie znanych symboli, komunikatywnych i zrozumiałych dla wszystkich”. A to z uwagi na swoją zdolność do autentycznie katolickiej syntezy: „kontemplacyjna wiara – chrześcijaństwo praktycznej troski

¹⁴ Por. R. Prawdź, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 329–333.

¹⁵ Por. S. Stomma, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 352.

¹⁶ K. Czaplinski, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 293.

¹⁷ A. Kamińska, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 309–310.

o innych, Wschód – Zachód, katolicyzm masowy – katolicyzm elitarny, intelektualności – masy, czy wreszcie: polskie – uniwersalne¹⁸. Przypomnienie tych wybranych ocen i opinii formułowanych bezpośrednio po pielgrzymce ma na celu oddanie przynajmniej części tego niepowtarzalnego doświadczenia.

Dlatego, zdaniem wielu późniejszych komentatorów¹⁹, pierwsza pielgrzymka do Polski była fenomenem wyjątkowym, zapowiadającym przełom we wzajemnych, dramatycznych relacjach Kościoła powszechnego i światowego komunizmu. I choć poszczególni badacze, w zależności od własnych założeń, podkreślają znaczenie różnych jej wymiarów, to z teologiczno-moralnego punktu widzenia warto dokonać ich syntezy. Składają się na nią następujące elementy: osobista charyzma papieża-Polaka, trafnie ujęta i atrakcyjnie przekazana treść ewangelicznego przesłania, reakcje tłumów i poszczególnych osób²⁰ oraz wspomniany wyżej „współczynnik transcendentny”, czyli biblijny kairos. Ten ostatni, trudny do uchwycenia przez zwyczajne instrumentarium naukowe, odsłonił się chyba najwyraźniej podczas Mszy św. na placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1978 roku w modlitwie Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”. A następnie w dramacie polityczno-moralnym, którego poszczególnymi aktami były wydarzenia historyczne z lat 1980–1989: powstanie „Solidarności” – unikalnego, niezwykłego fenomenu społecznego, przetrwanie stanu wojennego oraz doniosła, choć z wielu przyczyn ułomna, transformacja ustrojowa po czerwcu 1989 roku, a także

¹⁸ W. Arkuszewski, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje, w: Papież i My...*, dz. cyt., s. 274, 275.

¹⁹ Por. T. Szulc, *Jan Paweł II*, tłum. Z. Uhrynowska-Hanasz, M. Wroczyński, Warszawa 1996, s. 284–295; B. Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm*, tłum. E.T. Sadowska, Warszawa 1997, s. 138–147; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. zb., Kraków 2000, s. 387–412; J. Moskwa, *Zostań z nami!*, Warszawa 2000, s. 61–83; J. Moskwa, *Prorok i polityk*, Warszawa 2003, s. 36–41; D. Del Rio, *Karol Wielki. Życie i misja Jana Pawła II*, Częstochowa 2004, s. 83–90; G. O'Connor, *Ojciec wszystkich. Życie Jana Pawła II*, tłum. M. Szymański, Poznań 2005, s. 208–215; J. Poniewierski, *Pontyfikat 1978–2005*, Kraków 2005, s. 29–30; B. Lecomte, *Pasterz*, Kraków 2006, s. 347–352.

²⁰ Egzemplarycznym zapisem tych reakcji jest cytowana wyżej książka wydana w 1981 r. w „Bibliotece WIĘZI” pt. *Papież i My*, dokumentująca pierwszą pielgrzymkę w reportażach ówczesnych dziennikarzy pisma „Więź”: Stefana Frankiewicza, Cezarego Gawrysia, Tadeusza Mazowieckiego, Zdzisława Szpakowskiego, Wojciecha Wieczorka i Kazimierza Wóycickiego oraz refleksje po pielgrzymce autorstwa 35 przedstawicieli polskiej inteligencji, s. 145–394.

obecny stan narodu, państwa i Kościoła. Należy przy tym podkreślić, że ich transcendentnym rdzeniem była i jest kwestia prawdziwej wolności poszczególnych osób i całego narodu.

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej elementy składowe tego historycznego fenomenu i ich transcendentny fundament, należy stwierdzić, że pielgrzymka ta była odsłonięciem ewangelizacyjnej mocy polskiego Kościoła. Kościoła zakorzenionego w narodzie i zmagającego się ze zniewoleniem przez komunistyczno-ateistyczny system totalitarny, narzucony siłą porozumień w Jałcie. Siłę tę polski Kościół zawdzięczał w wielkiej mierze mądrej posłudze Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego (1901–1981). Ten wybitny hierarcha, zdaniem Jacka Pawła Laskowskiego, najpełniej realizował strategię papieża Piusa XII jako jego *legatus natus* w polskim Kościele. Polegała ona na twardej obronie tożsamości Kościoła przy jednoczesnym roztropnym szukaniu *modus vivendi* we wrogich realiach ówczesnego systemu polityczno-społecznego²¹. Także przy pomocy duszpasterskiego *aggiornamento*, postulowanego przez Sobór Watykański II. Tezę polskiego historyka należy bowiem uzupełnić stwierdzeniem emerytowanego papieża Benedykta XVI. W swoim liście na stulecie urodzin polskiego papieża nazywa on Jana Pawła II „wyzwalającym odnowicielem Kościoła”, który zrozumiał i realizował właściwy sens *Vaticanium Secundum*. Pochodził bowiem „z kraju, w którym recepcja soboru była pozytywna. Decydujące było nie powątpiewanie we wszystko, lecz radośna odnowa wszystkiego”²².

Dopiero połączenie tych dwóch opinii pozwala na pełniejsze zrozumienie fenomenu wspomnianej mocy ewangelizacyjnej polskiego Kościoła, której wyrazem była pierwsza pielgrzymka. Jan Paweł II, „uczeń” prymasa Wyszyńskiego²³, a jednocześnie jeden z ojców Soboru Watykańskiego II i wybitny realizator jego duszpasterskiego nauczania, jako pielgrzym do ojczyznoego kraju dokonał personalizacji tego potencjału. Polacy doświadczyli więc tego, co już w czasie inauguracji pontyfikatu zauważył wybitny polski uczyony, prof. Wła-

²¹ Por. J.P. Laskowski, *Kryptonim Prorok. Jak bezpieka inwigilowała Prymasa Wyszyńskiego*, Kraków 2020, s. 85–102.

²² Por. Benedykt XVI, *Na stulecie urodzin Świętego Papieża Jana Pawła II*, Kraków 2020, s. 8.

²³ Poeta Jerzy Zagórski wyraził to w swoim poemacie napisanym po pierwszej pielgrzymce, pisząc, że była ona uczestnictwem „w misterium nie do wyśnienia. Wyszyński, Wojtyła – Wojtyła, Wyszyński! Prymas przedmówcą Papieża. Błogosławiona kokoszy zniosłaś święte jajo” – J. Zagórski, *Kilka dni* (fragmenty), w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 376.

dysław Tatarkiewicz, „że jest to *Papa natus*, wszystko, co robił, każde słowo, każdy gest był tak doskonały, że nie mógłby być doskonalszy”²⁴.

Konwergencja wspomnianych wyżej czynników sprawiła, że pierwsza pielgrzymka rozpoczęła pewien specyficznie polski proces, z którego zdano sobie sprawę wiele lat później²⁵. I tak np. we wrześniu 1988 roku Czesław Miłosz zapisał w swoich dziennikach: „Na dnie swojej nędzy Polska dostała króla, i to takiego, o jakim śniła, z piastowskiego szczepu, sędziego pod jabłoniami, niewikłanego w skrzeczącą rzeczywistość polityki”. Po kolejnej pielgrzymce do Polski w 1999 roku filozof Dariusz Karłowicz zauważył, że:

W rzeczywistym (a nie konstruktywistyczno-konstytucyjnym) porządku naszej wspólnoty politycznej Papież uosabia i reprezentuje autorytet właściwy pierwiastkowi monarchicznemu [...]. Jako Król Polski Jan Paweł II pełni funkcję Wielkiego Ogrodnika Pamięci Aksjologicznej, zasadniczo różniącej się od tej historii, która uprawiana jest jako dyscyplina uniwersytecka [...]. To galeria wspólnie przeżywanych wartości, które stanowią ważny punkt odniesienia czy rodzaj żywej normy zachowań politycznych²⁶.

Aby już po śmierci papieża wysunąć przypuszczenie, że „[b]yć może na króla wybraliśmy go już w 1979 roku – tyle że wtedy jeszcze króla bez ziemi, króla uchodźcę”²⁷. Innymi słowy, od tamtej pielgrzymki Jan Paweł II stawał się dla Polaków „niejako potrójnym ojcem – charyzmatycznym autorytetem” w wymiarze religijnym, osobistym oraz publicznym i narodowym²⁸. Dodaj-

²⁴ W. Tatarkiewicz, *Ankieta*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 120.

²⁵ Jednak w imię kronikarskiej rzetelności należy odnotować, że tego typu opinie pojawiały się już przed i po pierwszej pielgrzymce. Być może jedną z pierwszych wyraził w swoich notatkach Mirek Budzyński, uczeń szkoły ponadpodstawowej i członek kościelnej straży porządkowej w Warszawie, gdy już 1 czerwca zauważył: „[...] Trakt Królewski zdawał się być przygotowany na przejazd prawdziwego króla [...]” – M. Budzyński, *Dziewięć dni w Polsce*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 161. Z kolei jeden z wybitnych ówczesnych intelektualistów, prof. Jan Błoński, już po pielgrzymce pisał: „Patrząc na Papieża, można lepiej zrozumieć, kim byli niegdyś dla ludzi królowie” – J. Błoński, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 279.

²⁶ Obie wypowiedzi cyt. za: T. Żukowski, *Raport o czasie wyjątkowym*, „Teologia Polityczna” 3(2005–2006), s. 14–15.

²⁷ D. Karłowicz, *Pierwszy rok bezkrólewia*, „Teologia Polityczna” 3(2005–2006), s. 44.

²⁸ T. Żukowski, *Raport o czasie wyjątkowym...*, dz. cyt., s. 15.

my, że to „promieniowanie ojcostwa” obejmowało zarówno wierzących katolików, jak i wiele osób określających się jako obojętne religijnie lub zgoła niewierzące.

Niech za przykład posłuży bardzo osobista, a równocześnie wyważona refleksja prof. Hanny Świdy-Ziemby, znanej socjolog²⁹, deklarującej się w tym czasie jako osoba religijnie obojętna:

Moje przeżycia związane z pielgrzymką Papieża Jana Pawła II po Polsce były „wstrząsem psychicznym”, jednym z najsilniejszych, jakich doznałam w życiu. Na okres dziewięciu dni zostałam jakby przeniesiona w inny i nieznanym wymiar rzeczywistości – w wymiar *sacrum*. Tych odczuć nie potrafię sobie wytłumaczyć. Jak to możliwe, by nie wierząc w prawdy religii, nie uznając Kościoła – móc zarazem w ten właśnie sposób przeżywać wizytę Papieża? [...]. Patrząc na to bardziej racjonalnie, zdaję sobie sprawę, że to niezrozumiałe i tak silne wrażenie, jakie wywarła na mnie wizyta Papieża Jana Pawła II, nie bierze się tylko stąd, że jest to pierwsza w Polsce wizyta Głowy Kościoła, ani nawet stąd, że jest to wizyta Papieża-Polaka. Istotnym źródłem i przyczyną tego wrażenia jest to, że była to wizyta Papieża-Polaka o tak niezwykłej i wręcz niewiarygodnej osobowości, a zarazem o takim darze promieniowania.

Niewiarygodność osobowości Jana Pawła II polega na tym, że łączy On w sobie właściwości, które z reguły się wykluczają.

Intelektualistę tak wysokiej klasy cechuje na ogół wewnętrzna niepewność w działaniu. Intelektualista nie jest zazwyczaj człowiekiem mocnym i zdecydowanym. Przeszkadza mu w tym umysłowa zdolność dostrzegania wielorakich racji, stająca się źródłem wahań.

Dla intelektualisty operującego pojęciami o wysokim stopniu abstrakcji – ten styl myślenia staje się w tym stopniu „naturalnym sposobem bycia”, że utrudnia mu nawiązanie kontaktu i znalezienie wspólnego języka z tak zwanymi „zwykłymi ludźmi”.

²⁹ Profesor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, ur. w Wilnie w 1930 r., zmarła w Warszawie w 2012 r., członkini Prezydium Polskiej Akademii Nauk, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, działaczka opozycji w PRL, autorka ważnych książek dotyczących socjologii wartości, młodzieży i systemów totalitarnych, jak np.: *Stalinizm i społeczeństwo polskie*, Warszawa 1991; *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*, Warszawa 1997; *Młodzi w nowym świecie*, Warszawa 2005; *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010.

Człowiek wymagający wobec siebie i innych w zakresie postaw moralnych – staje się z natury rzeczy kostyczny i surowy, trudno mu zdobyć się (choćby w imię zasad o to się starał) na serdeczność, ciepło, tolerancję i bezpośredniość.

Człowiek obcujący ciągle wewnątrz z patosem wyższych wartości, zdolny sugestywnie wytworzyć wśród ludzi klimat napięcia i autentycznych wzruszeń z tzw. „nadprzyrodzonego wymiaru” – nie umie zarazem w sposób naturalny być wesoły i dowcipny, swobodny i ludzki.

Dotychczasowe moje obserwacje potwierdziły wykluczanie się tych cech. Można spotkać różnorodnych ludzi wartościowych, są oni jednak zarazem jakby jednowymiarowi. Sądziłam dotąd, że są to uniwersalne prawa psychologii człowieka, rozumiejąc zarazem dobrze mechanizm ich funkcjonowania.

Stąd poczucie niezwykłości w kontakcie z Papieżem Janem Pawłem II. Łącząc w sobie silnie zarysowane cechy psychologicznie sprzeczne, wywołuje On jednocześnie wrażenie maksymalnej naturalności i wewnętrznej harmonii. Współistnienie tych cech, zadziwiający „w ogóle”, przestaje być zadziwiający w tym człowieku [...].

W odczuciu ludzi podobnych do mnie stanowi On naturalne uosobienie wartości chrześcijańskich jako żywy człowiek, a nie jako Najwyższy Dostojnik Kościoła. Jego osobowość była nam bezpośrednio dostępna, przekraczając ramy jakiegokolwiek instytucji, choć Instytucję Kościoła w pełnym wymiarze zarazem reprezentował³⁰.

Wydaje się, że bogactwo trafnych obserwacji autorki usprawiedliwia w pełni przypomnienie tak długiego fragmentu jej refleksji. Stanowi on bowiem kapitalne podsumowanie tego wątku naszych rozważań, który nazwaliśmy hermeneutycznym wglądem w wyjątkowe i przełomowe znaczenie pierwszej papieskiej pielgrzymki do Polski. Było to bowiem rzeczywiście „dziewięć dni, które zmieniły Polskę”³¹. A jednocześnie początek procesu, który trafnie przewidział Aleksander Hauke-Ligowski OP. Jego zdaniem przez ten pontyfikat „Kościół mocniej wejdzie w masy, w większym zaś stopniu zbulwersuje, może

³⁰ H. Świda-Ziemia, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 368–370.

³¹ A. Friszke, M. Zaremba, *Wokół pierwszej pielgrzymki*, w: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 58.

nawet zmobilizuje przeciw sobie «establishmenty»³². Dodajmy, że proces ten ma swój historyczny początek, ale nie widać jego czasowego finiszu.

Nie dziwi zatem, iż pielgrzymka wyostrzyła czujność strażników dotychczasowego porządku polityczno-społecznego. Wcześniej już postawionych w stan alarmowy po wyborze Jana Pawła II, a także konfrontacji z teologią wyzwolenia podczas jego pielgrzymki na Dominikanę i do Meksyku zimą 1979 roku. Dowodzą tego fakty historyczne, potwierdzające postawioną wyżej tezę o przełomie, który musiał wywołać sprzeciw. Tym samym przechodzimy do drugiej fazy jej uzasadniania.

Reakcja polskich władz komunistycznych, zaniepokojonych przebiegiem pielgrzymki³³ i jej przewidywanymi skutkami, była ambiwalentna. W dokumentach różnych gremiów rządowych i partyjnych³⁴ znajdujemy z jednej strony próbę dyskutowania własnego sukcesu polityczno-organizacyjnego i bagatelizowania skutków pielgrzymki. Z drugiej, mniej liczne ostrzeżenia przed jej ewentualnymi konsekwencjami, jak np. „niebezpieczeństwo odradzania się klerykalizmu w niektórych środowiskach, poszerzania zakresu braku tolerancji czy wręcz terroru wiary” oraz niepokoju z powodu licznego udziału młodzieży³⁵. Jedynie socjolog prof. Jan Szczepański przewidywał powstanie masowego ruchu politycznego, który może zagrozić ideowym i realnym rządowi monopartyjnym³⁶. Aby zminimalizować skutki pielgrzymki, partia komunistyczna w Polsce wyznaczyła sobie długofalowe działania, jak np. kształtowanie postaw obywatelskich, pogłębianie historycznej edukacji społeczeństwa,

³² A. Hauke-Ligowski OP, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 97.

³³ Doskonała synteza historyczna zarówno samej pielgrzymki, jak i reakcji władz PRL znajduje się w cytowanym wyżej tekście A. Friszke, M. Zaremba, *Wokół pierwszej pielgrzymki*, w: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 58–73.

³⁴ Por. Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 247–325.

³⁵ *Dokument przedstawiający projekt przeciwdziałania negatywnym dla ustroju skutkom pielgrzymki Jana Pawła II*, opracowany zapewne w Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, brak daty [1979 r.], w: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 300.

³⁶ J. Szczepański, *Ocena Jana Szczepańskiego wizyty Jana Pawła II w Polsce i jej konsekwencji z 3 lipca 1979 r.*, w: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 325.

wychowanie moralne (oczywiście socjalistyczne) w duchu światopoglądu naukowego, rozwijanie obyczajów i obrzędów socjalistycznych³⁷. Z perspektywy czasu wnioski te wydają się kuriozalne.

Bardziej groźna w skutkach okazała się reakcja moskiewskiej centrali imperium komunistycznego. Już 13 listopada 1979 roku Sekretariat KC KPZR wydał *Wytyczne do działań przeciwko polityce Watykanu w stosunku do krajów socjalistycznych*³⁸. Dokument ten nakazywał intensyfikację działań przeciwko Janowi Pawłowi II przez podjęcie wszelkich działań, co dla komunistycznych służb specjalnych oznaczało, wyrażoną szyfrem, polityczną zgodę na podjęcie tzw. „środków aktywnych”, mających na celu eliminację „zagrożenia”, jakim był polski papież. Czy wśród tych „środków” był także zamach na jego życie? Przy obecnym stanie wiedzy historycznej nie jesteśmy w stanie tego udowodnić przy pomocy odnalezionych dokumentów, o ile takie w ogóle istnieją. Trudno jednak pominąć mocne przesłanki wskazujące na taką możliwość. Istnieją bowiem liczne ślady prowadzące do zlecniodawców zamachu na Jana Pawła II³⁹. Jednym z najważniejszych są ustalenia polskiego Instytutu Pamięci Narodowej. W wyniku śledztwa prowadzonego w latach 2006–2014 stwierdzono bowiem:

[...] iż zamach na Papieża Jana Pawła II był przedsięwzięciem zrealizowanym przez związek przestępczy o charakterze zbrojnym, w którego skład wchodził funkcjonariusze LRB [Ludowej Republiki Bułgarii], a także w celu uzyskania we Włoszech wyroku uniewinniającego obywateli bułgarskich funkcjonariusze służb specjalnych

³⁷ Dokument przedstawiający projekt przeciwdziałania negatywnym dla ustroju skutkom pielgrzymki Jana Pawła II, w: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 303.

³⁸ Por. A. Grajewski, *Odkrywanie nieznanego łądu. Znaczenie pontyfikatu Jana Pawła II dla Europy Wschodniej*, w: *40-lecie wyboru Karola Wojtyły na papieża. Czy pontyfikat Jana Pawła II zmienił świat?*, red. P. Skibiński, Warszawa 2018, s. 61.

³⁹ Warto w tym kontekście przypomnieć sentencję św. Antonina z Florencji, który w swojej *Sumie moralnej* pisał: „Stawianie na jednym poziomie matematycznego dowodu i decyzji moralnej jest błędem. Moralna pewność nie wynika z oczywistości dowodzenia, lecz z prawdopodobnych i mniej ścisłych przypuszczeń, skłaniających do opowiedzenia się raczej za tym niż za tamtym”, por. św. Antonin z Florencji, *Summa theologica*, I, 3, 11, cyt. za: J.-M. Gueulette OP, *Nie ma cnoty bez przyjemności. Życie moralne jako przyjaźń z Bogiem*, tłum. A. Kuryś, Poznań, 2019, s. 88.

NRD, LRB i ZSRR zawiązali inny związek przestępczy, którego działania miały na celu wpływanie na włoskie organy sądowe i Mehmeta Ali Agcę⁴⁰.

I chociaż to prawne orzeczenie nie wskazuje na konkretne osoby lub instytucje inspirujące zamach, zdaniem Andrzeja Grajewskiego:

Nie zmienia to faktu, że sowieckie kierownictwo od początku pontyfikatu Jana Pawła II definiowało jego aktywność na arenie międzynarodowej oraz jako przywódcę religijnego w kategoriach śmiertelnego zagrożenia dla trwałości Związku Sowieckiego i światowego systemu komunistycznego. Dlatego – moim zdaniem – sowieccy przywódcy użyli wszystkich środków, aby pontyfikat słowiańskiego papieża zakończyć jak najszybciej. W ten sposób rozumiem słowa Jana Pawła II, że zamach „był jedną z ostatnich konwulsji XX-wiecznych ideologii przemocy”⁴¹.

Te ostatnie słowa dotarły do opinii publicznej na krótko przed śmiercią papieża jako jego refleksja na temat zamachu⁴². Lecz świadomość globalnego znaczenia konfrontacji Kościoła z bezbożnym komunizmem Jan Paweł II wyrażał już w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Polski.

Z okazji 40-lecia pielgrzymki opublikowano nieznaną wcześniej rozmowę Jana Pawła II z Radą Główną Episkopatu Polski na Jasnej Górze w dniu 5 czerwca 1979 roku. Zwraca uwagę wypowiedź papieża, że „sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe”⁴³. Do tej cennej, źródłowej pozycji dołączono dokument pt. *Uwagi i obserwacje po pobycie Ojca św. w Polsce*, autorstwa kard. Stefana Wyszyńskiego. Uderza w nim jedno zdanie, realistyczne, a zarazem profetyczne: „Papież staje się «niebezpieczny» dla bloku [sowiec-

⁴⁰ M. Skwara, *Postanowienie o umorzeniu śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach o sygn. S 12/06/Zk*, w: M. Skwara, A. Grajewski, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, Katowice 2015, s. 274.

⁴¹ A. Grajewski, *Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, w: M. Skwara, A. Grajewski, *Agca nie był sam...*, dz. cyt., s. 419.

⁴² Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 172.

⁴³ *Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra 5.VI.1979 r.*, w: *Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe. Niepublikowane przemówienie Jana Pawła II do Rady Głównej Episkopatu Polski. Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r.*, red. A. Grajewski, Jasna Góra 2019, s. 35.

kiego – przyp. PS]”⁴⁴. Dwa lata później, już po zamachu Ali Agcy, umierający prymas miał wyszeptać: „Zawsze się tego bałem”⁴⁵, co potwierdza świadomość istniejącego niebezpieczeństwa, płynącą ze znajomości realnego komunizmu.

Na kolejną przesłankę zwraca uwagę Andrzej Grajewski, jeden z najbardziej wytrwałych badaczy kulis zamachu na papieża, który podzielił się znamienym spostrzeżeniem. Otóż, badając wydany w Moskwie w 2016 roku trzymomowy terminarz Leonida Breżniewa, zauważył zastanawiający zapis służbowych czynności genseka w dniu 13 maja 1981 roku. Był to jeden jedyny, wyjątkowy dzień w zwykle napiętym kalendarzu Breżniewa podczas jego 18-letnich rządów. Polskiego badacza uderzyło, że akurat wtedy od 13.00 do 18.00 Breżniew z nikim się nie spotykał ani nie prowadził żadnych rozmów telefonicznych. Wieczorem wyjechał z Kremla, a na drugi dzień przyjął ówczesnego ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromykę, zaś nazajutrz szefa KGB Jurija Andropowa, z którym wyjątkowo intensywnie kontaktował się od kwietnia do czerwca 1981 roku. Grajewski nie twierdzi, że jest to dowód wskazujący na zleceniodawców zamachu, lecz zastanawiająca koincydencja faktów⁴⁶.

Z pewnością prowadzone nadal badania historyków dostarczą kolejnych poszlak, wskazujących na zbieżność innych, ujawnianych faktów. Nawet jeśli nie pojawią się dowody wskazujące na bezpośrednich inicjatorów zamachu, warto w tym procesie poszukiwania historycznej prawdy stosować rzymską regułę jurysprudencji: „*is fecit, cui prodest*” (ten zrobił, komu przyniosło to korzyść). Zwłaszcza jeśli pamiętać się będzie o ówczesnym międzynarodowym, kościelnym i polskim kontekście pierwszej pielgrzymki do Polski⁴⁷. Dlatego, z uwagi na trudny do udowodnienia przy obecnym stanie wiedzy historycznej związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy pierwszą pielgrzymką a zamachem, używamy tutaj ostrożnego określenia „katalizator”, czyli czynnik przyspieszający reakcję.

Zresztą dokładna wiedza o inspiratorach zamachu posiada charakter pomocniczy w teologiczno-moralnej waloryzacji fenomenu pierwszej pielgrzymki.

⁴⁴ S. Wyszyński, *Uwagi i obserwacje po pobycie Ojca św. w Polsce*, w: *Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe...*, dz. cyt., s. 83.

⁴⁵ Por. B. Piasecki, M. Zając, *Prymas Wyszyński nieznanym. Ojciec duchowy widziany z bliska*, Kraków 2016, s. 164.

⁴⁶ Por. A. Grajewski, *Terminarz Breżniewa*, „Gość Niedzielny” nr 19 (12 maja 2019), s. 33–34.

⁴⁷ Por. P. Skibiński, *Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny (1979–2002) i ich kontekst historyczny*, „Teologia Polityczna” 3 (2005–2006), s. 167–168.

Z poziomu historycznych faktów należy bowiem zejść w głąb, do tajemniczego wymiaru religijnego, który odsłania Ewangelia. A uczy ona wyraźnie, że prawda, o ile jest Bożą prawdą, zawsze kosztuje. Ewangeliczna logika wskazuje bowiem na uniwersalne prawo Królestwa Bożego: im bardziej świadectwo chrześcijańskie nasycone jest pierwiastkiem chrystologicznym, tym mocniej i szybciej staje się „znakiem sprzeciwu”. Słowa Jezusa Chrystusa są jednoznaczne: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził [...]. Ale ponieważ nie jesteście ze świata..., dlatego was świat nienawidzi” (J 15, 18–19). Ta ewangeliczna zasada, zapomniana nieco w dobie pomiarów słupków poparcia opinii publicznej, odnosi się do każdego autentycznego świadka naszego Pana. Co więcej, autentyczność tę potwierdza, papież-pielgrzym zaś od czerwca 1979 roku:

[Z]aczął mówić do nas i za nas. To wszystko w nas było, ale tego nie wiedzieliśmy. On te nasze słowa, nieświadomione jeszcze i niewyartykułowane nawet wewnętrznie [...], wypowiedział tak, że stały się one naszym wnętrzem. Z perspektywy poznania rzeczywistości jest to bardzo ważny proces, bo słowo jest siłą definiującą umysł ludzki i jego pracę. On nam dał te słowa wypowiedziane w Warszawie, Gnieźnie, Krakowie, we wszystkich możliwych miejscach⁴⁸.

Czyli, „mówiąc Norwidem”, dał „odpowiednie rzeczy słowo” w miejsce komunistycznej nowomowy, która była jednym z podstawowych narzędzi totalitarnej inżynierii społecznej. Deformowała ona kulturę i świadomość społeczną, fałszując rzeczywistość oraz utrudniając międzyludzką komunikację i ekspresję. Jej celem było modelowanie człowieka i społeczeństwa „zgodnie z ideologicznym schematem” przez blokowanie niemieszczących się w niej treści⁴⁹. Cenzurując mentalność, podobnie jak czyni to dziś tzw. „poprawność polityczna”.

Przesłanie pielgrzymki natomiast to „słowa z mocą” (Łk 4, 32), czyli słowa ujawniające kreacyjną moc Boga obecnego w ludzkim życiu przez wiarę⁵⁰. Taką wiarą rzucającą światło na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość podzielił się z Polakami Jan Paweł II, inicjując tym samym proces duchowego rozbra-

⁴⁸ J. Żaryn, *Znaczenie pontyfikatu Jana Pawła II dla Polski*, w: *40-lecie wyboru Karola Wojtyły na papieża...*, dz. cyt., s. 82.

⁴⁹ Por. B. Wildstein, *Bunt i afirmacja. Esej o naszych czasach*, Warszawa 2020, s. 519.

⁵⁰ Por. J.A. Kłoczowski, *Wstęp do pielgrzymki Jana Pawła II do Polski: 2–10 czerwca 1979*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 31.

jania opresyjnego marksizmu politycznego i wywołując jego sprzeciw⁵¹. Czy dziś, gdy stoimy w obliczu rewolucji przeprowadzanej przez marksizm kulturowy, tamto przesłanie pozostaje nadal aktualne? A zatem: rewolucja czy ewolucja winna być drogą przemian narodu i Kościoła? Oto jest pytanie, które chcemy podjąć w dalszej części tekstu.

2. Rewolucja czy ewolucja – próba interpretacji przesłania pielgrzymki

Poszukiwanie odpowiedzi na postawioną wyżej kwestię należy rozpocząć od uściślenia znaczenia używanych pojęć, tym bardziej że ich potoczne rozumienie często pomija istniejące pomiędzy nimi różnice. Wkrada się ono także do języka kościelnego, zastępując np. teologię moralną świecką moralistyczną retoryką. Czy nie rodzi to niebezpieczeństwa „zapaści semantycznej”, przed którą ostrzegął już Zbigniew Herbert?

Historia nowożytnej polityki przez rewolucję rozumie zasadniczy przewrót społeczny, gwałtowne przejście z jednego stanu w drugi, z jednej jakości w inną. Czy jednak z teologiczno-moralnego punktu widzenia jest to dynamizm aksjologicznie neutralny, zjawisko wyłącznie historyczne i polityczno-społeczne?

Kwestią ambiwalentnego charakteru rewolucji zajmuje się Hannah Arendt w klasycznym już dziele z filozofii politycznej pt. *O rewolucji*. Rozróżnia ona rewolucje pozytywne, mające na celu ugruntowanie wolności (*constitutio libertatis*), których historycznym przykładem jest powstanie USA, oraz negatywne, usiłujące rozwiązać kwestie socjalne, najczęściej z odwrotnym skutkiem. Do tych ostatnich zalicza rewolucję francuską z 1789 roku, będącą punktem odniesienia dla większości rewolucji w Europie i świecie, przede wszystkim dla komunistycznej rewolucji październikowej z roku 1917, z której skutkami mierzył się Jan Paweł II w polskiej rzeczywistości Anno Domini 1979.

Jednak z naszego punktu widzenia istotne jest także to, że Arendt, odpowiadając na pytanie: „Czym jest rewolucja”⁵², podaje precyzyjną charakterystykę tego

⁵¹ Por. Notatka z wystąpień podczas narady sekretarzy ds. zagranicznych i ideologicznych Komitetów Centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych 3–5 lipca 1979 r. w Berlinie, w: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979...*, dz. cyt., s. 317–321.

⁵² Por. H. Arendt, *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, Warszawa 2020, s. 49–99.

nowożytnego fenomenu. A mianowicie rekonstruuje proces przemiany słowa „rewolucja” z pierwotnie astronomicznego terminu, oznaczającego jeszcze w dziele Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium* „regularny, zgodny z prawidłami, obrotowy ruch gwiazd, o którym wiedziano, że nie podlega wpływom człowieka”⁵³, w pojęcie historyczno-polityczne i społeczne.

Zasadniczym wnioskiem płynącym z wnikliwych analiz tej transformacji semantycznej jest stwierdzenie, że źródłem tego zjawiska jest nowożytna sekularyzacja, a nie treść chrześcijańskiej wiary. Proces ten, prowadzący do powstania *novus ordo saeculorum*, nie tylko oddzielił politykę od religii, ale też oznaczał redukcję objawionej treści do takiego znaczenia, jakie nadała mu nowożytna filozofia, począwszy od Oświecenia. Dotyczyło to takich pojęć chrześcijańskich, jak: przemiana/nawrócenie, nowy początek, wolność, królestwo Boże, zbawienie, szczęście wieczne czy mesjanizm. Tym samym pojawiła się „intryga nowego dramatu”⁵⁴, którego sceną stał się świat od epoki nowożytnej aż do dziś. „Intrygą” jest tu rozumienie i realizacja wolności jako wyzwolenia od jakiegokolwiek ucisku, aby każdy „doznał bycia wolnym” w sposób nowy, dotychczas nieznan. Wolność w znaczeniu osobistym, a zwłaszcza publicznym, to osiągnięcie szczęścia, którego pełnię chrześcijaństwo umieszcza w eonie eschatologicznym. Rewolucja zaś obiecuje w ustanawianym przez siebie „nowym” świecie. Patos nowego początku powszechnej wolności, możliwej dzięki ludzkiemu działaniu wywołującemu upragnioną zmianę, czyli sprawczości władzy politycznej – oto, zdaniem Arendt, podstawa ruchu rewolucyjnego.

Istnieje jednak coś nieuchwytnego, zwanego „duchem rewolucyjnym”, który najbardziej decyduje o moralnej dwuznaczności rewolucji. Jest nim przekonanie, że rewolucja oznacza albo przywrócenie odwiecznego „planu Opatrzności”, albo jest nieodpartym procesem wynikającym z konieczności historycznej, którym rządzi niepowstrzymana przemoc, na skutek której „rewolucja pożera także własne dzieci”. A zatem czy jest ona owocem wolnego i rozumnego współdziałania Boga i ludzi, czy też fatalistycznym doświadczeniem absolutnej siły „Historii”, której człowiek jest tylko widzem i obserwatorem⁵⁵. To w tym kluczowym, metafizycznym punkcie rozgrywa się moralny dramat złych lub dobrych rewolucji. Pytanie bowiem brzmi: Czy należy szukać absolutnej prawdy w dziedzinie relacji międzyludzkich, w których objawia się „duch świata”, jak twierdził Georg Wilhelm Hegel, a za nim Karol Marks, tworząc „dialekty-

⁵³ H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 78.

⁵⁴ H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 59.

⁵⁵ Por. H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 84–99.

kę wolności i konieczności”? Czy też istnieje ponadświatowy autorytet, który objawiając się w świecie, jest gwarantem prawdziwej wolności, a tym samym ludzkiego szczęścia?

Jest coś zaskakującego w filozoficznej przecież analizie Arendt, iż dochodzi ona w pewnym momencie do punktu, który podjął w swoim pontyfikacie Jan Paweł II. A mianowicie ujawnia „błąd antropologiczny” ideologii rewolucyjnych, spowodowany pominięciem teologiczno-moralnego fundamentu, czyli pytania o dobro i zło ludzkiego działania, którego nie można było nawet zadać bez uwzględnienia jedynej naprawdę miarodajnego i przekonującego doświadczenia, jakie mieli ludzie Zachodu w związku z umiłowaniem dobra jako zasadą wszelkich uczynków – a mianowicie bez uwzględnienia osoby Jezusa z Nazaretu⁵⁶. Dodajmy: jako Odkupiciela człowieka, bez którego miłosierdzia niemożliwe jest rozwiązanie problemu wolności od zła, a dokładniej wyzwolenia z grzechu. A to właśnie było centralnym przesłaniem Jana Pawła II do narodu i Kościoła podczas pierwszej pielgrzymki do Polski.

Tymczasem rewolucjoniści francuscy i rosyjscy oraz teoretycy rewolucji, z których najwybitniejszym był niewątpliwie Karol Marks, słusznie zauważając wieloraką nędzę człowieka, „zastąpili tezę o pierwotności grzechu tezą o pierwotnej dobroci”⁵⁷ człowieka, który potrzebuje jedynie polityczno-społeczne go wyzwolenia z opresji. Kwestia socjalna zastąpiła więc w większości rewolucji problem ustanowienia prawdziwej wolności. Gubiąc zaś istotę miłosierdzia chrześcijańskiego i kierując się tylko sentymentem współczucia i litości dla biednych i nieszczęśliwych, próbowano zmienić rzeczywistość⁵⁸. Jednak, jak trafnie zauważa Arendt:

Od czasów rewolucji francuskiej ta bezgraniczność sentymentów czyniła rewolucjonistów dziwnie obojętnymi na rzeczywistość w ogóle, a na rzeczywistość osób

⁵⁶ H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 131.

⁵⁷ H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 138.

⁵⁸ Por. J. Tischner, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999, s. 13–78. Autor wnikliwie analizuje wzajemne relacje pomiędzy pojęciem współczucia, litości i miłosierdzia oraz ich zniekształceniem w myśli i praktyce rewolucyjnej. Jednocześnie przywołując nitzscheańską „moralność resentymetu”, wskazuje na niebezpieczeństwo deformacji miłosierdzia w myśli i praktyce chrześcijańskiej. Stąd płynie potrzeba powrotu do źródeł rozumienia miłosierdzia, którym jest Biblia, nauczanie Kościoła – np. encyklika *Dives in misericordia* Jana Pawła II oraz doświadczenie mistyków np. Mistrza Eckharta, a przede wszystkim św. Faustyny Kowalskiej.

w szczególności. Osoby bowiem bez skrupułów poświęcało się na rzecz „zasad” w imię historii lub rewolucji jako takiej⁵⁹.

Autorka, pozostając w ramach własnego, filozoficznego horyzontu postrzegania rewolucji, twierdzi dalej, że ten brak antropologicznego realizmu, dostrzegającego zasadniczą ułomność ludzkiej natury, w dziedzinie politycznej zaowocował brakiem sprawiedliwych instytucji oraz utopijną formą władzy porewolucyjnej. Innymi słowy, rewolucjoniści ulegli iluzji wewnątrzświatowego odkupienia i zbawienia. Dlatego nie usunęli przyczyn rewolucji ani przez „terror cnoty” w przypadku Robespierre’a, ani przez „tyranię władzy” i „terror instytucjonalny” w wypadku komunistów. Gdyż:

[Z] chwilą, gdy zażądano uznania, czy też przywrócenia godności człowieka bez odwoływania się do zinstytucjonalizowanej religii, ludzie stanęli wobec problemu dobra i zła w jego surowej, niewyszukanej prostocie⁶⁰.

Wskutek tego władza polityczna utraciła religijną sankcję dla swego autorytetu i została zmuszona do szukania nowego absolutu, którym stawał się „lud”, czyli wspólnota dotychczas wykluczonych, dany naród lub jedna z jego uciskanych klas społecznych, lub sam proces rewolucyjny, a ostatecznie dyktatura przywódczych jednostek lub instytucji⁶¹. Jednak zagadką pozostaje fakt, twierdzi Arendt, że potrzeba boskiej, transcendentnej zasady politycznej była silniej odczuwana właśnie w warunkach rewolucji. Przyczynę tego dostrzeżę w judeochrześcijańskim fundamencie Zachodu, dla którego źródłem prawa był Dekalog. Dla tradycji judeochrześcijańskiej Jego autorem jest Stwórca wpisujący moralny sens w naturę człowieka, Bóg przymierza objawiający Dziesięć przykazań, a następnie Jezus Chrystus i Jego Kościół, wskazujący na dwa przykazania miłości jako wypełnienie Dekalogu. Stąd też płynie sankcja religijna dla stanowionego prawa ludzkiego w postaci nagrody i kary w życiu przyszłym, jedyna prawdziwa ostoja moralności. Rozumieli to twórcy preambuły do Deklaracji Niepodległości i Konstytucji Stanów Zjednoczonych, odrzucili zaś (i odrzucają) europejscy rewolucjoniści⁶².

⁵⁹ H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 142.

⁶⁰ H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 131.

⁶¹ Por. H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 239–246.

⁶² Por. H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 283–291.

Przyniosło to określone, negatywne skutki polityczne, gdyż moralność zastąpiono moralizmem lub moralistyką rewolucyjną. Nie mogąc sobie poradzić ze złem, rewolucja musiała prowadzić na manowce hipokryzji. Skoro człowiek jest z natury dobry, a moralnie degraduje go społeczeństwo, pojawia się konieczność przemocy i przymusu, aby osiągnąć wyzwolenie ze zła. W ten sposób błąd antropologiczny, w swej istocie teologiczno-moralny, usprawiedliwia przemoc rewolucji, której deklarowanym celem jest przecież szczęście *les malheureux* (nie-szczęśliwych). Stają się oni „wściekli” (*les enragés*), gdy rewolucja nie spełnia swoich obietnic, czyli ich zdradza. W końcu jednak spadają oni do stanu *les misérables* (nędzników)⁶³, co w XIX wieku opisał Victor Hugo, a w XX wieku m.in. Aleksander Solżenicyn.

Tak więc ostatnią, ważną z naszego punktu widzenia, konkluzją Hannah Arendt jest twierdzenie, że „właśnie przebieg rewolucji francuskiej [...] zdecydował o tym, że nasze współczesne rozumienie słowa «rewolucja» zdominowało cały świat”⁶⁴. Stąd też płynie ostrożna rezerwa, a nawet dystans i sprzeciw chrześcijan wobec zjawiska rewolucji. Dlatego w niniejszym tekście wybieramy pojęcie „ewolucji” na ogólne określenie przesłania pierwszej pielgrzymki. Według definicji słownikowej oznacza ono proces stopniowych zmian; rozwój w ramach danej jakości; przechodzenia do form bardziej złożonych, czyli doskonalszych⁶⁵. A zatem proces zachowujący ciągłość tradycji i kultury, której rdzeniem jest stosunek do Boga, czyli religia. O tym właśnie mówił do Polaków papież-pielgrzym w 1979 roku. Prostował on bowiem w sposób profetyczny ludzkie „ścieżki dla Pana” (por. J 1, 23), skrzywione bądź wręcz zniszczone przez „dewiację metafizyczną”⁶⁶ rewolucyjnego humanizmu ateistycznego. Jest to postawa buntu człowieka przeciwko własnej kondycji, która prowadzi do pokusy autonihilacji. Zarówno sam papież, jak i większość narodu doświadczyli już wówczas wszystkich tych konsekwencji narzuconej odgórnie rewolucji, która pod koniec lat 70. XX wieku ukazywała w pełni swoją hipokryzję.

Była ona z jednej strony przyczyną paraliżu polskiego narodu, z drugiej jednak zdecydowała o entuzjastycznym, ale i głębokim przyjęciu pierwszej pielgrzymki. W jednej z najważniejszych, niejako programowych homilii tej

⁶³ Por. H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 173.

⁶⁴ H. Arendt, *O rewolucji...*, dz. cyt., s. 93.

⁶⁵ Por. Hasło *Ewolucja*, w: W. Kopaliński, *Słownik Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych*, Warszawa 1983, kol. 3, s. 130.

⁶⁶ H. de Lubac, *Dramat ateizmu humanistycznego*, tłum. A. Ziarniecki, Kraków 2005, s. 337.

pielgrzymki, przebiegającej pod hasłem *Gaude Mater Polonia*, Jan Paweł II zarysował stopniową drogę wyjścia z tej sytuacji. Przedstawił bowiem wielką wizję dziejów ludzkich „jako duchowego dramatu”⁶⁷, w którym wspólnota narodowa odgrywa „jedną z pierwszoplanowych ról” jako dwoista eklezja. Kościół i naród – „zgromadzenie duchowe Polaków i zgromadzenie polityczne Polaków”, gdyż taka jest trwała dyspozycja mentalna ochrzczonego narodu: „Uporczywe obstawanie przy idei wolności oraz przekonanie, że prawdziwą płaszczyzną historii jest wielki moralny dramat, w którym ściera się dobro ze złem, wolność z tyranią i zniewoleniem”⁶⁸. Dlatego, uczył wtedy Jan Paweł II, potrzebne jest chrześcijańskie świadectwo życia, czyli moralność chrześcijańska, która zawsze jest „zapropionowaną drogą” (*derek/hodos*)⁶⁹ przymierza Boga z ludźmi, którą wyznacza prawo moralne wymagające rozumnej i wolnej odpowiedzi człowieka. Świadectwo to rozciąga się od heroizmu niektórych po najprostsze czyny ludzkie tworzące codzienne życie. „Polska to właśnie ten wielki, rozciągnięty w czasie wysiłek ludzi wielkich i ludzi prostych, zdolnych zarówno do wielkości na ludzką miarę, jak i do pozbawionej widowskowości codziennej świętości”⁷⁰. Z czasem ta chrześcijańska odpowiedź na zło zostanie przedstawiona przez Jana Pawła II za pomocą *ethosu* solidarności, wypływającego z teologicznej antropologii (*logosu*) miłosierdzia, tak bardzo związanych z polskim mistycznym i społecznym doświadczeniem XX wieku⁷¹. Wydaje się zatem, że odnajdujemy tu jeszcze jedno potwierdzenie trafności użycia określenia „ewolucja” w stosunku do przesłania pierwszej pielgrzymki. Prawdziwe „ustanowienie wolności” wymaga bowiem odwołania się do Chrystusa, przyjęcia Jego osoby i nauczania jako daru danego „z góry” i realizowane-

⁶⁷ D. Gawin, *Naród zwycięski. Jan Paweł II jako prorok Polaków (2 czerwca 1979)*, „Teologia Polityczna” 3 (2005–2006), s. 131.

⁶⁸ Por. D. Gawin, *Naród zwycięski...*, dz. cyt., s. 132, 133.

⁶⁹ Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, tłum. R. Rubinkiewicz, Kielce 2009, nr 5.

⁷⁰ D. Gawin, *Naród zwycięski...*, dz. cyt., s. 134.

⁷¹ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że encyklika *Dives in misericordia* została opublikowana 30 listopada 1980 r., a więc trzy miesiące po wydarzeniach Sierpnia '80, które niekiedy nazywa się „polską rewolucją Solidarności”. W rzeczywistości jednak była ona stopniową ewolucją, po której okazało się, jak bardzo potrzebne jest właściwe rozumienie solidarności i chrześcijańskiego miłosierdzia i jak są one podatne na manipulację i instrumentalizację. O wzajemnym związku tych pojęć por. D. Karłowicz, *Teby – Smoleńsk – Warszawa. O złudzeniu nietragiczności polityki*, Warszawa 2020, s. 131–143.

go jako zadanie w życiu poszczególnych osób i dziejach narodu. Wyklucza to jakikolwiek przymus, potrzebuje czasu i chrześcijańskiego świadectwa świadków, które jest spotkaniem miarodajnego wyznacznika prawdy o człowieku: kim jest i kim powinien się stawać.

Należy zatem zgodzić się z tezą Winfrieda Lipschera, że:

Jan Paweł II zrewolucjonizował świat, choć wcale tego nie chciał, przynajmniej w tradycyjnym rozumieniu słowa „rewolucja”. My, w Europie, znamy przede wszystkim rewolucję francuską i rewolucję październikową, w następstwie których połała się krew i odmieniono – niekoniecznie na lepsze – oblicze naszego kontynentu⁷².

Ale też doprecyzować, że był to prawdziwy „przewrót kopernikański”, gdyż, jak twierdzi dalej Lipscher:

Kopernik zmienił świat sposobem pokojowym, to samo uczynił Jan Paweł II w naszych czasach i na naszych oczach. Ewangelia stała się zupełnie nieoczekiwanym narzędziem pokojowej teologii politycznej⁷³.

Już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski papież przedstawił tę teologię polityczną⁷⁴ w sposób wysoce komunikatywny, ujawniając swój kaznodziejski talent.

⁷² W. Lipscher, *Teologia polityczna Jana Pawła II*, „Teologia Polityczna” 3 (2005–2006), s. 123.

⁷³ W. Lipscher, *Teologia polityczna Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 125.

⁷⁴ Por. E.-W. Boeckenfoerde, *Teoria polityki a teologia polityczna. Uwagi na temat ich wzajemnego stosunku*, „Teologia Polityczna” 3 (2005–2006), s. 301–309. Autor zwraca uwagę, że od XVII w. zaczęto formułować czysto racjonalną teorię porządku politycznego, która w końcu stała się ateistyczna. Powrót religijnych pytań i twierdzeń teologicznych nastąpił dzięki socjologii Maxa Webera, która zwróciła uwagę na motywacje, czyli wewnętrzne przesłanki działania społecznego. W latach dwudziestych XX w. Carl Schmitt poddał analizie główne prawno-polityczne pojęcia nowoczesnej nauki o państwie i udowodnił ich chrześcijańską genezę. W ten sposób na nowo otwarto drogę do świadomej waloryzacji teologicznych przesłanek teorii polityki. W XX w. zaczęły powstawać nowoczesne teologie polityczne, wśród których Boeckenfoerde rozróżnia pod kątem rzeczowo-systematycznym „prawną teologię polityczną”, „instytucjonalną teologię polityczną” oraz „etycznie apelatywną teologię polityczną”, do których zalicza koncepcję J. Metza, „teologię rewolucji” i „teologię wyzwolenia”. Podaje także najbardziej ogólne określenie tej dziedziny, która „oznacza interpretację chrześcijańskiego objawienia z punktu widzenia wymaganego zaangażowania

Była to teologia głęboko chrystologiczna, a jednocześnie specyficznie polska. Nowatorstwo pierwszej cechy polegało na tym, co było charakterystyczne dla całego pontyfikatu Jana Pawła II, który znakomicie wyczuł „głębką potrzebę dzisiejszego chrześcijaństwa – redefinicji związków życia ludzkiego z życiem Jezusa Chrystusa Odkupiciela świata”⁷⁵. Dokładniej rzecz ujmując, w miejsce rewolucyjnych ideologii ludzających „wyzwoleniem wolności” przez zniszczenie dotychczasowego ładu religijno-moralnego, ukazał „wyzwolenie w Chrystusie”. Polega ono na zwyciężaniu zła przez jeszcze większe dobro, którego współsprawcą jest człowiek współdziałający z Odkupicielem (por. Rz 12, 21). Główny motyw tego współdziałania określił Jan Paweł II w swojej pierwszej, programowej encyklice *Redemptor hominis* z marca 1979 roku. Uczył w niej, że Bóg stworzenia objawia się jako Bóg odkupienia w Jezusie Chrystusie poprzez miłosierną miłość, która „zawsze jest większa od całego stworzenia”, „większa od grzechu, od słabości, od «marności stworzenia», potężniejsza od śmierci – stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie marnotrawnego dziecka, stale szukająca «objawienia się synów Bożych»”⁷⁶.

Tę oryginalną chrześcijańską prawdę wyraża polska maryjność rozumiana jako bodziec do myślenia politycznego. W kulcie Królowej Polski wymiar wartości łączy się z wymiarem horyzontalnym, osobista zaś pobożność z upodmiotowieniem wspólnoty. Znamienne, że bardzo trafnie polską maryjność jako teologię polityczną opisuje w kontekście pierwszej pielgrzymki i powstania „Solidarności” niemiecki teolog, cytowany już Winfried Lipscher:

[...] maryjność odnosi się do egzystencji Narodu w przeszłości, terażniejszości oraz przyszłości. Maryjność jakby odpowiada na potrzeby ludzi w dziedzinie niezbędnych kwestii politycznych, w dziedzinie wolności i bezpieczeństwa Narodu. Taka religijność traktuje potrzeby ludzi bardzo poważnie, ona przemawia ich językiem. Jej przesłanie zwraca się nie tylko do uczuć pojedynczego człowieka, ale również do nieustającej pamięci historycznej, docierając poza sferę uczuciową także do sfery świadomości. W polskim kulcie maryjnym zamyka się cała tradycja polskości.

chrześcijan i Kościoła na rzecz porządku społeczno-politycznego (lub jego zmiany), rozumianego jako urzeczywistnienie chrześcijańskiej egzystencji” – s. 305. Jego zdaniem, określenie to odnosi się najbardziej do koncepcji Jana Pawła II, która dlatego, iż jest autentycznie teologiczna (obrona prawdy o godności i wolności człowieka), oddziałuje realnie na politykę.

⁷⁵ T. Sikorski, *Papież Słowianin. Spiesząc na dwudziestolecie pontyfikatu*, Łódź 1998, s. 56.

⁷⁶ Jan Paweł II, Encyklika *O odkupieniu rodzaju ludzkiego i godności człowieka. Redemptor hominis*, Watykan 1979, nr 9.

A tradycja ta nie ogranicza się do indywidualnej duchowości. Sięga po społeczeństwo jako takie, do jego egzystencji w dziedzinie socjalno-bytowej oraz politycznej. Maryjność nie jest ukierunkowana wstecz, lecz odwrotnie – jest wymiarem aktualnym, a to znaczy ukierunkowanym w przyszłość. Kult taki zawiera w sobie jakby dążenie społeczeństwa do krytycznego, a zarazem pozytywnego spojrzenia na świat⁷⁷.

Wydaje się, że tak znakomite przedstawienie tej cechy politycznej teologii Jana Pawła II uzasadnia przytoczenie tego obszernego fragmentu. Tym bardziej, że zdaniem Pawła Skibińskiego:

Pielgrzymka ta rozpięta była na trzech punktach – słynnej homilii na placu Zwycięstwa w Warszawie, akcie zawierzenia Matce Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze oraz spotkaniu z wiernymi na krakowskich Błoniach, u stóp Wawelu i Skalki⁷⁸.

Historyk nakreśla zatem scenariusz pielgrzymki napisany przez papieża, który 3 czerwca 1979 roku mówił w Gnieźnie:

Pójdziemy razem tą drogą naszych dziejów na Jasną Górę, w stronę Wawelu, w stronę świętego Stanisława. Pójdziemy ku przeszłości. Nie pójdziemy jednakże w przeszłość. Pójdziemy ku przyszłości⁷⁹.

Papieskie słowa otwierają kwestię aktualności przesłania pierwszej pielgrzymki. Są wyrazem głębokiego przekonania samego Jana Pawła II o uniwersalizmie przedstawionej wtedy teologii politycznej jako odpowiedzi na rewolucyjne ideologie każdego czasu. Jeśli podejmuje ona pytanie o Jezusa Chrystusa w kontekście zła wywołującego rewolucje, odpowiedź winna dotyczyć także współczesnych tendencji tego typu.

Obecnie, po ponad czterech dekadach od tamtego wydarzenia, negatywny model gwałtownych zmian rewolucyjnych występuje w nowej formie. Trudno bowiem pomijać uzasadnioną tezę, że „współczesna zachodnia kultura w swoim istotnym segmencie ciąży ku totalitarnym rozwiązaniom”⁸⁰, podejmując

⁷⁷ W. Lipscher, *Teologia polityczna Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 126.

⁷⁸ P. Skibiński, *Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny (1979–2002) i ich kontekst historyczny...*, dz. cyt., s. 169.

⁷⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha, Gniezno 3 czerwca 1979 r.*, nr 6, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 74.

⁸⁰ B. Wildstein, *Bunt i afirmacja...*, dz. cyt., s. 80.

kolejną próbę odcięcia się od swych chrześcijańskich korzeni. Z pewnością historyczną reprezentacją tego typu tendencji jest tzw. „rewolucja seksualna” 1968 roku i jej kolejne etapy.

Jak tłumaczy uważny obserwator naszego świata i autor wielu erudycyjnych i krytycznych książek na temat stanu współczesnej kultury⁸¹, Bronisław Wildstein:

Każda rewolucja, w tym i ta realizowana obecnie na Zachodzie, jest niszczeniem z zasadniczej przyczyny – rewolucja z definicji jest przejawem ambicji stworzenia świata na nowo, a człowiek nie potrafi tego uczynić. Świat stwarza jedynie Bóg lub natura, jak ktoś chce Go inaczej nazwać. Jeśli uważamy, że możemy Go w tym zastąpić, to jest to przejaw skrajnej pychy⁸².

Innymi słowy, także współczesne „pragnienia rewolucyjne” są kolejnym przejawem metafizycznego buntu wobec rzeczywistości, której afirmację zdecydowanie odrzucają w imię prometejskiej pychy. Dzisiejszy rewolucjonista także pretenduje do roli demiurga stwarzającego świat na nowo, według tworzonych przez siebie ideologii, która karmi się iluzją utopijnych idei. W późnej ponowoczesności jedną z najbardziej promowanych idei jest rewolucja kulturowa, przybierająca postać emancypacji z wszelkich form zakorzenienia, przez co „rzeczywistość traci rację bytu, staje się nie-ważna⁸³. Autorka tych słów, francuska filozof polityki Chantal Delsol, zwraca uwagę na fakt, iż współcześni demiurgowie są kontynuatorami dawnych rewolucji, w tym zwłaszcza komunistycznej⁸⁴, gdyż ich celem jest również „palingeneza antropologiczna”, czyli radykalna zmiana człowieka przez jego „renaturację”.

Obecne, utopijne „wyzwolenie” od wszelkich uwarunkowań natury i dotychczasowej kultury, głównie chrześcijańskiej, realizowane jest jednak według nowej

⁸¹ Por. B. Wildstein, *Kultura i rewolucja*, Warszawa 2018; B. Wildstein, *Bunt i afirmacja...*, dz. cyt.

⁸² B. Wildstein, *To jednak totalitaryzm, wywiad P. Skwiecińskiego nt. książki Wildsteina „O kulturze i rewolucji”*, „Sieci” 22 (2018), s. 33–34.

⁸³ Por. Ch. Delsol, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, tłum. M. Chojnacki, Warszawa 2017, s. 11; por także B. Wildstein, *Bunt i afirmacja...*, dz. cyt., s. 49; por. M. Hołda, *Ogrodnicy i demiurdzy. Recenzja książki Chantal Delsol, Nienawiść do świata, tłum. M. Chojnacki, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2017, ss. 304*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 16 (2017), s. 305–310.

⁸⁴ Ch. Delsol, *Nienawiść do świata...*, dz. cyt., s. 64.

strategii. Posługuje się ona drwiną, ironią i szyderstwem z dotychczasowych, teraz relatywizowanych i odrzucanych wartości, w imię nowych „absolutów”. Są nimi m.in.: prowizoryczność tożsamości płciowej człowieka i różnicy pomiędzy kobietą a mężczyzną, redefinicja małżeństwa i rodziny, ekologizm, postęp rozumiany jako ciągle nowy początek wszystkiego bez związku z tradycją kulturową, a nawet zdrowym rozsądkiem, nauka i technika oderwane od refleksji etycznej. Tymczasem są to i powinny być *questiones disputationes*, a więc problemy poddane rozumnej i wolnej dyskusji, która potrzebuje jakiegoś wspólnego minimum aksjologicznego. Wyklucza go jednak ucieczka od pytań egzystencjalnych o sens życia i śmierci w stronę parodii chrześcijańskiej eschatologii, którą jest transhumanizm. Ta kolejna utopijna idea rewolucji przez emancypację bazuje na skrajnym „uhistorycznieniu” podstaw człowieczeństwa, które wychodzi z założenia, że nie jest ono zakorzenione nawet w skończoności, a co dopiero w nieskończoności. Dlatego w pozorowanym dyskursie ponowoczesnym narzuca się „nowy” język zmieniający znaczenie dotychczasowych pojęć i zniewalający przez polityczną poprawność, która każdą różnicę uznaje za niesprawiedliwą nierówność⁸⁵.

Nowe tendencje w kulturze szeroko pojmowanego Zachodu wymagają nowych odpowiedzi. Lecz zgodnie z ewangeliczną logiką odpowiedzi te można formułować o tyle, o ile jest się podobnym do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare (por. Mt 13, 52). A zatem stosuje „hermeneutykę ciągłości”, której wymaga tożsamość Kościoła i narodu. W stosunku do przesłania pierwszej pielgrzymki ciągle aktualnym zadaniem jest podciąganie własnej świadomości do skali wyznaczonej przez to wydarzenie. Było ono wszak przypomnieniem aksjomatów teologii narodu i Kościoła, aby w przyszłości służyły uważnemu rozeznaniu i podejmowaniu pojawiających się problemów. Zawierzeniem, które wymaga czuwania, oraz umocnieniem („bierzmowaniem”), aby ludzie tworzący na danym etapie dziejów obie te złączone ze sobą wspólnoty byli zdolni dokonywać właściwego wyboru celów i środków, a zatem „słusznie” działać.

Świadomość tego dziedzictwa pierwszej pielgrzymki, która jest darem i dlatego pozostaje zadaniem, mieli jej naoczni świadkowie i bezpośredni uczestnicy. Byli oni przekonani, że Papież:

[...] uczynił i powiedział wiele. I jak to wszyscy odczuwaliśmy, słowo miało wartość czynu, a czyn był także katechezą. Mówił językiem narodu, językiem Kościoła

85

Por. M. Hołda, *Ogrodnicy i demiurdzy...*, dz. cyt., s. 306–309.

i językiem człowieka. I był to jeden język. Ukazywał związek religii z życiem. I była to chrześcijańska wiara, chrześcijańska pobożność i chrześcijańska *praxis* – równocześnie. Do spraw publicznych, które poruszał, wprowadził ton, który nie był ani z ducha ugody i układności, ani z ducha złośliwej konfrontacji, lecz mierzył ciągle i głębiej, i wyżej. Mówił o odpowiedzialności za losy zbiorowe, odpowiedzialności wobec sumienia i – przestrzegał przed społecznym grzechem braku nadziei i zniechęcenia. Zalecał dobrą wolę w pertraktacjach i mocne trzymanie się przejrzystości zasad. Nawiązywał do tradycji, ba – tkwił nieustannie w rodzimej polskiej tradycji, a równocześnie jakże potrafił wyprowadzać nas na tory uniwersalne. A nawiązując do dziedzictwa polskich wartości i zasad, czerpanych z przeszłości, nie przechodził ponad rzeczywistością i historią najnowszą narodu, lecz wraz z nią kierował się ku przyszłości. I przez to nie cofał się, lecz szedł naprzód.

Zostawił program i świadectwo wiary; styl mówienia i styl postępowania. A nade wszystko umacniał tych, którzy Go słuchali z wielkim przeżyciem. Było ono przeżyciem chwały Boga i przeżyciem ludzkiej godności [...].

Kiedy w piątek 8 czerwca w czasie spotkania z naszymi środowiskami redakcyjnymi i klubowymi wszyscy dzielili się swoim odczuciem znaczenia Jego pielgrzymki po Polsce, padło również w pewnej chwili z Jego strony pytanie [...] „tak sobie myślę, co teraz dalej”⁸⁶.

Podjmując to papieskie pytanie po czterdziestu latach, warto przypomnieć merytoryczną zawartość przesłania pierwszej pielgrzymki, skierowanego do narodu i polskiego Kościoła.

3. „Elementarz” teologii narodu według Jana Pawła II

Jeśli zgodzić się z opinią George’a Weigla, że „Polski Papież przybył do ojczyzny, by przywrócić narodowi jego prawdziwą historię i kulturę”⁸⁷, to w ciągu dziewięciu dni, które miał do dyspozycji, mógł to uczynić wyłącznie na

⁸⁶ S. Frankiewicz, C. Gawryś, T. Mazowiecki i in., *Dziewięć dni w Polsce*, w: *Papież i My...*, dz. cyt., s. 270.

⁸⁷ G. Weigel, *Świadek nadziei...*, dz. cyt., s. 389.

poziomie elementarnym. Jednak napisany wtedy „elementarz teologii narodu” zawiera kryterium oceny zmian dokonywanych w przeszłości, realizowanych obecnie i będących przedmiotem wyboru w przyszłości.

Mottem tego „elementarza” uczynimy pewne skojarzenie, które płynie z pierwszego powitania Polaków przez papieskiego pielgrzyma. Pozdrowienie „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” papież połączył z fragmentem hymnu narodowego „póki my żyjemy”⁸⁸. Można odczytać w tym zawsze aktualne wezwanie do odpowiedzialności każdego pokolenia Polaków za „sprawę Chrystusa”, Jego chwałę – piękno, tworzące naród. Gdyż jak powie papież w innym miejscu: „Ewangelia działa mocą Bożej atrakcji”⁸⁹.

W ten sposób zaczyna się papieska lekcja „teologicznie ugruntowanego patriotyzmu”⁹⁰. Naród jest zatem ojczyzną tylko wtedy, gdy przyjmujemy go jako zachwycający dar Boga i ludzkie zadanie, czyli norwidowski „wielki zbiorowy obowiązek”. Uczestniczy w nim każdy, kto poprzez pracę „buduje Polskę współczesną, spuściznę po pokoleniach”⁹¹. Dziedzictwo to wskazuje, iż „racją bytu państwa jest suwerenność społeczeństwa, narodu, ojczyzny” wymagająca poszanowania przez inne podmioty międzynarodowe „obiektownych praw narodu, takich jak prawo do istnienia, do wolności, do podmiotowości społeczno-politycznej, do tworzenia własnej kultury i cywilizacji”, wykluczając zaś „wszelkie formy kolonializmu politycznego, gospodarczego czy kulturalnego”⁹². Z kolei misja narodowa Kościoła polega na pedagogii aksjologicznej: wychowania wartościowych, dobrych obywateli i pracowników, ufnych, mężnych, świadomych swoich praw i obowiązków, społecznie odpowiedzialnych, twórczych i użytecznych. Stąd płynie kościelna troska o „dobro i trwałość rodziny” i „o moralne zdrowie młodego pokolenia”⁹³.

⁸⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie, Warszawa 2 czerwca 1979 r.*, nr 2, 5, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 40, 41.

⁸⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do wyższych przełożonych żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 115.

⁹⁰ M. Zięba, *Gaude Mater Polonia!*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 25.

⁹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do księży i wiernych archidiecezji warszawskiej zgromadzonych w katedrze, Warszawa 2 czerwca 1979 r.*, nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 43.

⁹² Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone w Belwederze, Warszawa 2 czerwca 1979 r.*, nr 2, 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 46, 47.

⁹³ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone w Belwederze, Warszawa 2 czerwca 1979 r.*, nr 4, 5, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt.

Te konkretne zadania „upodmiotowienia” narodu przez odpowiedzialną sprawczość osób, wspólnot i instytucji Jan Paweł II wyprowadza z głębokiego przekonania, iż „Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa”⁹⁴. We wspomnianej już wcześniej rozmowie z Radą Główną Episkopatu na Jasnej Górze padło jeszcze mocniejsze stwierdzenie, iż sprawy polskie mają znaczenie „światowe”, czyli uniwersalne. Można zatem wnioskować, iż polityczna teologia narodu polskiego zawiera odpowiedź na rewolucyjne ideologie, które były, są i będą suflowane jako utopia koniecznych zmian. Rocco Buttiglione tłumaczy, że doświadczenie polskie jest uniwersalne, bo zawiera w sobie humanizm oparty na katolicyzmie. Wskazuje on na teologiczny fundament niezbywalnej godności człowieka i narodu, z której nie można zrezygnować na skutek jakiegokolwiek przemocy. Prawda ta jest więc gwarantem osobistej i narodowej wolności. Dramatyczne zaś dzieje polskie wskazują na to, iż Polacy, pomimo licznych wad narodowych, potrafią odczytywać logikę wiary i przekładać ją na antropologię i aksjologię, a w konsekwencji na etykę. To jest nasz dar i zadanie: „[...] przeciwstawiać siłę praw jednostki i narodu, które to prawa mają swój fundament i rzecznika w Bogu, prawu siły stosowanemu przez możnych tego świata”⁹⁵. Innymi słowy, w polskim kulturowym DNA jest gen wolności powiązanej z prawdą. Tak można odczytać sens najważniejszego przesłania tej pielgrzymki, iż „nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego [...] bez Chrystusa”, gdyż:

[C]złowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie⁹⁶.

Stwierdzenie to domaga się uzasadniającego rozwinięcia. Znajduje się ono w tej samej homilii, otwierającej pielgrzymi szlak Jana Pawła II:

⁹⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979 r.*, nr 4, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 48.

⁹⁵ R. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, Lublin 1996, s. 34.

⁹⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979 r.*, nr 3a, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 54.

[...] Jezus Chrystus nie przestaje uczyć wielkiej sprawy człowieka [...], nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach. A zarazem nauki o godności i prawach narodu⁹⁷.

Ten chrystologiczny fundament chrześcijańskiej antropologii wprowadzonej do polskiej polityczności przez kulturę domaga się pneumatologicznego dopełnienia. Stąd płynie pierwsza, „warszawska” modlitwa o zstąpienie Ducha Świętego i symboliczne „bierzmowanie” narodu na krakowskich Błoniach na zakończenie pielgrzymki. Maryjny zaś profil polskiej teologii narodu znalazł swój wyraz w jasnogórskim akcie zawierzenia Kościoła, świata, Polski i samego papieża w „macierzyńską niewolę miłości”. Miłość ta, świadcząca i służebna, wskazuje na pozytywny cel wolności osobistej i publicznej. Ewangelicznym paradoksem tej wolności jest przynależność, „szczególna zależność” i „bezwzględna ufność”, która jest oryginalnym katolickim i polskim wglądem w postać Maryi, dokonywanym przez Polaków na Jasnej Górze. *Genius locii* tego narodowego sanktuarium Jan Paweł II przybliży za pomocą metafory „serca bijącego w Sercu Matki” „wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia”⁹⁸. Innymi słowy, polska maryjność jest specyficznym uczestnictwem w teodramacie, czyli napięciu pomiędzy nieskończoną wolnością Boga obecnego i działającego w ludzkich dziejach i skończoną wolnością człowieka, zaproszonego do współbycia i współdziałania z Nim. Realizuje się ono poprzez zawierzenie, czyli nadzieję na współpracę z „transcendentnym współczynnikiem” ludzkiej historii. Bez tej współpracy niemożliwa jest jedność i odnowa Kościoła, który nie może czerpać „z żadnych obcych ani zatrutych «cystern» (por. Jr 8, 14)”; sprawiedliwość i pokój w świecie oraz autentyczna wolność człowieka i narodów⁹⁹.

Podczas pierwszej pielgrzymki przypominane zostały niektóre postaci tego teodramatu rozgrywającego się na polskiej ziemi od przyjęcia chrztu. Wszystkie one symbolizują jakiś jego specyficzny fragment, personalizując pewną chrześcijańską wartość przyswojoną przez naród, zasługującą na historyczną pamięć oraz moralny wybór. Zwłaszcza święci: Wojciech – świadek ewangelicznej

⁹⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979 r.*, nr 3b, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 55.

⁹⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry, Częstochowa, 4 czerwca 1979 r.*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 84.

⁹⁹ Por. Jan Paweł II, *Akt oddania Matce Bożej, Częstochowa, 4 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 90–91.

prawdy o ziarnie, które musi obumrzeć, aby przynieść owoc (por. J 12, 24)¹⁰⁰, i Stanisław – patron ładu moralnego, który:

[Ł]ączy się przede wszystkim z uznaniem powszechnie obowiązującego autorytetu prawa moralnego, prawa Bożego. Prawo to zobowiązuje wszystkich, zarówno poddanych, jak i panujących. To jest siła Stanisława: jedno prawo dla wszystkich. Ono jest normą moralności, ono jest kryterium podstawowej wartości człowieka. Tylko wówczas też zachowana może być i powszechnie uznana godność osoby ludzkiej, kiedy wyjdziemy od tego prawa, od moralności, od jej prymatu. Równocześnie moralność, a więc i to prawo moralne jest podstawowym warunkiem ładu moralnego. Na nim budują się państwa i narody, a bez niego upadają¹⁰¹.

Heroicznym potwierdzeniem tego ładu w naszych czasach jest św. Maksymilian Maria Kolbe, który w Auschwitz, „miejscu straszliwej kaźni”, odniósł duchowe zwycięstwo przez wiarę i miłość, „podobne do zwycięstwa samego Chrystusa, oddając się dobrowolnie na śmierć w bunkrze głodu – za brata”¹⁰².

Polscy święci, ale także bohaterowie narodowej pamięci, jak „nieznani żołnierze” czy wieszczowie, wybitni poeci i inni twórcy polskiej polityczności, których wówczas przywoływał Jan Paweł II, są twórcami i świadkami jeszcze jednej cechy naszego dziedzictwa. A mianowicie, że „My, Polacy, mamy w tradycji swego Logosu, żeby przez Kościół do tego, iżby zajął się wprowadzaniem Ewangelii w życie publiczne”¹⁰³.

Realizuje się to przez oryginalne *medium*, jakim jest polska kultura chrześcijańska, której zębem jest pieśń *Bogurodzica*. Jako wyraz „międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi”, polska kultura „wyodrębniła nas jako naród”, „stanowi o nas przez cały ciąg dziejów”; w niej „odzwierciedla się dusza narodu; jest „[...] nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymy-

¹⁰⁰ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.*, nr 4, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 70.

¹⁰¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 4, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 131.

¹⁰² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na terenie byłego obozu koncentracyjnego, Oświęcim-Brzezinka, 73 czerwca 1979 r.*, nr 1, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 200.

¹⁰³ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, Krzeszowice 2013, s. 446.

wać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować¹⁰⁴.

Wielce wymowny jest adresat tych słów o kulturze jako wspólnym dobru wszystkich Polaków, a zarazem wybitnej części europejskiej i ogólnoludzkiej kultury¹⁰⁵. A była nim polska młodzież, której Jan Paweł II przedstawiał ideał samowychowania „wewnętrznego człowieka”, którego „trzeba mierzyć miarą «serca»”, czyli sumienia, otwartego na Boga przez modlitwę o dary Ducha Świętego: mądrości, rozumu, umiejętności, rady i męstwa, pobożności i bojaźni Bożej¹⁰⁶. Wzywał też młodych do rozumnej i wolnej współpracy z Bogiem poprzez katechezę, która wprowadza „w uczestnictwo w tajemnicy Chrystusa”. Polega ono na przyjęciu daru „nowego życia”, lecz wcześniej wymaga odkrycia moralnego dramatu każdej osoby, które dokonuje się w młodości. Jest to napięcie pomiędzy wewnętrznymi właściwościami: „talentami, szlachetnymi pragnieniami, ideałami” a słabościami, wadami, złymi skłonnościami, egoizmem, pychą i zmysłowością. Odpowiedzią na to rozdarcie jest „praca nad sobą – najwspanialsza działalność człowieka”, polegająca na najbardziej osobistej współpracy z Jezusem Chrystusem¹⁰⁷. Mówi o niej jedna z najpiękniejszych fraz tej pielgrzymki:

Wy sami nie wiecie, jak jesteście piękni wówczas, kiedy znajdujecie się w zasięgu słowa Bożego i Eucharystii. Sami nie wiecie, jacy jesteście piękni, kiedy obcujecie z bliska z Chrystusem, z Mistrzem, starając się żyć w Jego łasce uświęcającej¹⁰⁸.

¹⁰⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha, Gniezno*, 3 czerwca 1979 r., nr 2, 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 76, 77.

¹⁰⁵ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha, Gniezno*, 3 czerwca 1979 r., nr 4, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 77.

¹⁰⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży akademickiej zgromadzonej przed kościołem św. Anny, Warszawa*, 3 czerwca 1979 r., nr 2, 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 59, 61.

¹⁰⁷ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla alumnów, młodzieży zakonnej i służby liturgicznej, Częstochowa*, 6 czerwca 1979 r., nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 155–156.

¹⁰⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla alumnów, młodzieży zakonnej i służby liturgicznej, Częstochowa*, 6 czerwca 1979 r., nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 157.

Wobec tak nakreślonego celu zrozumiałym staje się zadanie instytucji kształcących młodzież, wśród których Jan Paweł II wyróżnia uniwersytet. Jego zadaniem jest to, żeby student:

[...] nauczył się myśleć sam. Uniwersytet jest po to, żeby wyzwolił ten potencjał umysłowy i potencjał duchowy człowieka, żeby pomógł w jego wyzwoleniu się – ale to wyzwolenie jest aktem własnym, aktem osobowym tego człowieka¹⁰⁹.

Innymi słowy, wspólnota uniwersytecka nie jest tylko korporacją produkującą „wyształcone, wysoko wyszkolone, wyspecjalizowane jednostki”, ale „wspañiałym środkiem do celu”, jakim jest wyzwolenie „wielkiego potencjału możliwości ducha ludzkiego, umysłu, woli i serca”, czyli kształtowanie „dojrzałego człowieczeństwa”. „Zachodzi tylko obawa, czy to arcydzieło nie ulega w dzisiejszej epoce odkształceniu, i to w wymiarze globu...”, ostrzegął już wtedy papież¹¹⁰. A przecież nauka i kultura mają służyć człowiekowi, zwłaszcza młodemu. Przypomniła o tym puenta krakowskiego spotkania z przedstawicielami świata nauki i kultury: „I właściwie my po jesteśmy, żeby oni byli”¹¹¹.

Kolejnym elementarnym wątkiem papieskiej teologii „narodu politycznego” w Polsce była sprawa rodziny i pracy. Rodzina jest bowiem fundamentem narodu na tyle, na ile jest sobą, czyli daje życie biologiczne i duchowe. Jest „Bogiem silna”, a to oznacza, iż trafnie odczytuje swoją istotę i dzięki temu realizuje właściwą hierarchię wartości, najpierw religijnych, a następnie patriotycznych¹¹². Są one przeniknięte pierwiastkiem moralności chrześcijańskiej, który z prymatu godności człowieka wyprowadza prawa i obowiązki małżeńskie oraz rodzinne. Ale także dzięki hierarchii wartości umożliwia harmonię i symfonię pomiędzy osobami, stanami życia oraz aktywnością zawodową. Na

¹⁰⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Częstochowa, 6 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 173.

¹¹⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Częstochowa, 6 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 174.

¹¹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki i kultury zgromadzonych w kościele oo. Paulinów na Skalce, Kraków, 8 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 219.

¹¹² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry dla pielgrzymów z Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 147; por także Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św., Nowy Targ, 8 czerwca 1979 r.*, nr 4, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 208.

przykład pomiędzy pracą zawodową i rodziną, gdyż „warsztat pracy jest dla domu, bo dom jest dla człowieka”¹¹³. Praca posiada bowiem znaczenie nie tylko techniczne, ale przede wszystkim etyczne, gdyż dzięki niej dojrzewa człowiek sam w sobie oraz w relacji do innych, zwłaszcza do własnej rodziny. Sens ten został jeszcze dobitniej wyrażony podczas homilii w sanktuarium mogiłskim w Nowej Hucie. Papież określił wtedy, że kryterium określającym właściwy ustrój ekonomiczny jest chrześcijański humanizm. Uczynił to w dramatycznie brzmiącej frazie, którą warto przypomnieć:

[...] Chrystus nie zgodzi się nigdy z tym, aby człowiek był uznawany – albo aby siebie samego uznawał – tylko za narzędzie produkcji; żeby tylko według tego człowiek był oceniany, mierzony, wartościowany. Chrystus nigdy się z tym nie zgodzi. Dlatego położył się na tym krzyżu, jak gdyby na wielkim progu duchowych dziejów człowieka, ażeby sprzeciwić się jakiegokolwiek degradacji człowieka. Również gdyby to była degradacja przez pracę. Chrystus trwa w naszych oczach na tym swoim krzyżu, aby człowiek był świadomy tej mocy, jaką On mu dał: dał nam moc, abyśmy się stali synami Bożymi (por. J 1, 12)¹¹⁴.

Jednym z dowodów na moralną prawość każdego systemu gospodarczego jest bowiem możliwość uzyskania przez pracę środków potrzebnych do powstania, istnienia i utrzymania rodziny. Dotyczy to zwłaszcza mężczyzn, macierzyństwo zaś „winno być traktowane jako wielki cel i wielkie zadanie samo w sobie”, gdyż „nikt matki rodzącej, karmiącej i wychowującej nie zastąpi. Nic też nie zastąpi serca matki w domu, serca, które zawsze tam jest, zawsze tam czeka”¹¹⁵. Na tym tle zrozumiałe jest, wyrastające z autentycznie polskiej kultury, oddanie hołdu „każdej polskiej kobiecie, każdej polskiej dziewczynie”,

¹¹³ Jan Paweł II, *Przemówienie do wiernych diecezji częstochowskiej zgromadzonych przed kościołem św. Zygmunta, Częstochowa, 4 czerwca 1979 r.*, nr 1, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 98.

¹¹⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej przed opactwem oo. Cystersów w Mogile, Kraków-Nowa Huta, 9 czerwca 1979 r.*, nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 240–241.

¹¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry dla pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowa, 6 czerwca 1979 r.*, nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 179.

i ogólnie kobiecości w jej macierzyńskim i dziewiczym wymiarze¹¹⁶. Jak również serdeczne słowa do polskich dzieci, upominające się o ich prawo do życia, wychowania w rodzinie, „przystępu” do Chrystusa¹¹⁷ i ostrzegające surowo przed „zgorzeniem maluczkich”¹¹⁸.

Ostatnim, elementarnym wątkiem aksjologicznego ładu chrześcijańskiej Polski jest „ewangelia cierpienia – ważny, często powracający temat tej pielgrzymki”¹¹⁹. Podczas aż trzech osobnych spotkań Jan Paweł II z wielką delikatnością i empatią, ale i zgodnie z ewangeliczną prawdą, zaproponował starszym i chorym inne spojrzenie na swoją kondycję. A mianowicie paradoks „mądrości krzyża”, dzięki któremu „moc w słabości się doskonali” (por. 2 Kor 12, 9). Stawiając zatem „szczególny Kościół w Kościele – Kościół cierpienia”, chorzy są przedmiotem opieki, a jednocześnie podmiotem – źródłem mocy dla innych; poprzez ich cierpienie dokonuje się „ciągle nawracanie grzeszników”¹²⁰.

Daje do myślenia, że podczas pierwszej pielgrzymki Jan Paweł II wiele uwagi poświęcił rodzinie, młodzieży i chorym. Jakby określał trzy filary narodu, a jednocześnie trzy jego ogniwa, w które zawsze uderza destrukcyjna siła jakiegokolwiek rewolucji, politycznej czy kulturowej. Tak było w Polsce w czasie pielgrzymki, gdy przemoc władzy brała się z ideologii marksizmu politycznego. Aktualnie przemoc symboliczna, owo „prześladowanie bez prześladowania” wywodzi się z marksizmu kulturowego, używającego medialnej demokracji liberalnej w celu przeprowadzenia totalnej rewolucji obyczajowej. Jeśli w poprzednich rewolucjach „ustanowienie wolności” miało nastąpić przez rozwiązanie kwestii społecznych, dziś utopijnym celem jest nowy model antropologiczny: człowiek zredukowany do *libido dominandi*.

Dlatego teologia polityczna narodu pozostaje nadal aktualna, a właściwie dopiero teraz ujawnia ona swoje uniwersalne znaczenie. Podsumowując pierwszą pielgrzymkę, Jan Paweł II w sposób profetyczny ukazał bowiem dwie

¹¹⁶ Jan Paweł II, *Słowo do wiernych zgromadzonych na Wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 79.

¹¹⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych na błoniach w Gębarzewie, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.*, nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 65.

¹¹⁸ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 2, w: Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.*, nr 2, 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 151.

¹¹⁹ Por. M. Zięba, *Gaude Mater Polonia!*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 26.

¹²⁰ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do chorych zgromadzonych w kościele oo. Franciszkanów, Kraków, 9 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 233–235.

zawsze aktualne kwestie: świadomość celu oraz potrzebę moralnego wyboru. Człowiek, naród i cała ludzkość „idą przed siebie”, podążając ku przyszłości, a to znaczy „nie tylko nie ulegać wymogom czasu, pozostawiając stale za sobą przeszłość”, ale także „mieć świadomość celu”¹²¹. Jest nim uczestnictwo w życiu Trójjedynego Boga, które potwierdza niezwykłą godność każdego człowieka, a przez to i narodu. Świadomość ta stworzyła „żywą tradycję” polskiej polityczności, która nie ogranicza, lecz jest „wielkim wspólnym dobrem”, potwierdzanym „każdym wyborem, każdym szlachetnym czynem, każdym autentycznie po chrześcijańsku przeżyтым życiem”. Wymownym więc, i dającym do myślenia, jest dramatyczne pytanie, kończące pierwszą pielgrzymkę:

Czy można odepchnąć to wszystko? Czy można powiedzieć „nie”? Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka?

Oczywiście, że można. Człowiek jest wolny [...]. Ale – pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego „wolno”? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie” temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło¹²².

To otwarte pytanie decyduje o ewolucyjnym charakterze przesłania Jana Pawła II, a jednocześnie o jego aktualnym znaczeniu. Dynamika autentycznych zmian wymaga bowiem nie radykalnego zerwania z chrześcijaństwem i tradycją narodową, ale ewolucji w ich obrębie, poprzez zawsze trudny dialog z nowymi propozycjami odpowiedzi na wyzwania czasu. Jednak, zdaniem papieża, należy w tym dialogu odrzucać tzw. psychologię kompleksu, której polską odmianą jest kompleks niższości wobec Zachodu, a strategią m.in. „pedagogia wstydu”. Dotyka ona polskiej polityczności, a więc katolickiej wiary i moralności, rodzimej historii i kultury czy ekonomii. Jednym z jej przejawów były „manowce” transformacji po 1989 roku. Według Dariusza Karłowicza:

Na liście najważniejszych pojęć lat 90. podmiotowość, suwerenność polityki i kultury, tożsamość, interes narodowy czy racja stanu przegrały z ideami związanymi

¹²¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach, Kraków, 9 czerwca 1979 r.*, nr 1, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 252.

¹²² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach, Kraków, 9 czerwca 1979 r.*, nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 253–254.

z transformacją ustrojową i gospodarczą. Próbę odpowiedzi na pytania: „Skąd idziemy i dokąd zmierzamy?” „Jak w nowych warunkach zamierzamy realizować swoją tożsamość?”, zastąpiła pasja imitatorska: doganianie, dopasowywanie się, dostosowywanie itd.¹²³.

Byłoby wielce interesującym i potrzebnym z punktu widzenia historii ostatnich 30 lat podjęcie badań, w jakim stopniu wpłynęła na to ignorancja i arogancja wobec papieskiej teologii narodu, którą zainicjowała pielgrzymka z 1979 roku.

Lecz nie jest to tylko problem historyczny, lecz aktualna kwestia. Jan Paweł II wskazywał już bowiem wtedy na ścisły związek chrześcijańskich korzeni narodu z jego wolnością polityczną, której sprawczym podmiotem jest obywatel odrzucający niebezpieczną iluzję historycznej konieczności i jakiegokolwiek deterministycznej ideologii „postępu”. Tymczasem mamy obecnie do czynienia z oznakami kryzysu dotychczasowego modelu zachodnich demokracji. Zdaniem cytowanego wyżej analityka współczesne demokracje:

[...] wytwarzają konflikt, którym na dłuższą metę nie są zdolne zarządzać. Konflikt rozgrywa się między konserwowanym przez prawo i politykę *staus quo* a intuicją, która oparta jest na zasadzie egalitarnej i wolnościowej. Z jednej strony polityka skutecznie stabilizuje więc struktury prawne i gospodarcze, utrwalając zarazem dziedziczne różnice majątku, dochodu, pozycji społecznej, wykształcenia czy udziału we władzy, z drugiej strony zaś – poprzez edukację i demokratyczny etos wzmacnia potrzebę wolności, politycznej podmiotowości i równości, pojmowanej nie tylko jako równość wobec prawa czy nawet równość szans, ale jako polityczną sprawczość, której istotnym wymiarem jest możliwość wyboru i kontroli każdej władzy¹²⁴.

W tej przenikliwej analizie autor wiele uwagi poświęca określeniu roli takich czynników sprawczych tej sytuacji, jak: system sądownictwa, władza ustawodawcza i wykonawcza, Unia Europejska, globalna rola nieformalnych, choć realnych ośrodków władzy skutecznie kształtujących politykę, gospodarkę, biznes, kulturę czy media¹²⁵. Tworzy to zarys problemów współczesnej polityczności, których ideową przyczyną jest osłabienie podmiotowości, etycznym zaś skutkiem deficyt solidarności i sprawiedliwości.

¹²³ D. Karłowicz, *Teby – Smoleńsk – Warszawa...*, dz. cyt., s. 30.

¹²⁴ D. Karłowicz, *Teby – Smoleńsk – Warszawa...*, dz. cyt., s. 255.

¹²⁵ Por. D. Karłowicz, *Teby – Smoleńsk – Warszawa...*, dz. cyt., s. 260–267.

Równocześnie mamy do czynienia ze wzmożeniem tzw. rewolucji kulturowej, narzucanej przez określone środowiska. Hasła „modernizacji” i „europeizacji” są często utożsamiane z rzekomą historyczną koniecznością rewolucji kulturowej, która miałaby oznaczać cywilizacyjny „postęp”. Jak już wcześniej wspomniano, dzisiejsza rewolucja występuje w szatach emancypacji pozbawionych wszelkich form zakorzenienia w religii, kulturze i tradycji narodowej. Powstaje zatem zasadne pytanie: Czy nie następuje tu jakaś podmiana rzeczywistych problemów na sztucznie kreowane? Czy analizowany wyżej konflikt nie usiłuje się zażegnać przekierowaniem niezadowolenia, a nawet „pragnienia rewolucji” w stronę zmian obyczajowych, które przedstawia się jako najważniejsze, wbrew zdrowemu rozsądkowi i wymowie faktów? Oczywiście, pytania te mogą jedynie doprowadzić do postawienia hipotezy, której sprawdzenie domaga się bardziej szczegółowych analiz.

Jednak postawione pytania wskazują na aktualność teologii politycznej narodu, która może ułatwić falsyfikację niektórych modnych i promowanych utopii. Potrzebny jest bowiem krytyczny dialog, o którym Jan Paweł II mówił już w 1979 roku:

W dialogu trzeba jasno mówić, kim ja jestem, żebym mógł rozmawiać z kimś drugim, który jest inny. Trzeba bardzo jasno to mówić, bardzo stanowczo: kim ja jestem, kim ja chcę być i kim chcę pozostać. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ów dialog nie może być łatwy, gdy prowadzi się go ze stanowiska diametralnie przeciwnych założeń światopoglądowych, ale musi być możliwy i skuteczny, jeśli domaga się tego dobro człowieka, dobro narodu i wreszcie dobro ludzkości [...]. Przejrzystość zasad, ich zgodność z praktyką jest źródłem siły moralnej¹²⁶.

Oczywista zatem wydaje się konkluzja, że polityczna teologia narodu zarysowana podczas pierwszej pielgrzymki zawiera wiele aktualnych wątków. Posiada ona oryginalny charakter uniwersalnej polskości również przez siłę oddziaływania, którą już przed stu laty Feliks Koneczny określił za pomocą metafory „promieniowania”. Jest to siła wewnętrzna: „promieniuje na zewnątrz to, co jest” na tyle silne, żeby „promieniować”¹²⁷.

¹²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 128.

¹²⁷ F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos...*, dz. cyt., s. 344.

4. Aksjomaty polskiej eklezjologii

Jeżeli pamięta się o prośbie przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abpa Stanisława Gądeckiego skierowanej do papieża Franciszka na początku 2020 roku o ogłoszenie Jana Pawła II patronem Europy i doktorem Kościoła, ten ostatni tytuł należy rozważyć w relacji do polskiego Kościoła partykularnego. Można tu zaryzykować, niepoprawne z teologicznego punktu widzenia, twierdzenie, iż Jan Paweł II jest jednym z najważniejszych „doktorów” polskiego Kościoła. Świadczy o tym katalog „aksjomatów eklezjologicznych”, czyli pewników, które papież-pielgrzym sformułował w 1979 roku. Podejmujemy zatem próbę swoistego repetytorium tego katalogu, aby wskazać na oryginalną metodę pastoralną Jana Pawła polegającą na transpozycji soborowej eklezjologii na specyficzne życie kościelne w Polsce¹²⁸. Dodajmy, że jest to proces zwrotny, który Jan Paweł II określił mianem „teologicznego i pastoralnego aposterioryzmu lub empiryzmu”¹²⁹. Tym samym zespół pewników, które papież zostawił polskiemu Kościołowi jako wskazówki w jego ewolucyjnym, a nie rewolucyjnym „byciu w świecie”, zyskuje rangę swoistego kryterium zmian. Naszym zdaniem stanowi on *punctum stantis et cadentis*, od którego zależy trwanie lub upadek polskiego katolicyzmu.

Pierwszym aksjomatem w tym katalogu jest misja konstytuująca Kościół, czyli, niezależne od zewnętrznej koniunktury, „przynoszenie Chrystusa”¹³⁰, który jest kluczem do rozumienia człowieka i jego dziejów, w tym dziejów Polski.

¹²⁸ Zauważył to i podkreślił polski teolog moralista ks. Tadeusz Sikorski, który pierwszą pielgrzymkę postrzegał jako „dni doświadczenia, czym w swej istocie jest Kościół. Bez sztucznych ozdobników i afektacji, a jedynie przemierzając fakty, godzi się powiedzieć, i powiedzieć trzeba, że dosłownie oglądaliśmy osadzoną w polskich realiach ilustrację zdań obu czołowych dokumentów soborowych: «Kościół jest wspólnotą ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do królestwa Ojca...» (KDK 11). A także, że jest «świętą i organicznie ukonstytuowaną społecznością» (KK 11), «ustanowioną przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy» (KK 9)” – T. Sikorski, *Papież Słowianin...*, dz. cyt., s. 51–52.

¹²⁹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do wyższych przełożonych męskich zakonów i zgromadzeń zakonnych, Częstochowa, 4 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 93.

¹³⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa*, nr 3a, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 54.

Takie jest *principium* istnienia i działania polskiego Kościoła w każdym czasie i w każdej sytuacji.

Kościół zaś to biskup (i zgromadzenie biskupów), czyli zwornik tworzący sklepienie i odzwierciedlający siłę fundamentu, którym jest Jezus Chrystus, duchowieństwo diecezjalne i zakonne, osoby konsekrowane oraz świeccy, poprzez których Kościół „jest w świecie”¹³¹. Należy zauważyć, że słowa o biskupie jako zworniku Jan Paweł II skierował do Prymasa Tysiąclecia, oddając po raz kolejny sprawiedliwość jego osobie i „opatrznosciowej misji”, którą wypełniał w latach 1948–1981. W tym miejscu należałoby postawić pytanie, na które odpowiedź nie mieści się w ramach niniejszej refleksji, ale jest ważna z teologicznego i „polskiego” punktu widzenia: Czy ta historyczna misja była wyjątkowa jako charyzmat jednego człowieka? Czy też wchodzi ona w skład oryginalnej rodzimej wersji ładu hierarchicznego naszego Kościoła lokalnego? Warto bowiem przypomnieć, że w czasie pontyfikatu Jana Pawła II dokonano pod tym względem znaczących instytucjonalnych zmian, których ocena należy do przyszłości.

Ład hierarchiczny jest bowiem kolejnym aksjomatem katolickiej eklezjologii. Z jednej strony jest on „konstytutywny dla Kościoła Chrystusowego”, z drugiej jednak w Polsce wpisał się on w dzieje narodu. W tym kontekście papież sformułował istotne dla politycznej teologii narodu i „polskiej” eklezjologii spostrzeżenie:

Twierdzenie to znajduje swoje pokrycie w różnych okresach dziejów Polski, ale zwłaszcza w okresach najtrudniejszych. Wówczas, kiedy zabrakło własnych, ojczystych struktur państwowych, społeczeństwo w ogromnej większości katolickie znajdowało oparcie w ustroju hierarchicznym Kościoła. I dlatego był on tak bardzo zwalczany, zwłaszcza w okresie zaborów. I to pomagało społeczeństwu przetrwać czasy rozbiorów i okupacji, i to pomagało utrzymać, a nawet pogłębić świadomość swej tożsamości¹³².

Wspomniany ład hierarchiczny, który jest osadzony na wiernej jedności ze Stolicą Piotrową, gwarantuje katolickość Kościoła lokalnego i narodu, jego

¹³¹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do księży i wiernych archidiecezji warszawskiej zgromadzonych w katedrze*, Warszawa, 2 czerwca 1979 r., nr 1–2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 42–43.

¹³² Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa*, 5 czerwca 1979 r., nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 123–124.

polityczności oraz kultury, co „sprawdziło się na naszych oczach”, czyli w konfrontacji z komunistycznym państwem i jego ateistyczną ideologią¹³³. Praktycznym zaś owocem tego „polskiego” ładu eklezjalnego była strategia jedności biskupów, czyli jedno ze źródeł duchowej siły, budzącej zaufanie u wiernych¹³⁴. Pozwalała ona na przeciwdziałanie „zagrożeniom natury moralnej”, dotyczących życia osobistego i społecznego, do których papież zaliczał „ciężki grzech wobec poczynającego się życia”, rozwiązłość i nietrzeźwość, poniżające ludzką godność¹³⁵. Wszystkie te wątki sprawiają, że ciągle należy formułować pytania o aktualność tej polskiej specyficznej więzi Kościoła i narodu w sytuacji forsowanej rewolucji kulturowej i wymaganej adekwatnej reakcji Kościoła.

Łączy się z tym kolejna kwestia, a mianowicie swoiste rozeznanie przemian dokonujących się wśród polskich katolików i w całym narodzie. Podczas pierwszej pielgrzymki, a także kolejnych odwiedzin ojczyzny, Jan Paweł II wskazywał na mistyczny wymiar sanktuarium jasnogórskiego, ponieważ tutaj można:

[...] usłyszeć echo życia całego narodu w Sercu Jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk, trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi¹³⁶.

Przypomnienie tego wymiaru rozeznania wydaje się bardzo aktualne wobec silnej pokusy redukcji go do badań opinii publicznej, kształtowanej jednak w dużej mierze przez media, usiłujące niekiedy narzucać wybrane przez siebie tematy i problemy. Nie lekceważąc tych sygnałów, należy roztropnie je rozeznawać¹³⁷. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo iluzji, że są one wy-

¹³³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 125.

¹³⁴ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, dz. cyt., s. 394.

¹³⁵ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 4, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 131–132.

¹³⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 84–85.

¹³⁷ Warto w tym kontekście przypomnieć trzeźwą i wydaje się nadal aktualną radę F. Konecznego: „Leczmyż wady nasze, lecz nie rozpaczajmy nad nimi, skoro tylko nie sposób odmówić nam zalet narodowych. Pociuszajmy się też tym, że wzmaganie się zalet przytępiła wady, gdy tymczasem zanik wady jeszcze niekoniecznie jest zarazem narodzinami cnoty.

razem zmysłu wiary wierzących katolików. Co więcej, dyktują rozwiązania nie zawsze zgodne z moralnością katolicką. Tymczasem na głęboki kryzys humanizmu trzeba odpowiadać wzmocnieniem wiary chrześcijańskiej, która uzasadnia racje etyczne wszelkich wymiarów życia ludzkiego¹³⁸.

Dlatego Jan Paweł II przypomniał księżom, że istnieje „polski model” kapłaństwa, który nie jest klerykalny. Polega on na ścisłej więzi z Ludem Bożym poprzez pracę duszpasterską, która „domaga się tego, abyśmy byli blisko ludzi i wszystkich ludzkich spraw [...] «po kapłańsku»”, czyli szukając „tej prawdy i sprawiedliwości, której właściwy i ostateczny wymiar znajdujemy [...] w samym Chrystusie”. Jest to proces wymagający celibatu, czyli poświęcenia się bez reszty swojemu powołaniu, które ma być świadectwem „wiary żywej, wiary wyssanej z piersi naszych matek – wiary ugruntowanej wśród ciężkich doświadczeń naszych rodaków”, stanowiącej duchową legitymację i podstawę kapłańskiej tożsamości. Szczególnym charyzmatem polskiego księdza jest miłość do Maryi, karmiona pokorną modlitwą, aby właściwie postępować w sytuacjach trudnych, często nieprzejrzystych¹³⁹. Jednak nie zabrakło też znamiennego i profetycznego ostrzeżenia:

Kościół najłatwiej jest [...] pokonać również przez kapłanów. Jeżeli zabraknie tego stylu, tej służby, tego świadectwa [...]. Musicie bardzo czuwać, musicie wszyscy mieć tego ducha rozeznania. Kościół w Polsce dzięki kapłanom jest niepokonany. Jest niepokonany dzięki tej jedności kapłanów z Episkopatem. I z kolei jedności całego społeczeństwa z kapłanami i Episkopatem. Ale Kościół przez kapłanów można także pokonywać. Przed tym trzeba bardzo się strzec¹⁴⁰.

Z kolei polskim siostrą zakonną Jan Paweł II przedstawiał „straszłą potęgę ewangelicznego świadectwa”, które polega na „byciu między ludźmi”, przy chorych czy dzieciach. Ujawniła się ona paradoksalnie wtedy, gdy komuniści pozbawili je pozycji społeczno-publicznej, odbierając im takie instytu-

Toteż nawet w tępieniu wad skuteczniej jest działać pozytywnie niż negatywnie: lepiej działać ku wzmożeniu zalet bezpośrednio – F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos...*, dz. cyt., s. 378.

¹³⁸ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, dz. cyt., s. 396–397.

¹³⁹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do księży zgromadzonych w katedrze, Częstochowa, 6 czerwca 1979 r.*, nr 4–5, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 162–165.

¹⁴⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do księży zgromadzonych w katedrze, Częstochowa, 6 czerwca 1979 r.*, nr 5, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 165.

cje, jak: szkoły, szpitale czy internaty¹⁴¹. Wtedy z nową siłą odsłoniła się istota zakonnego powołania, które polega na pełniejszym miłowaniu człowieka, gdy inni miłować już nie potrafią. A jednocześnie dyskretne apostołstwo, tak odpowiednie dla duszy kobiety, wrażliwej na człowieka jako siostra i matka¹⁴². W Krakowie zaś, nawiązując do modelu pobożności św. Jadwigi, Pani Wawelskiej, ukazywał wzajemne przenikanie się w żeńskim powołaniu zakonnym profilu ewangelicznej Marii i Marty. Bowiem „musi bardzo być Martą ta kontemplacyjna Maria [...]. A z kolei znowu ta Marta [...] musi w tym wszystkim być Marią”¹⁴³, gdyż obie razem stanowią pełnię.

Zakończenie

Pierwsza pielgrzymka była wydarzeniem „bez precedensu”¹⁴⁴. Z perspektywy 40 lat można jej znaczenie określić za pomocą Andre Frossarda, który po inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II napisał: „Miałem uczucie, że uczestniczę w rzadkim wydarzeniu niewątpliwej koniunkcji planu Opatrzności i momentu historii ludzkiej, co nieczęsto daje się przyłapać na gorącym uczynku”¹⁴⁵.

Jednak wtedy ani papież, ani jego rodacy nie mogli wiedzieć, iż ta koniunkcja wpisana jest w teodramat, którego jednym z aktów był zamach na życie Jana Pawła II. Kolejnymi zaś aktami dramatyczne perypetie narodu i Kościoła, które mają miejsce aż do dziś. Jan Paweł II bowiem zarysował już wtedy program, który wywołuje sprzeciw każdej rewolucyjnej ideologii, odrzucającej „transcendentny współczynnik historii”, czyli Bożą Opatrzność. Działa ona w czasie i zaprasza człowieka, drugi podmiot dziejów, do współdziałania. Działania ewolucyjnego, a nie rewolucyjnego w tym znaczeniu, jakie przyjęli-

¹⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do wyższych przełożonych żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 115–117.

¹⁴² Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do zakonnic zgromadzonych w kościele Mariackim, Kraków, 9 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 245.

¹⁴³ Jan Paweł II, *Przemówienie do zakonnic zgromadzonych w kościele Mariackim, Kraków, 9 czerwca 1979 r.*, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 246.

¹⁴⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach, Kraków, 9 czerwca 1979 r.*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 263.

¹⁴⁵ A. Frossard, *Portret Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska, Poznań 1991, s. 13.

śmy w naszej refleksji. Wynika stąd przekonanie, że „istnieje moralna logika dziejów, na której fundamencie można dokonać rewizji dotychczasowego biegu historii. Rządzą nią dwie nierozłączne zasady: prawda i wolność”¹⁴⁶. Dopiero w ich świetle można zrozumieć papieskie wezwanie do sprawczej i odpowiedzialnej podmiotowości, której przykład dał sam Jan Paweł II. Wymaga ona czuwania, które polega na strzeżeniu wielkiego dobra wiary i dziedzictwa ducha, ale także sprzeciwu, żeby nie „marnowało się to, co ludzkie, to, co polskie, to, co chrześcijańskie, na tej ziemi”¹⁴⁷.

Takie jest zadanie narodu i Kościoła w Polsce, określone podczas pierwszej pielgrzymki. Być, pamiętać i czuć, gdyż „od wierności tym słowom wypowiedzianym u kresu pierwszego tysiąclecia poprzez Apel Jasnogórski najwięcej zależeć będzie w nowym tysiącleciu”¹⁴⁸.

Jednak taka misja spotyka się ze sprzeciwem. Dziś należy go widzieć w rewolucyjnej w gruncie rzeczy emancypacji z cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej. Dokonuje się ona przez zamianę znaczeń wolności negatywnej i pozytywnej¹⁴⁹. To bowiem, co było dotychczas uważane za wolność „od” zła, grzechu i śmierci, rewolucja kulturowa zamienia w wolność „do”, czego wyrazem są m.in. tzw. „prawa reprodukcyjne”, będące zafałszowaną wersją praw człowieka. Jest to zatem rzeczywiste działanie rewolucyjne, które gwałtownie zamienia jedną jakość w drugą, antywartość w wartość. Jeśli nową „wartością” ma być aborcja, eutanazja, wielość płci czy związki polimorficzne, oznacza to, że dokonujemy radykalnej redefinicji człowieka, jego relacji oraz wspólnoty.

Nic więc dziwnego, że w miarę „postępu” tej rewolucji przez totalną emancypację również osoba św. Jana Pawła II poddawana jest strategii tzw. „hermeneutyki podejrzeń i oskarżeń”. W coraz większym stopniu w jej zasięgu znajduje Polska po 1989 roku. Jak bowiem zauważa cytowany wyżej Jean-Bernard Raimond:

¹⁴⁶ J.-B. Raimond, *Jan Paweł II papież w samym sercu historii. Apostoł prawdy i wolności jako dyplomata i polityk*, tłum. T. Olszewski, Gniezno 2000, s. 241.

¹⁴⁷ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 2, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 151.

¹⁴⁸ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 152.

¹⁴⁹ W tym kontekście warto przypomnieć dosadną opinię rzymskiego dziejopisarza Tacyta z jego dzieła *De vita et moribus Iulii Agricolae*: „Naiwni nazwali kulturą to, co było częścią ich zniewolenia”.

Ruch krytycznie nastawiony do Jana Pawła II z większą mocą ujawnia się od upadku Muru Berlińskiego. Zwłaszcza dotyczy ów krytycyzm kwestii moralnych odpowiadających na pytania płynące z ludzkiej seksualności, podsuwane przez bioetykę, a także sprzeciwiające się „niedostosowaniu” Kościoła do forsowanych aktualnie tendencji (autorytaryzm, brak demokracji, kapłaństwo kobiet, celibat księży)¹⁵⁰.

Wydaje się, że Polacy stanęli dziś wobec moralnego wyboru pamięci o dzieństwie, które personifikuje św. Jan Paweł II. Przypominając dramatyczne pytania z ostatniej homilii wypowiedzianej na zakończenie pierwszej pielgrzymki, można mu powiedzieć „tak” lub „nie”, ale warto przedstawić raczej przemawiające za jednym lub drugim wyborem.

Niniejsza refleksja była więc próbą analizy przesłania tej pielgrzymki w świetle pytania o jego aktualność. Poszukiwaniem argumentów uzasadniających pozytywny i twórczy wybór „aktywów”, które pozostawił Polakom papież-pielgrzym w pamiętnym roku 1979. I chociaż istnieje niebezpieczeństwo, że w pewnym stopniu wspomniane tendencje rewolucji kulturowej zwyciężą na jakiś czas w życiu niektórych osób czy środowisk, warto pamiętać, że „szansa zawsze chowa się za niebezpieczeństwami”¹⁵¹.

¹⁵⁰ J.-B. Raimond, *Jan Paweł II papież w samym sercu historii...*, dz. cyt., s. 241.

¹⁵¹ M.A. Cichocki, D. Gawin, A. Gniazdowski i in., *Polska po kwietniu. Zapis dyskusji, która odbyła się w Muzeum Powstania Warszawskiego 30 maja 2005 roku*, „Teologia Polityczna” 3 (2005–2006), s. 30.

Revolution or evolution of the nation and the Church? The current message of St. John Paul II from the first pilgrimage to Poland

Key terms:

theology of history, pilgrimage, assassination, Poland, Church, revolution, evolution, gift, task

Abstract:

In the extensive text, the author seeks an answer to the question: Was the message of the first pilgrimage of John Paul II to Poland, read from the perspective of 40 years, revolutionary or evolutionary? After all, its addressees were the nation and the Church struggling with communist enslavement in that dramatic period of history. The answer to this question is complex and therefore requires first an analysis of the historical context of the pilgrimage. Its meaning beyond the scope of history is brought closer to the memories of its direct witnesses, both believers and non-believers, recalled in the text. They prove the landmark nature of this event. In the author's opinion, they allow for a thesis about the connection between the first pilgrimage to Poland and the attack on the Pope on May 13, 1981. Historical confirmation of this hypothesis should be found in the conclusions of the investigation of the Polish Institute of National Remembrance. The next stage of research is an attempt to show the theological sense of both events. Based on the analysis of the papal message to the nation, the then authorities and the Church, the author points to their evolutionary, not revolutionary character, referring to Hannah Arendt's classic work devoted to the revolution. Only in this context can one perceive the depth of the religious and humanistic dimension of the first pilgrimage. As well as appreciate its timeliness despite the passage of time. It remains an "event", that is, a gift and a task.

(tłum. Agnieszka Stańczyk)

Dr hab. Tomasz Graff
UPJPII

Tak bardzo pragnąłem przybyć tutaj Wadowice i wadowiczenie we wspomnieniach św. Jana Pawła II w trakcie spotkania z mieszkańcami Wadowic 7 czerwca 1979 roku

Kiedy wspominamy pielgrzymki Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny, z pewnością często przywołujemy w naszej pamięci niesamowity dialog Papieża z mieszkańcami Wadowic w czasie Jego ostatniej wizyty w rodzinnym mieście 16 czerwca 1999 roku. Jan Paweł II wspominał wówczas przedstawienia teatralne, w których brał udział w młodości, i cytował nawet z pamięci *Antygonę* Sofoklesa. Zwrócił też uwagę na wojenną tragedię miejscowych Żydów. Wymieniał ponadto nazwy wadowickich ulic i miejsc oraz nazwy sąsiednich miejscowości, imiona i nazwiska osób mu bliskich, związanych z Jego wadowickimi korzeniami, a także słynne kremówki po maturze. Pamiętał, że uczył się porządnie, i stwierdził, że nauka greki, łaciny, to było „coś wspaniałego”. Słowom tym towarzyszyły spontaniczne okrzyki i dialog z wiernymi, którzy przypominali Ojcu Świętemu, że jest w domu, że Tatry są blisko, a nawet wzywali, aby wybrał się na Leskowiec¹. Z kolei w czasie pielgrzymki w 1991 roku, kiedy w dniu 14 sierpnia miała miejsce konsekracja kościoła parafialnego pw. św. Piotra, Jan Paweł II gorąco pozdrowił kapłanów i kolegów

¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia i homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2012, s. 1178–1185.

z czasów szkolnych. Podobnie jak podczas ostatniego pobytu w Wadowicach wspominał żydowskich kolegów i mieszkańców miasta, a także ich tragiczny los. Szczególne miejsce w Jego przemówieniu miało też wówczas przywołanie postaci Rodziców i Brata. Mówił m.in. o tym, że w dzieciństwie Mama uczyła go składać ręczki do modlitwy i kreślić znak krzyża².

Z pewnością wszystkie trzy wizyty Jana Pawła II w rodzinnych Wadowicach i słowa w ich trakcie wypowiedziane niosły ze sobą ogromny ładunek emocjonalny, związany z powrotem do ojczyzny domowej, krainy dzieciństwa i lat młodości. Tym niemniej ta pierwsza wizyta, z 7 czerwca 1979 roku, której 40. rocznicę właśnie obchodziliśmy, była z pewnością szczególna. Wszak Ojciec Święty – Papież Słowianin przybywający z wolnego świata odwiedził Polskę, która była wówczas jednym z uzależnionych od ZSRR komunistycznych demoludów leżących za żelazną kurtyną. Dlatego nawet rodzinne (wydawałoby się) spotkanie Papieża z mieszkańcami Wadowic było uważnie obserwowane przez władze i odpowiednio zabezpieczone przez służby komunistycznego państwa. Również relacja telewizyjna z tego wydarzenia wpisana była w schemat pokazywania innych spotkań Papieża z wiernymi w czasie tej pielgrzymki, tj. bez szerokiego kadrowania tłumów³.

Ojciec Święty po wylądowaniu na stadionie klubu sportowego „Skawa Wadowice” przejechał ulicami miasta, a następnie odwiedził swój dom rodzinny oraz w kościół parafialny, gdzie ucałował chrzcielnicę. Następnie miało miejsce spotkanie z zebranymi na Rynku. Jan Paweł II rozpoczął je od wzruszającego wyznania: „Z wielkim wzruszeniem przybywam dzisiaj do tego miasta, w którym się urodziłem — do parafii, w której zostałem ochrzczony i przyjęty do wspólnoty Kościoła Chrystusowego — do środowiska, z którym związałem się przez osiemnaście lat mojego życia, od urodzenia do matury. Kiedy patrzę na ten rynek, to prawie każdy szczegół łączy się tu dla mnie ze wspomnieniem najwcześniejszego okresu życia”⁴.

² Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 788–792.

³ Zob. np. *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, opr. R. Łatka, Kraków 2012; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 371–375. IPN udostępnił ostatnio dokumenty dotyczące tej pielgrzymki: <https://pierwszapielgrzymka.ipn.gov.pl> (dostęp 22.02.2020).

⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 151; por. *Niech zstąpi Duch Twój. Pierwsza pielgrzymka św. Jana Pawła II do Polski 1979. Homilie i wystąpienia Ojca Świętego*, Kraków 2019, s. 68–70 (tekst niepełny). Autor opiera się też na nagraniu przemówienia Ojca

I choć kolejne zdania miały być pierwotnie odczytane z kartki, to podobnie jak później, w 1999 roku, Papież, niczym przewodnik, wskazywał miejsca bliskie swemu sercu, np. dom rodzinny i szkołę powszechną, dodając od siebie komentarze, np. – w tym budynku, gdzie była szkoła, „mieścił się ówczesnie magistrat miasta Wadowic, nie wiem jak teraz”, a Gimnazjum im. Marcina Wadowity „znajdowało się dalej, przy ulicy Mickiewicza”⁵. Wierni nie uczestniczyli jednak w żywiłowym dialogu, jak to miało miejsce w 1999 roku, ale swoje odczucia wyrażali brawami i przy akompaniamencie miejscowej orkiestry dętej zaśpiewali Dostojnemu Gościowi „sto lat”⁶. Ojciec Święty, syn wojskowego w randze porucznika, który służył w Wadowicach w PKU, nie omieszkał także i na to zareagować, przy okazji odnosząc się do dumy międzywojennych Wadowic, tj. 12. Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej⁷: „Jeżeli chodzi o orkiestrę — to Wadowice mają znakomitą orkiestrę. I to orkiestrę cywilną. Przed wojną była tutaj również znakomita orkiestra, ale była to Orkiestra Dwunastego Pułku Piechoty, o czym już młodsze pokolenie na pewno nic nie wie. Ale my, starsi, wiemy: Pułk Ziemi Wadowickiej, 12 Pułk Piechoty”⁸. Dodajmy, że jednostka ta wślawiła się m.in. dzielnymi bojami przeciw bolszewikom, co więcej, pułk obchodził swoje święto 1 sierpnia, na pamiątkę boju stoczonego w 1920 roku pod Leszniowem z oddziałami Armii Czerwonej⁹. Zatem dla wadowickich władz partyjnych tak jasne podkreślanie znaczenia legendy 12. Pułku Piechoty dla miejscowej tradycji i sugestii, że dzisiaj się o tym dzieci już nie uczą, a pamiętają o tym tylko starsi – z pokolenia Ojca Świętego – musiała szczególnie być niewygodna. Co więcej, to przecież wadowiccy aparatczycy zdecydowali 4 lata wcześniej o usunięciu cokołu pomnika 12. Pułku Piechoty sprzed dawnych koszar i przeniesieniu go na cmentarz wojskowy. Słowa o 12. Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej wypowiedziane przez Ojca Świętego miały

Świętego, które zawiera przywoływane tutaj niektóre Jego komentarze, nieujęte w wydaniu jego przemówienia: https://www.youtube.com/watch?v=ruC8KHm_8Xk (dostęp 19.02.2020).

⁵ https://www.youtube.com/watch?v=ruC8KHm_8Xk (dostęp 19.02.2020).

⁶ https://www.youtube.com/watch?v=ruC8KHm_8Xk (dostęp 19.02.2020).

⁷ O karierze Karola Wojtyły seniora zob. A.C. Żak, *Porucznik Karol Wojtyła – ojciec Jana Pawła II w świetle źródeł archiwalnych*, w: Święty Jan Paweł II syn oficera Wojska Polskiego, Warszawa 2016, s. 25–50; M. Siwiec-Cielebon, *Polski żołnierz na ołtarze. Droga życia Karola Wojtyły seniora i opinie przełożonych o nim w świetle dokumentów wojskowych*, „Przegląd Historyczno-Kulturalny. Wadowiana”, nr 22 (2019), s. 42–87.

⁸ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 153.

⁹ F. Mucha, *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.

z pewnością swoją wagę również po Jego wyjeździe z Wadowic, podtrzymując determinację miejscowych środowisk kombatanckich, a później Solidarności oraz części członków TMZW w doprowadzeniu do powrotu pomnika na swoje miejsce. Żądanie to zostało umieszczone na liście 29 postulatów miejscowej Solidarności skierowanych do władz jesienią 1980 roku. Ostatecznie pomnik ten wraz z figurą żołnierza wyrzeźbioną przez Franciszka Suknarowskiego wrócił przed dawne koszary niecałe 2 i pół roku po wizycie Ojca Świętego i został uroczystie odsłonięty w listopadzie 1981 roku¹⁰.

Wróćmy jednak do przemówienia Ojca Świętego z 1979 roku. Następca św. Piotra zwrócił się wówczas bezpośrednio z podziękowaniami do proboszcza wadowickiego, ks. prałata Edwarda Zachera, swojego byłego gimnazjalnego katechety i opiekuna Sodalicii Mariańskiej¹¹. Dziękował mu za liczne przemówienia przy okazji Jego prymicji kapłańskich, biskupich i kardynalskich oraz ... w związku z obecną, papieską wizytą. Dodał przy tym z humorem, iż jest mu dłużny, on sam bowiem tyle razy z jego powodu nie przemawiał, choć owszem ... uczynił to niedawno temu na złotym jubileuszu kapłańskim ks. Zachera. Wspomniał także innych księży wadowickich, którzy już nie żyli i zapisali się szczególnie w Jego pamięci. „Zawsze też z rozrzewnieniem wspominam zmarłych tutejszych kapłanów, zwłaszcza śp. ks. prałata Leonarda Prochownika, który tu wiele lat był proboszczem, moich katechetów zmarłych, śp. ks. Pawełę, ks. Rosponda, ks. Włodygę”¹². Ks. dziekan Leonard Prochownik (zm. 1963) był proboszczem wadowickim od 1929 roku, siedział w więzieniu komunistycznym przez kilka miesięcy, okresowo, przed 1956 rokiem, pozba-

¹⁰ A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945–1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018, s. 201–208; M. Witkowski, *Bez ostatniego rozdziału: nowa historia pomnika Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty*, „Przegląd Historyczno-Kulturalny. Wadoviana”, nr 14 (2011), s. 111–126; M. Siwiec-Cielebon, *Historia świadka historii: zarys dziejów Pomnika Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej (1928–2001)*, „Przegląd Historyczno-Kulturalny. Wadoviana”, nr 7 (2002), s. 73–87.

¹¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 152; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 278; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 2000, s. 331. Proboszcz i dziekan wadowicki ks. dr Edward Zacher zmarł w 1987 r.

¹² Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 152–153; https://www.youtube.com/watch?v=ruC8KHm_8Xk (dostęp 19.02.2020).

wiono go probostwa, na które powrócił po odwilży październikowej¹³. Ks. Jan Paweł (zm. 1968) natomiast uczył Karola Wojtyłę religii w szkole powszechnej w klasach II–IV¹⁴; ks. Kazimierz Rospond (zm. 1961), brat biskupa Stanisława, był katechetą w wielu wadowickich szkołach¹⁵, z kolei ks. Tadeusz Włodyga (zm. 1963), autor książeczki do nabożeństwa *Służmy Bogu*, przez pewien czas prowadził kółko ministrantów, do którego należał młody Lolek¹⁶. Dodajmy, że do grona kapłanów, którzy odegrali znaczącą rolę w formacji religijnej przyszłego Papieża, zaliczyć trzeba zmarłego 4 lata po pierwszej pielgrzymce Ojca Świętego do Ojczyzny ks. Kazimierza Figlewicza, wikarego wadowickiego w latach 1930–33, późniejszego proboszcza archikatedry krakowskiej¹⁷. Z nim, jak wiemy, Papież utrzymywał szczególnie bliskie relacje, które jeszcze bardziej wzmocniły się po wyjeździe z Wadowic do Krakowa w 1938 roku. Do dzisiaj zachowało się zdjęcie ks. wikarego Figlewicza, katechety i spowiednika przyszłego Ojca Świętego, z kółkiem wadowickich ministrantów, na któ-

¹³ P. Mardyla, *Prochownik Leonard (1883–1963)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor, Warszawa 2003, s. 231–234; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., s. 254; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?...*, dz. cyt., s. 196.

¹⁴ M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., s. 243–244; A. Kubiś, *Parafia Wadowice w latach 1957–1960. Wspomnienia wikariusza*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. 48 (2016), s. 300; A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000, s. 188, 250; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?...*, dz. cyt., s. 187.

¹⁵ M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., s. 248–249; A. Kubiś, *Parafia Wadowice...*, dz. cyt., s. 300, 305; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?...*, dz. cyt., s. 211.

¹⁶ M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., s. 322; A. Kubiś, *Parafia Wadowice...*, s. 300, 306; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?...*, dz. cyt., s. 270.

¹⁷ M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., s. 132–133; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?...*, dz. cyt., s. 51; M. Rożek, *Wspomnienie o infułacie Kazimierzu Figlewiczu*, „*Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*”, (121) 1983, nr 11–12, s. 300–301; K. Grodziska, *Zaduszne ścieżki. Przewodnik po Cmentarzu Rakowickim*, Kraków 2003, s. 95–96. Na temat życia religijnego społeczności wadowickiej w okresie międzywojennym zob. C. Gil, *Życie religijne w Wadowicach 1918–1939*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 100 (2003), s. 9–75.

rzym obok kapłana siedzi właśnie młody Karol Wojtyła¹⁸. Po latach ks. Figlewicz wspominał młodego Lolka: „Był to chłopiec, owszem, dość wysoki, ale raczej grubasek. Chłopiec bardzo żywy, bardzo zdolny, bardzo bystry i bardzo dobry. Z usposobienia optymista, choć przy uważnym spojrzeniu dostrzeżę się w nim cień wczesnego sieroctwa. Poznałem go w niedługi czas po śmierci matki. Wyróżniał się tym, że był bardzo lojalny w stosunku do kolegów, a z gronem nauczycielskim nie miał konfliktów. Uczył się dobrze. Moje z nim kontakty gimnazjalne trwały zaledwie jeden rok. Ale nie zostały zerwane. Zbliżył nas ołtarz. Karol Wojtyła był gorliwym ministrantem. Zbliżył nas, jak mi się wydaje, także konfesjonał. I rozmowy, i wzajemne odwiedziny”¹⁹. Sam Ojciec Święty przyznał, że ks. Figlewicz „był kierownikiem mojej młodej, a dość trudnej duszy...”²⁰. W książce *Dar i tajemnica* pisał: „Zetknąłem się z nim po raz pierwszy jako uczeń pierwszej klasy gimnazjalnej w Wadowicach. Ks. Figlewicz, jako wikary parafii wadowickiej, uczył nas wtedy religii. Dzięki niemu zbliżyłem się do parafii, zostałem ministrantem, a nawet poniekąd zorganizowałem kółko ministranckie. Kiedy odszedł z Wadowic do katedry wawelskiej, miałem z nim w dalszym ciągu kontakt. Pamiętam, że w piątej klasie gimnazjalnej zaprosił mnie do Krakowa, abym mógł uczestniczyć w «Triduum Sacrum», poczynając od Ciemnej Jutrznii w Wielką Środę po południu. To uczestnictwo było dla mnie wielkim przeżyciem”²¹. Wydaje się zatem, że kiedy Ojciec Święty wspominał kapłanów z okresu wadowickiego, to choć z nazwiska wymienił tylko tych zmarłych, to prawdopodobnie myślał również w tym samym momencie o ks. Kazimierzu Figlewiczu, któremu tak wiele zawdzięczał.

Papież, rozglądając się, stwierdził następnie, że musi przyznać, iż Rynek się „zmienił i wyładniał” w stosunku do Rynku, który pamiętał z lat dziecięcych i młodzieńczych, stając się bardziej Rynkiem-parkiem²². Było to zapewne jedno z nielicznych stwierdzeń, które mogło się spodobać ówczesnym miejscowym władzom.

Słowa Ojca Świętego w sposób syntetyczny ukazały obraz lat spędzonych przez Niego w Wadowicach od chwili urodzenia po wyruszenie na studia do

¹⁸ Zbiory Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II, zob. <https://domjp2.pl/ekspozycje-tygodnia/ks-kazimierz-figlewicz-z-ministrantami/> (dostęp 22.02.2020).

¹⁹ A. Boniecki, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 33.

²⁰ A. Boniecki, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 188.

²¹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 26–28.

²² https://www.youtube.com/watch?v=ruC8KHm_8Xk (dostęp 19.02.2020).

Krakowa w 1938 roku. Mówiły zebranym o Jego miłości do wadowickiej ojczyzny wraz z okolicą – m.in. do rzeki Skawy i Beskidów, po których wielokrotnie wędrował²³. Jednym z ważniejszych było wspomnienie „starego i zasłużonego” Gimnazjum im. Marcina Wadowity, ważnego ośrodka edukacyjnego i kulturowego na mapie tej części południowej Polski²⁴. Zebrani usłyszeli, że Gimnazjum to „było szkołą o bardzo dużym zasięgu terytorialnym. Mieliśmy kolegów i z Kalwarii, i z Andrychowa, i z Zatora, i z Suchej, bo tam nie było szkół średnich, a teraz wszędzie są”²⁵. Ojciec Święty stwierdził też taktownie: „Pamiętam też, że to stare i zasłużone wadowickie gimnazjum, jedno z najstarszych w rejonie Polski, obchodziło swoje stulecie w roku Tysiąclecia Chrztu Polski. To pamiętam”²⁶. Dlaczego było to taktowne stwierdzenie? Otóż Papież nie chciał psuć zapewne atmosfery wypominaniem, iż jako metropolita krakowski nie mógł w 1966 roku wziąć udziału w oficjalnych uroczystościach jubileuszu szkoły, którą zamknięto dla absolwentów, w tym dla Niego, wskutek decyzji miejscowych władz szkolnych i partyjnych inspirowanych „z góry”. Wniosek o odwołanie zjazdu absolwentów na 3 dni przed obchodami zgłosiła szkolna Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR i Ognisko nr 4 ZNP²⁷. Organizacje te motywowały, że „wobec zaistniałych w skali kraju problemów [w] stosunkach Państwo – Kościół, nie są w stanie zagwarantować świeckiego i właściwego ideologicznie przebiegu obchodów”²⁸. Tym niemniej Karol Wojtyła po odprawionej Mszy św. w wadowickiej farze został wówczas z kolegami wpuszczony do szkoły bocznym wejściem przez Panią woźną Felicję Wilczak. Woźna tłumaczyła później dyrektorowi Kazimierzowi Forysiowi, dawnemu nauczycielowi języka polskiego Karola Wojtyły, że może ją zwolnić, ale „biskupa pod drzwiami trzymać się nie godzi”. Forys ponoć całe zajście obserwował wcze-

²³ Zob. np. *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków 1990.

²⁴ Zob. *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum – znane i nieznanne. W 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866–2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Nowy Sącz 2016; G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991.

²⁵ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 151.

²⁶ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 151.

²⁷ M. Siwiec-Cielebon, *Nie wpuściliśmy papieża – czyli jubileusz, którego nie było*, „Przegląd Historyczno-Kulturalny. Wadoviana”, nr 10 (2006), s. 7–24; por. A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945–1990...*, dz. cyt., s. 93–95.

²⁸ M. Siwiec-Cielebon, *Nie wpuściliśmy papieża...*, dz. cyt., s. 20–21.

śniej przez franki – ponoć ze łzami w oczach²⁹. Dyrektor woźnej ostatecznie nie zwolnił. Jan Paweł II korespondował później zresztą w tej sprawie ze swoim byłym profesorem: „Dotarły do mnie Pańskie listy, w których odczytuję wspomnienia dawnych lat w gimnazjum wadowickim – a równocześnie też akcenty bólu, wywołane okolicznościami, w jakich utrudniono obchody stulecia w 1966 roku. Bardzo jestem wdzięczny za tę korespondencję³⁰. Mimo że, jak zaznaczono, Ojciec Święty nie chciał psuć atmosfery dosłownym przytoczeniem wydarzeń z 1966 roku, to jednak wymownym stwierdzeniem „To pamiętam” wszystkim tym, którzy doskonale wyczuli kontekst Jego wypowiedzi, a było ich na placu zapewne wielu, wyraźnie dał do zrozumienia, jak bardzo osobiście, a zarazem boleśnie, przeżył wydarzenia sprzed 12 lat, gdy nie wpuszczono go do Jego ukochanej, wadowickiej Alma Mater. Wśród tych, którzy doskonale rozumieli Jego uczucia, byli z pewnością koledzy z ławy szkolnej, jak również pozostali rówieśnicy, koleżanki i koledzy, których szczególnie pozdrowił, zaznaczając, że wie, iż niektórzy mieszkają jeszcze w Wadowicach, inni rozeszli się po Polsce i świecie. Humorystycznie przy tym dodał, że dziękuje „im również za to, że kiedy wybuchła sprawa z nowym papieżem 16 października w ubiegłym roku i Wadowice przeżyły wówczas najazd dziennikarzy, ci moi koledzy, a zwłaszcza ks. prałat Zacher, dali o mnie świadectwo lepsze, niż na to zasługiwałem³¹. Osobno wspomniął Ojciec Święty także swoich Rodziców oraz dawnych profesorów, konstatując ze smutkiem, że wielu z nich już wówczas nie żyło³². Do najbliższej rodziny wrócił ponadto w dalszej części spotkania z wadowiczankami w pięknych słowach: „Modlitwa moja zwraca się ku wielu zmarłym, poczynając od moich rodziców, a także brata starszego i siostry, której nie znałem, ponieważ zmarła przed moim narodzeniem. Ich pamięć łączy się dla mnie również z tym miastem³³. Dziś coraz pełniej poznajemy biografię kandydatów na ołtarze – Rodziców Ojca Świętego – Emilii z Kaczorowskich Wojtyłowej, która uczyła go pierwszych modlitw, zmarła

²⁹ M. Siwiec-Cielebon, *Nie wpuściliśmy papieża...*, dz. cyt., s. 22.

³⁰ Relacja synowej Kazimierza Forysia, Pani Joanny Dwojak-Foryś, Warszawa, 29 marca 2014 r.: http://www.wadowita.net/wspomnienia_o_Karolu_Wojtyle.php (dostęp 22.02.2020). W liście tym Jan Paweł II pisał również do Kazimierza Forysia o swojej wdzięczności wobec wadowickiego Gimnazjum im. Marcina Wadowity: „Nasze Gimnazjum pozostaje dla mnie zawsze pierwszą «alma mater». Stamtąd wyniosłem bardzo wiele”.

³¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 151–152.

³² Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 151–152.

³³ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 152.

w 1929 roku tuż przed I Komunią Lolka³⁴, oraz emerytowanego wojskowego Karola Wojtyły seniora, który po śmierci bogobojnej żony był dla pólseroty nie tylko ojcem, ale i przyjacielem oraz domowym przykładem świętości³⁵. Takim przykładem świętości był dla Lolka także Jego Brat Edmund, który jako 26-letni lekarz wierny swojemu powołaniu nie opuścił umierającej pacjentki, zaraził się od niej szkarlatyną i po kilku dniach zmarł w roku 1932 w Bielsku, gdy Lolek miał 12 lat³⁶. Dziś wiemy także, co udało się ustalić dopiero kilka lat temu, że Siostra, którą wspomniał Ojciec Święty, miała na imię Olga Maria, urodziła się 7 lipca 1916 roku w Białej, żyła tylko 16 godzin i tam została dwa dni później pochowana³⁷.

Ojciec Święty podczas swojego wadowickiego przemówienia zwrócił także uwagę na siostry zakonne, zastanawiając się, które zakony pracują obecnie w miasteczku nad Skawą. Zaznaczył, że pamięta, iż jako, jak się wyraził, „maluch” chodził do tzw. ochronki, którą prowadziły przy dzisiejszej ulicy Lwowskiej siostry nazaretanki³⁸.

Ciekawym odniesieniem do przeszłości w trakcie spotkania z wadowiczankami w 1979 roku było również zwrócenie przez Papieża uwagi na fakt, że w czasach Jego młodości Wadowice były dumne ze swojego herbu i dawnej nazwy – Królewskie Wolne Miasto Wadowice³⁹. Zapewne takie odniesienie

³⁴ Archiwum Bazyliki ONMP w Wadowicach, Liber Mortuorum ab anno 1912, rok 1929, nr 46. Biografię Emilii Wojtyłowej z domu Kaczorowskiej napisała: M. Kindziuk, *Matka papieża: poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej*, Kraków 2013.

³⁵ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica...*, dz. cyt., s. 21–22, 28; por. A. Frossard, „*Nie lękajcie się!*”. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982, s. 14–15, 41; *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły...*, dz. cyt., s. 15, 24, 32, 63, 84, 91, 103–104, 127–132.

³⁶ USC Bielsko-Biała, Z. 11 1930-1945, Parafia św. Mikołaja, Bielsko, Księga Zmarłych, rok 1932, nr 202; Zbiory Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II, teczka: „dr Edmund Wojtyła”; A. Boniecki, *Kalendarium...*, dz. cyt., s. 34–35.

³⁷ Archiwum Parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, Księga pogrzebów z lat 1914/1916, rok 1916, nr 93.

³⁸ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 153.

³⁹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 152. O herbie Wadowic zob. np. M. Płaszczycza, *Jak wyglądał herb Wadowic?*, „Przegląd Historyczno-Kulturalny. Wadoviana”, nr 2 (1998), s. 5–20. Na temat historii miasta przed II wojną światową zob. np. R. Gajczak, *Wadowice miasto rodzinne Jana Pawła II*, Warszawa 1986; K. Meus, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku galicyjskiego*, Kraków 2013; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985; G. Studnicki, *Wadowice. Karty z przeszłości*, Wadowice

do czasów kulturalnej świetności miasteczka w okresie szkalowanej przez oficjalną propagandę sanacji – i do tradycji opieki monarszej w okresie przedrozbiorowym – nie było przyjemne dla partyjnych władarzy.

W tym miejscu naszych rozważań trzeba podkreślić, że myśli powracające do dzieciństwa i czasów młodości spędzonej w Wadowicach towarzyszyły Ojcu Świętemu przez cały okres posługi papieskiej. Również kilka lat przed śmiercią, w roku jubileuszowym, w swoim testamencie szczególnie dobitnie dał temu wyraz, pisząc: „W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum...”⁴⁰. Wspomnienie chrztu świętego w wadowickiej świątyni, którą podniósł później do godności bazyliki, było zawsze dla Niego ważne. W kościele tym do dzisiaj stoi chrzcielnica, która była dla Niego punktem odniesienia dla całego Jego życia jako chrześcijanina. Papież wyraźnie zaznaczył to w słowach: „Kiedy patrzę wstecz, widzę, jak droga mojego życia poprzez środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do łaski Bożego synostwa i wiary Odkupiciela mojego, do wspólnoty Jego Kościoła w dniu 20 czerwca 1920 roku”⁴¹. Następnie dodał, że całował tę chrzcielnicę, przybywając do tej świątyni w roku 1000-lecia Chrztu Polski jako arcybiskup, następnie, jak przypomniał mu ks. Zacher, już jako kardynał w 50. rocznicę swojego chrztu, a obecnie czyni to jako następca św. Piotra. Był też wdzięczny, iż mógł spojrzeć w oblicze Matki Bożej Nieustającej Pomocy, i dlatego prosił zebranych o modlitwę przed tym wizerunkiem znajdującym się w kościele parafialnym, który zostanie później przez Niego ukoronowany w 1999 roku. Papież zaznaczył: „A was wszystkich proszę, abyście przed wizerunkiem tej Matki otaczali mnie nieustanną modlitwą. Do tego wizerunku, zwłaszcza jako studenci gimnazjum, ciągnęliśmy zawsze przed lekcjami

1992; G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996; *Królewskie Wolne Miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994; *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, oraz kolejne numery „Przeglądu Historyczno-Kulturalnego. Wadoviana”.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Testament*, Warszawa 2005, s. 7; <http://www.janpawel2.pl/jan-pawel-ii/testament1> (dostęp 22.02.2020).

⁴¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 152.

i po lekcjach. Nie wiem, czy dzisiaj jest ten sam zwyczaj...”⁴². Te słowa papieskiej prośby, dzisiaj przywołane w świątyni w sposób trwały obok wadowickiego obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, stały się zatem żywą pamiątką pierwszej wizyty Ojca Świętego w rodzinnym mieście.

Podsumowując powyższe rozważania, należy podkreślić, że Ojciec Święty 7 czerwca 1979 roku w pięknych słowach niejako przeniósł słuchaczy do międzywojennych Wadowic, które były dla Niego z jednej strony nostalgiczną krainą dzieciństwa i lat młodości, a z drugiej swoistym fundamentem Jego osobistego rozwoju jako chrześcijanina i Polaka. Równocześnie Jan Paweł II dosłowne – lub między wierszami – podkreślił znaczenie rodziny, Kościoła, wolnej od ideologizacji szkoły, jak również środowiska rówieśniczego dla prawidłowego rozwoju młodego człowieka, co, w kontekście przełomowego znaczenia całej Jego wizyty dla historii Polski, było niezwykle istotne.

Summary

The author analyses John Paul II's address to the residents of Wadowice on 7 June 1979, during his first pilgrimage to Poland. In his speech, the Pope reminisced mainly – though not exclusively – about the interwar period. The article presents the historical context of the Pope's memories of Wadowice. His references to the past include specific persons, places and institutions that John Paul II was connected to as a child, as a young adult, and then as a priest.

Keywords:

John Paul II, Wadowice, 1st pilgrimage of John Paul II to Poland

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374389648.08>

⁴² Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, dz. cyt., s. 152–153.

Wychowanie ku wartościom w nauczaniu św. Jana Pawła II – wymiar programowo-metodyczny (na podstawie listów, orędzi, homilii, przemówień skierowanych do młodzieży w latach 1978–2005)

Nadrzędnym celem przedstawionego opracowania jest ukazanie spektrum wartości, zagadnień, celów i zadań, strategii i metod wychowania wskazywanych przez św. Jana Pawła II w listach, orędziach, przemówieniach, homiliach skierowanych do młodzieży w latach 1978–2005. Przedstawiony materiał ma charakter teoretyczno-aplikacyjny.

Jednym z jego celów jest opracowanie propozycji zarysu programu wychowawczo-dydaktycznego realizowanego w szkole oraz wskazań metodycznych dla nauczycieli.

W przedstawionym opracowaniu podjęto próbę odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakiej struktury wartości, cele, zadania i wezwania wskazywał młodzieży Jan Paweł II?
- Jakimi ogniwami strukturalnymi procesu wychowania ku wartościom można wyróżnić w nauczaniu św. Jana Pawła II skierowanym do młodzieży?
- W czym wyraża się metodyka tego wychowania?
- Jak może przedstawiać się program wychowawczo-dydaktyczny szkoły w świetle nauczania św. Jana Pawła II skierowanego do młodzieży?

- Jakie wskazania można sformułować pod adresem nauczycieli pragnących budować wychowanie ku wartościom, które św. Jan Paweł II wskazuje młodzieży?

Podstawową metodą poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania jest analiza i synteza treści zawartych w powyżej wskazanych rodzajach dokumentów oraz metoda projektu pedagogicznego.

Wyniki analiz zostały ujęte następująco:

- Struktura wartości, celów, zadań, wezwań stawianych młodzieży przez św. Jana Pawła II.
- Proces wychowania ku wartościom i jego metodyka.
- Program wychowawczo-dydaktyczny w świetle nauczania św. Jana Pawła II skierowanego do młodzieży.
- Wskazania dla nauczycieli.

Podstawowym pojęciem używanym w przedstawionym opracowaniu jest wychowanie ku wartościom, określane przeze mnie (w moich licznych opracowaniach) jako wspomaganie młodych ludzi w urzeczywistnianiu własnej, lecz właściwej wartości hierarchii wartości, prowadzące do integralnego rozwoju, do pełni człowieczeństwa.

Struktury wartości, cele, zadania, wezwania skierowane do młodzieży

Punktem wyjścia w wychowaniu ku wartościom, które ukazywał św. Jan Paweł II młodzieży, jest wartość młodości i jej szczególne bogactwo. W nim tkwi odkrywanie ludzkiego „ja” i związanych z nim cech osobowościowych oraz uzdolnień; potencjał konkretnego człowieczeństwa, w który wpisany jest projekt życia. Jak podkreśla św. Jan Paweł II: „Jest to bogactwo odkrywania, a zarazem planowania, wybierania, przewidywania i podejmowania pierwszych własnych decyzji, które mają znaczenie dla przyszłości w wymiarze ściśle osobowym ludzkiej egzystencji. Równocześnie są one społecznie ważne”¹.

¹ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Poznań 2005, s. 14–15.

Młodość jako wartość indywidualna człowieczeństwa, posiadając wymiar teraźniejszy i przyszły, odnoszona jest do czterech struktur wartości skoncentrowanych na:

- wartości Boga;
- wartości osoby ludzkiej i jej integralnym rozwoju;
- wartości społeczeństwa i jego kultury;
- wartości świata/wartości globalnych.

Powyższa struktura implikuje wartości i cele, zadania, wskazania oraz wzajemności:

- Ja – wobec Boga;
- Ja – wobec siebie samego;
- Ja – wobec drugiego człowieka, grup, wspólnot, społeczeństwa;
- Ja – wobec świata.

Ja – wobec Boga

Istota i źródło tego spektrum wartości tkwi w Bogu. Bóg stanowi fundament, niekwestionowaną podstawę wartości szczegółowych, ich potwierdzenie i spełnienie.

Św. Jan Paweł II podkreśla: „Tylko Bóg jest dobry – to znaczy: w Nim i tylko w Nim wszystkie wartości mają swe pierwsze źródło i ostateczne spełnienie: w Nim jest «Alfa i Omega, Początek i Koniec» (Ap 21, 6). Tylko w Nim znajdują one swą prawdziwość i swe definitywne potwierdzenie. Bez Niego – bez odniesienia do Boga – cały świat wartości stworzonych zawisa jakby w ostatecznej próżni. Traci również swą przejrzystość, swą wrażliwość. Zło przedstawia się jako dobro, a dobro zostaje zdyskwalifikowane”².

Św. Jan Paweł II wskazuje na trajektorię budowania swojego życia na wartości, jaką jest Bóg. Tę trajektorię stanowią przykazania Dekalogu, mające jednocześnie uzasadnienie natury egzystencjalno-moralnej. „Przykazania – pisze św. Jan Paweł II – wyznaczają zasadnicze zręby postępowania, decydują o wartości moralnej ludzkich czynów, pozostają w organicznym związku z powołaniem człowieka do życia wiecznego, z urzeczywistnianiem się Królestwa Bożego w ludziach i pośród ludzi. W Słowo Bożego Objawienia wpisany jest

² Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 16.

wyraźny kodeks moralności, którego punktem kluczowym pozostają tablice Dekalogu, natomiast punkt szczytowy znajduje się w Ewangelii: w Kazaniu na górze (por. Mt 5–7) i w przykazaniu miłości (por. Mt 22, 37–40; Mk 12, 29–31; Łk 10, 27)³.

Powyżej wskazane uzasadnienie budowania życia młodego człowieka na wartości, jaką jest Bóg, stanowi swego rodzaju „narzędzie” natury wychowawczej w ukazywaniu projektu życia i wspomaganiu wychowanków w jego realizacji, stanowi też podstawę aksjologiczną procesu wychowania i formacji.

Wskazuje na podstawowe zadanie młodych ludzi: wierzyć w Boga i oddać życie Bogu. Św. Jan Paweł II wyjaśnia, że „wierzyć znaczy widzieć rzeczy tak, jak widzi je Bóg, mieć udział w Bożej wizji świata i człowieka”⁴.

Wzywa do konsekwencji w budowaniu swojej wiary: „Bądźcie konsekwentni w swojej wierze! Bądźcie wierni Matce Pięknej Miłości. Zaufajcie Jej, kształtując waszą własną miłość, tworząc nasze młode rodziny. Niech Chrystus pozostanie dla was «drogą, prawdą i życiem»”⁵.

Oddanie życia Bogu konstituowane jest przez realizację stawianych przez Papieża następujących zadań:

- Z odwagą wierzyć w Dobrą Nowinę o Życiu, którą głosi Jezus w Ewangelii.
- Otworzyć umysł i serce na wszystko, co Bóg uczynił, a zwłaszcza na miłość do każdego z nas.
- Usłyszeć Jego głos i pójść za Nim.

To jest droga wiodąca do pełni prawdy o życiu⁶.

Przekazując prawdę: Bóg jest miłością, wzywa do dawania tej prawdzie świadectwa poprzez:

³ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 20.

⁴ Jan Paweł II, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 119.

⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie przygotowane na spotkanie z młodzieżą (niewywołane)*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 396.

⁶ Zob. Jan Paweł II, *Rozważania podczas czuwania modlitewnego 14.08.1993*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 266.

1. Trwanie w Bogu, głoszenie Jego miłości

„Kierując się wiernością Jego planowi zbawienia i wielkodusznością w pełnieniu tej służby, pogodą ducha i siłą, szczerą modlitwą i gotowością do wyrzeczeń, uczciwością i radością, jaka płynie z dawania”⁷.

2. Pójście za Jezusem

Św. Jan Paweł II podkreśla, że: „Fundamentem wiary Kościoła jest Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata: wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8)⁸. I uzasadnia, że: „Wiara kieruje nas do Chrystusa, ponieważ do Niego zwracają się pytania wypływające z ludzkiego serca w obliczu tajemnicy życia i śmierci. Od Niego tylko możemy bowiem otrzymać odpowiedzi, które nie łudzą i nie rozczarowują”⁹.

Wzywa młodych do pójścia za Jezusem i przyjęcia „nowego życia” ofiarowanego przez Niego; wzywa do odrzucenia powierzchowności i lęków, do świadectwa radości, odkrywania prawdy¹⁰.

Stawia czytelne zadanie: przyjąć Chrystusa, wyjaśniając, że: „Przyjąć Chrystusa znaczy otrzymać od Ojca misję życia miłością do Niego i do braci, w poczuciu solidarności ze wszystkimi, bez żadnej różnicy: znaczy wierzyć, że w ludzkich dziejach, choć naznaczonych złem i cierpieniem, ostatnie słowo należy do życia i miłości, ponieważ Bóg zamieszkał wśród nas, abyśmy mogli zamieszkać z Nim”¹¹.

Podkreśla, że wiara w Chrystusa pozwala odkryć wielkość człowieka w postawie służby dla drugich.

⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie rozpoczynające II Światowy Dzień Młodzieży* 11.04.1987, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 190.

⁸ Jan Paweł II, *Orędzie na XII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 112.

⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na XII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 112.

¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 113.

¹¹ Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 135.

3. Zgłębienie prawd Ewangelii i życie Ewangelią/naśladowanie Chrystusa

Ewangelie czyni wielkim skarbem i wzywa do wnikliwego jej studiowania, przyjmowania prawd w niej zawartych, odnajdywania w niej źródła siły do codziennego życia oraz uzasadnień dla trudu budowania cywilizacji miłości¹².

Wskazuje, że naśladowanie Chrystusa jest wielką wartością, ogniskującą inne wartości. Zwraca przy tym uwagę na radykalizm wyboru, wzywa młodych do naśladowania Chrystusa, wyjaśniając przy tym, że: „Kto idzie za Chrystusem, odrzuca tę postawę skupienia na sobie i nie ocenia wszystkiego z punktu widzenia własnej korzyści. Ocenia swoje życie w kategoriach bezinteresownego daru, a nie zysku i posiadania. Prawdziwe życie bowiem wyraża się przez dar z siebie, owoc łaski Chrystusa; jest życiem wolnym, w Komunii z Bogiem i braćmi”¹³.

W naśladowanie Chrystusa jest „wpisany” krzyż. Wyrasta więc zadanie jego przyjęcia jako znaku miłości i daru oraz w jedności z Nim złożyć najwyższy dowód miłości.

Św. Jan Paweł II wyjaśnia, że: „Droga życia, droga naśladowania Jezusa i pójścia za Nim staje się drogą wiary i nawrócenia, czyli właśnie drogą Krzyża. Ta droga prowadzi do zawierzenia się Jemu i Jego zbawczemu zamysłowi, do wiary w to, że On umarł, aby objawić miłość Boga do każdego człowieka: jest to droga szczęścia, jaka płynie z naśladowania Chrystusa, aż do Końca, w dramatycznych często okolicznościach codziennego życia; jest to droga, na której człowiek nie lęka się niepowodzeń, trudności, odepchnięcia i samotności, bo jego serce napełnia obecność Jezusa; jest to droga pokoju, panowania nad sobą, głębokiej radości serca”¹⁴.

Wzywa młodych, by wyzbyli się lęku, aby iść drogą Chrystusa, wskazując na szansę uczyńnienia świata lepszym.

Czyni przy tym wyjaśnienia, co znaczy iść za Chrystusem: „[...] znaczy realizować w praktyce orędzie Ewangelii, to zaś pociąga za sobą między innymi zachowanie czystości, obronę życia, uznanie nierozzerwalności małżeństwa, które będąc czymś więcej aniżeli zwykły kontrakt, nie może być arbitralnie unieważnione”¹⁵.

¹² Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 139.

¹³ Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 143.

¹⁴ Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 144.

¹⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie z młodzieżą 19.08.1989*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 215.

4. Wierność Chrystusowi

Priorytetowym celem staje się wierność Chrystusowi poprzez:

- poznanie Chrystusa;
- obcowanie z Nim, jako Mistrzem i Przyjacielem;
- lekturę Pisma Świętego, zwłaszcza Ewangelii;
- studiowanie nauczania Kościoła;
- przystępowanie do sakramentów;
- codzienną modlitwa¹⁶.

5. Permanentne odkrywanie / zgłębianie Chrystusa i Jego Ewangelii

W powyższym kontekście pierwszym priorytetowym warunkiem i zadaniem zarazem staje się odkrycie Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Św. Jan Paweł II wskazuje, że Chrystus i Jego Ewangelia stanowią trajektorię wiodącą do pełnego i trwałego szczęścia. Nie chodzi o jednorazowe odkrycie, lecz permanentne odkrywanie „przez modlitwę, sakramenty, rozważanie Jego Słowa, katechezę, wsłuchiwanie się w naukę Kościoła”¹⁷.

Jan Paweł II podkreślał, że: „Celem i kresem naszego życia jest On, Chrystus, który oczekuje nas – każdego z osobna i wszystkich razem – aby poprowadzić nas poza granice czasu, gdzie znajdziemy się w ramionach Ojca, który nas miłuje”¹⁸.

Droga do tego celu wiedzie przez sakrament pokuty i pojednania. Wzywa do odkrycia łaski sakramentu pokuty poprzez otwarcie się na miłosierdzie Boga: „Przystępujcie z ufnością do sakramentu spowiedzi: przez wyznanie grzechów okażcie, że pragniecie uznać swoją niewierność i odrzucić ją; dacie świadectwo, że potrzebujecie nawrócenia i pojednania, aby odzyskać godność Synów Bożych w Jezusie Chrystusie, która przywraca pokój i przynosi owoce; wyrazicie solidarność z braćmi również doświadczonymi przez grzech”¹⁹.

¹⁶ Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową* 31.03.1985, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 187.

¹⁷ Jan Paweł II, *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 71.

¹⁸ Jan Paweł II, *Orędzie na XI Światowy Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 107.

¹⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na XIV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 131.

Wskazuje na istotę chrześcijańskiego powołania, wyjaśniając, że: „Chrześcijaństwo to Chrystus! Chrześcijaństwo to Osoba, to On Żywy! Spotkać Jezusa, kochać Go i sprawić, aby był kochany”²⁰.

6. Realizacja chrześcijańskiego powołania

Św. Jan Paweł II w szczególny sposób podkreśla wartość Ducha Świętego – jako wartość wielostronną w codziennym życiu człowieka. Przejawia się ona w:

- duchowej dojrzałości;
- darze wewnętrznego posłuszeństwa, wolności i wierności;
- nakazie/wezwaniu do kontemplacji chwały Boga w codziennym życiu i pracy;
- wspomaganie w dokonywaniu codziennych wyborów, decyzji.

Stawia zadanie ofiarności i posłuszeństwa Duchowi Świętemu²¹.

W teologicznych podstawach wychowania kluczową rolę pełni Maryja. Św. Jan Paweł II wskazywał Maryję jako wzór osobowy postawy wewnętrznej gotowości do słuchania, pokory i ofiarności oraz współpracy z Bogiem w dziele zbawienia²². Poprzez modlitwę różańcową jest ona łącznikiem z Chrystusem. Jej postawa staje się źródłem odpowiedzi na stawiane przez młodych pytania:

- Jak przeżyć życie, aby go nie zmarnować?
- Na jakim fundamencie powinien młody człowiek je budować, by było ono szczęśliwe?
- Jak postępować w trudnych sytuacjach w społecznościach mniejszych i większych²³?

Św. Jan Paweł II udziela młodym następujących odpowiedzi: „Słuchajcie Jezusa, idźcie za Nim, bądźcie Mu posłuszni, bądźcie posłuszni Jego przykazaniom,

²⁰ Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 153.

²¹ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 121.

²² Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 152.

²³ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na III Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 68–69.

zaufajcie Mu”²⁴. Zdaniem Papieża: „Jest to jedyny program życia prawdziwie udanego i szczęśliwego. Jest to także jedyne źródło najgłębszego sensu życia”²⁵. Warunkiem realizacji tego programu jest wiara w Boga i Jego miłowanie, które wyraża się w przeżywaniu swojego życia w świetle Ewangelii, podejmowanie działań, czynów według wskazań Pisma Świętego i nauczania Kościoła, naśladowanie Maryi i bycie z nią w łączności przez różaniec²⁶.

Św. Jan Paweł II stawia młodym zadanie, by byli solą ziemi i światłością świata. W tym zadaniu umieszcza i wskazuje zadania szczegółowe. Ich spektrum tworzą:

- Zachowanie wiary i przekazywanie jej innym.
- Odkrywanie swoich chrześcijańskich korzeni.
- Uczenie się historii Kościoła.
- Pogłębianie znajomości duchowego dziedzictwa.
- Naśladowanie świadków i mistrzów – wzorów osobowych.
- Pragnienie prawdy i osiągnięcie pełni jej poznania.
- Dążenie do świętości²⁷.

7. Apostolstwo

Bardzo ważnym zadaniem, które stawia Papież przed młodzieżą, jest zaangażowanie apostołskie – niesienie Chrystusa innym w celu budowania nowej cywilizacji miłości, sprawiedliwości i pokoju²⁸. Uzasadnia, że: „Jedynie docho-
wując wierność Bożym przykazaniom i przymierzu, które Chrystus przypie-

²⁴ Jan Paweł II, *Orędzie na III Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 69.

²⁵ Jan Paweł II, *Orędzie na III Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 69.

²⁶ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na III Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 69–70.

²⁷ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 146–147.

²⁸ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 73.

czętował własną Krwią przelaną na Krzyżu²⁹, będą mogli młodzi ludzie „być apostołami i świadkami nowego tysiąclecia”³⁰.

Podsumowując, podstawowymi wartościami wskazywanymi młodym w relacjach *ja – Bóg* są:

- Bóg w Trójcy Jedyny i Maryja.
- Wiara i miłość Boga i wierność Bogu.
- Sakramenty.
- Zbawienie.
- Modlitwa.
- Świętość.

Wiodącym celem jest osiągnięcie zbawienia. Droga do tego celu wiedzie przez projektowanie i przeżywanie swojego życia w świetle Ewangelii, poprzez podejmowanie działań moralnie wartościowych według wskazań Pisma Świętego, nauczania Kościoła, modlitwę, naśladowanie Maryi i innych wielkich wzorów osobowych Kościoła; budowanie własnej drogi życiowej, prowadzącej do świętości.

Ja – wobec siebie

Wartościom zawartym w strukturze *ja – wobec siebie* św. Jan Paweł II przypisuje szczególną cechę. Są to wartości stałe, obiektywne, zobowiązujące do ich urzeczywistniania i obrony w sytuacji zagrożenia. Ich fenomen ujął w słowach: „Každy z Was, młodzi przyjaciele, znajduje też w swoim życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdeztererować». Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak obronić dla siebie i innych”³¹.

²⁹ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 147.

³⁰ Jan Paweł II, *Orędzie na XVII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 147.

³¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży 12.06.1987*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 413.

Punktem wyjścia drogi wiodącej w przestrzeń wartości *ja – wobec siebie* jest osoba młodego człowieka – jego podstawa antropologiczna.

Św. Jan Paweł II stawia podstawowe pytanie: Kim jest człowiek? Powyższe pytanie implikuje następane:

- Jakim chce być młody człowiek?
- Jakimi chce widzieć swoich rówieśników?
- Jaki typ kultury chce budować?
- Jakim człowiekiem warto być?³²

Wskazuje, że to podstawowe pytanie, kim jest człowiek, jest integralnie związane z pytaniem: Kim jest Bóg? Zaznaczając jednocześnie, że na pierwsze pytanie – o człowieka – nie można odpowiedzieć bez określenia Absolutu: „Pełni prawdy, piękna i dobra, który uznajemy za przewodnika naszego życia”³³. Odpowiedź na te dwa pytania, zdaniem św. Jana Pawła II, wprowadza w „świat wartości” młodego człowieka, bowiem nadaje kierunek dalszemu jego życiu³⁴.

W centrum struktury wartości *ja – wobec siebie* znajduje się wartość osoby ludzkiej i wartość Boga. Te dwie wartości stanowią centrum rozszerzającej się przestrzeni aksjologicznej i ukazują jej horyzont. Punktem wyjścia w budowaniu struktury wartości *ja – wobec siebie* jest prawda o Bogu, prawda o człowieku, o życiu i o świecie.

Podstawową kwestią jest zrozumienie, że godność człowieka/godność osobowa jest dana. Jest ona zawarta w samym dziele stworzenia i wywyższona do wielkiej wartości w tajemnicy wcielenia Syna Bożego. Pragnienie prawdy jest najgłębszą potrzebą ludzkiego ducha. W tym względzie św. Jan Paweł II stawia czytelne zadania:

- Przyjąć prawdę o Jezusie Chrystusie.
- Kochać prawdę.
- Żyć prawdą.
- Być świadkami prawdy.
- Nieść prawdę światu³⁵.

³² Zob. Jan Paweł II, *Rozważania podczas czuwania modlitewnego 14.01.1995*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 296.

³³ Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 55.

³⁴ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 53.

³⁵ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie z młodzieżą 19.08.1989*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 211.

Jako czynnik indywidualnego rozwoju wskazywał wzbudzanie w sobie pragnienia poszukiwania, odkrywania i ujżenia Boga Objawionego w Jezusie Chrystusie. Kształtowanie w sobie postawy otwartości na Jego blask Prawdy³⁶.

Św. Jan Paweł II uzasadnia, że: „Jest to szkoła miłości i wolności, która uczy przewyżczać powierzchowne emocje i zakotwiczyć się trwale w tym, co prawdziwe i dobre; uwalnia od koncentracji na samym sobie i przygotowuje do otwarcia się na innych, uczy przechodzenia od miłości *afektywnej* do miłości *efektywnej*”³⁷.

W centrum przestrzeni wartości skierowanych do młodego człowieka jest osobowe *ja*, w którym miłość zajmuje centralne miejsce. Św. Jan Paweł II stawia podstawowe zadania, którymi są:

- Odkrycie własnego osobowego *ja* w aspekcie antropologicznym i wielorakiej potencjalności.
- Odkrycie wartości miłości, doświadczanie tej wartości i wpisanie jej w projekt życia.
- Odkrywanie bogactwa, piękna miłości i stanie na jego straży.
- Odpowiadanie swoim życiem na wezwanie Boga do budowania czystej miłości.
- Pójście za Chrystusem – dawanie siebie według miary wielkiej wartości, jaką jest godność osoby, godność osobowa.

Powyżej wskazane zadania sprowadzają się do wpisania miłości w projekt własnego życia³⁸.

Wartość miłości św. Jan Paweł II odnosi do miłości, jaka rodzi się w sercu młodego człowieka i znajdzie swoje miejsce w przyszłym związku małżeńskim, ukazując jednocześnie wiele niebezpieczeństw zagrażających zasadom chrześcijańskiej moralności małżeńskiej. Do nich zalicza się :

- Przedmiotowe traktowanie kobiety.
- Sprowadzanie miłości do instrumentu życia.
- Przejawianie postawy egoistycznej.
- Traktowanie dziecka jako „uciążliwego dodatku”.
- Przejawianie postaw materialistycznych, konsumpcyjnych.

³⁶ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XIX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 156–157.

³⁷ Jan Paweł II, *Orędzie na XIX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 158.

³⁸ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 32–33.

- Wyłączenie z treści miłości małżeńskiej miłości Bożej. Odniesienia do istoty tej miłości³⁹.

W powyższym kontekście Papież wzywa młodych ludzi do sprzeciwu wobec wymienionych zjawisk, wyrażając istotę tego sprzeciwu we wskazaniach: „Drodzy moi Przyjaciele! Nie pozwólcie sobie odebrać tego bogactwa! Nie wpisujcie w projekt waszego życia treści zniekształconej, zubożałej i zafalszowanej. Miłość *współweseli się z prawdą*. Szukajcie tej prawdy tam, gdzie ona się rzeczywiście znajduje! Jeśli trzeba, bądźcie zdecydowani iść pod prąd obiegowych poglądów i rozpropagowanych haseł! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania”⁴⁰. Stawia zadania uczynienia miłości po ludzku i chrześcijańsku piękną, wielką, dojrzałą i odpowiedzialną⁴¹.

Jak już zostało podkreślone, w integralnym rozwoju św. Jan Paweł II szczególnie funkcję przypisuje wartości miłości, przywołując słowa z encykliki *Redemptor hominis*: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli się nie spotka z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH 10).

Ze względu na tę doniosłą funkcję wartości miłości Papież kieruje do młodzieży wezwania:

- Wzrastanie w człowieczeństwie.
- Stawianie wartości duchowych na szczycie własnej hierarchii.
- Budowanie w sobie „nowego człowieka” poprzez budowanie relacji z Bogiem na gruncie pojednania, zjednoczenia i miłości; przyjęcia daru Bożej miłości⁴².

Św. Jan Paweł II podkreśla, że: „Prawdziwy wzrost człowieka w pokoju i sprawiedliwości w prawdzie i wolności może dokonywać się tylko wtedy, gdy

³⁹ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 33.

⁴⁰ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 33–34.

⁴¹ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 37.

⁴² Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na światowy dzień pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 63.

jest w nim obecny Chrystus ze swą zbawczą mocą. [...] Bądźcie świadkami Bożej miłości, siewcami nadziei i budowniczymi pokoju⁴³.

Należy podkreślić, że wyżej wskazane zadanie zawiera w sobie triadę ważnych wartości: miłości, nadziei i pokoju. Wskazuje też na postawę świadectwa, animacji, twórczego, perspektywicznego uczestnictwa.

Przedmiotem uwagi św. Jana Pawła II są wartości poznawcze. Stawia przed młodymi zadanie ich urzeczywistniania poprzez odkrywanie swoich potencjalnych możliwości, odkrywanie swoich talentów, angażując swoje zainteresowania, pilność i entuzjazm. Podkreśla przy tym, że jest to praca połączona z trudem, która stanowi istotny czynnik rozwoju człowieka, jest to praca twórcza.

Wartości poznawcze integralnie łączy z prawdą. Stawiając jednocześnie zadania: pragnienie prawdy, poznawanie rzeczywistości w różnych wymiarach, posiadanie prawdy, życie prawdą i służba prawdzie⁴⁴.

Młodego człowieka św. Jan Paweł II wzywa do odpowiedzialności za własny rozwój i rozwój społeczności. Chodzi o odpowiedzialność za wartości; za ich odkrywanie; urzeczywistnianie i dawanie świadectwa swoim życiem. Przedmiotem szczególnej uwagi są „wartości sprzyjające życiu, które odzwierciedlają godność i powołanie osoby ludzkiej, które budują świat pokoju i sprawiedliwości”⁴⁵.

Płaszczyznę, na której budowany jest „świat” wartości młodego człowieka, stanowi integracja projektu życia z powołaniem. Należy przy tym podkreślić, że powołanie jest nadrzędne w stosunku do projektu życia, ale też projekt życia może stać się powołaniem, pod warunkiem, że w projekcie dochodzą do głosu wartości stanowiące „głos wołania”. Chodzi tu głównie o własną i właściwą hierarchię wartości wzywającą do osiągnięcia pełni człowieczeństwa. To ono staje się/powinno stawać się „gwiazdą zaranną” przyświecającą procesowi stawania się projektu życia powołaniem, a powołania projektem życia.

W tym dwustronnym procesie św. Jan Paweł II wskazuje centralne miejsce Boga i obcowanie z Nim w modlitwie „pytającej”. Wyjaśnia mechanizmy tego procesu: „W takim odniesieniu «projekt życia» nabiera znaczenia «życiowego powołania» jako czegoś, co zostaje człowiekowi dane przez Boga. Młody czło-

⁴³ Jan Paweł II, *Orędzie na światowy dzień pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 65–66.

⁴⁴ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 33–34.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 59.

wiek, wchodząc w siebie, a zarazem podejmując rozmowę z Chrystusem na modlitwie, pragnie jak gdyby odczytać tę odwieczną myśl, jaką w stosunku do niego kieruje Bóg: Stwórca i Ojciec. Przekonuje się wówczas, że zadanie, jakie Bóg mu stawia, jest całkowicie postawione jego wolności, a równocześnie określone szeregiem okoliczności natury wewnętrznej i zewnętrznej. Wnikając w nie, młody człowiek, chłopiec czy dziewczyna, równocześnie buduje swój projekt życia i rozpoznaje ten projekt jako powołanie, do którego wzywa Bóg⁴⁶.

Św. Jan Paweł II wskazuje, że drogą do stawiania się projektu życia powołaniem jest:

- Rozpoznawanie życiowego powołania wobec Boga.
- Podjęcie trudu wewnętrznego rozwoju, wewnętrznej dojrzałości.
- Zdążanie do pełni człowieczeństwa, która jest osiągnięta w Chrystusie i przez Chrystusa, by stać się, tym, czym może się stać, powinien się stać dla ludzi i dla Boga; stać się chrześcijaninem.
- Budzenie w sobie świadomości powszechnego powołania do świętości.
- Naśladowanie Chrystusa i podjęcie roli mieszczącej się w apostołstwie świeckich, a więc podjęcie działań o charakterze animacyjnym na rzecz urzeczywistnienia wartości ewangelicznych, wartości chrześcijańskich⁴⁷.

Ważnym zadaniem w tym względzie jest zrozumienie funkcji sakramentów, zwłaszcza sakramenty chrztu, bierzmowania, Eucharystii, pokuty i pojednania, małżeństwa. Przez sakramenty wiedzie droga do zjednoczenia z Bogiem i z całym rodzajem ludzkim, do odkrycia wymiaru swojego życia, w którym swe znaczące miejsce znajduje świadomość wymagań płynących z Ewangelii i świadomość Daru⁴⁸. Tym powołaniem, jak podkreśla św. Jan Paweł II, jest świętość.

Być mocnym w wierze i osiągnąć świętość to priorytetowy cel i zadanie stawiane przez Papieża człowiekowi żyjącemu na tej ziemi. Wzywa do świętości, wskazując przy tym, by:

- nie lękać się świętości;
- miłować kontemplację i modlitwę;
- postępować zgodnie z wyznawaną wiarą;
- ofiarnie służyć ludziom jako ludzie Kościoła i budowniczości pokoju;

⁴⁶ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 29.

⁴⁷ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 29–30.

⁴⁸ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 31.

- włączać się ofiarnie w budowanie nowego świata⁴⁹.

Przed młodymi ludźmi wyznacza drogi budowania sensu życia i osiągnięcia ostatecznego celu. Są to:

- droga nawrócenia;
- poszukiwania;
- pracy;
- służby drugiemu człowiekowi;
- dialogu;
- szacunku dla innych;
- zaufania Bogu⁵⁰.

Realizowanie powołania bycia chrześcijaninem jest podstawowym zadaniem skierowanym do młodego człowieka, a to oznacza służbę braciom, społeczeństwu, poszanowanie godności osoby każdego człowieka, poszanowanie i obronę praw osoby, budowanie autentycznego pokoju⁵¹.

W procesie integralnego rozwoju, realizacji swojego powołania, ostatecznego celu życia na tej ziemi, jakim jest świętość, istotnym czynnikiem warunkującym ten proces wzrastania jest samowychowanie. Zawarte zostało w powszechnie znanym zadaniu, które papież postawił młodym ludziom: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”⁵².

Przez samowychowanie rozumie budowanie wewnętrznej struktury, w której prawda czyni człowieka wolnym⁵³. Samowychowaniu, zdaniem Papieża, musi towarzyszyć *wzrastanie w mądrości i łasce*. Św. Jan Paweł II nakreśla strukturę zadań stojących przed młodym człowiekiem, których realizacja prowadzi do integralnego rozwoju. Tę strukturę tworzą:

- Obcowanie z przyrodą – jako źródłem wiedzy, przedmiotem podziwu, kontemplacji, jako zwierciadłem świata.

⁴⁹ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 134–139.

⁵⁰ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 134–139.

⁵¹ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie z młodzieżą 19.08.1989*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 216.

⁵² Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży 12.06.1987*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 412.

⁵³ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży 12.06.1987*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 39.

- Obcowanie z dziełami człowieka – z prawdą, dobrem i pięknem w nich zawartych.
- Obcowanie z ludźmi – czerpanie mądrości z ich doświadczeń, naśladowanie wzorów osobowych; czerpanie prawdy o człowieku.
- Obcowanie z Bogiem – poprzez modlitwę, wnikanie w Słowo Boga Żywego, czytanie i rozważanie Pisma Świętego⁵⁴.

By samowychowanie było w pełni podejmowane, musi być oparte na obecności Chrystusa w sercu młodego człowieka. Jego obecność stanowi czynnik warunkujący zrozumienie samego siebie i panowanie nad sobą, umacnianie w cnotach, urzeczywistnianie wartości miłości, osiągnięcie doskonałości⁵⁵. W powyższym kontekście stawia zadanie rozeznania dobra i zła, czynienie dobra, kierowanie się dobrem w wyborach moralnych, miłowanie dobra, a unikania zła, prawidłowo kształtowane sumienie⁵⁶.

W pracy nad sobą istotną rolę odgrywa sumienie. Papież stawia cel „być człowiekiem sumienia” i wyjaśnia, że oznacza to nazywanie po imieniu dobra i zła, wypracowanie w sobie dobra, przewyciężanie w sobie zła, doskonalenie siebie, i podkreśla, że wymaga to stałego czuwania⁵⁷.

W powyższym kontekście stawia zadanie czerpania każdego dnia światła i siły z wiary, która łączy człowieka z Chrystusem, podejmowania wysiłków, by to światło jaśniało w życiu⁵⁸. Wskazuje drogę do samowychowania, która jest drogą wiodącą do Chrystusa⁵⁹.

W procesie samowychowania wskazuje na miłość Boga jako czynnik doskonalenia tego procesu. Ta miłość warunkuje szlachetność serca, wewnętrz-

⁵⁴ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 42–44.

⁵⁵ Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie IV światowego dnia młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 220.

⁵⁶ Zob. Jan Paweł II, *Rozważanie podczas czuwania modlitewnego 14.08.1993*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 269.

⁵⁷ Zob. Jan Paweł II, *Rozważania podczas czuwania maryjnego z młodzieżą 14.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 235.

⁵⁸ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas czuwania modlitewnego 27.07.2002*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 372.

⁵⁹ Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XV światowego dnia młodzieży 20.08.2000*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 357.

ną wolność od różnego rodzaju zniewoleń, poczucie szczęścia, ukazanie sensu życia⁶⁰.

Św. Jan Paweł II wzywał: „Kontemplujcie nieustannie chwałę i miłość Boga, a otrzymacie światło, byście mogli budować cywilizację miłości i pomagać ludziom dostrzegać świat przemieniony przez odwieczną mądrość i miłość. Trwajcie w przebaczeniu i pojednaniu, bądźcie wierni łasce chrztu! Dawajcie świadectwo o Ewangelii! Jako aktywni i odpowiedzialni członkowie Kościoła, bądźcie uczniami Chrystusa, który objawia Ojca, trwajcie w jedności Ducha, który daje życie”⁶¹.

Wyjaśniał, że: „Samowychowanie zmierza do tego właśnie, aby bardziej «być» człowiekiem, być chrześcijaninem, aby odkrywać i rozwijać w sobie talenty otrzymane od Stwórcy i realizować właściwe każdemu powołanie do świętości”⁶². Chodzi zwłaszcza o rozwijanie wewnętrznego bogactwa, warunkującego projekt życia, zamykający w sobie całokształt ludzkiej egzystencji.

Św. Jan Paweł II wskazuje w tym względzie na wielką wartość i funkcję życia duchowego, zwracając uwagę na budowanie nowej i lepszej rzeczywistości: „Życie duchowe, które tworzy więź między człowiekiem a miłością Bożą i kształtuje w chrześcijaninie wizerunek Jezusa, może stać się lekarstwem na chorobę naszej epoki, nadmiernie rozwiniętej pod względem racjonalno-technicznym, a nie dość wrażliwej na człowieka, na jego oczekiwania i na jego tajemnicę. Trzeba odbudować świat życia wewnętrznego, inspirowanego i podtrzymywanego przez Ducha Świętego, karmionego modlitwą i skierowanego ku działaniu. To życie wewnętrzne musi być wystarczająco silne, aby przetrwać różnorakie sytuacje, w których trzeba dochować wierność określonej wizji, a nie ulec presji otoczenia”⁶³.

Św. Jan Paweł II stawiał młodym zadanie kontemplacji życia Chrystusa, Jego adoracji i wyjaśniał, że słuchanie Chrystusa i adorowanie Go pomagają dokonywać

⁶⁰ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie rozpoczynające II światowy dzień młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 191.

⁶¹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XII światowego dnia młodzieży 24.08.1997*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 336–337.

⁶² Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie z młodzieżą w Poznaniu 3.06.1997*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 421.

⁶³ Jan Paweł II, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 124.

odważnych wyborów, podejmować decyzje niekiedy heroiczne⁶⁴. Źródłem mocy moralnej tych decyzji jest wierność przykazaniom, wierność prawemu sumieniu, co prowadzi do pójścia za Chrystusem. Wzywał młodych, by uczyli się od Chrystusa-Odkupiciela przezwycięzać grzech, egoizm, pożądlivość oczu i ciała, pychę i postawę niechęci do służby⁶⁵.

W tej trudnej sztuce samowychowania istotną funkcję pełni *prawda*. Św. Jan Paweł II podkreślał, że wartość prawdy służyć ma prawdziwej wolności. I wyjaśniał bardzo ważne zagadnienie zawarte w pytaniu: Co znaczy być wolnym?⁶⁶, udzielając następującej odpowiedzi: „To znaczy umieć używać swej wolności w prawdzie – być – «prawdziwie» wolnym”⁶⁷.

Wyraźnie podkreślał różnicę między wolnością a swawolą, wolnością bez granic. W wartość wolności wpisane jest kryterium prawdy, dyscyplina prawdy, prawdziwe dobro, prawe sumienie, odpowiedzialność i bycie darem „dla drugich”⁶⁸.

Dążenie do prawdziwej wolności wiąże św. Jan Paweł II z *wychowaniem* i *samowychowaniem*. Ten indywidualny rozwój, integralne wychowanie i samowychowanie, znajduje swoje odniesienie do wymiaru społecznego. Celem samowychowania jest bogactwo uczestnictwa w wymiarze międzyludzkim (społecznym), a zarazem religijnym i nadprzyrodzonym⁶⁹.

Podsumowując, spektrum zadań w aspekcie indywidualnego rozwoju i samowychowania ma charakter koncentryczny, który można przedstawić na schemacie.

⁶⁴ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie z młodzieżą 19.08.1989*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 208–217.

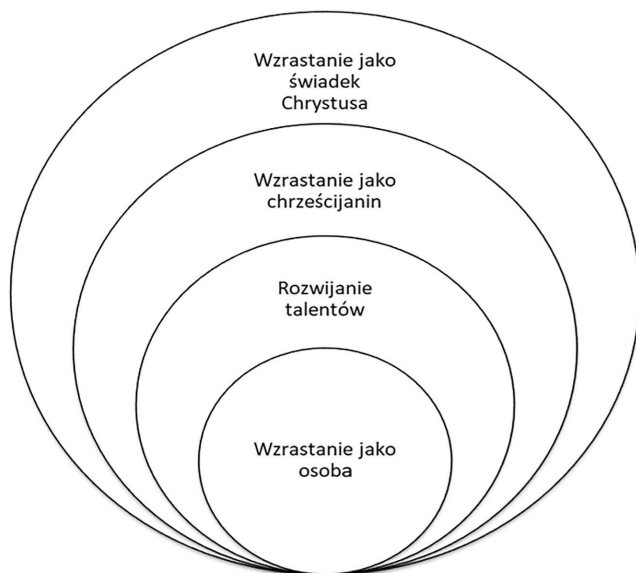
⁶⁵ Zob. Jan Paweł II, *Homilia na Niedzielę Palmową 15.04.1984*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 172.

⁶⁶ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 39.

⁶⁷ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 39.

⁶⁸ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 39.

⁶⁹ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą 30.03.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 179.



Rys. 1. Wzrastanie człowieka⁷⁰

Człowiek ma być sobą przez dojrzałość duchową, dojrzałość sumienia, dojrzałość swego stosunku do Boga i drugiego człowieka – bliźniego⁷¹.

Centralnym punktem przestrzeni wartości w aspekcie społecznym odnoszących do rozwoju wychowanka jest osobowość moralna, budowana na zdrowych zasadach, wrażliwość i dojrzałość, i przejrzystość sumienia; wzór osobowy, który konstituowany jest przez bycie „człowiekiem sumienia”, „człowiekiem zasad”, człowiekiem budującym zaufanie, człowiekiem wiarygodnym⁷². Według św. Jana Pawła II tak ukształtowana osobowość moralna stanowi zarazem najistotniejszy wkład, jaki młodzi ludzie mogą wnieść do życia wspólnotowego, do rodziny, do społeczeństwa, do działalności zawodowej, a także do działalności kulturalnej czy politycznej oraz do wspólnoty Kościoła, z którą są lub będą związani⁷³.

⁷⁰ Zob. Opracowanie własne na podstawie: Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne 15.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 247.

⁷¹ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie przygotowane na spotkanie z młodzieżą*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 394.

⁷² Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 22.

⁷³ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 22.

W powyższym kontekście wyrasta zadanie budowania dogłębnej autentyczności człowieczeństwa, które stanowi czynnik warunkujący budowanie wspólnot, w których żyje, funkcjonuje i które w przyszłości będzie tworzył z drugimi i dla drugich, i potwierdzanie świadectwem sumienia ewangelicznego kodeksu moralności⁷⁴.

Centralną wartością w wymiarze społecznym, stanowiącą dar dla drugiego człowieka, jest miłość otwierająca w stronę Boga i bliźnich. Papież wyznacza zadanie: włączyć w projekt życia tu, teraz i w przyszłości wymiar daru otrzymanego od Boga i stawać się swego rodzaju jego przekaznikiem dla drugiego człowieka, grup i wspólnot.

Tym darem jest *człowieczeństwo*, bycie człowiekiem w sytuacji osobowej i społecznej. Ono stanowi źródło, płaszczyznę i zarazem czynnik więzi społecznej w rodzinie, klasie szkolnej, innych grupach i wspólnotach szkolnych, pozaszkolnych i środowiskach lokalnych.

Szczególną uwagę św. Jan Paweł II przywiązuje do *rodziny* i jej bogactwa kulturowego, dziedzictwa, którego jest źródłem. Stanowią je wartości i treści składające się na całość człowieka, które znajduje swoje potwierdzenie we własnym społeczeństwie, narodzie⁷⁵.

Św. Jan Paweł II stawia przed młodymi czytelne zadanie: „Musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby to duchowe dziedzictwo przyjąć, potwierdzić, utrzymać i pomnożyć”⁷⁶. Powyższe zadanie odnosi również do Ojczyzny, do odpowiedzialności za dobro wspólne budowane w Ojczyźnie, do miłości Ojczyzny⁷⁷.

Rozpatrując wychowanie ku wartościom w wymiarze społecznym, przedmiotem uwagi św. Jana Pawła II jest *miejsce i funkcja młodego człowieka we wspólnocie Kościoła*. W tym względzie św. Jan Paweł II stawia zadania: „Być żywą latoroślą w Kościele-winnicy, co oznacza przede wszystkim pozostawać w żywej komunii z Chrystusem – krzewem winnym”⁷⁸.

⁷⁴ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 22–23.

⁷⁵ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 35.

⁷⁶ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 35.

⁷⁷ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 36.

⁷⁸ Jan Paweł II, *Orędzie na V Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 77.

W powyższym kontekście stawia szczegółowe zadania:

- Żyć rzeczywistością chrztu.
- Każdego dnia pogłębiać komuniję z Chrystusem poprzez słuchanie Jego słowa i postępowanie zgodnie z Nim, przez uczestnictwo w Eucharystii i przez sakrament pojednania, oraz rozmowę z Chrystusem na modlitwie.
- Przyjęcie bogactwa, które tkwi w hierarchiczności Kościoła.
- Podejmowanie obowiązków we wspólnocie Kościoła i w społeczeństwie.
- Ubogacanie Kościoła skarbem młodości, młodzieńczą energią, autentycznością, entuzjazmem, wolą wzrastania, świeżością wiary⁷⁹.

Podkreśla, że młodzi ludzie otrzymali ducha przybrania za synów, i wskazuje, że podstawowym zadaniem jest budowanie społeczności bardziej sprawiedliwej i bardziej solidarnej⁸⁰. Papież podkreśla też, że szczególna funkcja w tym względzie przypada wolności, zwłaszcza wolności wewnętrznej, która jest: „Właściwa synom Bożym, którzy postępują według Ducha (por. Ga 5, 16) i którzy kierują się prawym sumieniem moralnym, zdolnym wybrać to, co jest dobre.[...] Jest to [...] jedyna droga do budowania ludzkości dojrzałej i godnej tego imienia”⁸¹.

Kościół jest wspólnotą zadaną dla młodego człowieka przez realizację powołania chrześcijańskiego, które jest ukierunkowane na apostołat, ewangelizację i misję. Stąd wyrasta zadanie – być apostołem we własnym środowisku: rodzinie, szkole, wspólnocie lokalnej i w świecie; dzielić się z innymi wiarą.

Papież przed młodymi stawia zadanie bycia „pierwszymi i bezpośrednimi apostołami młodzieży przez osobistą działalność apostołską w gronie swoich rówieśników”⁸² poprzez głoszenie Ewangelii. Wskazuje przy tym na formy/metody wychowawczo-dydaktyczne. Pierwszą z nich jest dawanie w swoim życiu świadectwa o Chrystusie, tzn.: „[...] ukazywać Chrystusa we własnym życiu, w pełnieniu obowiązków i podejmowaniu konkretnych decyzji zgodnie

⁷⁹ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na V Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 77–78.

⁸⁰ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na VI Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 82–83.

⁸¹ Jan Paweł II, *Orędzie na VI Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 84.

⁸² Jan Paweł II, *Orędzie na VII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 89.

z Ewangelią⁸³. Drugim zadaniem jest czynna obecność w świecie – nie przez bierną i obojętną obserwację, lecz poczucie odpowiedzialności za przemianę rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej, kulturowej, religijnej. Trzecim zadaniem jest podejmowanie edukacji religijnej w różnych środowiskach społecznych, w których młody człowiek żyje i funkcjonuje. Jako czwarte zadanie papież stawia niesienie przez młodych ludzi Chrystusa tym, którzy go nie znają, z zachowaniem szacunku dla wolności sumienia każdego człowieka⁸⁴. W tej apostołowskiej drodze środkiem do jej celu jest naśladowanie apostołów i misjonarzy, czerpanie od nich zapału, odwagi, siły, mądrości⁸⁵.

Trzy podstawowe zadania konstytuują apostołat młodych:

- Pomoc parafiom, diecezjom, stowarzyszeniom i ruchom w rzeczywistym otwarciu na osobiste, społeczne i duchowe potrzeby młodych.
- Poszukiwanie sposobów angażowania młodzieży w programy i działalność o charakterze formacyjnym i służby drugiemu.
- Czynić odpowiedzialnym podmioty formacji i służby.
- Łączyć apostołat ze wspólnotą Kościoła⁸⁶.

W wychowaniu w wymiarze społecznym św. Jan Paweł II w centrum stawia *wartość miłości*. Priorytetowym zadaniem jest budowanie „cywilizacji miłości”, będącej podstawowym warunkiem otwierania horyzontów prawdziwego pokoju i trwałej sprawiedliwości, opartej na poszanowaniu prawa i na solidarności⁸⁷, a więc stawanie się wiarygodnym świadkiem miłości Ojca w różnych środowiskach: w rodzinie, grupie rówieśniczej, szkole, środowisku lokalnym. Podkreśla, że świat potrzebuje wielkiego znaku miłości braterskiej poprzez świadectwo własnego życia⁸⁸.

⁸³ Jan Paweł II, *Orędzie na VII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 90.

⁸⁴ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na VII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 90–91.

⁸⁵ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na VII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 91.

⁸⁶ Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. dla uczestników międzynarodowego forum młodzieży 14.02.1993*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 260.

⁸⁷ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XI Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 107.

⁸⁸ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XIX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 158–159.

Przedmiotem szczególnej uwagi jest *służba drugiemu człowiekowi*, zwłaszcza ubogiemu, to w niej i poprzez nią rozkwita życie człowieka. „Życie rozkwita w dawaniu siebie innym zgodnie z powołaniem każdego chrześcijanina: w posłudze kapłańskiej, w czystości konsekrowanej czy w małżeństwie, wszyscy przeto mogą solidarnie dzielić się otrzymanymi darami, przede wszystkim z biednymi i potrzebującymi”⁸⁹.

Św. Jan Paweł II wzywa do okazywania solidarności i gotowości dzielenia się dobrami z potrzebującymi poprzez podejmowanie konkretnych inicjatyw na rzecz najuboższych i we współpracy z nimi⁹⁰.

Przedmiotem uwagi w budowaniu jedności społecznej są wartości powszechnie przyjęte i stanowiące wspólne dziedzictwo. One to zdaniem papieża stanowią fundament jedności. Do nich zalicza: szacunek dla godności osoby ludzkiej, gotowość na przyjęcie życia, obrona praw człowieka, otwarcie na transcendentálny i duchowy wymiar ludzkiej egzystencji⁹¹.

Młodym ludziom św. Jan Paweł II stawia zadanie prowadzenia twórczego dialogu i współpracy z tymi, którzy wierzą w Boga, oraz czynnego, twórczego uczestnictwa we wspólnotach funkcjonujących w parafiach⁹².

Papież wskazuje na cechy osobowościowe i postawy w służbie drugiemu człowiekowi, nakreślając jednocześnie rozszerzający się ich horyzont. Do tych cech zalicza się: wrażliwość serca na potrzeby drugiego człowieka, spostrzegawczość, zaangażowanie, postawę bezinteresowności. Wyraził to we wskazaniach: „Bądźcie ludźmi wielkiego serca! Bądźcie wrażliwi na potrzeby wszystkich ludzi, zwłaszcza najbardziej potrzebujących; dostrzegajcie wszystkie materialne i duchowe formy ubóstwa, na które cierpią wasze kraje i cała ludzkość i starajcie się zaradzać całemu złu w sposób konkretny, solidarny i radykalny. Przede wszystkim jednak starajcie się służyć ludziom tak, jak Bóg chce, aby im służono: nie oczekując za to żadnej nagrody i nie kierując się egoistycznymi interesami”⁹³.

⁸⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na VIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 98.

⁹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XIV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 133.

⁹¹ Jan Paweł II, *Orędzie na VIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 95.

⁹² Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 114–115.

⁹³ Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie rozpoczynające II Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 190.

Iść w mocy Ducha Świętego do ludzi bliskich i dalekich, niosąc miłość, solidarność, prawdziwą wolność, a nade wszystko dar swojej młodości, świadcząc o Chrystusie, niosąc go każdemu człowiekowi i budując wspólnotę na prawdach zawartych w Ewangelii – oto wiodące zadanie dla młodych⁹⁴.

Ja – świat

W centrum przestrzeni wartości *ja – świat* św. Jan Paweł II stawia *pokój, sprawiedliwość, miłość, Kościół*. U podstaw realizacji tego aksjologicznego spektrum znajduje się Jezus Chrystus – Księżę Pokoju.

Eksponowaną wartością o charakterze globalnym jest *pokój*. Św. Jan Paweł II podkreśla, że: „Pokój [...] jest sprawą najwyższej wagi, nieuniknionym wyzwaniem, wielką nadzieją”⁹⁵. Naświetla istotę pokoju jako wartości ponadczasowej, przekraczającej kontynenty, zawsze aktualnej.

Stawia przed młodymi określone zadania. Do nich należą:

- Rozpoznawanie przyczyn konfliktów.
- Prawdziwe zaangażowanie w sprawę pokoju.
- Nawrócenie i odnowienie sposobu myślenia⁹⁶.

W kontekście powyższych zadań Papież przypisuje młodym ludziom rolę zaangażowanego budowniczego drogi wiodącej do pokoju. Ta droga wiedzie poprzez:

- Budowanie w sobie wewnętrznego pokoju.
- Dokonywanie podstawowych wyborów moralnych.
- Wnoszenie swojego twórczego wkładu w społeczeństwo.
- Dostarczanie nowych rozwiązań starych problemów.
- Budowanie nowej cywilizacji opartej na braterskiej solidarności⁹⁷.

⁹⁴ Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie VIII Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 278.

⁹⁵ Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 51.

⁹⁶ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 52.

⁹⁷ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt.

Jednocześnie wzywa do odwagi, wyzbywania się lęków: „Nie lękajcie się! Nie lękajcie się waszej młodości i waszych głębokich pragnień szczęścia, prawdy, piękna i trwałej miłości!”⁹⁸. Podkreśla, że przyszłość pokoju znajduje się w sercach ludzi młodych, i zobowiązuje do budowania pokoju. Wskazuje jednocześnie swego rodzaju czynniki warunkujące budowanie tej wielkiej wartości. Są nimi:

- Wyprowadzanie historii z popełnianych błędów.
- Głębokie zaufanie człowiekowi.
- Zaufanie wielkości ludzkiemu powołaniu.
- Wypełnianie powołania w duchu poszanowania prawdy, godności osobowej i nienaruszalnych praw osoby ludzkiej⁹⁹.

Punktem wyjścia budowania pokoju czyni podstawę antropologiczną koncepcji człowieka. Odpowiedź na pytania, kim jest człowiek i kim jest Bóg, złączona razem, decyduje o sposobie budowania pokoju i sprawiedliwości.

Budowanie pokoju musi mieć mocną podstawę aksjologiczną. Św. Jan Paweł II uzasadnia, że: „Wartości są [...] podstawą, która nie tylko decyduje o waszym życiu, ale także określa linie postępowania i strategię, które budują życie w społeczeństwie. Pamiętajcie też, że nie można oddzielać od siebie wartości osobistych i wartości społecznych. Nie można żyć w niekonsekwencji i wymagać od innych i od społeczeństwa, a samemu prowadzić życie tak, jakby wszystko w nim było dozwolone”¹⁰⁰.

Wartości, które młody człowiek wybierze, warunkują przyszłość, w której wartość pokoju stanie się permanentnym zadaniem. W powyższym kontekście przed młodymi ludźmi św. Jan Paweł II stawia zadania:

- Wyrobić w sobie żywą świadomość wartości życia, by z ufnością je realizować.
- Skierować apel o nawrócenie serca.
- Prowadzić i umacniać dialog w duchu szacunku i realistycznej oceny słusznych wymogów i uprawnionych interesów wszystkich uczestniczących stron.

⁹⁸ Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 53.

⁹⁹ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 53–54.

¹⁰⁰ Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 56.

- Traktować pokój jako własną sprawę, ogarniając cały świat.
- Wnosić własny wkład w budowanie pokoju w swoim sercu oraz wspólnotach i grupach, w których młody człowiek funkcjonuje, a w przyszłości w szerszych kręgach społecznych¹⁰¹.

Punktem wyjścia dla wartości pokoju jest dar pokoju od Boga przez Chrystusa – Księcia Pokoju. Źródłem pokoju jest Chrystus – Księżę Pokoju. Stoi On na straży umysłów i serc młodych ludzi. Pokój staje się wielkim skarbem tylko wówczas, gdy jest dzielony z innymi, gdy jest realizowany, gdy młody człowiek angażuje się w dzieło pokoju i sprawiedliwości¹⁰². Św. Jan Paweł II wyjaśnia, że Chrystus jest centrum życia człowieka, korzeniem jego wiary, uzasadnieniem nadziei i źródłem jego miłości¹⁰³. Wzywa, by umocnieni wiarą w Zmartwychwstałego Chrystusa młodzi słyszeli wezwania, by bez lęku i wahania otworzyli drzwi swojego życia na przyjęcie słowa i odważnie to słowo głosili poprzez codzienne świadectwo o słowie, które ma moc zbawczą. W ten oto sposób św. Jan Paweł II przypisuje młodym rolę uczestników Nowej Ewangelizacji i wzywa do jej wypełniania. „Drodzy przyjaciele, pozwólcie się porwać Chrystusowi, przyjmijcie Jego wezwanie i idźcie za Nim. Idźcie i głosicie Dobrą Nowinę odkupienia (por. Mt 28, 19); czyńcie to z radością w sercu i stawajcie się głosicielami nadziei w świecie wystawianym często na pokusę rozpacz; głosicielami wiary w świecie, który wydaje się czasem ulegać niedowiarstwu; głosicielami miłości pośród wydarzeń każdego dnia, często zdeterminowanych przez logikę nieokiełznanego egoizmu”¹⁰⁴.

W przyjęciu funkcji głosicieli Słowa Bożego upatruje czynnika budującego pokój na świecie. „Jeśli staniecie się żarliwymi głosicielami Słowa, które zbawia, i świadkami paschalnej radości, będziecie także budowniczymi pokoju w świecie”¹⁰⁵.

¹⁰¹ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 57–58.

¹⁰² Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 59–60.

¹⁰³ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na IX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 101.

¹⁰⁴ Jan Paweł II, *Orędzie na IX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 104.

¹⁰⁵ Jan Paweł II, *Orędzie na IX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt.

Św. Jan Paweł II wzywa do ofiarowania Panu skarbcza młodości, idąc za Nim w miłości i odpowiadając na jego wezwanie poprzez modlitwę, wdzięczną miłość do Niego, wyznaczanie Mu pierwszego miejsca w życiu, adorację Chrystusa.

W ten sposób ukazuje fundament przyszłego własnego indywidualnego życia i budowania bardziej sprawiedliwego i solidarnego świata¹⁰⁶. Wyjaśnia przy tym, że: „Jezus jest Księciem Pokoju, źródłem przebaczenia i pojednania, On może uczynić braćmi wszystkich członków rodziny ludzkiej”¹⁰⁷.

Papież wzywa młodych, by „z wiarą w Chrystusa osobiście zaangażowali się w budowanie narodu, braci, dzieci jednego Ojca, który jest w niebie, ażeby w ten sposób urzeczywistnić owo dążenie do pojednania narodowego”¹⁰⁸. Zadania te mają charakter globalny. Odnoszą się do tu, teraz, w przyszłości; w przestrzeni lokalnej, regionalnej, narodowej, międzynarodowej, światowej.

Św. Jan Paweł wzywa młodych: „Trzeba, abyście wchodzili na wielkie drogi historii nie tylko tu, w Europie, ale na wszystkich kontynentach i wszędzie stawali się świadkami Chrystusowych błogosławieństw. «Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi» (Mt 5, 9)”¹⁰⁹.

W aspekcie zadań w wymiarze globalnym Papież w centrum stawia *miłość Boga i dawanie świadectwa tej Miłości*, którym jest braterska komunია. W tym względzie wzywa do podjęcia zadania budowania w sobie gotowości oddawania swego życia, aby zmienić bieg dziejów. Przekonuje, że świat potrzebuje młodych ludzi, ich młodości przepelnionej radością i służbą, czystością serca, pełnego oddania dla drugiego człowieka, społeczeństwa. Wskazuje, że w ten sposób młodzi ludzie są w stanie budować nowe społeczeństwo, które będzie się cechowało sprawiedliwością, braterskością, dziedzictwem wartości chrześcijańskich; będzie społeczeństwem „z ludzką twarzą”, będzie cywilizacją miłości¹¹⁰. Stawia czytelne zadania: „Macie zmieniać i poprawiać smak historii

¹⁰⁶ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XX Światowy Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 163.

¹⁰⁷ Jan Paweł II, *Orędzie na XX Światowy Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 163.

¹⁰⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie rozpoczynające II Światowy Dzień Młodzieży 11.04.1987*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 186.

¹⁰⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne 14.08.1994*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 227.

¹¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową 31.03.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 192.

ludzkiej. Waszą wiarą, nadzieją i miłością, waszą inteligencją, niezłomnością i wytrwałością powinniście harmonizować świat, w którym żyjemy”¹¹¹.

Wskazuje na konieczność obrony ideałów braterstwa i miłości, które sprawiają, że: „Nasz świat stanie się bardziej ludzki, bardziej sprawiedliwy i solidarny”¹¹².

Papież wzywał młodych do świadectwa miłości do życia jako daru Bożego, jego obrony i sprzeciwu wobec jego niszczenia. Podkreślał, że: „Życie jest talentem powierzonym nam, abyśmy go przemieniali, pomnażali, czyniąc z niego dar dla innych”¹¹³.

W tym procesie budowania lepszego świata ważną rolę pełni *otwarcie się na Ducha Świętego*; ducha mądrości i rozumu; ducha rady i męstwa, ducha wiedzy, pobożności i bojaźni Pańskiej¹¹⁴.

Papież wzywał młodych: „Przyjmijcie Ducha Świętego! Przeniknięci mocą, która od Niego pochodzi, stawajcie się budowniczymi nowego świata: świata innego, opartego na prawdzie, sprawiedliwości, na solidarności, na miłości”¹¹⁵.

Społeczeństwo przyszłości budowane przez młodych ludzi ma być społeczeństwem dynamicznie poszukującym sposobów budowania sprawiedliwości, zgody, solidarności i pokoju. Warunku budowania takiego społeczeństwa upatrywał w urzeczywistnianiu takich wartości, jak: „pełna wolności religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona praw człowieka do życia poczynając od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umacnianie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacania się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone”¹¹⁶.

¹¹¹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XVII Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 374.

¹¹² Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne 14.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 229.

¹¹³ Jan Paweł II, *Orędzie na XI Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 107.

¹¹⁴ Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie VI Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 240.

¹¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie VI Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 240.

¹¹⁶ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie VI Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 242.

Wartość młodego człowieka, wartość jego młodości św. Jan Paweł II wpisuje w misję Kościoła, upatrując w młodych nadziei Kościoła. Przypisując młodym ludziom misję i posłannictwo, wyjaśnia, że uzasadnienie pokładanej nadziei dla Kościoła i jego globalnej funkcji znajduje się w:

- pragnieniu w sercach młodzieży prawdziwego braterstwa wszystkich ludzi, bez podziałów i dyskryminacji;
- mocy modlitwy *Ojcze nasz*, która jest w młodzieży, a tym samym mocą ludzkiego braterstwa;
- pragnieniu walki ze złem w jego różnorodnych rozmiarach;
- trwaniu młodych w nauce Bożej¹¹⁷.

Podstawowymi zadaniami młodych ludzi jest:

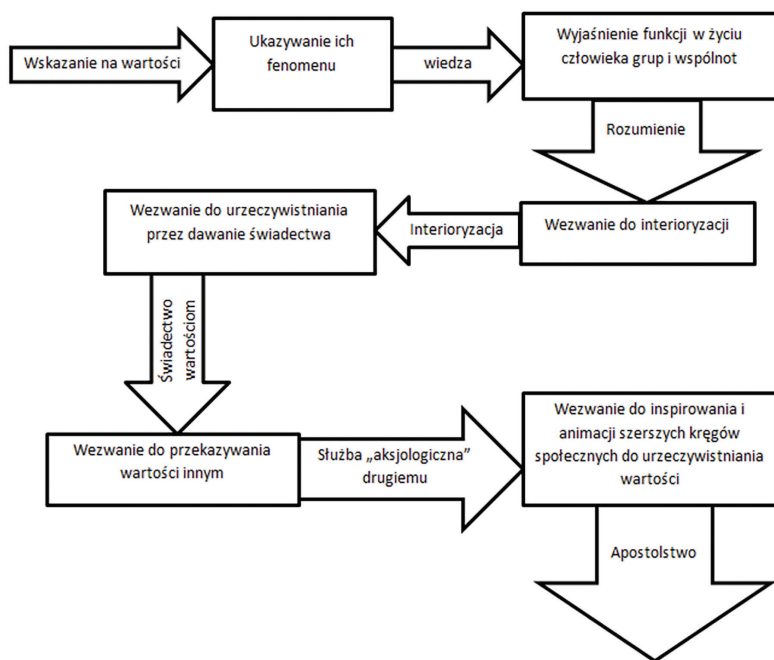
- Nieść Ewangelię na drogi całego świata;
- Ukazywać piękno spotkania z Bogiem;
- Czynić ziemię bardziej gościnną dla innych, na której zapanuje pokój, sprawiedliwość, braterstwo i umacniać te wartości w dynamicznie rozwijającym się społeczeństwie;
- Być prorokami życia, miłości, radości.

Dydaktyczne aspekty wychowania ku wartościom

Wyniki analizy przedstawionych dokumentów wskazują na ogniwa strukturalne procesu wychowania ku wartościom, zaoferowanego przez św. Jana Pawła II młodzieży.

Ten proces można ująć w formie schematu.

¹¹⁷ Zob. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 45–50.



Rys. 2. Ogniwa procesu wychowania ku wartościom (opracowanie własne)

Wychowanie to zawiera edukację aksjologiczną, kształcenie aksjologiczne integralnie związane z formacją młodego człowieka. Posiada podstawę teologiczną i antropologiczną, wymiar indywidualny i społeczny. Jest wychowaniem przez cele w perspektywie celu ostatecznego, którym jest zdążanie i osiągnięcie świętości. Jest wychowaniem przez zadania:

- Poznawanie wartości Boga i człowieka oraz przestrzeni wartości, które warunkują budowanie tej podstawowej wspólnoty;
- Rozumienie wartości i ich funkcji w życiu jednostkowym i społecznym.
- Interioryzacja wartości.
- Urzeczywistnianie wartości.
- Dawanie świadectwa.
- Animacja innych do urzeczywistniania wartości.
- Autoformacja i formacja innych poprzez apostołstwo.

Struktura procesu wychowania ku wartościom w nauczaniu św. Jana Pawła II, cele tego wychowania, wezwania i zadania, jakie stawia młodzieży, implikują strategie i metody, które stosuje w swoim nauczaniu.

Podstawową strategią jest strategia świadectwa, która polega na wywołaniu w młodych ludziach mechanizmu identyfikacji poprzez przyjęcie cech drugiej osoby; utożsamiania się z tą osobą, przyjęcia i włączenia w swoje życie jej cech. Dzięki tej osobie wzór osobowy staje się czynnikiem poznawania urzeczywistniania wartości i dawania innym świadectwa swoim życiem¹¹⁸.

Należy przy tym podkreślić, że św. Jan Paweł II był dla młodzieży wzorem dawania świadectwa urzeczywistniania własnej hierarchii wartości. Wzywał młodzież do naśladowania Chrystusa oraz Jego Matki i dawania świadectwa wiary, nadziei i miłości. Jako wzory do naśladowania stawiał świętych. W ujęciu św. Jana Pawła II dawanie świadectwa ma być procesem ciągłym, permanentnym, przekraczającym przestrzenie społeczne, sytuacje trudne.

Można zaryzykować stwierdzenie, że św. Jan Paweł II tworzy swoistą teorię społecznego uczenia się w wymiarze ewangelicznym, chrześcijańskim (zagadnienie wymaga szczegółowego opracowania – charakter materiału nie pozwala na szczegółową analizę).

Na uwagę zasługuje strategia stymulacji, która sprowadza się do dynamizowania i ukonkretniania działań, które wspomogą młodego człowieka w pogłębieniu namysłu nad wartościami, na które jest on już wrażliwy¹¹⁹, odważnego ich realizowania i dawania im świadectwa innym, inspirując do ich poznawania, interioryzacji, urzeczywistniania i inspirowania innych do tego procesu. Strategia stymulacji znajduje swój wyraz w inspirowaniu innych do podejmowania przez młodzież zadań „nowej ewangelizacji” i apostołstwa. U podstaw tych dwóch zadań stawianych przez św. Jana Pawła II znajduje się świadectwo urzeczywistniania w swoim życiu wartości Boga i człowieka.

Na uwagę zasługuje stosowanie strategii dysonansu, która „polega na wykorzystaniu przykrego doznania emocjonalno-poznawczego, które wynika z braku spójności pomiędzy tym, co dana jednostka dotychczas sądziła i przeżywała, a jej obecną sytuacją lub sferą pragnień i marzeń”¹²⁰.

Ukazując świat wartości, św. Jan Paweł II nie czyni tego tylko w perspektywie idealistycznej. Wskazuje na zagrożenia, antywartości. W Orędziu na III Światowy Dzień Młodzieży powiedział: „Światem, w którym żyjemy, wstrząsają rozmaite kryzysy, a wśród nich jednym z najbardziej niebezpiecznych jest zagubienie sensu życia. Wielu współczesnych nam ludzi utraciło prawdziwy

¹¹⁸ Zob. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999, s. 424.

¹¹⁹ Zob. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej...*, dz. cyt., s. 424–425.

¹²⁰ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej...*, dz. cyt., s. 423.

sens życia i szuka jego namiastek w niepoahamowanym konsumizmie, narkotykach, alkoholu lub erotyzmie. Szukają szczęścia, a znajdują smutek, pustkę w sercu, a nierzadko rozpacz¹²¹. Ukazując przestrzeń antywartości, stwarza szansę wartościowania siebie według zgubnych kryteriów rozwojowych i odkrycia wewnętrznej niezgodności w systemie wartości, przeżycia rozdźwięku między aktualnym stanem aksjologicznym a pożądanym w perspektywie wartości osoby ludzkiej i jej celu ostatecznego.

Jak zostało już zaznaczone, wychowanie ku wartościom w nauczaniu św. Jana Pawła II łączy w sobie edukację aksjologiczną i kształcenie aksjologiczne, stąd wypływają określone metody dydaktyczne i wychowawcze.

W swoim nauczaniu posługuje się metodami podającymi, stosując objaśnienia i wyjaśnienia, wzbogacając je opisem sytuacji, opowiadaniem, anegdotą.

Stosuje metody problemowe, zwłaszcza wykład problemowy i elementy wykładu konwersatoryjnego.

Wśród metod aktywizujących stosuje metodę przypadków, metodę sytuacyjną. Odwołuje się przy tym do warstwy duchowej młodych ludzi, do ich głębi serca, do ich potencjału intelektualnego, do wielkiego potencjału młodości – jej mocy i siły.

Jako podstawową metodę wychowania stosuje dialog z młodymi, dialog pełen zrozumienia młodych ludzi, podstawą którego jest wiara św. Jana Pawła II, że młodzi potrafią włączyć w „Boży projekt” swój projekt życia.

Na uwagę zasługują stosowane przez św. Jana Pawła II inne metody wychowania. Są to metody wpływu osobistego: modelowania, metoda zadaniowa, perswazji¹²².

W metodzie modelowania centralną pozycję zajmuje naśladowanie Chrystusa jako wzoru osobowego do naśladowania dla każdego chrześcijanina i włączenie Jego doświadczenia życiowego – Jego historii życia – we własne życie w wymiarze indywidualnym i społecznym. Można też mówić o modelowaniu „wtórnym” poprzez dawanie przez młodzież świadectwa swojego życia prawdziwego chrześcijanina i bycie wzorem do naśladowania dla innych. Stosując tę metodę, św. Jan Paweł II okazywał młodzieży zrozumienie dla problemów, z jakimi się spotykają, zaufanie, serdeczność, pokładaną nadzieję, że będą budować projekt życia prawdziwego chrześcijanina.

¹²¹ Jan Paweł II, *Oreędzie na III Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 68.

¹²² Por. K. Konarzewski, *Podstawy oddziaływań wychowawczych*, Warszawa 1987, s. 121; por. także M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2008.

Szczególnie miejsce zajmuje metoda zadaniowa. Spektrum głównych zadań obejmuje zadania poznawcze, społeczne, religijne, samowychowawcze, formacyjne. Realizację tych zadań widział św. Jan Paweł II w związku z problemami egzystencjalnymi i inspirował do samodzielnego ich rozwiązywania poprzez uczestnictwo w nich i wysiłek. Metoda zadaniowa sprowadzała się do powierzenia zadań prowadzących do konstruktywnych zmian w rozwoju, w świetle integralnego rozwoju, urzeczywistniania własnej, lecz właściwej hierarchii wartości, samowychowania, autoformacji, uczestnictwa w przestrzeni społecznej.

Stosując metodę perswazyjną, św. Jan Paweł II przede wszystkim nakłaniał młodzież do rozwoju moralnego i duchowego poprzez podejmowanie zadań moralnie wartościowych – czynów. Uświadamiał młodzieży zakres obowiązków w wymiarze integralnego rozwoju – we wszystkich sferach ich życia: biologicznej, psychicznej, społecznej, kulturowej, światopoglądowej. Należy podkreślić, że w stosowaniu metody perswazji św. Jan Paweł II okazywał młodym wielką troskę, braterską przyjaźń, solidarność, a nade wszystko miłość.

Nauczanie św. Jana Pawła II skierowane do młodzieży podstawą programu wychowawczo-dydaktycznego szkoły

W kontekście wychowania ku wartościom w nauczaniu skierowanym do młodzieży powstaje szereg pytań dotyczących programu wychowawczo-dydaktycznego szkoły i klasy szkolnej, głównie:

- Jakie należy postawić cele wychowawczo-dydaktyczne?
- Jakie zagadnienia z tego nauczania powinny być „rdzeniem” programu?
- Jakie metody wychowawczo-dydaktyczne należy stosować?
- Jaka powinna być rola nauczyciela?
- Jakie postawy powinien przejawiać nauczyciel?

Poniżej zostanie, w skrótovej formie podjęta próba odpowiedzi na powyższe pytania.

Pytania o cele wychowawczo-dydaktyczne to pytania o młodego człowieka: kim jest, jakim powinien się stawać, jaki jest jego ostateczny cel, w jaki sposób powinien do tego celu zmierzać.

Pierwszym i podstawowym celem jest *przyjęcie i zrozumienie przez wychowanka prawdy o sobie*: jestem osobą stworzoną na obraz i podobieństwo Boże, wiąże się to z przyjęciem i zrozumieniem prawdy o Bogu. Celem więc staje się przyjęcie i zrozumienie, że dwie prawdy, o człowieku i Bogu, są ze sobą nierozzerwalnie związane.

Te prawdy implikujące nadrzędny cel wychowawczo-dydaktyczny stanowią źródło kolejnych celów:

- Zrozumienie istoty ludzkiej i jej przymiotów.
- Zrozumienie istoty człowieczeństwa jako daru i zadania.
- Zaangażowanie w pracę nad sobą.
- Zaangażowanie w rozwijanie swojego człowieczeństwa przez urzeczywistnianie wartości, działania moralnie wartościowe; zgłębianie wiary w Boga; życie w Komunii z Bogiem; odkrywanie i wypełnianie swojego powołania.

W kontekście powyższych celów ważnym celem warunkującym realizację wyżej wskazanych jest *zdobywanie wiedzy o wartościach*, rozumienie ich istoty i funkcji w życiu indywidualnym i społecznym, wybór wartości, zbudowanie własnej i właściwej ich hierarchii, zaangażowanie się w jej urzeczywistnianie, stawanie się świadkiem i „apostołem” tej hierarchii w mniejszych i większych społecznościach. Zaangażowanie na rzecz wartości stanowi podstawę aksjologiczną realizowania warstwy teleologicznej programu wychowawczo-dydaktycznego.

Ważnym celem jest rozwój społeczno-moralny młodego człowieka. Implikuje on następujące cele:

- Poszanowanie drugiego człowieka, jego godności osobowej.
- Wyrażanie troski o człowieka.
- Przejawianie solidarności i odpowiedzialności za drugiego.
- Służba drugiemu i obdarzanie miłością.
- Zaangażowanie w podejmowanie działań moralnie wartościowych.
- Zaangażowanie w budowanie wspólnot; uczestnictwo w podejmowaniu zadań w służbie drugiemu człowiekowi i Bogu.
- Animacja szerszych kręgów społecznych do budowania projektu życia na miarę wartości osoby ludzkiej.

Trzeci nadrzędny cel odnosi się do warstwy światopoglądowej/religijnej.

Zasadniczym celem staje się *zgłębianie wiary w Boga w Trójcy Jedynej*. Ten cel implikuje:

- Poznanie wartości religijnych.
- Uczynienie Jezusa Chrystusa wzorem osobowym do naśladowania.
- Naśladowanie Jezusa swoim życiem poprzez: przestrzeganie przykazań zawartych w Dekalogu, przystępowanie do sakramentów świętych, modlitwę, powierzanie swojego życia Chrystusowi i Jego Matce, stosowanie w swoim życiu nauczania Kościoła.
- Zaangażowanie we własną formację.
- Zaangażowanie we wspólnotę Kościoła w różnych formach organizacyjnych.

Powyżej wskazane cele powinny znaleźć wymiar bardziej szczegółowy, zależnie od koncepcji pracy wychowawczo-dydaktycznej.

Ważnym ogniwem strukturalnym programu wychowawczo-dydaktycznego są zagadnienia, wokół których będzie przebiegać praca nauczycieli i uczniów. Rejestr głównych zagadnień, które św. Jan Paweł II uwzględnił w swoim nauczaniu skierowanym do młodzieży, może/powinien obejmować następujący zakres:

- Bóg – człowiek – wartość człowieka – wartość Boga i wartość człowieka.
- Człowiek jako osoba.
- Przymioty osoby ludzkiej pierwszą strukturą wartości i zadań.
- Samowychowanie i autoformacja jako zadanie.
- Człowiek + wartości = projekt życia.
- Czyn człowieka: wymiar indywidualny, społeczno-kulturowy i religijny.
- Człowiek wobec drugiego człowieka – rodzina – społeczeństwo – Ojczyzna – Europa – rodzina ludzka.
- Powinności – zadania – obowiązki – sens służby – sens życia.
- Człowiek wobec globalnych problemów – poszanowanie ludzkiego życia – ekologia – cywilizacja miłości i życia.
- Projekt Boga – projekt życia człowieka.
- Droga człowieka do jego ostatecznego celu.

Powyżej wskazane zagadnienia stanowią „rdzenie” zagadnień szczegółowych. Ich zakres powinien być przedmiotem analiz i ustaleń przez wszystkie podmioty szkoły: nauczycieli, uczniów, rodziców. Należy również podkreślić, że zestaw zagadnień nie jest zamknięty, można go rozbudować o inne zagadnienia.

Skuteczność realizacji wskazanych celów odniesionych do zagadnień warunkowana jest doбором odpowiednich metod nauczania, przyjętej przez nauczycieli roli i przejawianych postaw.

W świetle nauczania św. Jana Pawła II wiodącą metodą jest *dialog z uczniami*, którego treścią są wartości, stosunek młodego człowieka do wartości, zaangażowanie na rzecz urzeczywistniania własnej i właściwej hierarchii wartości, projekt własnego życia jako chrześcijanina. Ten dialog musi być oparty na prawdzie o człowieku i Bogu. Przebiegający w duchu poszanowania ucznia, zaufania, życzliwości, solidarności, troski, pragnienia integralnego rozwoju ucznia i osiągnięcia ostatecznego celu i szczęścia¹²³.

„Duch” metody dialogu powinien przenikać inne metody nauczania o wartościach/ edukacji aksjologicznej i wychowania ku wartościom. Stosowane metody nauczyciela powinny zawierać spektrum metod stosowanych w nauczaniu św. Jana Pawła II. Są nimi:

¹²³ Zob. S. Dziekoński, *Wychowanie do wartości w świetle nauczania Jana Pawła II, w: Wartości – człowiek – wychowanie. Aksjologia w europejskich systemach edukacyjnych*, red. M. Czarnecka, A. Graczyk, J. Michalski, Warszawa 2019, s. 283.

- Podające metody nauczania: objaśnienie i wyjaśnienie, opis sytuacji, opowiadanie, anegdota, praca z tekstem.
- Metody problemowe: wykład problemowy i konwersatoryjny.
- Metody aktywizujące: metoda przypadków i metoda sytuacyjna¹²⁴.

Wskazane jest, by do tych metod nauczyciel dołączył inscenizację, gry dydaktyczne, seminarium, różne odmiany dyskusji dydaktycznej. W pracy nauczyciela nie powinno zabraknąć ważnych metod edukacji aksjologicznej, jakimi są metody eksponujące: film, sztuka teatralna, ekspozycja, drama.

Na uwagę zasługują metody praktyczne: ćwiczenia przedmiotowe, a nade wszystko metoda projektów, która może być, zależnie od jej celów, stosowana jako metoda dydaktyczna i metoda wychowawcza.

Znaczącymi wychowawczo mogą być projekty służby społecznej, projekty samowychowawcze i formacyjne, mające charakter indywidualnych programów. Szczególnego znaczenia nabierają projekty zorientowane na budowanie nowych wspólnot religijnych – tak bardzo potrzebnych współczesnej szkole – pogłębianego życia religijnego szkoły i klasy. Istotnego znaczenia nabierają projekty badawcze, których celem jest poznanie stosunku młodych ludzi do wartości, ich urzeczywistniania i ich znaczenia dla integralnego rozwoju, efektów i konsekwencji odwrotu od prawdziwych wartości.

Stosując w doborze metod kryterium konsekwencji, nauczyciel powinien stosować metody wychowania św. Jana Pawła II – wpływu osobistego, modelowania, metodę zadaniową, perswazji. Stosowaniu tych metod musi przyświecać afirmacja osoby, poczucie odpowiedzialności za ucznia, za siebie, za własną pracę, solidarność, poświęcenie dla dobra rozwoju człowieczeństwa w młodym człowieku, pokora.

Punktem wyjścia w pracy wychowawczo-dydaktycznej nauczyciel powinien uczynić wartość młodości, jej potencjał rozwojowy oraz wartość człowieka „zakotwiczoną” w Bogu przez akt stworzenia na obraz i podobieństwo Boże. Ono warunkuje poznanie/poznawanie przez młodych ludzi siebie i urzeczywistnianie siebie, osiąganie dojrzałości osobowościowej i pełni człowieczeństwa.

Przyjęcie tej generalnej podstawy aksjologicznej implikuje zadania dla nauczyciela. Pierwszym z nich jest przekazywanie prawdy: Bóg jest pierwszą i podstawową wartością oraz wspomaganie wychowanków w przyjęciu tej wartości, jej zrozumieniu, interioryzacji, odkrywaniu jej funkcji w życiu tu, teraz i w przyszłości oraz budowaniu swojego życia w relacji z Bogiem.

Ważnym zadaniem jest towarzyszenie wychowawcy w tej wędrówce do Boga i z Bogiem. To towarzyszenie musi być wiarygodne, autentyczne. Jego pierw-

¹²⁴

Zob. F. Bereźnicki, *Dydaktyka kształcenia ogólnego*, Kraków 2007, s. 265.

szym warunkiem jest dawanie świadectwa przez nauczyciela. Nauczyciel musi być wzorem do naśladowania w urzeczywistnianiu własnej i właściwej hierarchii wartości prowadzącej do pełni człowieczeństwa. By tak się stało, wyrasta zadanie zgłębiania wiedzy aksjologicznej, nabieranie właściwego stosunku do wartości, podejmowanie czynów, budowanie projektu życia na Boga. W tym dawaniu świadectwa jego „rdzeń” stanowi „jedność postawy, zachowań i czynów”¹²⁵.

Podstawowym zadaniem jest okazywanie miłości wychowawczej wyrażanej w otwartej postawie wobec wychowanka, okazywanie mu zrozumienia i troski, gotowości służenia mu pomocą w każdej jego trudnej sytuacji i „przytulenie go do serca”, ukazywanie mu horyzontu nadziei, afirmowanie jego wartości jako osoby i wartości jego młodości¹²⁶. W tej postawie miłości nie może zabraknąć stawiania rozsądnych wymagań, uczenia dyscypliny, ukazywania zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, wskazywania konstruktywnych rozwiązań, wykazywania cierpliwości i zaufania. Praca pedagogiczna nauczyciela powinna mieć charakter spotkania dwóch osób – nauczyciela i ucznia, spotkania dwóch godności osobowych, dwóch podmiotów¹²⁷.

Ważnym zadaniem nauczyciela jest budzenie wrażliwości moralnej, inteligencji moralnej, oceniające wartościowanie budowania dobra i odwrotu od zła swoich wychowanków. W powyższym kontekście wyrasta zadanie wspomagania wychowanków w ocenie prawdziwości i prawości własnego sumienia. Ważną kwestią jest wspomaganie młodych ludzi w zrozumieniu, że „sumienie, poprzez wartość moralną, wyciska najwyraźniejszą pieczęć w życiu pokoleń, na historii i na kulturze ludzkich środowisk, społeczności, narodów i całej ludzkości”¹²⁸.

Zadaniem nauczyciela staje się ofiarowanie swoim uczniom swej wiedzy i mądrości, odwagi i doświadczenia, towarzyszenie im w poszukiwaniu sensu życia. Nauczyciel musi zdać sobie sprawę, że jego uczniowie posiadają szczególne „zapotrzebowanie” na wzór człowieczeństwa: na jego pełnię, prostotę, przejrzystość; na wzór człowieczeństwa realizowany w codziennym życiu. Poprzez swój wzór, swoje świadectwo oraz sztukę pracy wychowawczo-pedagogicznej powinien:

¹²⁵ S. Dziekoński, *Wychowanie do wartości...*, dz. cyt., s. 282.

¹²⁶ Zob. M.F. Szymańska, *Miłość wychowawcza*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016, s. 599–603.

¹²⁷ Zob. S. Dziekoński, *Wychowanie do wartości...*, dz. cyt., s. 284.

¹²⁸ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 21.

- Uczyć wiary w Boga i człowieka.
- Ukazywać drogi łączące z Bogiem.
- Uczyć budować w sobie prawdziwą wolność i właściwe jej używanie, żywą wiarę, miłość i nadzieję.
- Wspomagać w rozwijaniu talentów i oddawaniu swojej inteligencji, swojego entuzjazmu na służbę życiu.
- Ukazywać zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne dla młodego człowieka i uczyć wydobywania się z grzechów i niemocy, wydobywania z błędów i trudnych sytuacji, chronić przed lekceważeniem życia i tego wszystkiego, co stanowi zagrożenie dla integralnego rozwoju.
- Wspomagać w wydobywaniu się z samotności i rozpacz.
- Ukazywać drogi ratowania świata od przemocy i wielorakich totalitaryzmów.
- Wspomagać młodych w budowaniu swojego życia, by przyniosło ewangeliczne owoce.
- Wspomagać w przyjęciu i realizowaniu swojego powołania.
- Wspomagać w wychodzeniu do ludzi z darem i bogactwem swej młodości, z odwagą i męstwem.
- Uczyć odpowiedzialności za siebie, za drugiego człowieka, za wspólnoty, w których żyje i funkcjonuje, oraz za świat.
- Uczyć odwagi bycia „apostołem” wartości, przyszłością rodziny, Kościoła i świata; przyszłością kultury i cywilizacji opartej na prawach Bożych.
- Wzbudzać ducha pojednania i przebaczenia¹²⁹.

Rzecz w tym, by nauczyciel wspomagał swoich uczniów w rozpoznaniu, jak ważnym zadaniem jest szukanie prawdy o życiu autentycznie chrześcijańskim i o własnej drodze życiowej, co wiąże się ze znalezieniem swojego celu, przeznaczenia i podjęcia racjonalnej walki o jego realizację. Ważnym zadaniem w tym względzie jest wspomaganie młodych ludzi w odkrywaniu w sobie zdolności do dobra, a tym samym drogi do osiągnięcia prawdziwego szczęścia; realizowania powołania do miłości, do służby Bogu i ludziom w miłości i przez miłość.

W realizacji powyżej wskazanych zadań zawiera się funkcja nauczyciela jako:

- mistrza,
- troskliwego opiekuna uczniów,
- przewodnika i towarzysza w ich młodzieńczej drodze.

¹²⁹

Por. Jan Paweł II, *Akt zawierzenia młodzieży świata Matce Bożej 15.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży...*, dz. cyt., s. 244–246.

Podsumowanie

Wychowanie ku wartościom w nauczaniu św. Jana Pawła II ma obiektywną wartość. Posiada kontekst teologiczny i antropologiczno-etyczny oraz ukazuje młodemu człowiekowi przestrzeń prawdy, dobra i piękna w tym kontekście. Jest wychowaniem integralnym, obejmującym wszystkie warstwy życia i funkcjonowania. Jest wychowaniem personalistyczno-egzystencjalnym. Łączy w sobie wychowanie osobowe, wychowanie intelektualne, moralno-społeczne, kulturowe i religijne. Jest zakotwiczone w tradycji i Słowie Bożym¹³⁰. Można go określić jako sztukę obdarzania człowieczeństwem, potencjałem osobowym i potencjałem aksjologicznym.

„Rdzeniem” tego wychowania jest wzór osobowy i obdarowanie się człowieczeństwem – doświadczaniem wartości i doświadczeniem aksjologicznym, świadectwo wartościom.

Można w tym względzie wskazać następujące wzory osobowe:

- Wzór Jezusa Chrystusa, Jego Matki i świętych.
- Wzór osobowy św. Jana Pawła II.
- Wzór osobowy nauczyciela.
- Pożądaný wzór osobowy ucznia.

Św. Jan Paweł II łączy w sobie naśladowanie wzoru Chrystusa, wzór ucznia Chrystusa i wzór nauczyciela oraz wychowawcy młodzieży. Jak podkreśla ks. Adam Maj, cechuje go „umiejętność godnego przeżywania młodości, odkrywanie swojego powołania, gorliwość zdobywania wiedzy, rozwój talentów, wytrwałość w poszukiwaniu wiedzy, wytrwałość w przeciwnościach losu, kierowanie się wymogami sumienia, miłość do rodziców, rodzeństwa i bliźnich, przyjaźń, przebaczenie, poświęcenie, odwaga, dojrzała wiara, modlitwa i miłość Boga”¹³¹. Do tego należy dodać wielkie zatroskanie o losy młodych ludzi, każdego człowieka, losy narodów i świata. A nade wszystko bezgraniczne zaangażowanie w wypełnianiu swojego powołania, bycie prorokiem wartości gwarantujących osiągnięcie pełni człowieczeństwa.

¹³⁰ Zob. A. Rynio, *Obiektywna wartość pedagogicznego przesłania Jana Pawła II*, w: *Wychowanie ku wartościom w nauczaniu Jana Pawła II*, red. K. Chałas, Lublin–Kielce 2006, s. 21–39. Zob. także A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004.

¹³¹ A. Maj, *Jan Paweł II wzorem osobowym wychowania ku wartościom*, w: *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 80.

Przedstawione opracowanie nie wyczerpuje zagadnienia zawartego w temacie pracy. Istnieje pilna potrzeba szczegółowego przeanalizowania podjętych zagadnień w celu włączenia ich w program wychowawczo-dydaktyczny polskiej szkoły. Jednym z ważnych warunków realizacji tego celu jest kształcenie i doskonalenie nauczycieli. Nauczyciele powinni dogłębnie poznać nauczanie św. Jana Pawła II, ze szczególnym uwzględnieniem jego wymiaru pedagogicznego. Ważnym zadaniem w tym względzie jest przestudiowanie teoretycznych dzieł Aliny Rynio i innych autorów. U podstaw doskonalenia nauczycieli winny znaleźć się badania w działaniu, badania projektowo-wdrożeniowe, których przedmiotem będzie nauczanie św. Jana Pawła II. Trzeba mieć nadzieję, że to zadanie zostanie podjęte.

Bibliografia

Bereźnicki F., *Dydaktyka kształcenia ogólnego*, Impuls, Kraków 2007.

Dziekoński S., *Wychowanie do wartości w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Wartości – człowiek – wychowanie. Aksjologia w europejskich systemach edukacyjnych*, red. M. Czarnecka, A. Gralczyk, J. Michalski, Wyd. MMSW, Warszawa 2019.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. dla uczestników międzynarodowego forum młodzieży 14.02.1993*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na V Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na VI Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Akt zawierzenia młodzieży świata Matce Bożej 15.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Homilia na Niedzielę Palmową 15.04.1984*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie VI Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XVII Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XII Światowego Dnia Młodzieży 24. 08.1997*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XV Światowego Dnia Młodzieży 20.08.2000*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową 31.03.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na III Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na IX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na VII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na VIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XI Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XIV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XIX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XVII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XX Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Orędzie na XX Światowy Dzień Pokoju*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży 12.06.1987*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie podczas czuwania modlitewnego 27.07.2002*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą 30.03.1985*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne 14.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne 14.08.1994*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne 15.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie przygotowane na spotkanie z młodzieżą (niewyśłoszone)*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie rozpoczynające II Światowy Dzień Młodzieży 11.04.1987*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie rozpoczynające II Światowy Dzień Młodzieży*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie z młodzieżą 19.08.1989*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Przemówienie – spotkanie z młodzieżą w Poznaniu 3.06.1997*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Rozważania podczas czuwania maryjnego z młodzieżą 14.08.1991*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Rozważania podczas czuwania modlitewnego 14.01.1995*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Jan Paweł II, *Rozważanie podczas czuwania modlitewnego 14.08.1993*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2005.

Konarzewski K., *Podstawy oddziaływań wychowawczych*, Warszawa 1987.

Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2008.

Maj A., *Jan Paweł II wzorem osobowym wychowania ku wartościom*, w: *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II*, red. K. Chałas, Wyd. Jedność, Lublin–Kielce 2006.

Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Wyd. KUL, Lublin 1999.

Rynio A., „W was jest nadzieja”... O wychowaniu młodzieży w posłudze duszpasterskiej Jana Pawła II, „Ethos” rok 27 (2014), nr 1 (105).

Rynio A., *Argumenty potwierdzające obiektywną wartość papieskiego przesłania pedagogicznego Jana Pawła II*, w: *Pedagogia Jana Pawła II wyzwaniem dla współczesnej myśli i teorii wychowania*, red. D. Waloszek, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach, Mysłowice 2008.

Rynio A., *Atrakcyjność pedagogicznego przesłania Jana Pawła II*, „Roczniki Teologiczne”, TN KUL JP II, t. LIII, z. 10 (2006).

Rynio A., *Jan Paweł II jako nauczyciel i wychowawca*, w: *Wezwał nas do świętości*, red. M. Kowalik, Polichna–Lublin 2010–2011.

Rynio A., *Metodyczno-strukturalne elementy procesu integralnego wychowania osoby*, w: *Pedagogiczna inspiracja w nauczaniu Jana Pawła II*, red. M. Nowak, C. Kalita, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Papieża Jana Pawła II, Pedagogika społeczna, Biała Podlaska 2005.

Rynio A., *Obiektywna wartość pedagogicznego przesłania Jana Pawła II*, w: *Wychowanie ku wartościom w nauczaniu Jana Pawła II*, red. K. Chałas, Wyd. Jedność, Lublin–Kielce 2006.

Rynio A., *Osobowy wymiar wychowania w przesłaniu Jana Pawła II*, w: *Osoba i dzieło Ojca Świętego Jana Pawła II. Studium wybranych problemów*, red. P. Marzec, J. Nikołajew, Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Tomaszów Lubelski–Lublin 2009.

Rynio A., *Społeczno-kulturowy wymiar osoby podstawą integralnego wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Pedagogika kultury*, red. D. Kubinowski, Wydawnictwo Uniwersyteckie Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.

Rynio A., *Świętość priorytetowym zadaniem papieskiego programu duszpasterskiego na nowe tysiąclecie*, w: *Ewangelizacja a edukacja w trzecim tysiącleciu*, red. A. Kryński, Częstochowa 2002.

Rynio A., *Teologiczny wymiar integralnego wychowania osoby w myśli Jana Pawła II*, w: *Antropologiczna pedagogika ogólna*, red. M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.

Rynio A., *Wychowawcza wizja Jana Pawła II źródłem nadziei dla współczesnych*, w: *Edukacja wobec dylematów moralnych współczesności*, red. F. Adamski, A.M. De Tchorzewski, Kraków 1999.

Rynio A., *Zadania szkoły i państwa w zakresie wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Servire Veritati. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Profesora Kazimierza A. Kłosińskiego*, red. P. Marzec, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.

Rynio A., *Myśl pedagogiczna Jana Pawła II w kontekście współczesnego sporu o człowieka*, w: *Granice autonomii teorii i praktyki edukacyjnej*, t. 1, red. J. Piekarski, E. Cyrańska, D. Urbaniak-Zajac, Łódź 2002.

Szymańska M.F., *Miłość wychowawcza*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Wyd. Polwen, Radom 2016.

Education towards values in Saint John Paul II's teaching – programmatic-and-methodological dimension (as based on letters, messages, homilies, speeches addressed to the youth in the years 1978–2005)

Key terms:

Structures of values, objectives, tasks, appeals to the youth, teaching of St. John Paul II addressed to the youth as the basis of educational-and-didactic school curricula

Abstract:

Education towards values in Saint John Paul II's teaching holds an objective value. It represents the theological and anthropological-and-ethical context, as well as it shows to a young man the space of truth, goodness and beauty in this context. It is the integral education comprising all spheres of living and functioning. It is the personalistic-and-existentialist education. It combines personal education with intellectual, moral-and-social, cultural and religious. It is anchored in tradition and in the Word of God¹³². It might be described as the art of bestowing humanity, as well as personal and axiological potentials. The "nucleus" of this education is developing a personal model and mutual sharing of humanity – experiencing values and axiological experience, and testifying values. The personal models in this respect could be: Jesus Christ, His Mother and the Saints, St. John Paul II, a personal model of a teacher, an aspired personal model of a pupil. St. John Paul II combined in himself his pursuit of the personal model of Jesus Christ, of Jesus' disciple and of a teacher and a young people tutor. As emphasized by A. Maj, he exhibited "the ability to experience young age with dignity, to recognise his vocation, to acquire knowledge with passion, to develop his talents, to assiduously seek knowledge, to endure in the face of adversities, to follow the requirements of conscience, to love his parents, siblings and neighbours, to testify friendship and forgiveness, devotion, courage, mature faith, prayer and love of God¹³³". It ought to be supplemented with his immense care for young people, for every man, for all nations and for the whole world. But above all, with his complete dedication to fulfill his vocation being a prophet of values which guarantee the realization of full humanity. The presented study does not exhaust the titular subject. Rather, it suggests an urgent need to carry more thorough research of the presented issues in order to introduce

¹³² Cf. Rynio, A. *Obiektywna wartość pedagogicznego przesłania Jana Pawła II*. [The objective value of pedagogical message of John Paul II] [in]: *Wychowanie ku wartościom w nauczaniu Jana Pawła II* [Education towards values in John Paul II's teaching] ed. K. Chałas. Jedność Lublin–Kielce 2006 pp. 21–39. Cf. Rynio, A. *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II* [The integral education according to John Paul II]. Lublin 2004.

¹³³ Maj, A. *Jan Paweł II wzorem osobowym wychowania ku wartościom* [John Paul II as a personal model of education towards values] [in]: *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II* [Education towards values in John Paul II's teaching] ed. K. Chałas. Jedność. Lublin–Kielce 2006 p. 80.

them in the educational-and-didactic school curricula. One of the necessary requirements to achieve the above is educating teachers and their professional training. Teachers need to learn in depth St. John Paul II' teaching, with particular focus on its pedagogical dimension. The key objective might be here careful studying of theoretical works of A. Rynio as well of other authors. Teachers' training should be based on the action and project-and-implementation research aimed at St. John Paul II's teaching. Hopefully, this objective will be pursued.

(tłum. Agnieszka Stańczyk)

Ks. dr Bogusław Mielec
UPJPII

Kronika obchodów 100-lecia urodzin Jana Pawła II

Dawni polscy kronikarze twierdzili, iż podejmują trud zapisywania wydarzeń, aby ich „czas nie zaćmił i niepamięć”¹. Wydaje się, że potrzeba ta jest aktualna nawet dziś, gdy dysponujemy nieograniczonymi zasobami Internetu.

Taki cel przyświeca temu tekstowi, który zbiera i porządkuje najważniejsze wydarzenia jubileuszu setnych urodzin Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Niniejsza „kronika” jest zapisem wybranych faktów, które zaistniały w przestrzeni publicznej od 18 maja do 30 listopada 2020 roku, a więc do zakończenia redakcji tej książki. Były to obchody nietypowe z racji na ograniczenia sanitarne obowiązujące podczas pandemii Covid-19. Wiele wydarzeń przesunięto na późniejszy termin, wielu zaniechano, ale też sporo odbyło się w świecie wirtualnym, który w tym przypadku okazał się pożytecznym uzupełnieniem świata realnego. Chcemy zapisać je dla pamięci, bez której nie ma historii i kultury.

Wydaje się jednak, że warto przy tej okazji podjąć kwestię „chrześcijańskiej kultury pamięci o zmarłych i świętych”, wskazując na jej biblijny fundament oraz teologiczno-moralną treść. Zwłaszcza w kontekście pytań o sensowność pamięci o Janie Pawle II stawianych przez czeskiego teologa, ks. Tomáša Halíka, którego stanowisko zasługuje na uwagę. Dlatego najpierw zajmiemy się tymi dwoma problemami, aby następnie przedstawić „kronikę” wybranych zdarzeń, które złożyły się na obchody jubileuszu.

¹ Por. *By czas nie zaćmił i niepamięć. Wybór kronik średniowiecznych*, tłum. R. Grodecki, opr. A. Jelicz, Warszawa 1975.

1. Chrześcijańska kultura pamięci

Z pewnością wiele jest tekstów biblijnych, w których chrześcijańska kultura pamięci o zmarłych i świętych znajduje swoje źródło. Wszystkie one wskazują na pewną strukturę wiary, w której elementem zasadniczym jest właśnie pamięć. Jest to pamięć Boga o człowieku i pamięć człowieka o Bogu. Jej treścią są wydarzenia historii zbawienia, np. stworzenie, przymierze, wcielenie czy odkupienie, które ustanawiają relację bosko-ludzką. Pamięć o nich tworzy teraźniejszość i przygotowuje do przyszłości, stając się w ten sposób podstawą życia duchowego, którego szczytem jest liturgia. W niej, jak w soczewce, skupiają się najważniejsze elementy ludzkiej pamięci o Bogu: wzywianie Jego imienia, dziękczynienie, przekazywanie słowa Bożego, medytacja nad Prawem Boga, aby okazać mu posłuszeństwo. Kult jawi się więc jako antidotum na ludzki dramat zapominania o Bogu, którego skutkiem jest brak oczekiwania i czujności na „znaki czasu” dane tu i teraz. To właśnie one są sygnałem obecności Boga w historii człowieka i wzmagają oczekiwanie na ostateczne wypełnienie Jego obietnicy, czyli zbawienie².

Biblijna pamięć o Bogu jest równocześnie pamięcią o ludziach, Jego świadkach. Bóg jest bowiem „Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba” (por. Wj 3, 6; Mt 22, 32), a zatem wiara posiada wymiar historyczny i personalistyczny; nie jest teoretyczną abstrakcją. Ten konkretny, relacyjny charakter wiary osiąga szczyt w Jezusie Chrystusie, który przez apostołów otwiera nowy szereg chrześcijańskich świadków Boga Trójjedynego. Nic więc dziwnego, że już w Liście do Hebrajczyków znajdujemy wezwanie do chrześcijańskiej kultury pamięci: „Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę” (Hbr 13, 7). Jego pierwszym adresatem jest wspólnota judeochrześcijańska w Jerozolimie, poddana próbie związanej z wybuchem wojny z Rzymem i oskarżeniem o narodową zradę. Cytowany zaś tekst jest jednym z moralnych wniosków wynikających z wcześniejszej katechezy o Chrystusie – Arcykapłanie nowego przymierza. Chodzi zatem o parenezę, czyli pouczenie i zachętę moralną do pamięci o tych, którzy stanowią przykład życia inspirowanego osobistą wiarą. Jawią się oni jako owi „sprawiedliwi żyjący z wiary” (por. Rz 1, 17; Hbr 10, 38). Cytowany wyżej tekst zawiera

² Por. J. Corbon, *Pamięć*, w: *Słownik teologii biblijnej*, dz. zb., red. X. Leon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań–Warszawa 1985, s. 639–641.

zatem zarówno teologiczno-moralny motyw chrześcijańskiej kultury pamięci o zmarłych i świętych, jak i praktyczny sposób jej uprawiania.

Do podobnych wniosków prowadzi analiza narracyjna następującego fragmentu Dziejów Apostolskich:

Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Dorkas. Czyniła ona wiele dobrego i dawała hojne jałmużny. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. [...] Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego posłańców z prośbą: „Przyjdź do nas bez zwłoki”. Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł [...]. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Dorkas za swego życia (Dz 9, 36–39).

Przy pomocy wspomnianej analizy narracyjnej, która jest jedną z metod egzegezy biblijnej, można ustalić, że fragment ten jest opowiadaniem pewnej sekwencji wydarzeń, zwanej „intrygą”, którą jest tu dramatyczna transformacja akcji³: zmarła kobieta zostaje wskrzeszona przez apostoła Piotra. On i kobieta są głównymi bohaterami akcji, ale występują w niej również bohaterowie drugoplanowi, w tym przypadku wdowy, których pamięć o zmarłej koncentruje się wokół jej dobrych czynów. Analiza narracyjna tego tekstu zwraca również uwagę na „sposób opowiadania”, którego celem jest wciągnięcie czytelnika w „świat opowiadania i jego system wartości”⁴. Jedną z eksponowanych tu wartości jest pamięć w kontekście wdzięczności, szacunku i czci, która kładzie podwaliny pod chrześcijańską kulturę pamięci o zmarłych. Znamienne jest bowiem, że spośród tylu wydarzeń, które miały miejsce w początkach Kościoła, autor Dziejów Apostolskich wybrał i to zdarzenie, zapisując jego wtórne okoliczności w formie kolejnej parenezy.

Nie wdając się w szczegóły dalszego historycznego rozwoju tej praktyki, należy podkreślić takie jego składowe, jak: troska o grzebanie zmarłych oraz liturgiczny kult męczenników i wyznawców, któremu towarzyszyła refleksja teologiczno-kanoniczna. Jej wyrazem jest reguła wiary przekazana w Symbolu Apostolskim: „wierzę w obcowanie świętych”. Jak naucza *Katechizm Kościoła Katolickiego*, chodzi tu o komunie, która obok wspólnoty dóbr duchowych oznacza łączność pomiędzy Kościołem niebiańskim i ziemskim. Realizuje się ona poprzez wzajemne udzielanie sobie dóbr duchowych. Ze strony świętych

³ Por. S. Szymik, *Współczesne modele egzegezy biblijnej*, Lublin 2013, s. 61–79.

⁴ *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej komisji biblijnej wraz z komentarzem biblistów polskich*, tłum. i red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 38.

komunia ta polega na wstawiennictwie, braterskiej trosce o żyjących na ziemi członków Kościoła oraz danym do naśladowania przykładzie łączności z Chrystusem, umożliwiającej świętość. Z naszej strony ta braterska miłość umacnia jedność całego Kościoła⁵.

Charakterystyczne cechy tego kultu zmarłych uznanych za świętych posoborowa liturgia rzymska określa w dwóch prefacjach o świętych. Jest to kult teocentryczny („[...] Panie, Ojcze niebieski, wszechmogący i miłosierny Boże. W zgromadzeniu świętych jaśniej Twoja chwała, bo dzięki Twej łasce zdobyli zasługi, które nagradzasz” – por. 1. prefacja o świętych; „Przez wspaniałe świadectwo życia Twoich świętych obdarzasz swój Kościół nową mocą i dajesz nam dowody swojej miłości” – por. 2. prefacja o świętych) i chrystocentryczny, wyrażany wspólną obu modlitwom formułą „przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Zawiera on również aspekt antropologiczny, etyczny i pedagogiczny, co wyrażają następujące stwierdzenia pierwszej prefacji: „W ich życiu ukazujesz nam wzór postępowania, przez ich wstawiennictwo udzielasz nam pomocy, a we wspólnocie z nimi dajesz nam obiecane dziedzictwo. Umocnieni przez tak licznych świadków...”. A także podobne sformułowania drugiej prefacji: „Przykład świętych nas pobudza, a ich bratnia modlitwa nas wspomaga, abyśmy osiągnęli pełnię zbawienia”. Wstawiennictwo i naśladowanie okazują się zatem dwoma podstawowymi sposobami tworzenia wspólnoty ze świętymi.

Tym samym wiara i liturgia Kościoła wskazują na teologiczno-moralne znaczenie pamięci o św. Janie Pawle II, której wyrazem były obchody 100-lecia jego urodzin. Można je również postrzegać w perspektywie chrześcijańskiej pedagogiki, w której osobowe wzory pełnią ważną rolę.

Święty człowiek, jako wzór i reguła postępowania, wpisuje się w jedną z „idei wiodących” moralności objawionej, jaką jest naśladowanie Chrystusa – *sequela/ imitatio Christi*⁶. Znajomość biografii i nauczania świętego chrześcijanina „daje bardzo konkretny obraz, model, osobowy wzór możliwości” realizacji norm i celu życia moralnego, choć wymaga „krytycznego namysłu oraz twórczej transformacji”⁷. Rozum i wolność są bowiem koniecznym warunkiem właściwego naśladowania osoby świętej, która przecież odsyła do Prawzoru, jakim jest Chrystus. Także w przypadku św. Jana Pawła II mamy zatem do czynienia

⁵ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2 wyd. popr., Poznań 2012, nr 955–957.

⁶ Problematykę tę wnikliwie analizuje T. Zadykowicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, Lublin 2011.

⁷ T. Zadykowicz, *Sequela Christi et imitatio hominis...*, dz. cyt., s. 366.

ze swoistym „istnieniem teologicznym”, w którym „świętość [...] jest egzegezą Objawienia, czyli tajemnicy Chrystusa”⁸. Dlatego pamięć o nim, oprócz egzystencjalnego naśladowania, jest konieczna dla wiary, gdyż „[j]ak uczy historia Kościoła, święci są nosicielami światła *sensus fidei*”⁹.

Jednak dla myśli teologicznej istotne jest także i to, że jubileusz upamiętniał świętego papieża. W związku z tym pojawia się pytanie: W jakim stopniu osobista świętość Jan Pawła II wpływa na recepcję jego magisterium? Z jednej strony jest faktem oczywistym, że stosuje się do niego wypracowaną przez metodologię zwykłą kwalifikację teologiczną. Z drugiej, otwartą kwestią, godną teologiczno-kanonicznej debaty, pozostaje osobista świętość papieża jako nauczyciela wiary i autora wielu jej teologicznych interpretacji. Jest to problem, którego istnienie sygnalizowałem już w artykule poświęconym ponownemu odczytaniu encykliki *Humanae vitae* Pawła VI, również w świetle jego kanonizacji¹⁰. W tym miejscu warto jednak odnieść go do magisterium św. Jana Pawła II. Zwłaszcza w kontekście „hermeneutyki podejrzeń i oskarżeń”, stosowanej coraz częściej wobec jego osoby, czy promocji swoistej strategii „niepamięci” o 27-letnim pontyfikacie.

2. Kontrapunkt pamięci o św. Janie Pawle II

Przedstawione wyżej refleksje staną się bardziej zrozumiałe, jeśli teraz wsłuchamy się w swego rodzaju „kontrapunkt” chrześcijańskiej kultury pamięci o św. Janie Pawle II. Kontrapunkt to pojęcie zapożyczone z terminologii muzycznej i oznaczające technikę równoczesnego prowadzenia samodzielnych linii melodycznych w utworach polifonicznych. Parafraza pierwotnej treści tego terminu pozwala, aby tym mianem określić głos czeskiego teologa, ks. prof. Tomáša Halíka, który wybrzmiał w jego książce pt. *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności. Autobiografia*, opublikowanej przez krakowskie Wydawnictwo ZNAK wiosną 2020 roku.

⁸ A.M. Sicari, *Życie duchowe chrześcijanina*, tłum. M. Brzezinka, Poznań 1999, s. 78–79.

⁹ „*Sensus fidei*” w życiu Kościoła. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej, tłum. M. Moskal, Kraków 2015, s. 100.

¹⁰ Por. B. Mielec, *Relektura Humanae vitae w świetle niektórych faktorów moralności objawionej*, „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie*” 26 (2019), s. 109–111.

Tomáš Halík jest teologiem i profesorem socjologii na Uniwersytecie Karola w Pradze, prezydentem Czeskiej Akademii Chrześcijańskiej, doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Oksfordzkiego, laureatem Nagrody Templetona oraz Nagrody im. Kardynała Koeniga, postacią uhonorowaną wieloma odznaczeniami, w tym polskimi: Medalem św. Jerzego i Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP. A przede wszystkim autorem poczytnych książek tłumaczonych na wiele języków, osobistością, której głos wiele znaczy na forum międzynarodowym i kościelnym. Jego poglądy są zatem reprezentatywne dla pewnych trendów dzisiejszej kultury i teologii. Z tej przyczyny zasługują na uwagę i analizę.

W *Przedmowie do polskiego wydania* swej autobiografii czeski profesor pisze:

Jan Paweł II uczynił wielkie rzeczy dla Polski, Kościoła i świata – ale teraz jest w niebie nad nami i na złotych stronicach historii, która jest za nami. Polscy katolicy muszą oprzeć się pokusie, by stać się wiecznymi sierotami, żyjącymi nostalgicznym kultem polskiego papieża. Trzeba sobie uświadomić, że dla wielu Polaków – ale i dla wielu katolików w Czechach i na Słowacji, a także w innych ościennych krajach, szczerze kochających słowiańskiego papieża – stał się on centralną ikoną ich pobożności. Trzeba znaleźć dla tej ikony godne miejsce w muzeum wspaniałej przeszłości i w zwolnionej przestrzeni znowu odkryć Chrystusa¹¹.

Pierwszą reakcją po lekturze tej frazy jest zdziwienie wywołane faktem, że jej autorem jest ktoś, kto na prawie czterystu stronach swojej książki dzieli się „świadectwem przemian społeczeństwa i kultury w sercu Europy w ciągu siedemdziesięciu lat historii odzwierciedlonych w życiu jednego człowieka”¹². Czy zatem nie podważa w ten sposób sensowności własnego dzieła, skoro uważa, iż miejscem dla św. Jana Pawła II jest „muzeum wspaniałej przeszłości”? Po co zatem „opowiadać swoją historię” przy pomocy wspomnień o innych ważnych postaciach własnej biografii, których indeks zajmuje w książce aż sześć stron formatu A4¹³?

Jednak uwagi czeskiego teologa zasługują na bardziej wnikliwą analizę. Z teologicznego punktu widzenia problemem nie jest tylko potraktowanie Jana Pawła II jako postaci historycznej, lecz sugestia, iż w przestrzeni zwolnionej od tej pamięci o nim „trzeba znowu odkryć Chrystusa”. Czy jednak żywa

¹¹ T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności. Autobiografia*, tłum. J. Ilg, Kraków 2020, s. 12.

¹² T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt., s. 11.

¹³ Por. T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt., s. 361–366.

pamięć o świętym papieżu przyćmiewa postać Zbawiciela? Jakakolwiek generalizująca i pozytywna odpowiedź na to pytanie byłaby przecież nieracjonalna i moralnie krzywdząca. Wszak papież był dla nas i pozostaje nadal świadkiem Trójjedynego Boga, który *dives in misericordia* działa w Kościele i świecie jako *Redemptor hominis* w mocy Ducha Świętego – *Dominum et vivificantem*. Jego wpływ na polską religijność jest głęboki, choć trudny do empirycznego badania, podobnie jak autentyczna wiara każdego człowieka; znana jedynie Bogu. Natomiast przemiany polskiego katolicyzmu podczas pontyfikatu Jana Pawła II symbolizuje np. rozwój kultu Bożego Miłosierdzia, dzięki promieniowaniu krakowskich Łagiewnik, czy eucharystycznie zorientowana pobożność coraz większej ilości polskich katolików, pogłębiona maryjność, a także ruchy kościelne czy wielość różnorodnych inicjatyw religijnych. Nie można tu pominąć ich wymiaru charytatywnego i edukacyjnego, żeby wspomnieć tylko fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Oczywiście, nie oznacza to samozadowolenia, które usypia czujność wobec zagrożeń. Tomáš Halík słusznie wymienia największe z nich, czyli proces sekularyzacji. Jednak katolicka reakcja na nowe wyzwania wymaga realistycznej diagnozy problemów i adekwatnej odpowiedzi. Ta, sformułowana przez Jana Pawła II, pozostaje nadal aktualna. Poszukując bowiem nowych możliwości spotkania z każdym człowiekiem, aby nawiązać z nim dialog, pozostawił on wartą pamięci „definicję” takiego spotkania:

W dialogu trzeba jasno mówić, kim ja jestem, żebym mógł rozmawiać z kimś drugim, który jest inny. Trzeba bardzo jasno to mówić, bardzo stanowczo: kim ja jestem, kim ja chcę być i kim chcę pozostać. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ów dialog nie może być łatwy, gdy prowadzi się go ze stanowiska diametralnie przeciwnych założeń światopoglądowych, ale musi być możliwy i skuteczny, jeśli domaga się tego dobro człowieka, dobro narodu i wreszcie dobro ludzkości [...]. Przejrzystość zasad, ich zgodność z praktyką jest źródłem siły moralnej...¹⁴.

Podstawą jest tu zatem świadomość własnej tożsamości, którą tworzy dojrzała wiara, żywa dzięki biblijnej miłości Boga i bliźniego. Jest ona warunkiem chrześcijańskiego wyjścia do świata, biorąc pod uwagę jego polifoniczność, ale i *Redemptoris missio* powierzoną Kościołowi, którą jest przecież uobecnia-

¹⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.*, nr 3, w: *Gaude Mater Polonia pierwsza pielgrzymka, czerwiec 1979 r.*, red. A. Sujka, Kraków 2010, s. 128.

nie Chrystusa przez świadectwo wierzących. Misję tę polski papież realizował podczas 104 pielgrzymek po całym świecie, przynosząc wiarę Kościoła wyrażoną w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, powstałym z jego inspiracji, a także w wielu dokumentach tego pontyfikatu. Biorąc pod uwagę wielość i różnorodność problemów ludzi, narodów i globu, proponował ich rozwiązanie, odwołując się do prawdy, dobra i wolności, których poznanie i realizacja wymaga *fides et ratio*. Bez *veritatis splendor* niemożliwa jest przecież *sollicitudo rei socialis* i *laborem exercens*, co znalazło swoje historyczne potwierdzenie w *annus mirabilis* 1989. Coraz bardziej aktualna staje się również *evangelium vitae*. Jednak od chrześcijan wymaga to *ut unum sint*, a od katolików wiary, że *Ecclesia de Eucharystia est*.

Dlatego należy doceniać proponowaną przez Tomáša Halíka „alternatywną teologię wyzwolenia”, która ewangelię stara się odczytywać oczami „ludzi znajdujących się na obrzeżach Kościoła i poza jego widzialnymi granicami”¹⁵. Wobec sekularyzacji i innych globalnych wyzwań istnieje bowiem konieczność maksymalnego zbliżania się do ludzi innych religii, poszukujących i ateistów, szukając wspólnego mianownika w postaci naturalnego zmysłu religijnego. Lecz ów zmysł budzi się poprzez wspólne przeżywanie powagi pytań egzystencjalnych o sens życia i śmierci, które w pewnym momencie stają się także pytaniami moralnymi o różnice pomiędzy dobrem a złem, o „normę postępowania”. Jan Paweł II udzielał na nie odpowiedzi przekonany, że:

[C]złowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie¹⁶.

Wyznał to w Polsce na progu swego pontyfikatu i dlatego Polacy mają obojętność w tym pamiętać i dzielić się z innymi tą odpowiedzią. Z jednej więc strony trzeba podzielać przekonanie czeskiego teologa, że „Prawda, którą otrzymujemy w Chrystusie, nie jest statycznym przedmiotem i zbiorem formułek, ale jest zarazem drogą i życiem, czymś, co jest dynamiczne, co wciąż zaprasza, by «wypuścić się na głębię»”¹⁷. Z drugiej jednak subiektywna wizja Jezusa, który „neguje takiego Boga, którego można by przyciągnąć do świata przestrzeganiem

¹⁵ T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt., s. 338.

¹⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa*, nr 3a, w: *Gaude Mater Polonia...*, dz. cyt., s. 54.

¹⁷ T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt., s. 339.

prawa, składaniem ofiar, wyznawaniem właściwych poglądów doktrynalnych czy inną aktywnością religijną¹⁸, razi swoją jednostronnością. Rodzi bowiem zasadnicze pytanie: Kim jest Chrystus w takim ujęciu? Czy Jezusa z Nazaretu jako Zbawiciela można przybliżyć poza ewangelią czytaną w Kościele i z Kościołem? Czym jest zatem wiara? Jeśli bowiem można się zgodzić, że dla wierzącego jest ona „ufnością w miłosierną miłość”, pozostaje jednak kwestia obiektywnej/objawionej podstawy tej subiektywnej postawy wierzącego. Bez niej trzeba by zgodzić się z deterministycznym twierdzeniem czeskiego socjologa, iż:

Prowadzenie wojen kulturowych z niepowstrzymanym procesem przejścia narodów europejskich od współczesnego modernizmu do postmodernistycznego świata globalnego wielokulturowego społeczeństwa jest z góry skazanym na porażkę, bezproduktywnym staraniem, które jeszcze przyspieszy i pogłębi proces „odkościelniania religii”¹⁹.

Jednak wówczas chrześcijanie musieliby zredukować swoją misję w świecie do pomocy w „transformacji globalizacji w kulturę komunikacji”, wnosząc w nią jedynie pojęcie tolerancji, „która jest świeckim przekładem ewangelijnego przykazania miłości nieprzyjaciół”²⁰. Zadaniem zaś Kościoła byłoby „towarzystwo poszukującym – we wzajemnym szacunku, bez prozelickich intencji, ryzykując, że w tym dialogu obie strony mogą ulec przemianie, ponieważ pełnia prawdy nie jest niczyją własnością, lecz pozostaje wspólnym celem”²¹. Czy jednak nie oznaczałoby to równocześnie minimalizacji misji Kościoła w świecie?

Jeśli streszczenie tej swoistej „kenotycznej” propozycji czeskiego socjologa jest poprawne, warto je teraz zestawić z naszą „nienostalgiczną” pamięcią o przesłaniu św. Jana Pawła II. Zawiera ono, wywiedzioną z biblijnego objawienia, wiarę, że Bóg jest celem świata. Jego darem jest możliwość uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej, zadaniem zaś człowieka rozumny i wolny wybór współbycia i współdziałania z Bogiem. Św. Jan Paweł II określał to mianem „sprawczej podmiotowości” poszczególnych osób, a przez to narodów i świata. Pociąga ona za sobą odpowiedzialność za historię, która choć warunkuje podmiot na różne sposoby, nie determinuje go rzekomą koniecznością historycznych procesów. Procesy te nie są bowiem neutralne pod względem reli-

¹⁸ T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt., s. 357.

¹⁹ T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt.

²⁰ Por. T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt., s. 323.

²¹ T. Halík, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności...*, dz. cyt., s. 329.

gijnym i moralnym, co wynika z grzeszności ludzi i świata. Zatem chrześcijanin nie może być biernym pionkiem na szachownicy dziejów, ale winien oceniać je przy pomocy kryterium postępu prawdziwej wolności, prowadzącej do zbawienia człowieka. Historyczne procesy inspirowane przez różne ideologie oraz forsujące je siły polityczne, gospodarcze i kulturowe, są względne, gdyż „[...] rzeczywistość, którą postrzegamy, nie jest absolutem: nie jest nie stworzona i nie zrodziła się sama. Tylko Bóg jest Absolutem”²². Jego stwórcza Miłość jako jedyna niezmienna i wierna, przenika dzieje świata realną mocą odkupienia. Jest nią Jezus Chrystus, obecny i działający w Kościele. Dlatego Kościół „świadom nowych wyzwań historii i ludzkich wysiłków w poszukiwaniu sensu życia, przynosi wszystkim odpowiedź, której źródłem jest prawda Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii”²³. Nie można zatem redukować misji Kościoła do służby procesom historycznym, choć należy je brać pod uwagę w aktualizacji tej misji w postmodernistycznym świecie. „Jedynie w komunii z ludem Bożym możemy dotrzeć z naszym *my* do istoty prawdy, którą Bóg chce nam przekazać”²⁴.

Prawda ta pomaga we wnikliwej i rzetelnej ocenie postmodernizmu, zaproponowanej przez św. Jana Pawła II. Zwraca on uwagę, iż „ocena tego, co «postmodernistyczne», jest czasem pozytywna, a czasem negatywna”, jak również na to, że „nie istnieje powszechnie przyjęte rozwiązanie trudnego problemu granic pomiędzy kolejnymi epokami historycznymi”. Jednak jego zdaniem:

[N]urty myślowe odwołujące się do postmodernizmu zasługują na uwagę. Niektóre z nich głoszą bowiem, że epoka pewników minęła bezpowrotnie, a człowiek powinien teraz nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności. Wielu autorów, dokonując niszczycielskiej krytyki wszelkich pewników, zapomina o niezbędnych rozróżnieniach i podważa nawet pewniki wiary²⁵.

Jest to kolejny argument przemawiający za aktualnością bogatego nauczania Jana Pawła II. Jeśli refleksja katolicka ma zachować swoją racjonalność i wolność w „dyktaturze relatywizmu”, nie może odsyłać do lamusa swojego

²² Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, Watykan 1998, nr 80.

²³ Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, Watykan 1993, nr 2.

²⁴ Św. Hieronim ze Strydonu, *Commentariorum in Isaiam libri, Prol.: PL 24, 17*, cyt za: Benedykt XVI, *Adhortacja Verbum Domini*, Watykan 2010, nr 30.

²⁵ Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio...*, dz. cyt., nr 91.

dziedzictwa, którego ważnym i twórczym świadkiem pozostaje polski papież. Przedstawiony wyżej głos czeskiego teologa należy zatem potraktować jako kontrapunkt w kościelnej polifonii, która jednak winna się stawać bosko-ludzką symfonią. Nie da się z niej wyłączyć ważnego głosu św. Jana Pawła II.

3. Obchody jubileuszu 100-lecia św. Jana Pawła II

Dopiero w takim kontekście chrześcijańskiej pamięci o świętych, uzupełnionym o polemikę ze stanowiskiem ks. Tomáša Halíka, możemy przedstawić wybrane wydarzenia obchodów stulecia urodzin św. Jana Pawła II. Uporządkowaliśmy je, układając swego rodzaju katalog dokumentów, różnego rodzaju publikacji i wypowiedzi oraz wydarzeń religijno-naukowych i kulturalnych, które, naszym zdaniem, stanowią ważne pokłosie jubileuszu. Mogą być one przydatne w dalszej naukowej pracy nad spuścizną papieża. Z pewnością katalog ten jest niepełny i wymaga stopniowego uzupełniania, gdyż jego zawartość jest efektem pewnej selekcji, koniecznej wobec wielości wydarzeń.

3. 1. Dokumenty

Najpierw należy odnotować List Prezydium KEP z 7 maja 2020, odczytany w polskich kościołach w niedzielę 17 maja, który jest oficjalnym głosem Kościoła w Polsce dotyczącym jubileuszu. Z uwagi na jego długość i łatwy dostęp do tekstu, nie przytaczamy jego treści w naszej kronice.

Kolejnym, ważnym i dlatego zasługującym na upamiętnienie dokumentem jest Oświadczenie Naczelnego Rabina RP ws. 100. rocznicy urodzin Jana Pawła II:

Spółeczność żydowska w Polsce, wraz z Żydami na całym świecie zawsze wspomina życie Jana Pawła II. W tym roku setnej rocznicy jego narodzin szczególnie pamiętamy, jak głęboki wpływ wywarł on na świat jako całość, a dla nas zwłaszcza na chrześcijańsko-żydowskie pojednanie i dialog. Papież Jan Paweł II uosabiał fundamentalną postawę wzajemnego szacunku i respektowania każdej istoty ludzkiej jako tworu Bożego. Żaden inny papież nie uczynił więcej, by uleczyć bolesne rany, a nikt w historii nie uczynił więcej, by skutecznie wyeliminować plagę antysemityzmu.

Śmiałe kroki papieża Jana Pawła II: uznanie cierpienia narodu żydowskiego podczas jego wizyty w Auschwitz, uznanie Państwa Izrael i jego centralnej roli dla żydowskiego życia i wiary, oraz prośba o wybaczenie chrześcijańskich prześladowań Żydów w toku dziejów, dają świadectwo jego głębokim oczekiwaniom związanym ze stosunkami chrześcijańsko-żydowskimi. Papież dał wyraz swemu niezmiennemu pragnieniu, by nie tylko naprawić to, co zostało złamane, ale by „pogłębić lojalny i przyjazny dialog z poszanowaniem wzajemnych przekonań, biorąc za podstawę, jako wielkie duchowe dziedzictwo, te elementy objawienia, które mamy wspólne”. Z głęboką wdzięcznością pamiętamy też o roli, jaką odegrał, wspierając dążenie polskiego społeczeństwa do odzyskania wolności i niepodległości Ojczyzny, we wzajemnym szacunku i bez przemocy. Niech pamięć o nim i jego czynach będzie dla nas i całego świata wspólnym błogosławieństwem i natchnieniem, by dalej pełnić jego misję pokoju, wzajemnego poszanowania i miłości braterskiej.

Michael Schudrich, Naczelny Rabin RP²⁶.

3. 2. Publikacje i wypowiedzi

Z okazji stulecia urodzin św. Jana Pawła II 18 maja 2020 roku ukazało się wydanie specjalne „L'Osservatore Romano” poświęcone setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. Otwiera je modlitwa papieża Franciszka:

Drodzy bracia i siostry, upamiętniając stulecie urodzin św. Jana Pawła II zwracamy się do niego, by poprosić o jego orędownictwo:

Wstawiaj się, abyśmy byli zawsze wierni Ewangelii,

Wstawiaj się, abyśmy potrafili stworzyć na oścież drzwi Chrystusowi.

Wstawiaj się, abyśmy w tych trudnych czasach byli świadkami radości i miłosierdzia.

Wstawiaj się, abyśmy potrafili odpowiadać na potrzeby naszych cierpiących braci, rozpoznając w ich twarzach oblicze Pana.

²⁶ <https://ekai.pl/dokumenty/oswiadczenie-naczelnego-rabina-rp-ws-100-rocznicy-urodzin-jana-pawla-ii/>, Internetowy Dziennik Katolicki, 17.05 2020 (dostęp 17.05.2020).

Pomóż nam za twoim wstawiennictwem, abyśmy nigdy nie pozwolili sobie ukraść nadziei i byli mężczyznami i kobietami podążającymi w pewności wiary²⁷.

Na początku 2020 roku opublikowano we Włoszech książkowy wywiad ks. Luigiego Marii Epicoco, wykładowcy filozofii na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim i dziekana Wyższego Instytutu Nauk Religijnych, z papieżem Franciszkiem, niezwykle szybko udostępniony polskim czytelnikom²⁸. Głównym tematem tej prywatnej rozmowy była postać św. Jana Pawła II, o którym Franciszek opowiada na tle własnej biografii. Prowadzący rozmowę przypomina czytelnikom najważniejsze fakty z życia papieża Polaka, a Franciszek podkreśla niektóre z nich:

Uważam, że nie możemy zapominać o cierpieniach tego wielkiego papieża. Jego nadzwyczajną, wyostrzoną wrażliwość na kwestię Bożego Miłosierdzia z całą pewnością należy przypisać wpływom św. Faustyny Kowalskiej, zmarłej w czasach jego młodości, lecz także – a może przede wszystkim – komunistycznym i nazistowskim prześladowaniom, których był świadkiem. Ileż cierpienia musiały mu one przysporzyć! Zwłaszcza że nie miał już wówczas rodziny ani żadnych krewnych. Był człowiekiem mierzącym się z życiem samotnie, budującym relacje i przyjaźnie, które towarzyszyły mu w wędrówce i były dla niego wsparciem²⁹.

Pomimo tego, gdy nadszedł czas posługi papieskiej, zwłaszcza w latach 1978–1989, „wcielił się w rolę herolda wolnościowych aspiracji narodu i zjednoczył wszystkie dobre siły, które doprowadziły do tak radykalnej zmiany”³⁰.

Odnosząc się do kapłaństwa Karola Wojtyły, Franciszek stwierdza, że jego własna wizja kapłaństwa pokrywa się całkowicie z poglądami Jana Pawła II:

Jestem przekonany, że celibat jest darem, i podążając wytyczoną przez Pawła VI, Jana Pawła II oraz Benedykta ścieżką, mam silne poczucie, że powinienem myśleć o nim jako rozstrzygającej łasce, która charakteryzuje łaciński Kościół katolicki. Powtarzam: celibat to łaska, a nie ograniczenie³¹.

²⁷ Internetowy Dziennik Katolicki, 17.05 2020 (dostęp 17.05.2020).

²⁸ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II Wielki*, tłum. A. Gogolin, Kraków 2020.

²⁹ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 55.

³⁰ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 56.

³¹ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 80.

Z kolei na pytanie o krytyczny stosunek Jana Pawła II do południowoamerykańskiej teologii wyzwolenia, pada odpowiedź:

Ameryka Łacińska kochała Jana Pawła II. Wielu krajom trudno było zrozumieć, że posiłkującej się analizą marksistowską teologii wyzwolenia groziło pójście drogą ideologiczną, które w pewnym sensie równałoby się zdradzie przesłania Ewangelii. Jan Paweł II pochodził z kraju, który doświadczył marksizmu i miał niebywałą zdolność wyczuwania związanych z nim zagrożeń. Było oczywiste, że pewne jego doprecyzowania wynikają nie tyle z zamknięcia się na określone inicjatywy, ile z prób odczytania zrozumiałych intuicji i pragnień – pragnień oddolnych, wynikających z przejawów niesprawiedliwości społecznej – w świetle nauk Ewangelii, a nie marksistowskiej analizy³² [...]. Doktryna społeczna Kościoła jest ewangeliczna, a nie partyjna. Znaczące wydaje mi się pewne sformułowanie Jana Pawła II: otóż zajmując się sprawą kapitalizmu, mówi on o s p o ł e c z n e j g o s p o d a r c e r y n k o w e j . W tym sensie zdaje się akceptować liberalną propozycję rynku, jednak wpisuje w nią kategorię społeczną. Myślę, że to genialny sposób na łączenie ze sobą różnych sfer, a zarazem odczytywanie ich z punktu widzenia Ewangelii³³.

Rozmówca papieża Franciszka pyta go: „Jakie przede wszystkim zagrożenie niesie ze sobą interpretacja nauczania Jana Pawła II?”. W odpowiedzi słyszy:

Zagrożenie nie tkwi z nauczaniu Jana Pawła II jako takim, ale w pewnych ideologicznych interpretacjach tegoż nauczania. Ideologizacja bierze się stąd, że próbuje się wyodrębnić tylko pewne aspekty jego przemyśleń i przekuwać je w slogany, odrywając je tym samym od rzeczywistości, konkretnego kontekstu, żywych doświadczeń ludzi [...]. Aby ocalić wartość nauczania Jana Pawła II, trzeba bronić go przed wszelkimi formami ideologizacji i rozpoznać zawarte w nim prorocze intuicje, które nie tylko nadal są aktualne, lecz także wymagają pogłębienia, poważnego potraktowania, odniesienia do realiów współczesności³⁴.

Pytany o kapłaństwo kobiet, Franciszek odpowiada:

[...] nie tylko zgadzam się z Janem Pawłem II, lecz także uważam tę sprawę za zamkniętą, ponieważ oświadczenie papieża było w tym względzie rozstrzygające. Cza-

³² Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 95.

³³ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 97–98.

³⁴ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 99.

sem zdarza się nam jednak zapominać, że patrzymy na sprawę kobiet i kapłaństwa w kategoriach funkcjonalnych, nie pamiętając, że jeżeli chodzi o znaczenie, to Maryja przewyższa apostołów i rolę i godnością [...]. Jan Paweł II mówi nam w *Redemptoris Mater*, że Maryja nosi z sercu „swoisty trud”³⁵.

Cytując zaś tekst encykliki, wyjaśnia, że jest to trud „nowości wiary” nowotestamentalnej, który jest związany z „ciemną nocą wiary..., jakby zasłoną, poprzez którą wypada przybliżyć się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą”. Zdaniem papieża Franciszka, takiej miłości, która jest nadzieją, zdolna jest uczynić jedynie kobieta. Jest więc „apostołką” wyczekiwanego Pana.

Z kolei na pytanie o nową interpretację wiary w związku z faktem, iż „środek ciężkości Kościoła przesunął się z Europy ku Azji i Afryce”, słyszymy odpowiedź ważną dla naukowej teologii: „Teologia odnawia się nie dlatego, że wymyśla nowe rzeczy, ale dlatego, że znajduje nowe sposoby mówienia o nich”³⁶. Interesująca z naszej perspektywy jest też kwestia podniesiona przez rozmówcę papieża Franciszka, a mianowicie: Czy Jan Paweł II nie przesadzał z duchową interpretacją historii, np. wiązaniem zamachu na siebie z III tajemnicą fatimską. Franciszek odpowiada:

Myszę, że Jan Paweł II był człowiekiem Boga, człowiekiem modlitwy. Wystarczyło popatrzeć, jak się modli, żeby zrozumieć, że potrafił zanurzyć się bez reszty w tajemnicy Boga. Ten, kto się modli, zawsze potrafi postrzegać zdarzenia w sposób transcendentny, nie zadowala się analizą, której dokonuje się za pomocą samego tylko rozumu. Jan Paweł II pokazał to, co próbowałem powiedzieć biskupom, kiedy prosiłem ich, żeby zastanowili się nad tym, co przeżywamy w tym momencie historycznym, nad tym, co Pan chce nam przekazać poprzez doświadczenie słabości, zła, skandalu. Pod jakim względem powinniśmy się nawrócić, co zmienić w naszym życiu? Dlatego nie sądzę, żeby Jan Paweł II nie zachowywał umiaru, to raczej inni spoglądają na wydarzenia historyczne w sposób zbyt powierzchowny³⁷.

Ze względu na powagę pytania: „W jakiej konkretnie postaci zdaniem Waszej Świątobliwości zło przejawia się i operuje w tym momencie?”, warto w całości przytoczyć odpowiedź papieża Franciszka:

³⁵ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 99–100.

³⁶ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 102.

³⁷ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 104–105.

Jednym z głównych przejawów zła jest ideologia gender. Chciałbym jednak od razu uściślić, że mówiąc o tym, nie mam na myśli ludzi o orientacji homoseksualnej. Przeciwnie, *Katechizm Kościoła Katolickiego* nakazuje nam dbać o tych braci i siostry i otaczać ich duszpasterską opieką. Moje słowa mają szerszy zakres znaczeniowy, dotyczą niebezpiecznych korzeni kulturowych. Ich niejawnym celem jest zniszczenie u podstaw projektu stworzenia, którego Bóg pragnie dla każdego z nas – a więc inności, różnorodności. Wszystko ma stać się jednorodne, neutralne. To atak na różnorodność, na kreatywność Boga, na mężczyznę i kobietę. Jeżeli mówię o tym wprost, to nie po to, żeby kogokolwiek dyskryminować. Po prostu chcę wszystkich przestrzec przed pokusą wpadnięcia w pułapkę, jaką był szalony plan mieszkańców miasta Babel: zniwelować różnice, aby stworzyć jeden język, jedną formę, jeden naród. Ta pozorna jednorodność przywiodła ich do samozniszczenia, ponieważ tego rodzaju ideologiczny projekt nie bierze pod uwagę rzeczywistości, różnic między ludźmi, wyjątkowości każdego człowieka i jego odmienności. To nie niwelowanie różnic pomoże nam zbliżyć się do siebie, lecz akceptacja drugiej osoby w jej odmienności, odkrycie bogactwa, jakim jest odmienność. Płodność tkwiąca w różnorodności sprawia, że jesteśmy istotami ludzkimi stworzonymi na obraz i podobieństwo Boga, ale przede wszystkim zdolnymi do zaakceptowania drugiego człowieka takim, jakim jest, a nie takim, w jakiego chcielibyśmy go zmienić. Chrześcijaństwo zawsze przedkładało fakty nad idee. W ideologii gender widać, że idea próbuje zdominować rzeczywistość i robi to w podstępny sposób. Chce zachwiać ludzkością we wszystkich obszarach i wszystkich możliwych formach edukacji, stając się kulturowym przymusem nie tyle oddolnym, co narzuconym z góry przez pewne państwa jako jedyny wzorzec kulturowy, do którego trzeba się przystosować³⁸.

Wraz z autorami publikacji wróćmy na koniec do osoby polskiego papieża. Komentując chorobę i umieranie Jana Pawła II, Franciszek wyznaje:

To było całkowite uniżenie. Zdawało się dopełniać w nim to, co w Liście do Filipian zostało powiedziane na temat Jezusa: „Uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci (por. Flp 2, 5–11). Jan Paweł II do końca był człowiekiem wolnym i jestem pewien, że pomimo ogromnej słabości, która go dotknęła, zachował wielką trzeźwość umysłu i wielką jasność co do tego, co działo się z Kościołem. Być może pewne trudne sytuacje spotęgowały jego ból, ale jestem pewien, że pozostał papieżem

38

Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 109–110.

żem aż po ostatnie tchnienie, bez wahań. Dał nadzwyczajne świadectwo i dał je aż po krzyż. W tamtym momencie Pan prosił go właśnie o to³⁹.

Na stwierdzenie rozmówcy, iż miłosierdzie i radość wydają się kluczowymi słowami pontyfikatu Jana Pawła II, papież Franciszek odpowiada jednym zdaniem: „To on mnie tego nauczył⁴⁰”. Ostatni, mocny akord tej rozmowy o św. Janie Pawle II widzianym oczami obecnego papieża, brzmi następująco:

Był wielki! Pamiętam, że pewnego dnia odbywało się w Rzymie nabożeństwo różańcowe. To była sobota. Wziąłem w nim udział i byłem zbudowany, widząc, jak ten człowiek modli się na kolanach do Matki Bożej, z oddaniem i żarliwością, od której wzrosło moje serce. Dlatego ja również zdecydowałem się zabrać głos w trakcie procesu kanonizacji i przy tamtej okazji podkreśliłem jego głębokie nabożeństwo do Matki Bożej, dawanie świadectwa modlitwą, łagodnością, normalnością [...]. Myślę, że wielkość tego człowieka kryje się w jego normalności. Pokazał nam, że chrześcijaństwo zamieszkuje 2 normalności osób, które trwają w głębokim zjednoczeniu z Chrystusem. Dlatego każdy ich gest, każde słowo, każdy wybór ma znacznie głębszą wartość i pozostawia ślad⁴¹.

Okazjonalne i prywatne wypowiedzi są ulubioną formą komunikacyjną papieża Franciszka, w których odnosi się on do aktualnych problemów Kościoła i świata. Zebrane tu opinie o św. Janie Pawle II dokumentują ich wzajemną więź i wskazują na te jej wymiary, które są szczególnie bliskie Franciszkowi. Mogą zatem okazać się inspiracją do podjęcia naukowego studium porównawczego, którego przedmiotem byłyby podobieństwa i różnice w nauczaniu obu papieży.

Nieco inny charakter ma wypowiedź papieża-emeryta Benedykta XVI, powstała z inspiracji kard. Stanisława Dziwisza, krakowskiego arcybiskupa-seniora. Przybrała ona formę prywatnego listu do długoletniego prywatnego sekretarza Jana Pawła II w Krakowie i Rzymie, datowanego na 4 maja 2020 roku. W języku polskim został on wydany w niezwykle eleganckiej szacie graficznej przez krakowskie archidiecezjalne Wydawnictwo św. Stanisława BM⁴². Publiczna zaś prezentacja listu przybrała uroczystą formę konferencji prasowej w dniu 15 maja 2020 roku, która odbyła się w domu biskupów krakow-

³⁹ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 127.

⁴⁰ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 127.

⁴¹ Papież Franciszek, L.M. Epicoco, *Święty Jan Paweł II...*, dz. cyt., s. 131–132.

⁴² Benedykt XVI, *Na stulecie urodzin Świętego Papieża Jana Pawła II*, Kraków 2020, s. 14.

skich przy ul. Franciszkańskiej 3, w słynnej sali „okna papieskiego”. Wzięli w niej udział: kard. Stanisław Dziwisz, abp metropolita krakowski Marek Jędraszewski oraz Jarosław Kupczak OP, profesor UPJPII.

Podkreślając znaczenie listu Benedykta XVI o Janie Pawle II, abp prof. Jędraszewski posłużył się parafrazą tytułu wydanej w 2003 roku książki Władysława Bartoszewskiego *Te chwile tworzą historię. Spotkania z Janem Pawłem II*. Kard. Dziwisz opowiedział krótko o prawie 25-letniej współpracy kard. Josepha Ratzingera i Jana Pawła II, którą można nazwać wielką przyjaźnią dwóch wybitnych papieży. Następnie podkreślił, że list ten skierowany jest do całego Ludu Bożego z okazji 100-lecia urodzin Jana Pawła II. Opowiadając o kulisach powstania listu, ujawnił, że pierwotnie był plan nagrania przesłania. Jednak ze względów związanych z podeszłym wiekiem Benedykt XVI ma już problemy z takimi formami przekazu, więc sam zaproponował, że napisze list w języku niemieckim, w którym łatwiej mu się wyrazić. Odnosząc się do treści listu, zauważył, że „może on dużo wyjaśnić ludziom, którzy mają trudności w przyjęciu doktryny czy działalności Jana Pawła II, a tym, którzy inspirowują się czy kierują nauczaniem Jana Pawła II, aby w sposób odpowiedzialny i dzielny szli drogą, którą wytoczył”⁴³. Natomiast treść listu omówił o. prof. Kupczak:

Jesteśmy dzisiaj w sytuacji wyjątkowej. Będziemy słuchać kilkustronicowej wypowiedzi jednego z najwybitniejszych i najbardziej wiarygodnych współczesnych myślicieli, papieża emeryta Benedykta XVI. Jako teolog chciałbym zwrócić uwagę na trzy ważne teologiczne wątki tego tekstu, poprzez które papież emeryt uczestniczy w obecnie trwającej debacie w Kościele.

Po pierwsze, w tym, co Benedykt XVI pisze o Janie Pawle II, widać miłość i podziw dla jego osiągnięć, a przede wszystkim dla jego świętości. To ważny wątek listu, co najmniej z dwóch powodów. *Primo*, jesteśmy świadkami prób podważenia wiarygodności i świętości Jana Pawła II. *Secundo*, widzimy dzisiaj różne próby podzielenia posoborowych papieży Kościoła katolickiego wzdłuż różnych linii, które służą aktualnym interesom różnych frakcji, nierzadko mają usprawiedliwiać najdziwniejsze poglądy. Nie ma teologicznej cezury między Janem Pawłem II i Benedyktem XVI, nie ma jej również między Janem Pawłem II i Franciszkiem, bo naukę Kościoła należy czytać zgodnie z hermeneutyką ciągłości, a nie zerwania.

43

<https://ekai.pl/prezentacja-listu-benedykta-xvi-o-janie-pawle-ii/> (dostęp 15.05.2020).

Drugim ważnym wątkiem teologicznym w liście Benedykta XVI jest to, co pisze o Soborze Watykańskim II, najważniejszym wydarzeniu w Kościele katolickim ostatnich kilkuset lat. Jan Paweł II i Benedykt XVI są ostatnimi papieżami, którzy uczestniczyli w Soborze, byli jego współtwórcami. W swoim liście Benedykt XVI przypomina po raz kolejny o tym, że nierzadko Sobór Watykański II jest widziany i oceniany przez pryzmat jego fałszywej interpretacji, która doprowadziła do dramatycznego kryzysu wiary i Kościoła w wielu częściach świata, co więcej, była przyczyną także oporu wobec Pontyfikatu Jana Pawła II i nieprzyjęcia jego nauczania. Jan Paweł II zaproponował w czasie swojego Pontyfikatu właściwą interpretację Soboru Watykańskiego II, ukazywał wiarę Kościoła jako „drogowskaz pouczający we wszystkim człowieka”. Stał się w ten sposób „wyzwalającym Odnowicielem Kościoła”. W tym kontekście padają też ważne słowa o Polsce i polskim Kościele, które powinni usłyszeć zwłaszcza jego radykalni krytycy. Ta właściwa interpretacja Soboru Watykańskiego przez Jana Pawła II była możliwa, ponieważ należał do Kościoła – tak, Kościoła w Polsce – „w którym recepcja Soboru była pozytywna. Decydujące było nie powątpiewanie we wszystko, ale radosna odnowa wszystkiego”. Z całą pewnością możemy w tym miejscu pomyśleć z wdzięcznością o Słudze Bożym Stefanie kardynale Wyszyńskim.

Trzeci ważny wątek listu Benedykta XVI to przypomnienie o tym, że Jan Paweł II wniósł do najnowszego nauczania Kościoła teologię miłosierdzia Bożego, której nauczył się od Siostry Faustyny Kowalskiej. Ta teologia to „właściwe centrum, z perspektywy którego należy odczytywać przesłanie zawarte w różnych tekstach Jana Pawła II”, co więcej, to „istotne centrum całej chrześcijańskiej wiary”. Ale, teologia miłosierdzia Bożego ma także znaczenie filozoficzne i kulturowe, przypomina autor listu, ponieważ: 1) uczy nas, że ostateczne zwycięstwo nigdy nie będzie należało do zła, 2) Miłosierdzie Boże nie oznacza etycznego relatywizmu czy rezygnacji z wymagań moralnych. Wprost przeciwnie, światło Bożego Miłosierdzia umożliwia stawianie sobie i innym wysokich wymagań; ich niespełnianie bowiem nigdy i nikogo nie przekreśla⁴⁴.

Autor tej wypowiedzi należy do grona wybitnych znawców myśli Karola Wojtyły i nauczania polskiego papieża, twórczo rozwijając m.in. „teologię ciała” w postaci „teologii płci”⁴⁵. Jako wieloletni dyrektor Ośrodka Badań nad Myślą

⁴⁴ <https://upjp2.edu.pl/aktualnosci/list-papieza-benedykta-xvi-z-okazji-100-rocznicy-urodzin-sw-jana-pawla-ii-1470.html> (dostęp 15.05.2020).

⁴⁵ Por. J. Kupczak, *Teologiczna semantyka płci*, Kraków 2013.

Jana Pawła II UPJPII jest też organizatorem comiesięcznych wykładów otwartych pod tytułem „Jan Paweł II. Posługa myślenia”⁴⁶.

List Benedykta XVI doczekał się też prawie natychmiastowego komentarza jednego z najwybitniejszych polskich znawców jego teologicznej spuścizny, autora trzutomowej *Theologia benedicta*⁴⁷, profesora teologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, ks. Jerzego Szymika:

15 maja ujrzał światło dzienne tekst *Na stulecie urodzin papieża Jana Pawła II – 18 maja 2020*, sygnowany podpisem Benedykta XVI i datą 4 maja 2020 r. Komentarz do tego historycznego tekstu dotyczy trzech kwestii, które „Papa Emeritus” określa jako „ton”, „centrum” i „wielkość”.

1. Ton, charakterystyczny dla Jana Pawła II, to – według Benedykta XVI – wolność od strachu i radość. „Już na pierwsze wejrzenie budził nowy zachwyt Chrystusem i Jego Kościołem”. Jest to pochwała – w oczach i piórem Benedykta XVI – najwyższa z możliwych. Radość bowiem jest dla niego podstawowym miernikiem jakości przeżywanego chrześcijaństwa, które zaczyna się od słowa „raduj się” (greckie *chaire*; w polskich przekładach: „bądź pozdrowiona”, „zdrowaś”) skierowanego do Maryi przez wysłannika Boga, a wypełnia się w obietnicy Chrystusa: „rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać”. Podstawowy rys duchowości chrześcijańskiej postrzega Benedykt XVI jako „radość pełną” (też słowa Jezusa), a priorytetowe zadanie Kościoła w XXI wieku nazywa wprost jako „ciągłe rozbudzanie radowania się Bogiem”. Podstawową chorobę Kościoła sytego Zachodu widzi jako znużenie wiarą, smutek, apatię. Stąd tak uderzyły go „radosna nowina” i „radosna odnowa wszystkiego” w wydaniu Jana Pawła II. Stąd zachwyt.

2. To, że „właściwym centrum” przesłania Jana Pawła II jest Miłosierdzie Boże, nie jest tezą odkrywczą, ale na pewno niesłychanie interesująca jest obecna w wyjaśnieniu tej tezy uwaga o jej „znaczeniu filozoficznym”. Benedykt XVI zawsze ewangelizacyjnie dbał – i, jak widać, dba – o agnostycznego odbiorcę chrześcijańskiego orędzia, pokazując mu, w jaki sposób wiara w Chrystusa ma wartość uniwersalną, rozlewa się dobrem na wszystkich i budzi nadzieję we wszystkich. Mówi: popatrzcie na Jana

⁴⁶ Por. J. Kupczak, *Źródła sporu o „Amoris laetitia”*, Poznań 2018; J. Kupczak, *„Amoris laetitia”. Konflikt interpretacji*, Poznań 2020.

⁴⁷ Por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, Katowice 2010; J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. II, Katowice 2013; J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. III, Katowice 2016; por. J. Szymik, *Prawda i mądrość. Przewodnik po teologii Benedykta XVI*, Kraków 2019.

Pawła II, to, czym ten człowiek żył, centrum jego życia, ma znaczenie dla wszystkich ludzi – „każdy jeden” niech ufa mocy dobra, bo to ono okaże się większe ostatecznie od mocy zła, zniszczenia, ludzkiej słabości, życiowych tragedii. Rozpacz się myli, nadzieja ma rację – z „centrum” Jana Pawła II wynika to dla wszystkich, dla wierzących, dla szukających Boga, dla niewierzących. Jeśli go ceniliście – wiercie mu.

3. Ostatnich kilka akapitów poświęconych wielkości Jana Pawła II to bez wątpienia najbardziej brawurowy fragment *Na stulecie urodzin...*. Ustawia Jana Pawła II w jednym rządzie z Leonem I i Grzegorzem I, budując tym ruchem (piórem największego teologa naszej epoki) trójcę największych papieży w dziejach Kościoła. Do tamtych dwóch „podobieństwo jest niezaprzeczalne” – pisze i argumentuje Benedykt XVI. Sporą wartość (mam nadzieję, że nie tylko dla polskiego czytelnika) ma też ukryte w tekście, ale czytelne, porównanie nie tylko trzech wielkich papieży, lecz i trzech zagrażających „Rzymowi” (a Rzym jest tu i Kościołem, i cywilizacją) barbarzyństw: Hunów, Longobardów i Sowietów. Tych ostatnich „moc wiary” Świętego Jana Pawła II „wyjęła z zawiasów”.

No cóż, ufam głęboko, że coraz wyraźniej będziemy też dostrzegali wielkość Benedykta XVI, który może nie „wyjął z zawiasów” kolejnego po Hunach „strasznego tyrana”, ale swoim genialnym nauczaniem poważnie naruszył zawiasy liberalnej „dyktatury relatywizmu” – jak tyrana tego zwykł nazywać. Pisze: Jan Paweł II „żył długo dlatego, żeby mógł obiektywne centrum wiary także subiektywnie przyjąć za swoje i uzdalniać innych do jego przyjęcia”. Myślę, że dokładnie z tych powodów Benedykt XVI żyje jeszcze dłużej⁴⁸.

Wydaje się, że ciężar gatunkowy obu komentarzy usprawiedliwia przytoczenie ich tu w całości. Wskazują bowiem one na znaczenie tekstu Benedykta XVI dla dalszych badań teologiczno-historycznych dzieła św. Jana Pawła II. Papież-senior kończy bowiem swój list wyznaczeniem nowej perspektywy badawczej. Jej celem „jest poprawne zdefiniowanie pojęcia «wielki»” i uzasadnienie go w odniesieniu do św. Jana Pawła II, tak jak jest to tylko w przypadku dwóch papieży, Leona I (440–461) i Grzegorza I (590–604). Bowiem:

Pytanie, czy w tym przypadku przydomek „wielki” przyjmie się czy nie, pozostawimy otwarte. Prawdą jest, że w Janie Pawle II uwidoczniły się nam wszystkim moc

⁴⁸ <https://ekai.pl/ks-prof-j-szymik-o-liscie-benedykta-xvi-z-okazji-100-rocznicy-urodzin-sw-jana-pawla-ii/> (dostęp 15.05.2020).

i dobroć Boga. W czasie, gdy Kościół na nowo cierpi z powodu naporu zła, jest on dla nas oznaką nadziei i otuchy⁴⁹.

Wśród publikacji poświęconych Janowi Pawłowi II, które miały miejsce w tym jubileuszowym roku, należy jeszcze wymienić książki polskich autorów. Pierwsza to wydana przez Księgarnię Akademicką kolejna pozycja w serii *Historia, Hereditas, Ecclesia* – książka ks. prof. Jacka Urbana pt. Św. Jan Paweł II jako biskup krakowski. Autor, pracownik naukowy UPJPII, prezentuje kilkanaście wątków aktywności kard. K. Wojtyły w Archidiecezji Krakowskiej w latach 1958–1978. Warto wyróżnić rozdział zatytułowany *Spadek po Jadwidze*, poświęcony analizie przemówienia kard. Karola Wojtyły do Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie, wygłoszonego 10 grudnia 1973 roku, i jego dalekosiężnym skutkom, wśród których głównym było najpierw powstanie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, a następnie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II⁵⁰.

Druga pozycja, autorstwa jednego z najwybitniejszych znawców pontyfikatu Jana Pawła II, a mianowicie Macieja Zięby OP, to *Pontyfikat na czasy zamętu. Jan Paweł II wobec wyzwań Kościoła i świata*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań 2020. Autor przypomina w niej swoją koncepcję „dwutaktu Jana Pawła II”, aby podkreślić, że papież „zawsze starał się rozważyć różne strony danego problemu, wyważyć racje obu stron danej polemiki, czy też sporu”⁵¹, co jest oczywiste w pracy naukowej, ale też godne naśladowania w każdym rodzaju aktywności publicznej. Jest to jeden z formalnych elementów jego dziedzictwa, a dziś nieco zapomnianych na polskim i światowym *forum publicum*. Maciej Zięba sformułował również własny katalog dokonań tego pontyfikatu, który warto przypomnieć wobec narastających stereotypów wspomianej już wielokrotnie „hermeneutyki podejrzeń i oskarżeń” czy strategii niepamięci o Janie Pawle II. Zięba zalicza do nich:

1. Prymat modlitwy przed akcją.
2. Życie jako szkoła bezinteresownego daru z siebie samego.
3. Być człowiekiem sumienia.
4. Wielka rola życia rodzinnego: tu uczymy się kochać i być kochanym.
5. Otwieranie kultury maskulinistycznej na „geniusz

⁴⁹ Benedykt XVI, *Na stulecie urodzin Świętego Papieża Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 14.

⁵⁰ <https://upjp2.edu.pl/aktualnosci/sw-jan-pawel-ii-jako-biskup-krakowski---nowa-pozycja-w-serii-historia--hereditas--ecclesia-1475.html> (dostęp 30.06.2020).

⁵¹ <https://ekai.pl/o-maciej-zieba-tego-pontyfikatu-nie-da-sie-zaszufladkowac/> (dostęp 16.05.2020).

kobiety”. 6. Ekologia – źródłem dewastacji środowiska jest zła „ekologia ludzka”. 7. W sposób kompetentny wyjście na „współczesne areopagi” kultury, polityki i ekonomii. 8. Budowanie demokracji na filarach dobra wspólnego, solidarności i pomocniczości. 9. Odbudowanie moralnych fundamentów wolnego rynku. 10. Mądry, otwarty na innych, patriotyzm⁵².

Szczególnie cennym fragmentem książki jest próba całościowego bilansu pontyfikatu, uwzględniająca problemy pedofilii, decyzji personalnych Jana Pawła II, stosunku do teologii wyzwolenia itp.⁵³, a więc kwestii podnoszonych dziś przez niektóre środowiska.

Natomiast Narodowe Centrum Kultury i warszawskie Centrum Myśli Jana Pawła II wydały w ramach obchodów Roku św. Jana Pawła II zbiór artykułów pt. *Jan Paweł II. Miara wielkości człowieka* pod redakcją prof. UKSW Dominiki Żukowskiej-Gardzińskiej. Książka jest próbą uchwycenia fenomenu osoby, myśli i działalności Jana Pawła II jako „twórcy idei”, „głowy Kościoła Katolickiego”, „papieża przywódcy”, „człowieka kultury” i „papieża dialogu”. 19 autorów podjęło trud przedstawienia papieża z Polski poprzez pryzmat wybranych przez siebie tematów, często oryginalnych, gdyż rzadko podejmowanych. Należą do nich np.: relacja mistrz-uczeń (S. Grygiel), osobista świętość Jana Pawła II (S. Oder), promocja świeckich w Kościele podczas pontyfikatu Jana Pawła II (R. Skrzypczak), Jan Paweł II jako dyplomata (T. Orłowski, P. Skibiński).

Inny charakter, a mianowicie opisowo-historyczny, posiada obszerna, licząca ponad 500 stron, naukowa monografia poświęcona pierwszej papieskiej pielgrzymce do Polski. Pod koniec 2020 roku Państwowy Instytut Wydawniczy opublikował bowiem książkę prof. Pawła Skibińskiego pt. *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*. Wreszcie doczekaliśmy się całościowego opracowania tego historycznego wydarzenia, w którym autor wykorzystał źródła archiwalne i multimedialne oraz wcześniejsze, szczegółowe opracowania różnych aspektów pielgrzymki. W ten sposób, po 40 latach, powstała starannie opracowana monografia historyczna, przedstawiająca zarówno światowy, kościelny i polski kontekst pielgrzymki, poprzedzające ją przygotowania, w tym trudne negocjacje z komunistycznymi władzami, jak i jej

⁵² <https://ekai.pl/o-maciej-zieba-tego-pontyfikatu-nie-da-sie-zaszufladkowac/> (dostęp 16.05.2020). W omawianej książce przedstawia rozwiniętą formę „10 lekcji Jana Pawła II”, por. s. 117–134.

⁵³ Por. M. Zięba, *Pontyfikat na czasy zamętu. Jan Paweł II wobec wyzwań Kościoła i świata*, Poznań 2020, s. 135–138.

dokładny przebieg, przypomnienie najważniejszych treści oraz oceny formułowane przez władze, Kościół i media. Jest to długo oczekiwana pozycja i należy wyrazić nadzieję, że i pozostałe pielgrzymki Jana Pawła II do Polski zostaną kiedyś opracowane w taki całościowy sposób.

3. 3 Wydarzenia

Tworzyły one wspólnotowy i publiczny wymiar jubileuszu. Najważniejsze były wydarzenia religijne – akty kultu chrześcijańskiego, do których trzeba zaliczyć Msze św., inne rodzaje modlitwy, czuwania. Było ich tak wiele w całym kraju, że ich szczegółowe wyliczenie nie jest możliwe i miałyby się z celem, gdyż ich duchowe owoce pozostaną tajemnicą Boga i ludzi, w tym św. Jana Pawła II.

Jednak warto odnotować dwa z nich, z uwagi na ich powtarzalność i stałe oddziaływanie. Pierwszym była zainaugurowana w sam dzień papieskich urodzin, czyli 18 maja 2020 roku o godz. 15.00, transmisja koronki do Miłosierdzia Bożego z krakowskich Łagiewnik, w paśmie ogólnopolskim TVP3. W pierwszym dniu transmisji ok. 1 mln osób modliło się w ten sposób⁵⁴. Drugim zaś fakt, że akurat 18 maja 2020 roku opublikowano dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów o wpisaniu wspomnienia dowolnego św. Faustyny Kowalskiej do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego⁵⁵.

Z kolei wydarzenia kulturalno-naukowe, o których chcemy teraz napisać, będą miały znaczenie dla rozwoju badań nad myślą św. Jana Pawła II. 18 maja 2020 roku odbyła się wirtualna inauguracja portalu jp2online.pl, stworzonego przez warszawskie Centrum Myśli Jana Pawła II. Jest on innowacyjną wyszukiwarką materiałów związanych tematycznie z Janem Pawłem II. Znajdują się na nim fotografie, filmy, materiały dźwiękowe, dokumenty, teksty papieskie, artykuły na temat życia i nauczania Jana Pawła II, a także „Multimedialny Biogram Karola Wojtyły”. Portal będzie dostępny początkowo w polskiej i angielskiej wersji językowej, ale trwają prace także nad wersją hiszpańską i ukraińską. Część zbiorów będzie dostępna do pobrania i wykorzystania w projektach edukacyjnych, badawczych i popularyzatorskich o charakterze niekomercyjnym. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane w partnerstwie z licznymi instytucjami państwowymi i kościelnymi, które przekazały tysiące archiwaliów z własnych

⁵⁴ Internetowy Dziennik Katolicki, 20.05.2020 (dostęp 20.05.2020).

⁵⁵ Por. Internetowy Dziennik Katolicki, 18.05.2020 (dostęp 18.05.2020).

zasobów do prezentacji w JP2online.pl. Portal został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury⁵⁶.

Wydarzeniem o zasięgu międzynarodowym była z kolei inauguracja Instytutu Kultury św. Jana Pawła II, afiliowanego do Wydziału Filozoficznego rzymskiego Angelicum. Miała ona miejsce dnia 18 maja 2020 roku w formie wirtualnego spotkania Rzym–Warszawa. Z uwagi na panujący reżym sanitarny spowodowany pandemią koronawirusa w rzymskiej auli Angelicum zgromadzili się nieliczni goście, a wśród nich prof. Rémi Brague, który wygłosił wykład inauguracyjny na temat źródeł i przyszłości Europy. Wcześniej zebranych powitał rektor uczelni Michał Paluch OP, list papieża Franciszka skierowany do twórców Instytutu odczytał abp Jan Romeo Pawłowski, głos zabrali także: kard. Stanisław Ryłko, Pablo Sicouly OP, Serge-Thomas Bonino OP, Jarosław Głodek OP. Z Warszawy, dzięki połączeniu internetowemu, swoje przesłanie przekazali współtwórcy instytucji: Dariusz Karłowicz, prezes Fundacji Świętego Mikołaja, Jan Bednarkiewicz, prezes Fundacji Futura Iuventa, Jolanta Gruszka i Krzysztof Domaradzki⁵⁷. Jak poinformował Wojciech Giertych OP w swoim artykule opublikowanym w majowym numerze „L'Osservatore Romano” (5/2020), celem Instytutu jest prowadzenie badań interdyscyplinarnych nad takimi zagadnieniami, jak: kultura duchowa, solidarność, miłosierdzie, sprawiedliwość, demokracja, sztuka chrześcijańska, aktualne ideologie, miejsce Kościoła we współczesnym świecie oraz kryzys duchowy Europy – w kontekście myśli Jana Pawła II. Działalność tej instytucji będzie realizowana poprzez publiczne wykłady, konferencje międzynarodowe oraz seminaria wzorowane na spotkaniach organizowanych w czasie pontyfikatu polskiego papieża w Castel Gandolfo. Planowane jest także finansowanie publikacji i stypendia dla studentów Angelicum, którzy będą chcieli w Polsce prowadzić badania nad myślą patrona i poznawać kraj jego urodzenia⁵⁸.

Wśród wydarzeń kulturalnych jubileuszu warto też odnotować film pt. *Lu-bię patrzeć, jak wschodzi słońce* w reżyserii Pauliny Guzik, który powstał jako koprodukcja TVP i UPJPII, a jego telewizyjna premiera miała miejsce 17 maja i 7 czerwca 2020 roku.

⁵⁶ Por. <https://www.centrumjp2.pl/jp2online/> (dostęp 19.05.2020).

⁵⁷ Teologia polityczna.pl, *O Instytucie Kultury św. Jana Pawła II, 2020-05-07* (dostęp 17.07.2020).

⁵⁸ Teologia polityczna.pl, *O Wojciechu Giertychu o inauguracji Instytutu Kultury św. Jana Pawła II na Angelicum, 2020-06-07* (dostęp 17.07.2020).

Na koniec należy wspomnieć jeszcze o XV Dniach Jana Pawła II w Krakowie, które odbyły się on-line w dniach 3–5 listopada 2020 roku. Są one oryginalną inicjatywą społeczności akademickiej Krakowa i całej Małopolski, której celem jest upamiętnienie postaci św. Jana Pawła II i popularyzacja jego dziedzictwa. Decyzję o ich organizacji podjęło w 2006 roku Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa. W przedsięwzięciu biorą udział nie tylko krakowskie uczelnie, ale także szkoły wyższe z województwa małopolskiego. Ich działania – pod hasłem „Prawda” – koordynowała wówczas Papieska Akademia Teologiczna (dziś: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II). Następnie rolę głównego organizatora przejmowały kolejno: Uniwersytet Ekonomiczny (2007 – „Dobro”), działające wspólnie szkoły artystyczne Krakowa – Akademia Muzyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna i Akademia Sztuk Pięknych (2008 – „Piękno”), Uniwersytet Jagielloński (2009 – „Wiara i nauka”), Akademia Górniczo-Hutnicza (2010 – „Wolność”), Politechnika Krakowska (2011 – „Godność”), Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie (2012 – „Dialog”, 2013 – „Mądrość”, 2014 – „Nadzieja”, 2015 – „Świętość”, 2016 – „Miłosierdzie”, 2017 – „Prawa człowieka i prawa narodów”, 2018 – „Niepodległość”, 2019 – „Uniwersytet”).

W tym roku „Dni JP2” odbyły się pod znamienym hasłem „Jan Paweł II. Co dalej?”. Konferencje naukowe miały miejsce w Akademii Muzycznej, Akademii Ignatianum oraz na UPJPII, który zorganizował główną sesję. Wszystkie są dostępne pod adresami wskazanymi na stronie naszego Uniwersytetu⁵⁹. Trzeba również wspomnieć, iż po każdej edycji „Dni JP2” ukazują się publikacje książkowe, opracowane przez Wydawnictwo Naukowe UPJPII⁶⁰.

Niestety, „kronikę” tę wypada zakończyć dokumentacją jeszcze jednego „wydarzenia”, które przybrało na sile jesienią jubileuszowego roku. Jest nim, prowadzona od pewnego czasu, akcja zniesławiania Jana Pawła II poprzez wspomnianą już „hermeneutykę podejrzeń i oskarżeń”. Polega ona na próbie przypisania mu odpowiedzialności za grzechy i przestępstwa pedofilii oraz homoseksualizmu niektórych duchownych. W ten sposób chce się zakwestionować zarówno jego osobistą prawość, jak i podważyć jego nauczanie. W polskim kontekście chodzi również o negację znaczenia polskiego pontyfikatu we współczesnej historii Kościoła i narodu. Wspomniana kampania dyfamacyjna posiada wiele wymiarów, które wymagają rzetelnej i różnorodnej analizy, na którą oczy-

⁵⁹ XV Dni Jana Pawła II on-line 3–5 XI 2020 (linki do sesji + galeria zdjęć) (upjp2.edu.pl) (dostęp 08.11.2020).

⁶⁰ Np. pokłosiem XIV Dni JP2 jest książka *Uniwersytet wobec uniwersum*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2019.

wiecie nie ma miejsca w niniejszym tekście. Z pewnością ten „medialny fakt”, posiadający wymiar globalny i trudny do oszacowania wpływ na świadomość wielu ludzi, trzeba wziąć pod uwagę w badaniach nad osobą i dziedzictwem św. Jana Pawła II. Niezależnie od zdecydowanie negatywnej oceny moralnej tej kampanii, domaga się ona obiektywnej odpowiedzi w postaci interdyscyplinarnego programu badawczego. Jest on wyzwaniem dla wielu środowisk naukowych, dla których etos poszukiwania prawdy pozostaje nadal aktualny.

Dlatego wśród wielu głosów sprzeciwu wobec tej akcji zniesławiania papieża z Polski warto z uznaniem odnotować *Apel ludzi nauki o prawdę i szacunek w pamięci o Janie Pawle II, 22 XI 2020*⁶¹. Podkreśla się w nim, że jego sygnatariusze jako naukowcy i dydaktycy są:

[...] zobowiązani do szukania prawdy oraz przekazywania jej studentom. Jako obywatele czujemy się też współodpowiedzialni za prawdę jako fundament debat publicznych.

W ostatnich dniach obserwujemy falę oskarżeń wysuwanych wobec Jana Pawła II. Zarzuca mu się tuszowanie przypadków czynów pedofilskich wśród duchownych katolickich i nawołuje do usunięcia jego publicznych upamiętnień. Działania te mają doprowadzić do zmiany wizerunku osoby godnej najwyższego szacunku w kogoś współwinnego odrażających przestępstw. Pretekstem do wysuwania radykalnych żądań stał się opublikowany przez Stolicę Apostolską *Raport na temat wiedzy instytucjonalnej i procesów decyzyjnych Stolicy Apostolskiej w odniesieniu do byłego kardynała Theodora McCarricka*. Dokładna analiza tego raportu nie wskazuje jednak na żadne fakty, które dawałyby podstawę do powyższych oskarżeń pod adresem Jana Pawła II [...]. Jako ludzie zajmujący się nauką rozumiemy potrzebę wnikliwego badania biografii wybitnych postaci historycznych. Jednak wyważona refleksja i rzetelna analiza nie mają nic wspólnego z emocjonalnym, nieopartym na racjonalnych przesłankach lub motywowanym ideologicznie rujnowaniem wizerunku.

Apel kończy się znamiennej, choć gorzką konstatacją oraz stanowczym ostrzeżeniem:

Imponująco długa lista zasług i osiągnięć Jana Pawła II jest dziś podważana i przekreślana. Dla młodych ludzi, którzy urodzili się już po jego śmierci, zdeformowany, zakłamany i poniżony wizerunek papieża może stać się jedynym znanym.

⁶¹ <https://ekai.pl/apel-ludzi-nauki-o-prawde-i-szacunek-w-pamieci-o-janie-pawle-ii/> (dostęp 23.11.2020).

Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o opamiętanie. Jan Paweł II, jak każda inna osoba, zasługuje na to, żeby mówić o nim rzetelnie. Oczerniając i odrzucając Jana Pawła II, czynimy wielką krzywdę nie jemu, ale sobie samym. Pokazujemy w ten sposób, że nie mamy szacunku dla dziejowych dokonań i najjaśniejszych kart w naszej współczesnej historii. Jeśli takie ich traktowanie nie zostanie powstrzymane, to z czasem pozostaną nam w świadomości tylko kłęski i momenty hańby Rzeczypospolitej, obraz z gruntu nieprawdziwy, jednak z wszystkimi tego konsekwencjami. A z nich najpoważniejszą stanie się przekonanie następnego pokolenia, że nie ma żadnego powodu, by wspólnotę z taką przeszłością podtrzymywać⁶².

Również kościelne środowiska naukowe, którym patronuje św. Jan Paweł II, czyli KUL i UPJPII, zabrały głos w kwestii pamięci o dziedzictwie Jana Pawła II. Oba przedstawiamy w „Aneksie”, zamieszczonym na końcu książki.

⁶² Cyt. za: *Apel ludzi nauki o prawdę i szacunek w pamięci o Janie Pawle II 22 XI 2020* (upjp2.edu.pl) (dostęp 29.11.2020).

Calendar of events on the 100th anniversary of the birth of John Paul II

Abstract:

The article is an attempt to answer the question: Is the historical record of individual documents, statements, publications and events that constituted the celebration of the centenary of the birth of John Paul II in Poland sufficient? Therefore, it is preceded by an attempt to outline a theology of remembrance of the dead and saints specific to Christians. It has its source in the Bible and the Church's Tradition, including the liturgy. It is only against this background that it is possible to understand the memory of Poles about the Pope from Krakow, which should not only become a national sentiment, valuable, but insufficient from the theological point of view. The author confronts this memory with the position of famous Czech theologian, Fr. Tomáš Halík, who warns Poles against dangerous forms of false memorization of John Paul II. The polemic with Halík's insightful remarks allows to deepen this memory by pointing to those threads of the Polish Pope's heritage that will help in finding answers to current questions.

Key terms:

jubilee, Christian theology of remembrance, heritage of John Paul II,

(tłum. Agnieszka Stańczyk)

ANEKS

Apel rektorów KUL i UPJPII z 22 października 2020 roku

**Szanowni Państwo Profesorowie, Nauczyciele Akademicy!
Drodzy Doktoranci i Studenci!**

Zwracamy się do Państwa z Apelem, który kierujemy w czasie, gdy szczególnie wspominamy Karola Wojtyłę, profesora, wielkiego nauczyciela akademickiego, filozofa, kardynała i papieża. Pragniemy przypomnieć jego znaczący wkład w rozwój nauki, przede wszystkim w dziedzinie antropologii i humanizmu.

Miesiąc październik tradycyjnie związany jest z początkiem roku akademickiego w naszych uczelniach. W tych dniach, 16 października, przypada także 42. rocznica wyboru Jana Pawła II. Rok 2020 jest jubileuszem jego setnej rocznicy urodzin. To dobra okazja, by kolejny raz sięgnąć w programach naszych wykładów, zajęć dydaktycznych i pracy naukowej do nauczania Karola Wojtyły, w aspekcie filozoficznym, kulturowym i społecznym, do czego Państwa zachęcamy.

W dzisiejszym świecie, w którym obserwujemy homogenizację kultury, przewartościowanie postaw społecznych oraz różnorodność opinii, rolą uniwersytetów i uczelni jest poszukiwanie pewnych punktów odniesienia i wartości nadrzędnych, będących spoiwem naszych społeczeństw. Kierunki na tej drodze profetycznie wskazywał św. Jan Paweł II. W encyklice *Fides et ratio* napisał, że w sferze osobowego samopoznania: im bardziej człowiek poznaje rzeczywistość i świat, tym lepiej zna siebie jako istotę jedyną w swoim rodzaju, a zarazem coraz bardziej naglące staje się dla niego pytanie o sens rzeczy i jego własnego istnienia.

To poszukiwanie niezaprzeczonego sensu jest dziś wyzwaniem dla naszych studentów w otaczającej ich coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości. Rozwój technologiczny i pojawiające się wraz z nim coraz bardziej nieograni-

czone możliwości wirtualnej komunikacji są wielką szansą, ale stwarzają również niespotykane dotąd zagrożenia. Wobec tych faktów nauczanie papieża z Polski i jego życiowa postawa mogą inspirować młodych ludzi do dążenia ku prawdzie i wewnętrznej wolności. Dlatego zachęcamy, by używając współczesny środków przekazu i nowych metod dydaktycznych, wykładowcy akademicy nawiązywali do dorobku naukowego, artystycznego i duchowości św. Jana Pawła II.

Odwaga i niezłomna postawa św. Jana Pawła II w dążeniu do prawdy stają się dziś autentycznym świadectwem i pomocą w poszukiwaniu odpowiedzi na kluczowe pytania egzystencjalne. Ojciec Święty zwracał uwagę, że uniwersytecy w swej działalności są na służbie prawdy poznawanej i przekazywanej, które są warunkiem niejako organicznym podmiotowości całego społeczeństwa.

Stąd tak ważne jest twórcze towarzyszenie młodym ludziom i formowanie ich do odpowiedzialnego podejmowania ról społecznych. We wspomnianej encyklice *Fides et ratio* czytamy zaś, że wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy.

Korzystajmy z tego potencjału w naszych środowiskach akademickich. Niech nauczanie św. Jana Pawła II będzie zachętą dla studentów do podejmowania wyzwań i rozwoju osobistego!

ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski
Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

ks. dr hab. Robert Tyrała, prof. UPJPII
Rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Uchwała Senatu UPJPII w obronie dobrego imienia Jana Pawła II z dnia 30 listopada 2020 roku

UCHWAŁA Nr 177 /2020 SENATU UNIwersYTETU PAPIESKIEGO JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

z dnia 30 listopada 2020 r.
w sprawie
obrony dobrego imienia św. Jana Pawła II

„Uniwersytet w swojej działalności troszczy się
o ciągłe przypominanie oraz zgłębianie
bogactwa nauczania swojego Świętego Patrona”
(Statut Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie)

Jako wspólnota Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, pragniemy wyrazić nasz stanowczy sprzeciw wobec nasilających się aktów zniesławiania naszego Świętego Patrona. Polegają one na narzucanych polskiej opinii publicznej niesprawiedliwych i niczym nieuzasadnionych oskarżeniach względem osoby św. Jana Pawła II. Treść, zasięg i natężenie tej zniesławiającej kampanii skłaniają do określenia jej mianem „przemocy symbolicznej i absurdalnej”, gdyż nie uwzględnia ona ogólnie przyjętych cywilizacyjnych zasad, a prowadzi do bezpośrednich ataków na miejsca publicznej pamięci, poświęcone osobie naszego Świętego Patrona. Należy ocenić je jako akty kulturowego barbarzyństwa, głęboko sprzeczne także z najcenniejszym nurtem polskiej tradycji narodowej oraz chrześcijańskiej.

W tej sytuacji Senat UPJPII oświadcza, iż nasza uczelnia, nosząca zaszczytne miano Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, staje na straży dobrego

imienia swojego Świętego Patrona. Był On bowiem i pozostaje jednym z najwybitniejszych Polaków, świętym Kościoła katolickiego, wielkim humanistą, a jednocześnie jedną z najbardziej rozpoznawalnych i szanowanych postaci w historii XX i XXI wieku, która doświadczyła także osobiście przemocy systemów totalitarnych. Jan Paweł II stał się powszechnie uznawanym autorytetem nie na mocy przypadku czy decyzji kogokolwiek, lecz dzięki spójności własnego życia z wartościami, które wyznawał i o których całym swoim życiem świadczył. Fakt ten znalazł uznanie nie tylko w oczach wiernych Kościoła katolickiego czy też innych chrześcijan, lecz również wyznawców innych religii oraz ludzi niereligijnych. Publicznym i niezapomnianym tego dowodem pozostaje wyjątkowy charakter Jego pogrzebu, powszechny żal z powodu Jego śmierci oraz głośne wołanie „Santo subito”, które to wydarzenia nabrały charakteru globalnego.

Nawiązując do uchwały Senatu UPJPII w Krakowie z 17 lutego br., popierającej inicjatywę ogłoszenia św. Jana Pawła II doktorem Kościoła i współpatronem Europy, pragniemy po raz kolejny przypomnieć, że nasz Święty Patron jako aktywny uczestnik dziejowego dramatu ludzi i narodów trafnie rozpoznawał zarówno przejawy zła, któremu się sprzeciwiał, jak i znaki dobra, w których widział objawy nadziei.

W tym duchu naszego Świętego Patrona zwracamy się do wszystkich ludzi „dobrej woli”, w szczególności do zajmujących się badaniami naukowymi oraz budującymi kulturę naszej skomplikowanej dzisiejszej codzienności, z gorącym oraz serdecznym apelem, wynikającym z zasady „plus ratio quam vis”. Wszyscy bowiem jesteśmy „na drodze” do poznania prawdy, która zakłada szacunek do każdego człowieka, będący jednocześnie fundamentem szeroko rozumianej kultury. Stąd też prawdy o tej historycznej oraz wyjątkowej postaci, jaką jest św. Jan Paweł II, należy szukać w obiektywnych źródłach, sumiennie i solidnie analizowanych. Takiemu działaniu pragnie również służyć Uniwersytet Papieński w Krakowie we współpracy z wszystkimi, którzy pragną poznawać prawdę i służyć drugiemu człowiekowi – na wzór św. Jana Pawła II.

ks. prof. dr hab. Robert TYRAŁA – *rektor*
 dr hab. Małgorzata DUDA, prof. UPJPII –
prorektor ds. studenckich i dydaktyki
 ks. dr hab. Antoni ŚWIERCZEK, prof. UPJPII –
prorektor ds. polityki kadrowej i promocji
 ks. prof. dr hab. Tomasz ROZKRUT –
prorektor ds. nauki, dyrektor Szkoły Doktorskiej

ks. prof. dr hab. Michał DROŻDŹ – *dziekan WNS*
ks. dr hab. Jan DZIEDZIC, prof. UPJPII – *dziekan WT*
ks. dr hab. Jarosław JAGIEŁŁO, prof. UPJPII – *dziekan WF*
ks. dr hab. Marek KLUZ, prof. UPJPII – *dziekan WTST*
ks. prof. dr hab. Jacek URBAN – *dziekan WHiDK*
ks. dr hab. Andrzej WÓJCIK – *dziekan WPK*
ks. prof. dr hab. Tadeusz BORUTKA –
kierownik dyscypliny nauki socjologiczne
dr hab. Krzysztof GAJDKA, prof. UPJPII –
kierownik dyscypliny nauki o kom. społ. i mediach
dr hab. Jacek GÓRSKI – *kierownik dyscypliny nauki o sztuce*
ks. dr hab. Janusz MAĆZKA SDB, prof. UPJPII –
kierownik dyscypliny filozofia
o. dr hab. Przemysław MICHOWICZ OFMConv –
kierownik dyscypliny prawo kanon.
ks. prof. dr hab. Henryk SŁAWIŃSKI –
kierownik dyscypliny nauki teologiczne
dr hab. Marian WOŁKOWSKI-WOLSKI, prof. UPJPII –
kierownik dyscypliny historia
ks. mgr Andrzej LICHOSYT – *kanclerz UPJPII*
dr Katarzyna DRĄG – *delegat młodszych pracowników nauk.*
dr Paweł KROKOSZ – *delegat młodszych pracowników nauk.*
mgr lic. Justyna KASTELIK – *przedstawiciel pracowników administ.*
mgr Katarzyna MŁYŃSKA – *przedstawiciel pracowników administ.*
mgr Danuta SZTUBA – *delegat doktorantów*
Michał ŻELAZKO – *delegat studentów*
kl. Adam PŁONKA – *delegat alumnów WSD*

Kraków, 1 grudnia 2020 r.



INSTYTUT DIALOGU
MIĘDZYKULTUROWEGO
im. Jana Pawła II w Krakowie

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie

Instytut jest samorządową jednostką kultury województwa małopolskiego, której organizatorami są województwo małopolskie, gmina Kraków, Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. Celem Instytutu jest zachowanie, promowanie oraz twórcze rozwijanie duchowego i naukowego dziedzictwa Ojca Świętego, w szczególności dotyczącego dialogu między religiami i kulturami.

Instytut realizuje duże projekty edukacyjne, kulturalne i naukowe: „Mieć Wyobraźnię Miłosierdzia”, „Małopolskie Dni Jana Pawła II” i „Oblicza dialogu”. Jest organizatorem koncertów, imprez masowych, produkcji i projekcji filmowych. Prowadzi programy dla dzieci i młodzieży: warsztaty edukacyjne, lekcje tematyczne, gry miejskie i konkursy. Aranżuje duże wystawy plenerowe, eksponowane w przestrzeni miejskiej Krakowa.

Instytucja prowadzi także samodzielną działalność wydawniczą. Posiada bibliotekę, której bogate zasoby udostępniane są wielu czytelnikom. Redaguje portal społeczno-informacyjny *franciszkanska3.pl*, platformę multimedialną *santojp2.pl* oraz oferuje wirtualne wycieczki po miejscach w Małopolsce związanych z Ojcem Świętym – *tusiezaczelo.pl*. W ramach roku szkolnego placówka prowadzi Akademię Rodzinną, której program warsztatów tematycznych, spotkań i konkursów łączy dzieci i rodziców przy wspólnej niedzielnej zabawie.



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

STUDIA W SERCU KRAKOWA to dla naszych słuchaczy niepowtarzalna okazja kontaktu z kulturą i nauką w jednym z najpiękniejszych miast Europy. Dają one szansę na duchowy i intelektualny rozwój. UPJPII jest dynamicznie rozwijającą się uczelnią, a nasza oferta dydaktyczna jest ciekawą propozycją dla młodych ludzi. Na sześciu wydziałach wciąż otwieramy nowe kierunki i specjalności, dostosowane do potrzeb rynku.

Budujemy sieć kontaktów z zagranicą. Naszym studentom dajemy szansę rozwijania pasji. Działają u nas wiele kół naukowych, chór Psalmodia, uczelniana gazeta, radio i telewizja. Dysponujemy nowoczesną i świetnie wyposażoną biblioteką oraz profesjonalnymi studiami radiowym i telewizyjnym... jest **JESZCZE WIĘCEJ MOŻLIWOŚCI**.

TRADYCJA, w której jesteśmy zakorzenieni, zobowiązuje nas do dbania o wysoką jakość kształcenia oraz podejmowania nowych wyzwań badawczych zgodnie z myślą naszego patrona, św. Jana Pawła II, który podkreślał pozytywną rolę Kościoła w dziedzinie kultury i oświaty oraz przywiązywał wielką wagę do dialogu ze światem nauki. Mamy nadzieję, że Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie przyczynia się do zachowania tożsamości europejskiej poprzez wzmocnienie stosunków między sferą nauki i wiary oraz przypomnienie o chrześcijańskich korzeniach europejskiej kultury.

Studia:

* ARCHIWISTYKA, ZARZĄDZANIE DOKUMENTACJĄ
I INFOBROKERSTWO * DIGITAL MEDIA – KREATYWNOŚĆ, ANALIZA,
ZARZĄDZANIE * DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA
SPOŁECZNA * FILOZOFIA * HISTORIA * HISTORIA SZTUKI * KOMUNIKO-
WANIE PROMOCYJNO-WIZERUNKOWE, REKLAMA, BRANDING, PR *
MUZYKA KOŚCIELNA * NAUKI O RODZINIE * OCHRONA DÓBR
KULTURY * PEDAGOGIKA * PRACA SOCJALNA * PRAWO
KANONICZNE * PSYCHOLOGIA * SOCJOLOGIA * TEOLOGIA
* TURYSTYKA I ZARZĄDZANIE DZIEDZICTWEM KULTUROWYM *

Noty o autorach

Prof. dr hab. Krystyna Chałas, kierownik katedry Dydaktyki, Edukacji Szkolnej i Pedeutologii w Instytucie Pedagogiki KUL. Przedmiot zainteresowań badawczych obejmuje zagadnienia mieszczące się w aksjologii pedagogicznej, dydaktyce, w tym dydaktyce akademickiej i pedagogice szkolnej. Autorka 15 książek i blisko 100 artykułów naukowych, 20 haseł encyklopedycznych. Inicjatorka i współredaktor *Encyklopedii Aksjologii Pedagogicznej*.

Dr hab. Tomasz Graff, ur. w Wadowicach, historyk, pracuje w Instytucie Historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor prawie 200 publikacji dotyczących m.in. elit intelektualnych i kościelnych w późnym średniowieczu oraz w dobie nowożytnej. Zajmuje się również historią rodzinnego miasta; opracował monografię pierwszego znanego szerzej wadowiczani-na: *Marcin Campius Wadowita (ok. 1567–1641). Duchowny i profesor Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2018.

Ks. dr Bogusław Mielec, ur. w Krakowie, kapłan archidiecezji krakowskiej, pracuje na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, duszpasterz i rekolekcjonista. Zajmuje się teologią moralną, myślą Jana Pawła II. Autor artykułów i haseł encyklopedycznych.

Kard. Giovanni Battista Re, ur. w Borno we Włoszech, kanonista i dyplomata, kardynał biskup. Od 2020 r. dziekan Kolegium Kardynalskiego. Bezpośredni świadek pontyfikatu Jana Pawła II, długoletni pracownik Kurii Rzymskiej jako kolejno: sekretarz Kongregacji ds. Biskupów, substytut w Sekretariacie Stanu w latach 1989–2000, prefekt Kongregacji ds. Biskupów i przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej w latach 2000–2010. Jako najstarszy rangą kardynał biskup wśród elektorów przewodniczył konklawe w 2013 r., które wybrało papieża Franciszka. Ostatnio przygotował swoje wspomnienia o trzech świętych papieżach: Janie XXIII, Pawle VI i Janie Pawle II, które mają się ukazać w Libreria Editrice Vaticana.

Ks. prof. dr hab. Robert Tyrała, ur. w Krakowie, kapłan archidiecezji krakowskiej, profesor nauk humanistycznych. Od 2020 r. rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, kierownik katedry Historii Liturgii. W latach 1997–2020 pracował na Akademii Muzycznej w Krakowie. Konsultor Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej oraz Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski. Prezydent Międzynarodowej Federacji *Pueri Cantores* w latach 2009–2017. Jest redaktorem naczelnym czasopisma naukowego „Pro Musica Sacra”. Ostatnio wydał monografię pt. *Międzynarodowa Federacja Pueri Cantores w latach 1944–2017. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2019.

Ks. dr hab. Bogdan Zbroja, prof. UPJPII, ur. w Krakowie, kapłan archidiecezji krakowskiej, prof. UPJPII, pracuje w Instytucie Nauk Biblijnych. Autor dziesięciu monografii związanych z biblistyką oraz ponad 60 artykułów. Opublikował ponad 400 homilii w „Materiałach Homiletycznych”. Przewodnik po Ziemi Świętej. Kierownik krakowskiej sekcji Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Polsce.

*.... nasza uczelnia nosząca zaszczytne miano
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II,
staje na straży dobrego imienia swojego Świętego Patrona.
Był On bowiem i pozostaje jednym z najwybitniejszych Polaków,
świętym Kościoła katolickiego, wielkim humanistą,
a jednocześnie jedną z najbardziej rozpoznawalnych
i szanowanych postaci w historii XX i XXI wieku,
która doświadczyła także osobiście przemocy systemów totalitarnych.
Jan Paweł II stał się powszechnie uznanym autorytetem
nie na mocy przypadku czy decyzji kogokolwiek,
lecz dzięki spójności własnego życia z wartościami,
które wyznawał i o których całym swoim życiem świadczył.
Fakt ten znalazł uznanie nie tylko w oczach wiernych
Kościoła katolickiego czy też innych chrześcijan,
lecz również wyznawców innych religii oraz ludzi niereligijnych.
Publicznym i niezapomnianym tego dowodem pozostaje
wyjątkowy charakter Jego pogrzebu,
powszechny żal z powodu Jego śmierci
oraz głośne wołanie „Santo subito”,
które to wydarzenia nabrały charakteru globalnego.*

Uchwała nr 177/2020 Senatu UPJPII z 30 listopada 2020 roku



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie



INSTYTUT DIALOGU
MIĘDZYKULTUROWEGO
im. Jana Pawła II w Krakowie

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

ISBN 978-83-7438-963-1



9 788374 389631